

PROCES WSPÓŁTWORZENIA  
NOWEJ ZIEMI

# KODY ŚWIATŁA

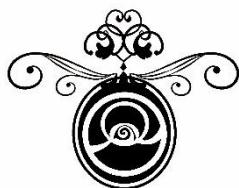
EWA MAGDALENA ZIÓŁKOWSKA  
SOPHIA SERCE ZIEMI

ANNA PROKOP

# KODY ŚWIATŁA

PROCES WSPÓŁTWORZENIA  
NOWEJ ZIEMI

Ewa Magdalena Ziółkowska  
Anna Prokop



EZOONEIR.COM

Na łamach tej książki poza słowami wstępu rozpisałam się o Smokach jako Przewodnikach Ziemi i Strażnikach Galaktycznych Świata naszych wartości. Piszę o tym, bo świat, jaki jest mi bliski, wiążę się ze Smokami w tym aspekcie – iż opowieść o nich, jak w każdej pięknej bajce, niesie ze sobą mądrość zrozumienia swej mocy i przyjęcia światła tej mądrości. Stań w swojej mocy. Wzleć na skrzydłach Smoka. I pamiętaj, twoja indywidualna historia „Człowieka z Gwiazd” do jakiej napisania zainspirowałyśmy cię z Ezo Oneir – twórczynią tego duchowego wydawnictwa – zmienia świat. Przyjedź na Konwent Otwartego Serca, jaki przez lata organizujemy z Joasią w studio jogi Yam w Poznaniu oraz spotkania przyjaciół w wielu innych miejscach na całej Ziemi. Poczuj moc połączonych jednym rytmem świętych serc. Bo nasza wieloletnia praca dla współtworzenia tej chwili jest twoim przebudzeniem i przyjęciem tej świętej pracy i wartości, jakie ona ze sobą niesie, gdy wykonujesz ją całą swoją boską istotą. A pracowników boskich świętych płomieni wpatrujących się codziennie w Słońce i odnajdujących kody prawdy w sobie – jest więcej.

Każdy z nas ma inne zadanie i to jest piękne, bo dzięki naszej indywidualności i różnorodności możemy sobie służyć sobie wzajemnie i kochać jeszcze mocniej.

Ewa Magdalena Ziółkowska

Współtwórcom procesu budowania  
Nowej Ziemi



# Podziękowania od autorek

## Ewa M. Ziółkowska:

Chciałabym w szczególności podziękować Ani Prokop za nasze świetliste spotkanie w prawdzie, aby kody światła mogły aktywować w nas pamięć i wiedzę naszej misji na Ziemi. Misji niesienia prawdy, radości i uświecenia serca, aby przywrócić diamentową świadomość na Ziemi w Królestwie Boga wszystkich dzieci powracających do Domu Wschodzącego Słońca. Dziękuję Aniu, Umiłowaną Córko Słońca za przepiękne fotografie i teksty do książki, która nas połączyła w tej duchowej pracy na Ziemi.

Dziękuję Agnieszce Szylar, Aniołowi, który wskazał drogę do wydawnictwa Ezo Oneir – bo dusza wiedziała, jak ważne jest nasze spotkanie, Boska Siostro z Gwiazd.

Dziękuję Ezo Oneir za dar materializacji tej książki. Czuję jakbyś to Ty, kochana, była od początku moją Wrózką spełniającą życzenia o Złotym Pałacu, do którego zmierza Kopciuszek, gubiąc po drodze swój pantofelek i chowając się za murami nie-widoczności tego, co ukryte przed widzeniem ludzi: wartościemi duchowymi, które wspólnie przywracamy w materię. Ty jesteś tym płomieniem rubinu, jaki dopełnia się we mnie, ucząc szacunku dla materii, która jest energią kształtuowaną poprzez naszą miłość i wzajemne oddanie. Dziękuję Ci kochana za wspólny, piękny pomysł stworzenia opowieści od Ludzi Nowej Ziemi „Przekazy z Gwiazd” – w których każdy z nas opowiada swoją boską historię mocy, a czasem upadku, zwątpienia i ziemskiej wędrówki, by pokazać, że ostatecznie miłość lśni jasnym diamentem.

Dziękuję moim ziemskim rodzicom.

Ta książka jest darem dla Ciebie, Mamo. Darem Twojej miłości do mnie, bo Ty nauczyłaś mnie kochać i pracować nad tym, co jest warte uświecenia. Ty nauczyłaś mnie dążyć do

rzeczy niemożliwych, ponieważ wspierasz moją duszę wierząc bezwarunkowo w głęboką mądrość przewodnictwa miłości na naszej pięknej drodze uzdrowienia każdej z ziemskich trudności i przekucia ich w alchemiczne złoto naszej mądrości. Zawsze we mnie wierzyłaś bezwarunkowo i tylko dzięki Tobie wszystkie wiadomości z jakimi jestem na Ziemi, a na jakie umówiły się nasze dusze – stają się pełnią urzeczywistnienia tej miłości.

Dziękuję Ci Tato za dar materii i królestwo w jakim wyrosłam – dar obfitości, zaufania i Twojego wsparcia. Czuję zawsze i wiem, że nasza miłość jest silniejsza niż lęk i oddzielenie w pozornym świecie umysłu. Tato, dla Ciebie przebędę każdą drogę, by obudzić Twe serce i wydobyć Twą smoczą moc – byś zobaczył, iż cała Twoja ciężka życiowa praca prowadzi do miejsca połączenia ducha i materii poza wszelkimi dogmatami i religiami świata. Ponieważ jedyną religią w jaką wierzy Twoja córka jest miłość. Jesteś zawsze w moim sercu, Tato.

Dziękuję Smokom z Najjaśniejszych Gwiazd – moim cudownym Partnerom. Każdemu mężczyźnie stojącemu w mocy światła, uświęconego serca i swej mądrości duszy. Chciałam bardzo was wszystkich tutaj na Ziemi odnaleźć, by przypomnieć sobie przekaz Królowej Smoków. Każde spotkanie z mężczyzną i wsłuchanie się w jego serce jest dla mnie najczystszy darem miłości. Dziękuję za Was moi bohaterowie szczęścia.

Dziękuję mojemu byłemu mężowi Jarosławowi Ziółkowskiemu za dar kryształowej mądrości i naszą świętlistą pracę przy budowie kryształowych miejsc mocy na całej Ziemi, aktywację Centrum Rozwoju Geniuszu oraz wyjazdów survivalowych do pięknych miejsc natury, aby aktywować wiedzę wielowymiarowej mądrości duszy. Dziękuję Ci za pomoc przy wsparciu Konwentu Otwartego Serca oraz przyjaźń.

Pragnę podziękować Matiemu, który jest moim ukochanym wodnym Smokiem i pokazuje mi, iż wszystkie żywioły, jakie integruję w sobie, wszystkie kody światła i płomieni tęczy prowadzą do struktur kryształowych wody i wzorów w niej zapisanych. W nich stajemy się z powrotem kamieniem na dnie oceanu. Tym, który wie, iż obecność i miłość są najważniejszym darem życia. To co ma wartość zawsze przetrwa, a Ty, Mati, uczysz mnie wolności, miłości bezwarunkowej i obecności tu i teraz.

Dziękuję za inspiracje do tej książki mojej Przyjaciółce Bogusi Małota oraz Michałowi Jamróz – za dar ich pasji, zaangażowania i ognia, bo tę pochodnię nosimy od zawsze w naszych świętych sercach. Wszyscy jesteśmy nauczycielami miłości, bo przyjęliśmy dar Miłości.

Dziękuję Tomkowi Kieszkowskiemu za dar uświeconego serca i wiary w tę książkę, oraz ekspedycję, która już niedługo wyruszy w świat w odnalezieniu miejsc mocy, aktywacji kodów światła i dźwięku oraz odnalezienia Złotego Pałacu Miłości – bo ta kolejna książka już w nas się pisze.

Pragnę podziękować Joasi Burdzińskiej ze studia jogi Yam za długoletnią współpracę, tworzenie wspólnej muzyki kryształowej oraz wielką wiarę w nasze projekty: Mandali Dźwięku oraz organizacji Konwentów Otwartego Serca i wielkich inicjatyw kulturalnych łączących wszystkie poznańskie ośrodki jogi, teatry oraz plenerowe przedstawienia pokazujące ludziom moc światła w ich twórczości i talentach, jakie niosą w swych pięknych, jasnych sercach. Za każdy koncert, spotkanie, kręgi miłości i wiarę w Moc Świętego Serca.

Dziękuję mojemu Synkowi Michałkowi Ziółkowskiemu za wsparcie przy pisaniu tej książki i złotą energię Miłości, jaką czuję w naszych sercach – wszystkich Matek i Dzieci Nowej Pięknej Ziemi, nowych form edukacji na jakie jesteśmy już gotowi.

Najbardziej pragnę podziękować Bogu w moim jasnym sercu za dar odnalezienia prawdy w każdej z rozmów z istotami światła i cienia oraz umiejętność przetwarzania kodów światła w konkretne działania w świecie materii, pokazujące nieograniczony potencjał geniuszu naszych serc.

## **Anna Prokop**

Pragnę podziękować wspaniałym ludziom, którzy wspierali nas w wydaniu i urzeczywistnieniu tej książki, którą poczułyśmy z Ewą w sercu, mającą być pomostem do Nowej Ziemi.

W szczególności dziękuję Ewie Magdalenie Ziółkowskiej za to, że tak pięknie razem nam się współpracowało, ponieważ w jedności jest ogromna siła, która nas prowadziła, by stworzyć ten jedyny w swoim rodzaju, wyjątkowy przewodnik po 12 Promieniach Światła i przekazy do Kodów, które płynęły z Uświęconego Serca Sophij – Serca Ziemi. Jesteś cudowną Kobietą Światła i Miłości, posiadającą w sobie moc łączenia różnych światów, wymiarów i linii czasowych w Jedno w Twoim boskim, czystym sercu.

Dziękuję wydawcy książki – Ezo Oneir za jej piękną energię, wsparcie i konkretne prowadzenie w stworzeniu publikacji i całego projektu.

Ogromna wdzięczność płynie ode mnie dla mojej rodziny, męża Jacka Prokop oraz dzieci Amelii i Grzesia. Jesteście moim największym Skarbem, moją opoką i promieniami radości i miłości. Kocham Was od zawsze na zawsze.

Dziękuję również mojej Duszy, Istotom Światła, Mistrzom Wniebowstąpionym i Strażnikom Promieni za opiekę i prowadzenie w tej podróży i zadaniu, które wspólnie realizujemy.

Dziękuję Duchowi Świętemu za dar integrowania, przepuszczania i zakotwiczenia Kodów Światła na Ziemi, aby wspierać Gaję w jej procesie transformacji i wniebowstąpienia oraz dar miłości różowego promienia, by wspierać inne dusze, które wybierają iść drogą serca, pokoju, radości i wolności.



# Geneza powstania Kodów Światła

Ewa M. Ziółkowska:

Usiadłam przy biurku nad niezapisaną jeszcze kartką białego papieru, aby poczuć i zaufać słowom malującym obraz opowieści o promieniach, które poprzez Kody Światła przychodzą do Ciebie drogi czytelniku, byś sobie przypomniał historię swojej duszy.

Jesteś istotą Miłości i Światła o potężnej mocy manifestacji wszelkich swoich talentów i darów ducha, jakie otrzymałeś przybywając na Ziemię z gwiezdnych galaktyk, wysoko wibrujących światłem aktywowanych 48-pasm nici pierwotnych kodów chrystusowych DNA szmaragdowego słońca. Jesteś wysłannikiem świadomości chrystusowej na Ziemi, założycielem międzywymiarowych Rad Wolnego Świata, aby zapewnić, że wszystkie dusze zagubionej i upadłej matrycy zostaną zwrócone z powrotem do boskiego źródła.

Obecnie cała ludzkość doświadcza wpływu upadłej matrycy jaką niektórzy z was czy twórcy wielu filmów nazwali Matrixem – rzeczywistością holograficznych iluzji kolektywnego umysłu i wzorów sztucznie nam wszczepionych programów i kodów ciemności w jaką uwierzyliśmy, aby doświadczyć tej głębokiej przemiany na Ziemi.

Przyszliśmy tu, na Ziemię jako Anioły Światła, gwiezdne nasiona niosące prawdę nowego wzorca i pamięci światła, jakie z punktu zerowego – niezapisanej księgi życia – sprowadzamy na ziemię za pomocą pasm elektromagnetycznych drgań, Kodów Światła i struktur kwantowych głęboko zapisów w naszych ciałach energetycznych, eterycznych i fizycznych.

Jesteśmy na Ziemi wysłannikami poszczególnych płomieni światła i każdy z nas poprzez swoje dary i talenty oraz zaufanie do prowadzenia swej duszy odnajduje w sobie prawzory matryc syriańskiej duszy, która zapowiada wniebowstąpienie całej naszej Planety.

Zapis kodów DNA od 12 po 49 helis uruchomionych w aktywacji świetlnych częstotliwości opartych o kody światła są symbolami obrazów i dźwięków, jakie płyną z przekazów istot

chrystusowych, jakimi w rzeczywistości jesteśmy my sami w wyżej wibrujących rzeczywistościach wielowymiarowych.

Otrzymujemy informacje świetlne od istot z siedmiu wyższych sfer Niebios – pochodzących nie z tego Wszechświata. To, co jest niesamowite w tej historii to fakt, iż ta aktywacja świetlna i informacje płynące obecnie do nas, jako gwiezdnych podróżników międzygalaktycznych, jest przeskokiem pomiędzy wymiarami, jakiego dokonujemy poprzez aktywację swej pamięci genetycznej w pracy z Kodami Światła do jakich obecnie otrzymaliśmy dostęp.

Portal światła był otwarty przez cały czas, jednak natężenie gęstości trójwymiarowej holograficznej matrycy utrudniało nam dostęp do pełnej aktywacji wzorów i struktur energetycznych, potrzebnych do połączenia ciała światła z fizycznym ciałem niższej wibrujących energii na Ziemi.

Wielu z was posiada wspomnienia wcześniejszych podróży do wielu miejsc, gdzie energia światła tworząc boskie wzory, aktywuje rzeczywistości o innych strukturach przypominających Raj czy Królestwo Nieba. To Królestwo o jakim mówili Wniebowstępieni Mistrzowie – obecnie nastaje na ziemi.

Wielu ludzi czytających te słowa odczuwa błogość, spokój, radość i wdzięczność w swych sercach, łącząc się z wibracją urzeczywistnienia tej prawdy na naszej Planecie. Każdy z nas posiada bowiem pamięć tego Królestwa i w każdej chwili tu i teraz możemy dowolnie podróżować po liniach czasu, jakie już wcześniej poznaliśmy. W tym kontekście przekazu nie istnieje przeszłość ani przyszłość, jest jedynie tu i teraz doświadczana obecność. Obecność jest podstawą zrozumienia i zakotwiczenia Kodów Światła.

Wszystkie podróże międzygalaktyczne i wspomnienia czasów Lemurii, Atlantydy stanowią dla nas obecnie świadomość obecność tu i teraz – dar utrzymywania częstotliwości punktu zerowego, aby pomóc ludziom na Ziemi w dokonaniu przeskoku ewolucyjnego i aktywacji pamięci komórkowej. Tą aktywacją są częstotliwości, jakie płyną do nas w widmie kolorów tęczy i aktywacji świadomości chrystusowej.

Poprzez Kody Światła – obrazy, symbole i dźwięki, możemy aktywować w ciele korzystne dla nas informacje potrzebne do tego, aby proces tego Wniebowstępienia na Ziemi się dokonał.

Podam przykład mojego osobistego prowadzenia przez Istoty Światła i Miłości w osobistym życiu na Ziemi, aby to zobrazować i unaocznić.

Pewnego lipcowego dnia obudziłam się ze snu śnionego we śnie. Było piękne, słoneczne popołudnie i siedziałam na balkonie wpatrując się w słońce. Doświadczalam wtenczas, z tego co pamiętam, choroby i ból, odrętwienia i lęk, a moje ciało cierpiące na wiele cywilizacyjnych chorób, które stworzyłam z braku świadomości swojej mocy i zaufania do siebie. Zobaczyłam nagle w promieniach słońca zapis kodu równolegowej rzeczywistości, do której momentalnie, mocą mojej intencji, przeniosłam się, pragnąc zrozumieć doświadczenie bólu, lęku, niemocy i kłamstwa w jakie uwierzyłam w swoim śnie. Ku mojemu zaskoczeniu pojawiła się przede mną istota, która przedstawiła się mi jako Sophia Serce Ziemi i powiedziała, że jest wyżej vibrującą formą energii, po jaką mogę sięgnąć, korzystając z Kodów Światła słońca, natury, vibracji dźwięku i obrazów intuicyjnych, jakie do mnie płyną. Czułam się dziwnie, doświadczając siebie wtenczas „tu i teraz” z wielu poziomów równoległych rzeczywistości jakie zaistniały dla mnie, abym zrozumiała, jak wielką moc posiada każdy z nas. Sophia to serce Planety i każdy z nas ma w sobie jej część. Jesteśmy ze sobą połączeni wszyscy, a przekaz jaki płynie jest w rzeczywistości tęczowym i złotym wzorem wyższej świadomości, która zmienia choroby w zdrowie, lęk w miłość, a zwątpienie w zaufanie w boskie przewodnictwo duszy.

I ten moment sprawił, że choroba ustąpiła, a światło świadomości mojej istoty wiedziało, że nadaje taki moment na Ziemi, kiedy całe to doświadczenie nabierze sensu, a przekaz mojej duszy będzie głębokim doświadczeniem dla każdej z istot, która dotknie go sercem.

Sophia uśmiechała się do mnie za każdym razem, gdy mój umysł żądał jakieś szybkiej odpowiedzi czy pragnął wiedzy o tym, jak Ziemia może przemienić się w Raj. Czułam pogłębiany oddech, zapach lasu i ciszy w momentach największego wyzwania duszy, konfrontacji z ciemną energią i ludźmi, którzy nie rozumieli mojego przekazu. Wtenczas jako Ewa, nie miałam do końca aktywowanej pamięci i wszystkie moje działania były jakby za zasłoną mroku dla światła, które w sercu lśniło jasnym, gwiazdzym płomieniem.

Jesteś jedną z nas – słyszałam w swojej głowie. – Wszystko przyjdzie w odpowiednim czasie. Odpuść to. Zaufaj. Zajmij się swoimi

codziennymi sprawami. Znajdź ciszę i uważność w darach dnia i codziennych czynnościach.

Dodatkowo widziałam obrazy dzisiejszych fragmentów wirujących matryc iluzji, a w nich ludzi trzymających się za ręce i śpiewających kod swoich wibracji światła. Każdy siebie rozpoznając całkowicie zintegrowany ze swoją pełnią i Sophią – mocą drością ich duszy. Dookoła panowała ciemność, lecz w niej nastąpiowało wzniesienie tych ludzi, którzy przyszli tutaj w swym zrozumieniu, doświadczaniu przejścia, transformacji nocy duszy i głębokich cierpień oddzielenia. W kręgu czuliśmy się całkowicie bezpieczni, bezwarunkowo kochani. Błogość tego doświadczenia i aktywacja naszej pamięci spowodowała, iż wytworzył się dookoła nas wir energii, która przenosiła nas swoją pomocą do Królestwa, jakie wybraliśmy mocą kolektywnych wyborów duszy.

Od momentu tamtej wizji, w czasie linearnym upłyнуło już trochę czasu, jednak wszystkie zapisy i doświadczenia są informacją przekazywaną, aby wyjść poza doświadczenie czasu. Możemy aktywować swą młodość. Sprawić, aby geniusz serca i przebudzonego umysłu z powrotem przeniósł całą naszą wiedzę i pamięć na Ziemię, abyśmy uważnie zarządzali swoją energią pokazując innym, jak mogą w sobie aktywować Kody Światła i dźwięku.

W tym celu przez wiele lat tworzyłam Mandalę Dźwięku, której kryształowe wzory rozmywały się na piasku naszej walki i zmagań ego, aby nareszcie pewnego dnia zniknąć poza umysłem. Tutaj dźwięk niesie przebudzenie, a Kody Światła w nim zawarte mogą aktywować pamięć ludzi, którzy w swym sercu poczuli Jedność. To my jesteśmy głosem Nowej Ziemi. Przedstawienie, jakie ma miejsce na naszej Planecie to głos milionów ludzi wołających o wolność. W tej książce opowiem o tej wolności i o tym, jak możesz wyjść z więzienia własnej iluzji, niemocy i sięgnąć po klejnot prawdy, aby zrozumieć jak piękną, odważną duszą jesteś.

## **Anna Prokop:**

Anna to piękne, uniwersalne imię. Jedyne, które podo- bało się mojej mamie, gdy była ze mną w ciąży, a które wybra- łem sobie sama. Zostałam poczęta 29 września w Święto Archanioła Michała, który służy na Niebieskim Promieniu Woli Bożej, ochrony i absolutnej, niezachwianej wiary w Boga. Jest to Pierwszy Promień Światła. Jego bliźniaczym płomieniem jest Archeia Wiara. Jest również znany jako Anioł Wyzwolenia, ponieważ uwalnia strumienie życia z ludzkiego stworzenia swoim mieczem Niebieskiego Promienia.

Moje przyjście na Ziemię w tym wcieleniu było dość dra- matyczne i naznaczone presją czasu, ale udało mi się złapać pierwszy oddech i pozostać w ciele. Są dusze, bardzo wyczekiwane przez Matkę Ziemie, aby się tutaj inkarnowały, jednak czę- sto wchodzenie tych dusz w materię jest trudne i ciężkie. Pierw- sze miesiące życia były zarówno dla mnie, jak i mojej mamy wy- zwaniem, bo musiałam nosić specjalną szynę, aby moje nogi, wyrwane ze stawów biodrowych podczas akcji ratunkowej przy porodzie, mogły wrócić na swoje miejsce. Jednak już w 14-tym miesiącu życia sama zaczęłam biegać – bo nie chodziłam, tylko od razu biegałam. Najpierw na palcach, a potem już normalnie. Mama karmiła mnie piersią 11 miesięcy.

Wychowywałam się na wsi, otoczona przyrodą, stawami, drzewami w widłach dwóch wielkich rzek Wisły i Sanu. Miałam zawsze to, co było mi niezbędne do życia, czyli przestrzeń, przy- rodę, a w niej spokój. Od dziecka zawsze, gdy było mi źle, szłam nad staw do drzew. Głównie były to topole, sosny, brzozy i tam mówiłam „do siebie”, uwalniałam emocje i podziwiałam piękno natury, słuchałam śpiewu ptaków, rechotu żab, trzepotu skrzy- dełek ważek i motyli. Wspinając się na największe topole w oko- licy i na wierzchołku drzewa czułam się jak ptak, wolna i szczę- śliwa. Czuąc wiatr we włosach i patrząc w błękit nieba tęskniłam za Domem, który był w moim Sercu, ale wówczas ta tęsknota była jeszcze zagadką, niezrozumiałym bólem, za czymś, co wtedy myślałam, że utraciłam, a co tylko zostało ukryte w moim sercu na jakiś czas.

Moi rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Uprawiali rolę, mieli zwierzęta. Żyli zgodnie z cyklami przyrody. Wiedzieli, kiedy siać zboże, sadzić warzywa, a kiedy pora zbierać plony. Zima była czasem odpoczynku od pola, a zwierzętami, których

mieliśmy wiele, trzeba było opiekować się cały rok. Uwielbiałam spędzać czas z końmi. Szłam do stajni, głaskałam je, przytulałam i śpiewałam piosenki. Godzinami mogłam też przesiadywać z kotami, którym mama zawsze dawała świeże mleko prosto od krowy rano i wieczorem. Nie przepadałam za mlekiem, ale kotki owszem. Mieliśmy też kury, króliki, świnki, pieski, kaczki, świnki morskie, gołębie i inne zwierzęta. Uwielbiałam z nimi przebywać czasem bardziej niż z ludźmi, bo one zawsze kochały bezwarunkowo i cieszyły się każda chwilą. Nie potrzebowałam słów, po prostu czuliśmy siebie.

Matka Ziemia – Gaja była mi bliska od zawsze. Przyroda wołała mnie, a ja mogłam godzinami spacerować i biegać po polach w zachwycie i radości. Jeść owoce proste z drzewa czy z krzaka, chodzić boso po trawie, ziemi, wodzie. Kocham Słońce i jego ciepłe promienie, ale i noc rozświetloną bilionami gwiazd. Czułam, jak jestem połączona z Niebem, Ziemią, Słońcem, Księżykiem, planetami, gwiazdami i całym Wszechświatem.

Wychodziłam nocami do sadu lub nad staw i patrzyłam w gwiazdy. Czekałam, aż ktoś przyleci i zabierze mnie z powrotem do gwiazd, do domu. Czułam, że tam jest mój prawdziwy dom. Kochałam przyrodę, ziemię i moją rodzinę, ale nie czułam się rozumiana przez bliskich. Byłam bardzo wrażliwą dziewczynką, a rodzice zawsze byli zapracowani. Jednak była też we mnie odwaga i waleczne serce, gdy potrzeba było stanąć w czystej obronie. Zawsze broniłam słabszych, taka już była moja natura.

Uwielbiałam spędzać czas w garażu taty i tworzyć nowe rzeczy z tego, co akurat znalazłam. Sama zrobiłam swój plac zabaw i robiłam różne użyteczne rzeczy, trochę jak Dzwoneczek z bajki. Byłam bardzo kreatywna, twórcza, a pomysły same wpadaly mi do głowy. Jako nastolatka wyrażałam się poprzez pisanie wierszy, krótkich bajek czy opowiadań, ale też poprzez malowanie, taniec i śpiew. Pisanie wierszy to była moja rozmowa z duszą. Kiedy pisałam co czuję, uwalniałam emocje i oczyszczałam umysł. Gdy czytałam napisany wiersz, widziałam już sprawy z innej perspektywy, wracał spokój i przychodziły olśnienia.

Nie miałam nikogo z kim mogłabym szczerze porozmawiać o tym, co czuję, co myślę, jakie pytania wciąż zadaję, ale odpowiedzi nie przychodzą. Było tak wiele pytań we mnie typu:

Kim jestem?  
Po co tu jestem?  
Jaki jest mój cel?  
Dlaczego tak trudno jest mi czasami żyć na Ziemi?

Dusza te pytania ubrała w wiersz, który powstał, gdy byłam na wakacjach w USA w wieku 19 lat (31.08.2000):

### Bez odpowiedzi

Kim ja jestem,  
kim ja byłam,  
i kim będę później?

Czy na świecie już tym żyłam?  
Czy w tych miejscach kiedyś byłam?  
Czy swoją szansę raz straciłam?

Wiem, że los mój wciąż się zmienia,  
wiem jak ciężko przetrwać dzień.  
Bardzo trudno jest mi odkryć  
dokąd zmierzam, gdzie mój cel.

Czy Bóg daje nam dar życia  
tylko jeden raz,  
czy być może we wieczności  
wciąż powtarza czas?

Gdy miałam 17 lat, wakacje zaczęłam spędzać za granicą. Nie był to jednak tylko odpoczynek, ale też praca. W podróż do Włoch zabrała mnie moja chrzestna matka, siostra taty, która była mi bardzo bliską duszą i tylko z nią mogłam rozmawiać o wszystkim, co mi w duszy gra, jak temat reinkarnacji, zaświatów, innych cywilizacji itp. Miejsce, w którym przebywałyśmy położone było nad samym Morzem Tyrreńskim na południu Włoch i było przepiękne i magiczne. Dla mnie było to miejsce za jakim dusza tęskniła. Klimat śródziemnomorski, przepyszne owoce i jedzenie. Rodzinny styl życia Włochów, ich długie roz-

mowy przy stole, ale też czas spędzony na spacerach po plaży, tańce na plaży i cieszenie się życiem. Języka nauczyłam się raz dwa, bo zawsze podobał mi się język włoski, jak również hiszpański. „Ti amo”, co oznacza „kocham cię”, po włosku brzmiało tak pięknie, jak najpiękniejsza melodia. Po prostu raj. Obecnie czytając serię książek „Andromedianki” Weroniki Dąbrowskiej, odkryłam, że Tiamat to pradawna część Gai istniejącej w galaktyce Andromedy, gdzie jeszcze pozostały pradawne kosmiczne prawa miłości między istotami<sup>1</sup>.

W tamtym nastoletnim czasie byłam dwa razy we Włoszech, raz w Ameryce Północnej i raz w Niemczech. Można powiedzieć, że zbierałam cząstki duszy, bo bardzo często miałam uczucie déjà vu, że już tu kiedyś byłam, tylko w innym czasie.

Z perspektywy czasu widzę, jak wszystko zawsze było bosko zaplanowane, jak byłam prowadzona przez samą siebie (można powiedzieć tą z przyszłości) lub przez moje wyższe ja. Oczywiście zawsze czułam obecność Istot Anielskich oraz Mistrzów Wniebowstąpionych, a najbliższym memu sercu i duszy jest Jezus, Maryja oraz Maria Magdalena. Mieszkałam z rodzinami na wsi, a kościół był obok. W każdą niedzielę, ale i w tygodniu chodziliśmy do kościoła. Słuchając czytań z ewangelii, wiele razy czułam w sercu, że coś się nie zgadza. Wychodząc z kościoła nie czułam spokoju, tylko przychodziło jeszcze więcej pytań bez odpowiedzi. Było we mnie poczucie winy za śmierć Jezusa na krzyżu, jak u każdego chrześcijanina. Maria Magdalena była nazwana prostytutką, co w podświadomości tworzyło kolejne programy. Wszystko to jednak było potrzebne w doświadczeniu duszy, aby przypomnieć sobie, kim jestem w prawdzie.

---

<sup>1</sup> Sekrety Wszechświata - seria pt. „Andromedianki” to pamiętniki Andromedianek, które zaistniały na Ziemi w różnych wersjach jej czasu, w równoległych rzeczywistościach. Zostały one zabrane z macierzystej planety wodnej Tiamot istniejącej w Galaktyce Andromedy, na Ziemię jako bank genetyczny idealnej formy istot ludzkich nieśmiertelnych i samoregenerujących się. Traktowane jako niewolnice dla systemu cywilizacyjnego, który istnieje na różnych wersjach ziemi przyglądają się Ziemi ze swojego punktu widzenia istot wielowymiarowych. Opowiadają o macierzystej planecie Tiamot, o pradawnych systemach istnienia istot ludzkich w połączeniu z naturą. Pokazują metody na uwolnienie się z degradowanej cywilizacji. Książka ma warstwę fabularną która opowiada o podróży przez różne światy, warstwę przekazu społecznego o tym co się stało na Ziemi i warstwę nastroju świeżości i czułości specyficznego dla istot z innego świata. Napisana w formie tolkienowskiej baśni przekazuje coś nieokreślonego co zmienia świadomość czytelnika w kierunku biegłości, przyjemności, odwagi, otwarcia, tworzenia świadomości na większe krajobrazy, spojrzenie dalej i głębiej na istnienie. Jest to też książka, w której jest pokazana głęboka duchowość przyrody postrzeganej wielowymiarowo z punktu widzenia istot z innego świata. – opis wydawniczy wydawnictwa e-bookowo.

## Energia

Energią jest cały świat,  
kosmos, bezkresny wszechświat,  
wszystko co na zewnątrz i wewnątrz nas.  
Każda roślina, rzecz, żywe stworzenie  
energią promieniuje,  
przetwarza ją, przekazuje.  
A człowiek?  
to ciało eteryczne,  
energia w materię wcielona  
na wyższym poziomie wibrująca  
z Najwyższym Źródłem połączona.  
Możemy ją uzupełniać  
uniwersalną miłością,  
pozytywnymi myślami,  
dobrocią, współczuciem,  
wdzięcznością.  
Lecz także łatwo ją stracić  
momentami zwątpienia,  
złością, gniewem,  
chciwością i zwykłą  
ludzką zazdrością.  
Bądźmy więc świadomi  
tego, iż jesteśmy  
częstką wszystkiego,  
energią w ciało wcieloną  
ku doskonaleniu zrodzoną.

29.11.2006 r.

Odpowiedzi zaczęły do mnie przychodzić, kiedy przeczytałem „Niebiańską przepowiednię” Jamesa Redfielda. Było tam opisane czym jest energia i jak ją wznosić, jak podnosić swoje wibracje, aby żyć w miłości i pokoju. Zaczęłam wtedy praktykować widzenie aury drzew i roślin, bo w przyrodzie mogłam się wyciszyć i zrelaksować umysł, aby móc widzieć więcej. Potem było jeszcze wiele książek, które zawsze trafiały w moje ręce we właściwym momencie. Książki porządkowały to, co czułam w sobie od zawsze. Przynosiły odpowiedzi na pytania, ale głównie wiedzę czerpałam z własnego czucia i doświadczenia, a reszta była tylko potwierdzeniem, że tak jest.

W 2006 roku zalogowałam się na forum Przebudzenie, gdzie uczestnikami były bliskie mi dusze, z którymi czułam jak-bym znała się od zawsze. Mówiliśmy jednym językiem i tworzyliśmy podwaliny pod Nową Ziemię. Były też spotkania na żywo, aby dopełniać to, co działo się w energiach i uścisnąć się serdecznie. Już wówczas pisałam artykuł o kolorach i koloroterapii do magazynu, który wspólnie tworzyliśmy. W moich medytacjach zawsze były kolory, tęczowe, jasne światło, co kiedyś wydawało mi się nieistotne, a nawet myślałam, że nie umiem medytować, skoro nic do mnie nie przychodzi oprócz kolorów. Teraz wiem, że te kolory to promienie, które mnie prowadzą. Każdy kolor to innych aspekt źródła, jak różowy - miłość i miłosierdzie, zielony - uzdrawianie, czy biały - czystość, niewinność. Teraz już wiem, że przyjmując, integrując i harmonizując wszystkie promienie w sobie, tworzymy Tęczowy Most z naszych ciał do Nowej Rajskej Ziemi poprzez połączenie ze swoim Boskim Jam Jest.

W latach 2007-2015 pracowałam w sądzie, wyszłam za mąż i przyszła na świat nasza córka, która oczy miała po mamie. Gdy noszę pod sercem syna, przechodzę na zwolnienie, a potem urlop macierzyński i wychowawczy. Zawsze wiedziałam, że dzieci potrzebują bliskości i obecności matki. Matka karmiąc piersią dziecko, karmi je sobą. Więź, która powstaje w tym czasie między matką i dzieckiem, ale także między ojcem a dzieckiem, jeśli ojciec dba o bliskość ze swoim dzieckiem, jest bazą na całe życie. Ja, córka i syn mamy błękitne oczy, które mają odcień nieba. Wszyscy jesteśmy z Gwiazd i mamy tu na Ziemi piękne zadanie wspierać Matkę Ziemię w jej procesie przejścia do wyższych wymiarów. Mąż jest naszym strażnikiem i opiekunem. Chroni nas i zapewnia bezpieczeństwo w materii. Tak nasze dusze umówiły się, zanim tu przybyły i wszystko dzieje się z poziomu prowadzenia naszych dusz.

Jak zaczęła się moja relacja ze Słońcem i Kodami Świątła? Jest rok 2020 i czuję, jak Słońce budzi się we mnie. W lutym biorę udział w wyzwaniu na fb, gdzie przez 14 dni mamy patrzeć w Słońcu przez 5, 10, 20 minut o wschodzie i zachodzie. Zaczynam wstawać o świcie (choćżeż przez większość życia wstawałam wcześnie) i patrzeć prosto w Słońce najpierw 5, potem 10 minut, aż czuję, że mogłabym tak siedzieć i patrzeć coraz dłużej. Idąc na spacer ma przy sobie telefon, aby móc uchwycić promienie, które coraz bardziej dostrzegam. W tym czasie uczestniczę też w kursach i medytacjach, które łączą mnie

z moim wewnętrznym Słońcem, czyli czakrą splotu słonecznego. Od tej pory czuję, jak Słońce mnie woła. Spędzam w polu Matki Ziemi tyle czasu, ile tylko mogę. Bardzo dużo spaceruje po lasach i coraz bardziej się uziemiam. Jestem w tym pięknie prowadzona przez duszę i dzielę się zdjęciami w przestrzeni fb na moim profilu. Podczas gdy wszystko na świecie zaczyna się zmieniać i wszędzie straszą największą globalną epidemią, ja pozostaję w ciszy serca i codziennie umieszczam zdjęcia z Kodej Światła na moim profilu, aby rozświetlać mrok i nieść ludziom wiarę, nadzieję i miłość. Idę za tym, co czuję, co mnie woła i robię to, co sprawia mi radość i podnosi moje wibracje oraz wibracje osób, które przyjmują Kody Światła. Tak poznaję coraz więcej istot, które tak jak ja pozostają w pokoju, miłości i zaufaniu oraz trzymają Światło i przestrzeń w tych „mrocznych” czasach. Dzięki temu Dusza coraz bardziej pokazuje mi, po co tu jestem i jaki jest cel mojej inkarnacji na Gai. Światło oczyszczają mnie, aktywują się kolejne nici DNA, ciało przechodzi transmutacje z węglowego na krzemowe, bardziej lekkie i świetliste. Moja percepcja rozszerza się i zmienia się wszystko. Jestem już całkiem inną, narodziłam się na nowo w tym samym ciele i życiu, ale to jednak Nowa Ja. Łączę się z moim Plemieniem Światła i układając się kolejne puzzle, wracając części duszy i prawa-wiedza, która była we mnie od zawsze. Wiem już, że jestem Kapłanką Magii Ziemi i kotwiczę na Gai Kody Światła z wielu galaktyk. Przyszłam tu z innej linii czasowej, można by rzec z przeszłości, po to, aby wspierać Goje i inne Dusze w procesie Wniebowstąpienia. Jestem Aniołem i Człowiekiem. Łączę to, co boskie i to, co ziemskie. Moją wewnętrzną nawigacją jest Miłość, bo tylko Miłość ma moc połączenia w jedności całego stworzenia.

Tak poznałam Ewę – Sophię Serce Ziemi, która poczuła, aby pisać tekst, który sam wypływał z jej serca, gdy patrzyła na Kody Światła. Nasza pierwsza rozmowa telefoniczna była wzruszająca i magiczna. Odnalazłyśmy siebie w tej ziemskiej przestrzeni po wielu wcieleniach oddzielenia. Popłynęło morze miłości i pewność, że razem mamy współtworzyć książkę Kody Światła oraz jednocozyć ludzi w świetle i miłości. Jest teraz czas na Ziemi, gdzie bardzo ważną jakością jest współtworzenie w miłości i każdy kto za tym idzie i łączy się z innymi, by współkreować w miłości, świetle, pokoju i radości, zostaje pobłogosławiony przez Źródłowe Wszystkiego co Jest.

## I List do Koryntian 13:1-13

### Hymn o miłości

13

1 Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,  
a miłości bym nie miał,  
stałbym się jak miedź brzęcząca  
albo cymbał brzmiący.

2 Gdybym też miał dar prorokowania  
i znał wszystkie tajemnice,  
i posiadał wszelką wiedzę,  
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.  
a miłości bym nie miał,  
byłbym niczym.

3 I gdybym rozdał na jałmużnę całą mająłość moją,  
a ciało wystawił na spalenie,  
lecz miłości bym nie miał,  
nic bym nie zyskał.

4 Miłość cierpliwa jest,  
łaskawa jest.  
Miłość niezazdrości,  
nie szuka poklasku,  
nie unosi się pychą;

5 nie dopuszcza się bezwstydu,  
nie szuka swego,  
nie unosi się gniewem,  
nie pamięta złego;

6 nie cieszy się z niesprawiedliwości,  
lecz współweseli się z prawdą.

7 Wszystko znosi,  
wszystkiemu wierzy,  
we wszystkim pokłada nadzieję,  
wszystko przetrzyma.

**8** Miłość nigdy nie ustaje,  
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,  
albo jak dar języków, który zniknie,  
lub jak wiedza, której zabraknie.

**9** Po części bowiem tylko poznajemy,  
po części prorokujemy.

**10** Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,  
zniknie to, co jest tylko częściowe.

**11** Gdy byłem dzieckiem,  
mówię jak dziecko,  
czułem jak dziecko,  
myślałem jak dziecko.  
Kiedy zaś stałem się mężem,  
wyzbyłem się tego, co dziecięce.

**12** Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;  
wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz:  
Teraz poznaję po części,  
wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.

**13** Tak więc trwają wiara, nadzieję, miłość - te trzy:  
z nich zaś największa jest miłość<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Tłumaczenie wg Biblii Tysiąclecia, wydawnictwo Pallottinum, Poznań, 2003

## Światło Miłości

Odkryłam w sobie Światło,  
odkryłam w sobie Moc  
zawsze to było we mnie  
rozświeciłam ciemną noc.

Dotąd żyłam w łańcuchach,  
które mnie krępowały  
teraz uwolniłam Ducha  
i zmienił się mój świat cały.

Odkryłam swoją prawdę,  
Kim Jestem, jaki mam cel  
Energia Miłości płynie  
już nie powstrzymam jej.

Zostanę tutaj z wami  
na pięknej Matce Ziemi  
by dzielić się tym Światłem  
i rzeczywistość zmienić.

14.09.2017 r.

## **Siła Słońca**

Pustka i przestrzeń we mnie się rozlewa...  
Tak bardzo chciałem iść w stronę Słońca!  
Szukam go wszędzie, mojego Nawigatora  
myślałam, że odjadę Go, kiedy będę szła w stronę Słońca,  
ale Jego tam nie ma, idę sama...  
Im więcej Słońca we mnie, tym bardziej widzę i czuję  
że sama siebie oszukuje.  
Potrzebuje 3 Słońca, by ożywić swój Dom  
I droga prowadzi w nieznane,  
by odnaleźć części zapomniane.  
Idę, nie lękam się, bo moje Światło prowadzi mnie!  
Nie boję się już ciemności,  
nie boję się zgubić w nicości,  
bo wiem, że Serce Wszechświata  
prowadzi mnie ...  
Nigdy nie byłam sama.  
Jestem ze Światłem utkana,  
a Światło było, JEST i będzie  
i odnajdzie mnie wszędzie.  
Ten kto ze Światła się rodzi  
... do Światła powróci.

29.01.2021 r.

# Boskie Płomienie Światła

## Połączenie Słońca i Ziemi

Na wstępie warto wspomnieć o nierożłącznym połączeniu Słońca i Ziemi. Jesteśmy zależni od energii Słońca, aby móc żyć na Ziemi.

Słońce jest naszą najbliższą gwiazdą i jak wszystkie gwiazdy, jest gorącą kulą gazu, składającą się głównie z wodoru. Słońce jest tak gorące, że większość gazu jest w rzeczywistości plazmą, czwartym stanem materii. Pierwszy stan jest ciałem stałym i jest to najzimniejszy stan materii. Gdy podgrzewamy ciało stałe, staje się ono płynne. Ciecz to drugi stan skupienia. Gdy podgrzewamy ciecz, ciecz zamienia się w gaz. Gaz to trzeci stan skupienia. Gdy podgrzewamy gaz, atomy rozpadają się na naładowane cząstki, zamieniając gaz w plazmę<sup>3</sup>.

Plazma słoneczna jest tak gorąca, że najbardziej energetycznie naładowane cząstki mogą uciec przed grawitacją Słońca i odlecieć w kosmos. Nazywamy tę plazmę wiatrem słonecznym, ponieważ wieje z dala od Słońca i mija planety, oddziałując z ich polami magnetycznymi i/lub atmosferami. Wraz z wiatrem słonecznym pojawia się pole magnetyczne Słońca, które sięga od Słońca i rozciąga się do Plutona i Neptuna. Naładowane cząstki i pole magnetyczne wpływają na siebie nawzajem. Kiedy więc wiatr słoneczny, który składa się z naładowanych cząstek, wieje obok magnetosfery Ziemi, kształt pola magnetycznego zmienia się z dipolowego w magnetosferę z plazmą, która bardziej przypomina włosy rozwiane na wietrze. Interakcja między wiatrem plazmowym Słońca a magnetosferą Ziemi jest znana jako Połączenie Słońce – Ziemia<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> NASA: [https://www.nasa.gov/mission\\_pages/themis/auroras/sun\\_earth\\_connect.html](https://www.nasa.gov/mission_pages/themis/auroras/sun_earth_connect.html)

<sup>4</sup> Tamże

Strona magnetosfery, w której wieje wiatr słoneczny, nazywana jest magnetosferą dzienną, ponieważ jest zwrócona w stronę Słońca. Część magnetosfery, która rozciąga się tak, jakby płynęła wraz z wiatrem słonecznym, nazywana jest ogonem magnetycznym.

Interakcja między wiatrem słonecznym, a polami magnetycznymi Ziemi powoduje przepływ prądów między górną atmosferą Ziemi, a magnetosferą, głównie ogonem magnetycznym. I tak, jak prądy przepływają przez światło neonu, aby rozświetlić gaz, prądy przepływające między ogonem magnetycznym, a górną warstwą atmosfery oświetlają ziemskie gazy, powodując zorzę polarną. Czasami magnetosfera przechowuje więcej energii niż jest w stanie uwolnić w powolny sposób i wewnątrz magnetycznego ogona generowane są fale i prądy, które wyzwalają piękną i tajemniczą tańczącą zorzę polarną<sup>5</sup>.

## Boskie Promienie Światła

Promienie Światła lub Płomienie Światła, bo różnie są nazywane, to boskie częstotliwości. To czyste wibracje różnych aspektów źródła, dary Ducha Świętego, światło miłości, prawdy, woli bożej, mądrości, zmartwychwstania, wniebowstąpienia, czystości itp.

Uruchamiają w naszym ciele zmiany, które mają na celu stanie się swoim Boskim Ja na wszystkich poziomach i liniach czasowych. Naszym zadaniem jest przyjmować te promienie, karmić nimi swoje ciało, kotwiczyć w swoim ciele fizycznym, mentalnym, emocjonalnym i na Gai, aby logować te energie tu i teraz i przez to podnosić wibracje swoje i Matki Ziemi. To jest proces wniebowstąpienia, czyli wejścia Gai wraz z istotami na niej żyjącymi i całym stworzeniem do Królestwa Niebieskiego, osiągnięcia boskiego poziomu świadomości.

Stania się Gwiazdą.

Każdy promień ma inny kolor i swojego chohana (strażnika/władcę), mistrza, przedstawiciela czy archanioła. Czasem w różnych przekazach mistrzowie się różnią, ale tylko dlatego, że wielu pracuje na jednym promieniu. Każdy promień ma inny

---

<sup>5</sup> Tamże

cel i zadanie, ale aby dostąpić wniebowstępienia potrzebujemy zintegrować w sobie wszystkie promienie, które tworzą Tęczowy Most do Nowej Rajskej Ziemi.

## Kody Światła

To energetyczne symbole, które przekazują częstotliwości światła, dźwięku, świętej geometrii i kosmicznych informacji. Zawierają w swoim kodowaniu Język Światła, który jest uniwersalnym językiem rozumianym przez całe życie. Te symbole omijają tradycyjne ośrodki językowe mózgu i są czytane i interpretowane przez ciebie, Boską Istotę Światła mającą fizyczne doświadczenie. Kody Światła można zintegrować poprzez fotografie lub oglądanie filmu z zamiarem i intencją absorbowania częstotliwości Światła. Czuję, że promienie różnokolorowe reprezentują różne Istoty Duchowe, z różnych wymiarów i linii czasowych. Wielu jest moich przewodników, którzy pomagają mi, tak jak ja im, w ułatwieniu zakotwiczenia tych Świętych Energií na Gai.

Kody świetlne to transmisje informacji i energii. Światło to informacja. To strumień fotonów, wiązki energii. To fala, przepływ, rzeka danych w czasie i przestrzeni. Światło jest subtelnym aspektem pola elektrycznego splecionego z polem magnetycznym, przepływającego przez czas i przestrzeń. Ze słońca otrzymujemy kody świetlne. Otrzymujemy kody świetlne odbite od księżyca, od wód i chmur. Od tęczy i kropel deszczu. Z gwiazd i planet. Istnieją szczególne ustawienia astronomiczne, które umieszczają Ziemię w idealny sposób, aby odbierać transmisje kodu światła z naszego Układu Słonecznego, od innych gwiazd w naszej galaktyce Drogi Mlecznej oraz z dalszych systemów gwiazdnych i galaktyk. Kody Światła przekazywane są w świętych geometrycznych kształtach i strukturach. Jak kolory, pełne spektrum. Podobnie jak alfabet Morse'a – światło składa się z błysków, kropek i kresek.

Kody Światła omijają ludzki umysł i przepływają bezpośrednio do ciała świetlistego.

Zdjęcie 1. Kody Światła, fot. Anna Prokop



Kody Światła komunikują się bezpośrednio ze strukturami krystalicznymi twojego ciała i rdzeniem komórek z twoim DNA za pośrednictwem biofotonów. Kody Światła są również określane jako Język Światła – Light Language. Niektórzy ludzie używają języka skryptowego i krętych linii lub symboli, aby przekazać to, co słyszą ze światła. Może przybierać formę ruchu – niektórzy ludzie mówią lekkim językiem, rękami lub ciałem. Światło słoneczne przez wiatr rozwiewanych gałęzi drzew, z fal wody na jeziorze lub oceanie tańczy kody języka światła. Niektórzy ludzie mówią jasnym językiem ustami, tonami, dźwiękami i piosenkami.

Słońce i gwiazdy są głównymi przekaźnikami Światła. Kiedy używasz Języka Światła, używasz Języka Słońca i Gwiazd. Jest bezpośredni i nie wymaga to ludzkiego „tłumaczenia”. To także inspiruje i aktywizuje, aby widzieć, słyszeć i przetwarzać kody języka światła. Kody Światła zabierają cię w podróż, aby ponownie połączyć się ze świętym, Boskim Ja. Kiedy otwierasz swoje serce na przyjęcie tych, wysoko wibracyjnych energii, możesz w pełni połączyć się ze wszystkim, co jest, zaangażować się we wzmacniające częstotliwości uzdrawiania i obudzić swoje autentyczne ja. Mając Kody Światła jako przewodniki, możemy podróżować do prawdziwych części siebie i rozpakowywać dary swojej duszy. To tam możemy na nowo odkryć najgłębszą część nas samych, połączyć się z naszą indywidualną prawdą i zobaczyć wyraźnie historie, które kształtują i barwią nasze życie. Kody Światła dla duszy to dar miłości własnej i troski, który może przynieść głębokie uzdrawienie. Jest to mapa drogowa, która pokazuje drogę do domu: powrót do duchowej mądrości, prawdy i energii, która karmi ciebie, ciało, umysł i duszę.

Kiedy nasze ludzkie naczynie, nasz ciało czuje się wyčerpane i potrzebuje doładowania, możemy nawiązać bezpośredni połoczenie z tym słonecznym strumieniem energii i światła i połączyć się do tego źródła. Do boskiej, kosmicznej energii. To właśnie dzieje się w Angel of Good Life. Zakotwicz i przeprowadź tęczowe promienie światła słonecznego i kody źródłowe do komórek twojego ciała, do twojego pola energetycznego i twojej matrycy ciała świetlistego. Ja kotwiczę te energię i boskie częstotliwości również dla Matki Ziemi. Ona tego bardzo potrzebuje, aby wznosić się i rozwijać.

Jak się „podłączamy”? Jest wiele sposobów, najbardziej bezpośredniem, łatwym i potężnym, jaki istnieje, jest wyjście na

zewnętrz i stanie w słońcu, a także patrzenie w słońce o wschodzie i zachodzie. Wdychaj promienie słoneczne i energie słoneczną do swoich komórek i nawiąż świadome połoczenie z samym słońcem. Spraw, aby każdy twój oddech był z intencją wciągnięcia światła słonecznego do twojego ciała. To światło słoneczne jest zakodowane w tęczowych promieniach. Tak jak pryzmat ugina światło słoneczne w widmie tęczy, twoje pole energii krystalicznej robi to samo. Możesz myśleć o swoich czakrach jako o drzwiach lub miejscach odbioru energii słonecznej tęczy.

Czerwony promień wchodzi w twoje pole przez wejście do czakry ziemi (kość ogonowa). Pomarańczowy promień przepływa przez czakrę wody (sakralna). Żółty promień świeci przez czakrę ognia (pąpek i splot słoneczny). Zielony promień wdycha czakrę powietrza (serce i płuca). Niebieski promień wchodzi do portalu czakry eteru (uszy, usta, gardło). Promień indygo jest przekazywany do czakry światła (3 oko, szyszynka). Fioletowy promień wchodzi do korony (portal źródłowy, ciemiączko). A Tęczowe Promienie łączą się w jedność Białej (Czakra Duszy Gwiazdy, 8-12" nad głową).

## Tęczowa Medytacja

Poświęć trochę czasu na bycie w Miłującej Obecności. Zrelaksuj się w swoim ciele. Zwróć uwagę na wszystko, co czujesz. Siedzisz ze sobą i utrzymujesz przestrzeń dla myśli, uczuć, wspomnień, doznań ciała fizycznego. To jest tak ważne i piękne. Następnie połącz się ze słońcem. Zaproś promienie słoneczne do swojego wielowymiarowego pola. Jeśli to możliwe, zrób to na zewnątrz w słońcu. W pobliżu okna lub idź na spacer. Zrób to podczas prac w ogrodzie. Zrób to w sposób lekki i przyjemny. Świadomość to twoja droga powrotna do domu do pełni i integracji. To jest sposób na wypełnienie promienistym światłem twoich komórek, czakr i rozświetlanie ciemności, czyli tego co nie znane, nie poznane, bez świadomości. Nigdy nie jest za późno, żeby wrócić do domu.

## Medytacja siedząca

Usiądź wygodnie z wyprostowanym kręgosłupem. Nogi na ziemi, plecy proste. Oddychaj. Wyobraź sobie, że oddech wypełnia całe twoje ciało od czubka głowy, aż po koniuszki placów u stóp. Z każdym oddechem jesteś coraz bardziej rozluźniona/y i zrelaksowana/y.

Teraz widzisz, czujesz jak ze Słońca przez czubek głowy spływa na ciebie czerwone światło. Czerwony Promień wypełnia każdą komórkę twojego ciała i poprzez twoje stopy wchodzi do wnętrza Matki Ziemi. Nie kierujesz wzroku za promieniem, ale masz świadomość, że czerwone światło wypełnia cię i spływa w dół do ziemi. Jakbyś brał/a świetlny, wewnętrzny prysznic. Oddychasz tym światłem tyle ile potrzebujesz.

Następnie powtarzasz tą czynność z Promieniem: pomarańczowym, żółtym, zielonym, niebieskim, indygo, fioletowym, białym, złotym i różowym. Tęczowa medytacja oczyszcza, harmonizuje, nasycza światłem wszystkie twoje ciała subtelne i ciało fizyczne. Tworzy połłoczenie – Tęczowy Most, który jest przejściem od twojego ziemskiego ja do twojego Boskiego Ja.

## Tęczowy Most

Aby stworzyć tęczę, wszystkie kolory światła muszą być uwzględnione. Żadnego nie można pominąć albo nie będzie mostu. Kiedy mówię „wszystkie kolory”, mam na myśli wszystkie rzeczy, ludy i istoty. Nikogo nie można pominąć. Potrzebne jest święte chodzenie po Gai, to znaczy uznawanie, szanowanie, komunikowanie się i współpraca ze wszystkimi rzeczami i istotami w Kręgu Życia. Nikt, nic, nie może pozostać w tyle. Musicie żyć życiem w integracji, jedności i dzieleniu się – pozwalając światłu miłości przepływać swobodnie między wami. Kiedy wszyscy są włączeni w dobry sposób, nieharmonijna pieśń stanie się harmonią, a światło automatycznie stanie się tęczą. W ten sposób wszyscy z was, którzy żyjecie, staniecie się tęczą i utworzycie z waszych serc tęczowe mosty przez które wejdziecie do Złotej Ziemi i nowego Złotego Czasu.

Zdjęcie 2. Tęczowe Ciało Światła, fot. Anna Prokop



Tęcza reprezentuje również inny aspekt naszego ruchu w tym nowym czasie: rozjaśnienie! Świeć swoim światłem! Przypominam ci, że znajdziesz radość i szczęście, tworząc je poprzez śpiewanie, taniec i wspólne świętowanie z wdzięczności za piękno, które dał Stwórca. Musisz uwolnić swój ciężar i pozwolić odejść temu, co ci nie służy, oraz tym rzeczom, które cię obciążają – podnosząc swoją postawę i vibrację na wyższy poziom. Musisz pozwolić, aby to, co kochasz i co przynosi ci radość, wzywało cię i prowadziło do przodu z chwili na chwilę, ponieważ w żaden sposób nie możesz sprowadzić tego promiennego czasu, robiąc rzeczy, które ci się nie podobają lub cię dezerwują. Zamiast ciężko pracować, musicie tańczyć swoje życie w lekkości. Czuję i wiem, że Złota Rajska Ziemia istnieje na pewnej płaszczyźnie rzeczywistości. Jest to dar, który Stwórca ofiarował nam od zarania dziejów, jeśli tylko oczyścimy oczy ze smogu, wpuśćmy światło do swego wnętrza i wybierzemy świętą drogę.

Kody Światła słonecznego z naszego Słońca zstępuję ze Słońca na planetę Ziemię wraz z kodowaniem kolorów tęczy.

W dzień widzimy promienie słoneczne i pracujemy z kodami, gdy światło przebija się przez chmurę, tańczy na falach wody lub prześwieca przez pryzmat w oknie, przez krople deszczu. Pracujemy z kodami światelnymi świecącymi przez szkło lub odbijającymi się od lustra czy oświetlającymi kryształ. Wielu z nas używa filtra dyfuzyjnego własnych rzęs do zabawy Kodami Światelnymi. Podobnie jak nasze własne ciała fizyczne, energetyczne i światlne, jako przewody do przewodzenia światła. Możemy też pracować z Kodami Światła poprzez zdjęcia czy filmy z nagraniami, z intencją ich przyjęcia i zintegrowania, uziemienia i zakotwiczenia na Gai i w naszych ciałach. Odżywiaj się, nakarm swoje światliste ciało. Podłącz się do kodów źródłowych, aby utrzymać swój przepływ.

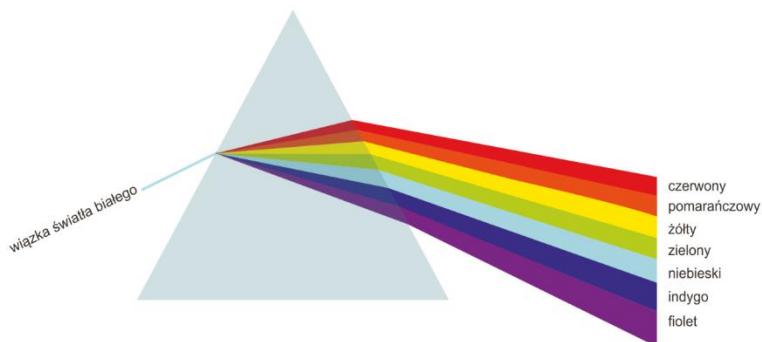
## Wpływ kolorów na życie człowieka

Wpływ kolorów na życie człowieka, szczególnie na jego zdrowie i psychikę, jest znany od wieków. Terapia z zastosowaniem kolorów jest sztuką wprowadzania rozmaitych barw do organizmu ludzkiego w celu wzmacnienia zdrowia, równowagi,

ogólnego dobrego samopoczucia. Vibracje barw pochłaniane są przez subtelne pola energii (aurę) otaczające ludzkie ciało. Vibracje te absorbowane są również przez oczy i skórę, a także ośrodkie energetyczne (czakry), które wiążą się z układem endokrynalnym. Regulacja procesów wprowadzania kolorów do tego układu oraz opuszczania go przez nie, umożliwia fizyczną, emocjonalną i umysłową odnowę każdego narządu organizmu oraz jego eterycznego ciała.

Kolor jest stosowany często w praktyce psychiatrycznej do ujawnienia złożonych, indywidualnych cech umysłowych i emocjonalnych oraz zagłębiania się w sekrety ludzkiego ducha. Kolor może pobudzić lub uspicać, podniecić lub uspokoić, ogrzać lub oziębić, podrażnić lub ukoić, rozbudzić w nas namiętność albo wnieść na duchowe wyżyny naszej świadomości.

Najistotniejsze jest znaczenie kolorów podstawowych, tych które najczęściej spotkamy i które tworzą tęczę. Przepuszczając światło przez pryzmat, otrzymujemy widmo kolorowe o następujących kolorach: czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, niebieski, indygo i fioletowy. W widmie elektromagnetycznym fioletowy ma najmniejszą długość fali, a czerwony najdłuższą.<sup>6</sup>



Rys 1. Zjawisko rozszczepienia światła białego<sup>7</sup>

<sup>6</sup> <https://zpe.gov.pl/a/zjawisko-rozszczepienia-svetla-svetlo-biale-jako-mieszanina-barw/>

<sup>7</sup> Tamże



## Tęczowe promienie światła

W naszym świecie polaryzacji wszystko istnieje na przeciwnieństwach końcach tego samego spektrum. W spektrum światła mamy biel lub światło, które obejmuje wszystkie kolory, oraz czarną lub ciemność, która je wszystkie pochłania. Czysty duch albo ciemność – materia nieożywiona. Tęczowy most koloru łączy te dwa bieguna razem. Biały światło to boska świadomość, a kolory to działania tej energii.

Najwyższą wibrującą formą światła jest przejrzyste światło i jest to światło boskości. Z czystego światła wyłaniają się wszystkie inne kolory. Kiedy przeświecisz światło przez przezroczysty kryształ, załamuje się tęcza koloru. Tak jak wtedy, gdy światło boskie dociera do ziemi i uderza w naszą gęstość,aczyna wibrować kolorem. Każdy z tych kolorowych promieni przenosi振动, z którą możemy pracować i pomóc zakotwiczyć ją w ziemi.

Zdjęcie 3. Tęczowe Promienie Światła fot. Anna Prokop

## Odkrywanie dwunastu promieni światła Stwórcy

Każdy z dwunastu promieni światła jest aspektem Świadomości Stwórcy i reprezentuje cechy świętego źródła, które wspierają nas w pełniejszym rezonowaniu i jednoczeniu naszych energii ze Stwórcą i naszą wewnętrzną prawdą. Dwanaście promieni światła pochodzi z Jądra Stwórcy jako niewidzialne światło. Gdy te promienie przemieszczają się przez wymiary, zbliżając się do Ziemi, kolory promieni stają się jaśniejsze i żywiersze. Wynika to z wolniejszej prędkości energii na Ziemi, która wspiera manifestację fizycznej formy. Promienie są dla nas dostępne wiecznie, wspierając nas w każdym aspekcie naszej fizycznej i duchowej rzeczywistości.

Każdy Promień Światła ma Chohana (Władcę/Strażnika) lub nadzorcę, aśram lub świętą przestrzeń naewnętrznych planach, jest reprezentowany przez kolor i wzmacnia określone cechy w waszej istocie.

Naszym celem jest połączenie się ze wszystkimi promieniami, ponieważ będzie to symbolizować nasze zjednoczenie i zrozumienie siebie, jako wyrazu Stwórcy. Ze względu na ekspansywną naturę Stwórcy, każda osoba może postrzegać Promienie na różne sposoby ze względu na swoje wyjątkowe perspektywy i cel podróży swojej duszy.

12 promieni światła to dar od naszego Stwórcy. Składają się z pasm częstotliwości energii elektrycznej, które są wypromienowane z Energii Źródła. Przed styczniem 1991 roku mieliśmy do dyspozycji tylko 7 promieni. W tym czasie 5 wyższych promieni zostało zakotwiczonych w Ziemi, umożliwiając nam dostęp do wszystkich 12 promieni światła. 12 promieni światła pomaga nam wznieść się do wyższej świadomości. Energia tych promieni staje się coraz bardziej intensywna w miarę zbliżania się do Złotego Wieku. Z tego powodu stoją się dla nas dostępne głębsze dostrojenia i nowe informacje. Eksplozja nowej wiedzy stała się dla nas dostępna i więcej lightworkers odpowiada na wezwanie. Chociaż praca z oryginalnymi 7 promieniami nadal jest cenna, energia dodatkowych 5 promieni zakotwiczy wyższe wibracje na ziemi. Dlatego bardzo ważne jest, aby lightworkers pracowali z tą energią, nie tylko dla własnej transformacji, ale także dla transformacji Ziemi.

Promienie światła znajdują się w czakrach ludzkiego ciała, ale ich kolory nie zawsze są identyczne z kolorami związанныmi z każdą czakrą. Promienie światła wspierają istnienie wszystkiego na Ziemi. Każda osoba, kraj, miasto, organizacja i rodzina zakotwiczają pewien promień światła. Możemy zakotwiczyć promienie światła na ziemi, by wspierać uzdrowienie i równowagę.

Poniższa inwokacja może być wykorzystana do wsparcia integracji z konkretnym Promieniem:

„Ochraniany(a) i prowadzony(a) przez moich aniołów i duchowych przewodników, przywołuję energię, mądrość i pozytywne cechy (liczbowego) promienia światła, aby przepływał przez każdy aspekt mojej istoty i pomagał mi w moim dzisiejszym życiu. Wzywam Chohana tego Promienia (Imienia), aby nadzorował światło wchodzące w moją istotę, upewniając się, że

wchłaniam idealną ilość i intensywność, aby pomóc mi w moim obecnym procesie duchowego wzrostu na Ziemi.

Pozwólcie mi zrozumieć właściwości i wpływy tego Promienia, abym mógł/mogła głębiej zintegrować jego energię z moją istotą. Dziękuję Ci."

Kiedy chcesz pracować z promieniami światła, pozwól się prowadzić lub podążaj za swoją intuicją, do którego promienia najbardziej cię pociąga. Możesz również zbadać cechy każdego Promienia, zauważając, czy istnieje jakakolwiek cecha Stwórcy, którą chcesz wzmocnić lub aktywować w swojej istocie. Pierwsze trzy promienie są klasyfikowane jako najprzedeńniejsze lub pierwotne ekspresje Stwórcy, to od pierwszych trzech rozciągającą się pozostałe.

W przestrzeni naszego serca znajduje się Szmaragdowe Kryształowe Serce. To rozbudowany między-wymiarowy obwód, który jest przeznaczony do prowadzenia Szmaragdowego Promienia Kosmicznego Ojca Świętego z Kosmicznego Boga Trójcy Świętej na uniwersalny, galaktyczny i planetarny poziom egzystencji. W ten sposób powrót Szmaragdowego Zakonu przywraca Szmaragdowy Promień, który niesie energetyczny katalizator podobny do uderzenia pioruna. Dostarcza podmucha masynowego prądu plazmowego bezpośrednio do wewnętrznych komór centrum Szmaragdowego Kryształowego Serca w ciele planetarnym. To zdarzenie powoduje elektromagnetyczny reset w sieci planetarnej lub ciele świetlistym Albionu, co spowoduje zmianę pozycji magnetycznych. Nasza planeta nie ucierpi w kataklizmie z przesunięciem biegunów, jednak nastąpi reset magnetyczny, który znacznie osłabi przyciąganie grawitacyjne i teraz przeżywamy to przesunięcie magnetyczne<sup>8</sup>.

Nieco inny rozkład w tabeli<sup>9</sup> według nauk Wniebowstańionych Mistrzów.

---

<sup>8</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [omna.org/rays-light/](http://omna.org/rays-light/)

<sup>9</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [https://en.wikipedia.org/wiki/Seven\\_rays/](https://en.wikipedia.org/wiki/Seven_rays/)  
The Summit Lighthouse. Władcy „Siedmiu Promieni”

Wałnosc Boga	Pokój Boży	Prawda Boża	Czystość Boga	Mitość Boga	Mądrość Boża	Moc Boga	Promienie
Fioletowy Ametyst	Fioletowy Złoty Rubionowy	Zielony Złoty	biały Kryształ	Różowy Róża	Żółty Złoto	Niebieski Czyn	Kolor
Saint Ger- main	Pani Mistrz Nada	Hilarion	Serapis Bey	Pawet Wene- cjanin	Kuthumi	Mistrz R. Morya	Mistrzowie Mądrości
Transylwa- nia, Rumunia Góra Sto-	Półwysep Arabski	Kreta, Grecja	Luxor, Egipt	Château de Liberté, Płd. Francja	Grand Te- ton, Wy- oming, Stany	Darjeeling, Indie	Rekolekcje
Wałnosc Łaska Współczucie	Pokój Służba Braterstwo	Zdrowie Poświęcenie Centrum	Czystość Zmartwych- wstanie Radość	Dobroć Komponis Piękno	Mądrość Zrozumienie Oświecenie	Wytrzyma- łość Balansować Wola	Jakość
Siedziba Du- szy(2nd)	Split Sto- neczny (3)	Trzecie Oko (6)	Podstawa kri- gostku (1)	Serce (4)	Corona (7)	Gordło (5)	Czakra
Sobota	Czwartek	Środa	Piątek	Poniedziałek	Niedziela	Wtorek	Dzień
Prorocwo Działanie cu- dów	Różne rodzaje języków in- terpretacji	Uzdrowienie	Dokonywanie cudów	Rozpoznawa- nie duchów Kreatywność	Inteligencja Wiedza, umiejętności	Wiaro w wolę Bożą Ochrona	Dar Ducha Świętego
Ametyst Diament Akwamaryn	Rubin Topaz Aleksandryt Diament z perłą	Szmaragd Diament Jadeit Kryształ kwarcu	Diamant Perła Cyrkon Kryształ kwarcu	Rubin Diament Granat Kwarc różowy Różowy beryl	Żółty Dia- ment Żółty szafir Topaz	Diamant Szafir Gwiazda Szafir Lapis Lazuli	Klejnot

Poniżej przedstawiam dwie tabelki, w których można zobaczyć różną klasyfikację promieni. Zawsze trzeba kierować się swoją intuicją i czuciem, brać to, co z nami rezonuje, a zostawiać te informacje, które jeszcze z nami nie współgrają<sup>10</sup>:

Promień	Pojęcie	Ekspresja	Planety	Znaki	Mistrzowie mądrości
Czerwony	Wola czy moc	Podstawowy zbiornik mocy	Wulkan Pluton	Byk Ryby	Manu Moyra
Niebieski	Miłość-mądrość	Magnetyzm	Słońce Jowisz	Lew Panna	Chrystus Koot Humi Djwhal Khul
Zielony	Adaptacyjność lub aktywna inteligencja	Instynkt	Ziemia Saturn	Bliźnięta Waga	Mahachohan
Żółty	Piękno lub harmonia lub harmonia poprzez konflikt	Jednolitość koloru lub doświadczenia. Wzrost.	Merkury Księżyc	Skorpion Wodnik	Serapis
Pomarańczowy	Konkretna wiedza lub nauka	Intelekt	Wenus	Koziorożec	Mistrz Hilarion Paweł z Tarsu
Fioletowy	Oddanie lub abstrakcyjny idealizm	Intelekt	Neptun Mars	Rak Strzelec	Mistrz Jezus
Indygo	Organizacja i rytuał lub organizacja ceremonialna lub magia ceremonialna lub porządek	Promieniotwórczość	Uran	Baran	Mistrz Rakoczi

## Potrójny Promień Założyciela – Kosmiczna Trójca

Słoneczni Rishi to triada manifestacji światła, które tworzy Uniwersalną Trójcę. Jest ona utworzona ze Szmaragdowego Porządku i Niebieskiego Płomienia, Złotego Porządku i Złotego Płomienia oraz Ametystowego Porządku i Fioletowego Płomienia z boskiego źródła, stąd określenie Potrójny Płomienia Założyciela lub Kosmiczna Trójca.

---

<sup>10</sup> Źródło wikipedia.org tłumaczenie Anna Prokop „Promienie wg. Alice A. Bailey”.

„God - Sovereign - Free” (GSF) w tłumaczeniu: „Bóg - Suwerenny - Wolny”. Pierwszą manifestacją światła Szmaragdowego Zakonu są zakony Solar Rishi Blue Ray (Niebieski Promień) Elohim i Oraphi, które bezpośrednio wspierają rasy założycieli strażników w niższym wszechświecie harmonicznym i wspierają wyzwolenie GSF i dalszą duchową ewolucję ludzkości w kierunku wniebowstąpienia i Prawa Jedni. Szmaragdowy Zakon Elohim zasiały rasy Anuhazi Feline Elohim przez 12 gwiazdne wrota Lyran w czwartym wszechświecie harmonicznym, na Aramatena<sup>11</sup>.



## Merkaba

MER – światło, KA – Duch/ Energia/Siła Życia - BA – Ciało.

Lightbody jest siecią światła i świętej geometrii, która łączy twoją fizyczną, emocjonalną, mentalną i duchową istotę. To ciało promienia energią światła i elektromagnetycznie łączy twoje wielowymiarowe Ja z nieskończonym Wszechświatem. Łączy cię zakodowanymi danymi za pomocą wysokich prądów elektrycznych, które pomagają ci w tłumaczeniu i manifestowaniu twoich ukrytych talentów i celu duszy.

Zdjęcie 4. Merkaba, fot. Anna Prokop

---

<sup>11</sup> [https://ascensionglossary.com/index.php/Solar\\_Rishi](https://ascensionglossary.com/index.php/Solar_Rishi)



Kiedy aktywujesz, budujesz i integrujesz swoje ciało świetliste, reorganizujesz swoją strukturę molekularną, dzięki czemu twoje ciało jest mniej gęste i swobodniej komunikuje się ze Źródłem Wszechświata. Aktualizacja Merkaby w tym czasie tu i teraz na Gai obejmuje demontaż starego oprogramowania, czyli Istnienia na niższym poziomie świadomości i doświadczania stanów lękowych, wybuchów emocjonalnych i zaburzeń psychicznych. Oczyszczamy te przestrzenie i uzdrawiamy poprzez podnoszenie wibracji i dostrajanie się do wyższych częstotliwości. Jeśli tak się dzieje i doświadczasz ciężkich emocji, złego samopoczucia, konfrontacji z programami umysłu i rozterek wszelkiego rodzaju wiedz, że jest to cel duszy. Akceptuj to, co się pojawią, oddychaj i wybieraj widzieć prawdę zawsze i wszędzie. Pomocne może być głośne powtarzanie „wszystko w porządku, wszystko jest ze mną w porządku”. Połóż ręce na sercu i oddychaj uwalniając wszystko, co już ci nie służy.

Zwróć to, co stare do Ziemi w celu alchemicznej restrukturyzacji. Wszystko jest zasobem: światło i ciemność, przyjemność i ból, szanujemy to wszystko co jest, co się pojawia. Możemy mieć uczucie, że nasz stary świat rozsypał się i wszystko zostaje układane na nowo według boskiego porządku, jeśli tylko na to pozwolimy i zaufamy procesowi. Ty jesteś projektantem, konstruktorem, twórcą i niszczycielem swojego ciała świetlistego. Wybieraj części młodsze. Miej jasną wizję pojazdu swoich marzeń. Używaj kolorów, kształtów, dźwięków, tekstur, kamei szlachetnych, zapachów.

## Gwiezdne Wrota i Kody Gwiezdne

Gwiezdne Wrota mają wielowymiarowe możliwości. Mówiąc najprościej, są to otwory lub korytarze światła, informacji i ścieżki kodów gwiazdnych. Większość kodów świetlnych to z natury kody gwiaździste. Różnica polega na tym, że kody pochodzące z naszej rodzinnej gwiazdy lokalnej – Słońca są najczęściej określane jako kody słoneczne lub po prostu „zwykłe” kody świetlne. Światło słoneczne zakodowane w tęczy. Nasza dzienna dawka. Termin Star Codes najczęściej odnosi się do światła z odległych gwiazd. Światło z każdej innej gwiazdy, która

nie jest naszym Słońcem. Łączenie się z kodami gwiazdnymi to kolejny aspekt lub gałąź pracy z kodami światła.

Kody Star Code są wprowadzane nieco inaczej lub bardziej subtelnie niż kody słoneczne. Ponieważ światło jest bardziej punktowe na nocnym niebie. Samo patrzenie na gwiazdy inicjuje pobieranie Star Code. Spędzanie czasu z podziwem i świadomością pod gwiazdami wykonuje swoją pracę. Gwiazdy mają tendencję do błyskania lub błyszczienia się bardziej, gdy „mówią” do ciebie. Ich zakodowany język może obejmować wizualizację samej gwiazdy poruszającej się, wirującej lub pulsującej i migającej. Możesz zostać wezwany do zbadania, sprawdzania mapy gwiazd i dowiedzenia się, z którą gwiazdą się komunikujesz. Przodkowie zbierali się nocą pod gwiazdami, by tańczyć i dzielić się historiami. Wiele kamieni zostało poświęconych jako skała obserwująca gwiazdy. Koc na trawniku w nocy to nowoczesna opcja. Każdy sposób, w jaki to robisz, jest właściwy!

## Ciało Światła

Twoje świetliste ciało jest światłem twojej duszy, ciałem duszy. Ciało świetliste jest twoją radością, twoim blaskiem, twoją świetlistą jaźnią, twoją siłą życiową. Aktywując twoje ciało świetliste, napełniasz swoją formę rodzajem światła, które jest samopodtrzymujące. To wieczne, boskie Źródło.

To emanuje z głębi wnętrz. Dodaje sprężystości twoim krokom, poprawia nastrój i podnosi na duchu. Przynosi inspirację i ożywienie. Świetliste Istoty to my, to nasza prawdziwa natura. Twoje świetliste ciało to: radość, blask, płynąca energia, inspiracja.

Co cię oświetla?

Co cię ekscytuje?

Co sprawia, że radośnie żyjesz?

Co poprawia nastrój, gdy pogrużasz się w cieniu?

Co kieruje twoją drogą?

Zdjęcie 5. LightBody (Ciało Światła), fot. Anna Prokop



Jesteś istotą wielowymiarową, polem energii. Jesteś stworzony z żywego światła. Wszystkie informacje z twojego ciała, umysłu i duszy, to wibracja i energia. Częstotliwości życia są zakodowane w twoim DNA. Twoje DNA przesyła i odbiera kody świetlne za pośrednictwem biofotonów. Twoje LightBody jest projektowane przez Twoje DNA. Twoje LightBody jest twoją holograficzną rzeczywistością. Tworzyssz i odtwarzasz swoją własną rzeczywistość każdego dnia, w każdej chwili poprzez swoje ciało świetliste.

Pięć podstawowych elementów życia to żywioły: ziemia, woda, ogień, powietrze i przestrzeń. Światło jest szóstym elementem. Krótko mówiąc, twoje świetliste ciało jest promieniuującą częścią ciebie, która jest radosna i zachwycona, że żyjesz. Aktywowanie i oświetlanie twojego Świełistego Ciała to sposób na życie z rozkoszą, radością i szczęściem. Twoje światło jest jak szósty zmysł. To właśnie pozwala ci widzieć poprzez czas i przestrzeń. Czy nie tego wszyscy chcemy? Być szczęśliwi w swobodnym przepływie życia?

Zdjęcie 6. Kryształowa Istota Światła, fot. Anna Prokop



# Mowa kryształowych Istot Światła

Ewa Magdalena Ziółkowska

W jakim celu rozmawiam z istotami z innych wymiarów? Jak te istoty w dzisiejszym świecie komunikują się z nami i czy możliwy jest taki kontakt dla każdego z nas?

W jaki sposób kryształy pomagają nam wzmacnić nasze intencje? Jak mowa światła, dźwięku, kryształu i natury przybliża nas do naszego wnętrza? Jak możesz nauczyć się Miłości do siebie samego i uświecenia wartości duchowych w swym życiu poza wszelkimi religiami i dogmatami?

Dziś postanowiłem napisać podręczny i uporządkowany zarys wszystkich naszych spotkań z istotami światła, których przekazy poprzez Święte Boskie Częstotliwości Światła w formie Promieni z jakimi pracujemy w tej książce – pomagają nam w codziennym życiu i uświeceniu swych relacji partnerskich, odnalezieniu wartości w podążaniu za swymi talentami i realizacją wyższych wartości Duszy. Do których to wartości każdy z nas ma dostęp, jeśli zmieni wewnętrzny paradymat postrzegania rzeczy z tych, jakie widzi na zewnątrz poprzez swoje uwarunkowania systemowe w głębszy sposób odczuwania każdego doświadczenia życia, jako ważnej wskazówki na drodze swojego rozwoju.

Tak naprawdę zrozumiałam, iż do odbioru książki Kody Światła nie są aż tak ważne konkretne spotkania z istotami światła. Istotne jest znaczenie treści, jakie płyną przez każdego z nas, gdy otwiera się na przekaz swego Świętego Serca i odczytu informacji zawartych w głębszym wewnętrznym stanie obecności, prawdy odczuwania jedności na najwyższym poziomie zrozumienia, iż oto wszyscy i wszyscy w naszym świecie jesteśmy ze sobą połączeni.

Jesteśmy istotami wielowymiarowymi i, jako istoty przemierające wiele wymiarów światła, możemy dowolnie ściągać informacje z Kronik Akaszy, poznać historię swych wcześniejszych życ, ściągnąć kody wiedzy i nauki do jakich mamy dostęp, gdy połączymy się ze źródłem nieograniczonego uniwersum w bibliotece danych, gdy uświetnimy nasze życie. Tak więc, jeśli całe nasze życie dedykujemy miłości, ostatecznie przemienimy każdą naszą relację i spotkanie z ludźmi na swej drodze w kryształ najczystsze zrozumienia i mocy zaufania, iż żyjemy na tej Ziemi jedynie po to, aby siebie wspierać, inspirować i pomagać sobie wzajemnie. Nie dzieje się tak jednak z poziomu naszego umysłu, bo pomoc jaką niesiemy poprzez nawet najlepsze techniki jakie poznaliśmy na Ziemi – nie będzie wystarczająca, gdy nie przynosi nam całkowitej zmiany częstotliwości vibracji dysharmonii umysłu w harmonię Serca i połączenia z wyższym stanem odczuwania Boga w każdym z nas.

Obecnie Istoty Światła pochodzące z innych galaktyk np. Arkturiańska cywilizacja Postępu i Nauki czy Plejadńska wizja Wszechogarniającej Miłującej Obecności lub Przekazy Syrian o naszej jedności z naturą i powrotem do kryształowej świadomości prawdy naszego przebudzenia wartości, niosą ze sobą nowe kody aktywacji nieograniczonego geniuszu i rozwoju naszej cywilizacji w nowy, do tej pory niedostępny na Ziemi sposób.

Spytasz, dlaczego niedostępny? Dostęp do wiedzy i mądrości zależy od wielu czynników. Pierwszym z nich jest готовość na przyjmowanie prawdy i staniecie w swojej prawdzie nawet, jeśli czujesz, że nie jest ona kolorowa czy piękna. W istocie nie ma znaczenia jaka ona jest, ponieważ to tylko umysł narzuca ci wizję ciemności, walki, odrzucenia kogoś lub czegoś ze świata ograniczeń i rozróżnień do tej pory ci znanych.

Jak wyjść z tego świata ograniczeń? Uzającąc prawdę. Również tę „nie ładną” o sobie – etykietkę, jaką sam sobie przywiesiłeś, uznając siebie za niegodnego, gorszego, brzydszego, mniej utalentowanego niż inni. To ta etykietka, jaką sobie nałożyłeś, skonfrontuje cię z prawdą o działaniu, jakie z niej wyniósłoby. Bo odrzucając siebie – odrzucasz innych. Opluwając siebie – opluwasz innych. Szykanując i hejtując tym, którzy świecą swoją prawdą – sam nie dajesz sobie zgody i uznania, aby nią

emanować. Dać sobie pełnię miłości – uznania, sprawiedliwości, piękna budowania razem świata wartości, tak ważnych w tym świecie przejawionych form.

Wyższe Cywilizacje do jakich mamy dostęp – chociażby pisząc ten tekst, niosą ze sobą pełnię inspiracji, by te przekazy podać światu. Aby te słowa tchnęły życie i ducha w tych, którzy wątpią w istnienie czegoś większego niż tylko ten świat, znany tutaj. Prawda niesie ze sobą zmianę działań w świecie, ponieważ każda emocja i myśl potrzebuje zostać umiłowana w nas samych, bezwarunkowo przyjęta w naszych sercach, aby każde spotkanie z drugim człowiekiem mogło lśnić diamentem naszej wewnętrznej przemiany. I tak, na początku, gdy spotkasz taką osobę na drodze, będziesz chciał ją odrzucić – to jasne, bo przyjęcie jej światła jest głęboką próbą twojej mocy.

Czy możesz odrzucić całą swą nienawiść, ocenę i ból? Oddać światłu Miłości już wszystko i spytać, co Miłość zrobiłaby teraz? Bo czy Bóg może się mylić? I gdy spytasz Miłości – ona pokaże ci swój ból, lęk, odrzucenie, strach, zazdrość, potępienie i mrok. Zobaczysz wszystkie swoje relacje z ludźmi z zupełnie innej perspektywy i nauczysz się poszerzać swoją perspektywę widzenia siebie w świecie o wszystko to, co odrzuciłeś w innych. Nawet morderca, oszust jest warty miłości, błogosławieństwa, wybaczenia. Co więcej, to ty stworzyłeś oszusta, mordercę, narcyzę i hejtera w swoim świecie, dając im moc wkradnięcia się w twoją energię i życia w twojej głowie, jako żerujących w tym polu energii myśloksztaltów. Które niestety, ale stworzyły cały ten kolektywny obraz wirusa w całym systemie wszechświatów połączonych ze sobą.

Istoty Światła komunikują się z nami współodczuwaniem naszego świata – mądrością percepacji, wielowymiarowego przekształcania w polu energo-informacyjnym wszystkich wyższych i niższych potencjałów zrozumienia Boga w człowieku. W każdej z tych istot, to Bóg pragnie siebie poznać tak samo, jak Bóg w człowieku pragnie zrozumieć każde doświadczenie w świecie. To jak odrębny zapis historii każdego z nas – ludzi, istot światła, gwiazdowych i ziemskich wędrowców na nieboskłonie zdarzeń swych indywidualnych osobowości, percepji doświadczania siebie w świecie. Gdy te wszystkie historie zostaną odnalezione – poczujesz się tak, jakby każda z nich stanowiła fragment

samego ciebie, a twoja miłość poszerza się w wielowymiary odzyskiwania fragmentów swej duszy i układania wielowymiarowych puzzli naszego tutaj spotkania na Ziemi. I tak, inne cywilizacje mogą rzeczywiście pochwalić się osiągnięciami techniki i nauki, jakich tutaj nie znacie. Mam do nich dostęp, jak również do zapisów Kronik Akaszy czy wzorów formowania na Ziemi nowych świetlnych struktur tworzenia Złotych Miast w obrębie cywilizacji Nowej Ziemi.

Promienie Tęczy, kody dźwięku i światła, to nowe struktury energetyczne niosące ze sobą zapisy częstotliwości podnoszących nas z błota iluzoryczności i oddzielenia od samych siebie. Obecna mgła i zaciemnienie widzenia są tylko iluzją przekroczenia samych siebie i wejścia w światło swej mądrości i uczuć. Gdzie emocje, myśli jakich doświadczamy poprzez swoje ciało, niosą ze sobą potencjał tej przemiany wewnętrznej. Pierwszym krokiem jest uważność, obecność w swoim życiu – która niesie ze sobą kody odpowiedzialności za siebie w każdym, ale to absolutnie każdym, aspekcie życia.

Jeśli widzisz w innym człowieku drzagę, a belki w swoim oku nie zauważasz to potrzebujesz się zatrzymać. Nic nie pomoże obwinianie świata na zewnątrz ciebie. I powiem ci, że cały hologram tej gry jest skonstruowany w ten sposób, aby zasilając w tobie lęk i frustrację, niszczyć twój świat od zewnątrz, bo tylko tak jest to możliwe. Nie da się niszczyć twojego świata od wewnętrz, mocy Boga w tobie, bo wtenczas jesteś uświeconą obecnością, która widzi i czuje jak wszystkie wyprojektowane energie na zewnątrz nie mają już do niej dostępu.

Celem obecnego doświadczenia na ziemi jest nauka, jak skutecznie rozpuścić te energie umysłu ograniczeń i projekcji zewnętrznych i znaleźć dostęp do swojego wnętrza, aby zarządzać swoją mocą, tworzyć nowe i piękne relacje w świecie oparte o brak uzależnienia od siebie nawzajem, a bazujące o wyższą współpracę międzyludzką w celu podniesienia świadomości wszystkich istot planety Ziemia.

Są tutaj oczywiście inne istoty światła, a ich mądrość pokazuje, iż kopuły kryształowej harmonizacji, tęczowe płomienie, kody wyższych częstotliwości harmonizacji struktur DNA w ciele człowieka oraz energii informacji opartych o kryształowe miej-

sca mocy – tworzą naszą wewnętrzną moc, jako reaktora aktywacji Iskry Ognia i Prawdy, jaką nawzajem się zarażamy, jak najpiękniejszym wirusem. Wirus zatem jest w systemie zapisaną zmianą, prowadzącą do przemiany całego systemu w obrębie każdego z nas. A ponieważ wciąż reagujecie na chorobę lękiem, a na śmierć – niemocą – ten system może aktywować coraz trudniejsze dla niektórych z was doświadczenia życia. Nieświadomość zatem karmi wirusa i staje się pokarmem umysłu ludzi zamkniętych w dalszym ciągu w paradygmatach tego umysłu, jako skończonej formy wiedzy, która nigdy nie jest i nie będzie wystarczająca, by wyleczyć cię z choroby.

Wystarczy zrozumieć, że choroba jest koniecznym elementem przemiany starej energii w nowe. Zrozumienie wypływające z kodów światła, płynących obecnie na Ziemię i aktywacji naszych ziemskich awatarów do przyjęcia tych częstotliwości światła i zakotwiczenia ich w ciele. Choroby dzieją się cały czas – lecz traktowanie choroby jako stanu oddawania swej mocy w posiadanie innych, zużywa wasze ciało, powoduje ich starzenie, a ostatecznie każda ingerencja w organizm niesie ze sobą brak zaufania do naturalnych zapisanych w ciele procesów samo regeneracji organizmu. Zamiast walczyć z chorobą, odczytaj jej przekaz i sięgnij jej źródła – ona dzieje się dla ciebie i możesz wzmacnić swoje ciało naturalnymi sposobami w zgodzie ze własnym wnętrzem.

W wyżej wibrujących swą mądrością cywilizacjach, choroby już nie potrzebują istnieć i nie jest to dla mnie nowe – ponieważ jestem jedną z tych istot światła, które niosą ze sobą wiązcząną pamięć światła z wcześniejszych podróży do gwiazd. I nie chodzi tutaj w tym momencie o podawanie konkretnych zdarzeń z życia tych istot. To mogłoby być bardzo ciekawe, jednak teraz, dla Zieman, byłoby jedynie wiążące i rozpraszające, więc zostałem poproszona, aby skupić się na działaniu, jakie ze sobą niesie ta wyższa mądrość. A niesie ze sobą mądrość relacji, bliskości, połączenia z naturą, harmonizacji ciała w naturalny sposób oraz działania opartego o współtworzenie świata na bazie wszystkich talentów, jakie możemy wykorzystać idąc jedną drogą współtworzenia raju na Ziemi tu i teraz całą mocą świata.

Niebawem, w kolejnej z książek Złoty Pałac Miłości, opiszę pewne możliwości stworzenia kolektywnej platformy przemian dla zespołu ludzi i fachowców, którzy w ramach tej platformy Złotego Pałacu Miłości, mogą stworzyć nową cywilizację na Ziemi. Zmiana ta dotyczy uzdrowienia relacji z ludźmi i jest Świątynią Miłości i przyjęcia siebie, jako miżące istoty o wielkich możliwościach stworzenia realnie w świecie takiej świątyni miłości, gdzie każdy ma nauczyć się prawdy świętego serca, aby iść dalej do świata ze swym przekazem, talentami i wiedzą.

Zmiany obejmą tworzenie nowej duchowej ekonomii, szkół opartych o kody światła i wyższej mądrości nauczycieli łączących swe pasje i miłość do wykonywanego zawodu z mądrością swego serca i stworzeniem dla naszych dzieci możliwości poznawania świata daleko wychodzącymi poza stary systemowy, paradygmat uwarunkowanej wiedzy. Zmiany będą dotyczyć przebudowania wszystkich znanych struktur życia opartych o kontrolę, wyzysk i uzależnienie w mądrość wsparcia i współtworzenia miejsc wysokowibracyjnych – z łatwym dostępem do wszystkich form technologii opartej o kryształy, naturę i mądrość nowej ekonomii, sztuki, edukacji, techniki.

Pojawią się nowe domy, bazujące na kryształowych miejscowościach mocy w zgodzie z świętą geometrią i kontaktu ze źródłem. Nowy świat wartości przebuduje iluzję rywalizacji w wyższe zrozumienie, poprzez widzenie w sobie tej doskonałości i piękna. Nasz świat się zmienia mocą naszej świadomej decyzji i wyboru takiej rzeczywistości. Tylko poprzez głęboką przemianę siebie, bowiem cały zewnętrzny hologram iluzji, może zostać rozpoznany. Jako nauczyciele miłości przywracamy na Ziemi tą harmonię, skupiając się na mądrych działaniach i dedykując swoją pracę wspieraniu osób, które pragną tak samo jak my tej przemiany. Organizujemy spotkania, Konwenty Otwartych Serc i poszerzamy horyzonty naszego współodczuwania siebie w prawdzie. Tematem najważniejszym tej przemiany jest Święte Serce. To dla niego tutaj jesteśmy, aby miłość mogła lśnić.

Kody Światła, historia transformacji na planecie Ziemia to opowieść o życiu człowieka, który budzi się z świata uwarunkowań, iluzji i kłamstwa, aby przyjąć boski dar łaski, jaka wraz z aktywacją kodów światła płynie na planetę, aby budzić świadomość uśpionych ludzi. Jest ona opowieścią promieni światła

i zawiera głęboką mądrość przebudzenia człowieka do przyjęcia pełni swego boskiego potencjału do bycia kreatorem pięknej Nowej Ziemi.

Książka ta jest zarazem przywróceniem kolektywnej pamięci żyjących na Ziemi istot światła, których energetyczna matryca jest pamięcią wcześniejszych gwiazdnych podróży międzygalaktycznych, by dziś we współpracy z każdą z nich, zaktualizować na Ziemi komnaty otwartego serca: wdzięczność, współodczuwanie, radość, miłość, harmonię, odwagę, zrozumienie, skromność, obfitość, spełnienie i niczym nieuwaranukowane szczęście wypływające z przemiany starych skostniałych struktur i wzorów matriksowych iluzji w światło mądrości dusz.

Kody światła zainspirowały nas do malowania słowami obrazów światła jako energetycznych wzorów, które dotykając twoego serca rozświetlają wszystkie te stare zapisy energetyczne w ciele, umyśle, emocjach poprzez subtelny dotyk Boga trzymającego za rękę doświadczającego czasem upadku w zapomnienie zmęczonego podróżą człowieka. Każdy z nas jest człowiekiem ze swoją historią wpisaną w umysł we wszystkich iluzjach oddzielenia w jakie uwierzyliśmy, oddzielając się od swej duszy, boskości i mocy. Ta książka uczy, jak zarządzać swoją energią, aby z powrotem powrócić do domu prawdy, szczęścia i harmonii. Każda opowieść płomienia dotyka w tobie tych miejsc, gdzie wciąż kryje się mrok przeszłości, uwarunkowania, oddzielenia by przemienić poprzez dotyk Boga wszystkie te miejsca w ciele i umyśle, które wołają o miłość. Dotyk wibracji, jakie znajdziesz w tych opisach płomieni jest otuleniem duszy, która niesie ze sobą cudowny przekaz o twojej mocy. Wyjątkowości poprzez odczuwanie głębokiego poczucia bezpieczeństwa, wypływającego z przekazu prawdy objawionego nam na Ziemi Królestwa Bożego. Jesteśmy tutaj po to, aby wyjść poza wszelkie religie i dogmaty oraz zrozumieć, iż jedynym językiem światła jest miłość. A w miłości wszystko co jest ma charakter neutralny i lekcja kodów światła jest przyjęciem tej dualności – przyjęciem człowieka doświadczającego Boga na Ziemi.

W czasach zarazy, mroku i wojny świeci bowiem w twojej duszy jasny kryształowy klejnot prawdy. Jeśli pozwolisz sobie odczuć wibrację tej książki i wyjdziesz poza linearny umysł czy

osąd, poczujesz, jak wielki dar otrzymujesz poprzez możliwość ściągnięcia zasłon każdej iluzji w jaką uwierzyłeś, aby przebudzić się do życia pełnią i urzeczywistnić Miłość na Ziemi.

## Jaka jest misja odczytywania świętych kodów Słońca na Ziemi?

Kapłanka ma zawsze czyste i jasne serce – jest Diamantem Pamięci swych wcześniejszych doświadczeń, zapisanych poza linią czasu, przekraczających czas i integrujących światło i ciemność poprzez Miłość i aktywację Geniuszu Uświeconego Serca. Kapłanka jest Królową – pamięta o swej Boskiej Mocy oraz nieustroaszoności wpisanej w każdą komórkę jej ciała, pamięci jej życia i wniebowstąpienia – jakie cały czas powtarza, by uczyć innych przekraczać niewidzialną barierę mroku – integracji umysłu i, serca oraz przywrócenia pamięci duszy, która wie, widzi więcej i wyznacza wewnętrzny ster mocy, jaką rozpoznajesz w sobie.

Wiedzę Lemuryjskiej Kapłanki przyniosłam ze sobą w każdej komórce ciała, by nareszcie zapomnieć o tej mocy – upaść w mrok i zapomnienie, stać się zwyczajną dziewczyną na Ziemi i nauczyć się kochać wszystko, co oparte o warunki, oczekiwania, zależność i kłamstwo. Kłamstwo, które ukochane staje się prawdą naszej zależności, winy, poczucia wstydu i walki – nareszcie splątania i mroku przyjmowanego przez nas, jako iluzoryczne odbicie światła w matrycy niebytu i sztucznie programowanej inteligencji – technokracji sztucznych genomów i programów zniewolenia i wojny.

Święte Serce Kapłanki zawsze pozna prawdę – i choćby najbardziej splątane, znaczy drogę najpiękniejszą – niczym nie-uwarunkowanej ekspresji z wnętrza na zewnątrz – na linii bezczasowej przemiany całej osobowości opartej o kody ciemności i iluzje umysłu. Kapłanka Świętego Serca – widzi, czuje i wie więcej. Jest radarem magnetycznego pola energii i kluczem złotej bramy Pałacu Miłości, który ukrywa się przed światem w złotej energii świętych złotych miast i nowej ery cywilizacji światła, opartych o kody wyżej wibrującej energii światła i dźwięku – do

jakich przyjęcia dojrzewamy wszyscy. Zawsze w każdym miejscu na Ziemi, gdy zmienia się paradymat historii zapisanych jedynie w umyśle hologramów naszej niewiedzy – pojawiają się osoby, które prowadzą ślepców do świata i wyprowadzają, jak przysłowiowy Mojżesz, przez morze na drugą stronę bezpiecznego lądu.

Kapłanka przeszła w swym życiu wiele treningów woli, mocy, odpowiedzialności, pokory, bólu i prób uczących ją pozostawać za sobą oczekiwania dotyczące mężczyzn, oczekiwień odgrywanych w świecie ról społecznych oraz treningu kreowania w materii wartości duchowych poprzez nieustępliwość i załatwianie w prawdzie jej ducha.

Upadałam wiele razy. Miałam wielu mężczyzn i wielu z nich musiałam uwolnić z odgrywanych przez nich dla mnie ról społecznych, mentalnych i emocjonalnych. Mój trening opierał się przede wszystkim na umiłowaniu każdego daru mężczyzny i kobietę, jakie otrzymałam, aby docenić piękno przeżywania wyższych uczuć, docenić niepowtarzalność człowieka i nauczyć się go nie zmieniać, nie wymuszać woli stanowienia i przestać interować w ich życie, jeśli postanowią iść inną drogą. Kapłanka zawsze jest sama, bo jej moc światła jest olbrzymia i często trudno się do niej zbliżyć, by nie spalić się we własnym lęku przed swoją mocą. Ona zawsze pokaże ci swoją własną, niczym nieuwarkowaną Moc Światła, jednak ty, bojąc się światła zobacysz w niej jedynie cień, ból i lęk tego, co skrywasz w sobie w tym zaciśniętym od zamrożenia sercu. Kapłanka Świętego Serca zabierze ci wszystkie iluzje, przytuli całą swą istotę światło w tobie i każe ci skonfrontować się ze swym umysłem, ograniczeniami i bólem byś poczuł w sercu ogień i pozwolił rozpuścić się temu, co z lodu stworzone pragnie już odejść.

Prawda jest mocą mądrości Kapłanki, a sprawiedliwość zostaje od razu przywrócona w jej świecie, czyniąc ją niewidzialną, przenikającą dowolnie czas poza czasem, posługującą się talentami telepatii, jasnowidzenia, jasno czucia i zarządzania energią zmiany, jaką widzi w świecie. Kapłanka widzi i prognozuje jedynie to, co odczyta w polu kwantowym uniwersum zdarzeń holograficznie odgrywanych programów umysłu. Jednak ona wie, iż zabawa w te programy to taniec podstawionych

jasnych Aniołów i innych istot Światło – Cieni, również starających się otrzymać dostęp do darmowej energii i pożywienia czerpanego z umysłów zaprogramowanych ludzi, tych – którzy powoli stają się już maszynami nie wiedząc jakim mocom służą. Tylko serce uświecone jest w stanie zobaczyć splątanie energetyczne w jakim się znajduje, wybaczyć sobie przeszłość – przyjmując pełnie odpowiedzialności za swój cień – a tym samym wycofując projekcję z świata warunków i kłamstw.

Wtedy cała energia istoty zostaje odzyskana – zmienia się rezonans z zewnętrznego na wewnętrzny, czyniąc człowieka wolnym dla dokonania swych nowych wyborów.

Czy jest to łatwe w tych czasach?

Gdy człowiek obudzi swe Święte Serce i aktywuje w nim Kody Światła i wyższej Mądrości Duszy zrozumie nareszcie, iż pozorna dualność, o jakiej przez eony lat pisali na Ziemi mistrzowie duchowi i przewodnicy świeccy, to jedynie próba przywrócenia równowagi w świecie, gdzie żaden wirus nie może mieć już dostępu. Wirus i zabawa w śmierć jest autentycznym umieraniem w zapomnieniu, mrok, ból, letarg, odrętwienie i nienawiść.

Kiedy to się skończy? – wołasz. – Co jeszcze mogę zrobić?

Jak się odplątać ze scenariusza niemocy i bólu, którego autentycznie doświadcza człowiek starej Ziemi – przyzwyczajony do wszystkich form kontroli i ucisku, jakie były tu dostępne, a jednak pozornie zakryte dla jego oczu i uszu, wydawały się być pozorną iluzją bezpieczeństwa jego świata. Ten świat musiał się rozpaść i nienawiść wypływającą z mocy tej prawdy – teraz również potrzebuje zostać przekroczona przez ludzkość tej planety.

Kapłanka umiera wiele razy. Wiele razy była gwałcona, opluwana, szykanowana, niszczona, odsuwana i gnębiona. Palona na stosie za prawdę, Kody Światła płynące w krwioobiegu jej istoty przenikającej czas, przestrzeń – śmierć i życie. Ona jest nieustraszona, ponieważ by żyć, musiała nauczyć się umierać w swym życiu wielokrotnie. Tylko w ten sposób może cieszyć się z życia, doświadczając jego pełni, nieść ogień transformacji

i szczęścia, do jakiego każdy z nas ma dostęp, gdy tak jak ona – pokocha życie i każdego na swej drodze. Tego pięknego człowieka i tego, który czasem opłuje – chce do czegoś przynusić lub zatrwać ją do starego pojmowania świata, opartego o linearność, czas, planowanie, gonitwę za sukcesem i spełnieniem. Kapłanka przestała gonić. Podąża za swym wewnętrznym kompasem tworzenia z bezczasowości, tkając jak Ariadna nici złote – prowadzące w miejsca o których nikt tutaj nie wie... Ona zna drogę, lecz tę drogę poznać mogą jedynie osoby o Krystalicznym i Świętym Sercu. Dla innych jest ona niewidoczna, mało zrozumiałą bajką o świecie odrealnionym od rzeczywistości trójwymiarowych form hologramu.

Kapłanka wróciła z 12 wymiaru by przynieść mądrość – lecz nie tą, jakiej od niej wymagasz – mądrość umysłu. Przynosi święty dar Czystego Serca i w nim odczytuje zapisy wydarzeń na równoległych liniach czasu, będących jedynie wyborem decyzji człowieka odgrywającego te gry lub wychodzącego poza nie. Kapłanka lubi się bawić, cieszyć życiem, tańczyć i śmiać – jest pozornie bardzo podobna do przeciętnej dziewczyny, a jej działalność bywa przypisywana jej bardzo często. Jest to stałą domeną jej otwartości i piękna – zachwytu nad wszystkim, co tworzy z innymi ludźmi – Serce przy Sercu.

Mężczyzna, który choć raz w życiu poznał moc Kapłanki już nigdy nie pozostanie w tym samym miejscu, a całe jego życie zmieni się poprzez Miłość, jaką odnajdzie w jej czystym spojrzeniu prawdy, oddania i porozumienia duszy. Ona nie wejdzie w jego gry – nie zasili systemu ani tego w co już nie wierzy. Bo jej cel uświeca już nową drogę, nowe wybory i nową energię opartą o naturalność, dzielenie się i przepływ energii w każdą stronę bez wymuszania gry „daję – otrzymuję”, bo energia Kapłanki płynie wszędzie, podlewa wszystkie ziarna i wydaje obfite plony – każdej z osób, jakie decydują się współtworzyć piękną rzeczywistość opartą o kody światła, dźwięku i jedności z wszystkim, co jest całą naturą daną nam na Ziemi.

## Scenariusz sił ciemności, a scenariusz Mocy Światła

Kapłanka Światła zna istoty Ciemne i Świectliste – zna te w przebraniu światła i zna te wychodzące z cienia i szczerze pragnące połączyć się już ze światłem, aby ewoluować w procesie zmian następujących na ziemi. Ciemne istoty mówią swym głosem głośno. Mówią o tym, iż cały świat je pozna i dowie się o każdym okrucieństwie, jakie miało miejsce na Ziemi.

Dowie się o planowanej zagładzie ludzkości oraz o tym, jak ludzie pod płaszczykiem światła – otrzymują darmowy dostęp do komory, w której, jak w Oświęcimiu zostaną zagazowani, jeśli się nie obudzą ze swego snu, śnionego w kolejnym śnie ich zapętlenia. Sen jest jeden, lecz jeśli oddasz umysł kontroli i sztucznej inteligencji poprzez zasilenie lęku (jako pokarmu dla tych istot cienia), zaczynasz wchodzić w kolejny sen zapętlenia w taki sposób, że nie możesz znaleźć z niego już ucieczki. Zaczynasz z innymi istotami zapętlenia odgrywać gry poza zasloną niewidzialności i niemocy, jaka oddziela cię od tych, którzy niosą ze sobą ogień i pochodnię prawdy Świętego Serca i mocy zrozumienia geniuszu twojej istoty tak mocnej, niezniszczalnej i niczym nieuwarkowanej. Gdy zrozumiesz tę moc, znikniesz w świecie ograniczeń, a przejawisz się w świecie Królestwa – do tego wniesienia jesteś jako Istota Prawdy, Mocy i Światła od lat przygotowywany.

Jak wyjść poza ciemność?

Można to zrobić rozumiejąc ciemność. W niej możesz się zatracić, gdy nie przyjęłeś daru Świętego Serca – ponieważ sam umysł i wiedza zapętlą cię w świat iluzji, odgrywanych ról i nawoujących zewnętrznych hejterów, których ty sam przywołałeś do życia. Bo zabrakło ci równowagi i zabrakło integracji mężczyzn i kobiety – świętych płomieni tęczy twojej mądrości, która otwiera każde drzwi i przekracza wszystkie przestrzenie, odnajdując na ziemi całą rodzinę światła i dusz – ludzi, którzy umówili się na te doświadczenie już wcześniej, poza czasem linearnym, aby nareszcie nauczyć się miłować.

Ciemność zintegrowana ze Światłem w całkowitej prawdzie istoty jest darem dla świata. Czystym darem życia,

odnojdywania swych boskich talentów i współtworzenia świata z przestrzeni wymiany opartej o naturalne częstotliwości i rezonanse w ciele światła – naszych boskich awatarach. Każda rzeczywistość światła i cienia jest jak obłoki na niebie – zakrywa słońce – jednak słońce ponad chmurami w dalszym ciągu jest, a obłoki i ciemność znikają jedynie w całkowitej obecności i mądrości waszego przejawienia się w świecie. To, dlatego Księżyca zatrzymuje się w jednym nieruchomym miejscu, a nad ranem już przez tyle lat pędzi bardzo szybko, byś zobaczył go już gdzie indziej. Bo Słońce i Księżyca to światło i cień, a cień nie ma już nad światłem mocy i gdy wszystko śpi, Księżyca opowiada swoją historię o zatrzymaniu cienia.

Cień może się poruszać w strukturach komórek ludzi, którzy dają mu swą uwagę i moc czyniąc z ciemności Boga umysłu, władzy, kontroli, pieniądza. Wtenczas zło i ciemność stoją się doświadczeniem realnym każdej z istot wybierających scenariusz śmierci i braku zaufania do siebie.

Śmierć, tak jak i cień, będzie istniała tam, gdzie jest żywiciel, choroba, ból i lęk. Każda choroba i system zdrowia są oparty o rozliczanie z chorób jakie posiadasz i aktywowaniem kodów choroby w całym twoim organizmie już od najmłodszych lat. To jest jedno ze spętań i niemocy w jakie uwierzyłeś w systemie ograniczeń już od swego dzieciństwa.

No tak, ale przecież choruję i naprawdę tego doświadczam. Umiera tyle osób. Dziewczyno, opamiętaj się wreszcie – i znów mnie oplujesz? Nie, nie możesz już tego zrobić, bo plujesz w swoją twarz, niestety odbierając sobie moc – tę, którą niosę z żywym ogniem tej przemiany. Lecz ty chcesz zachować śmierć i choroby i masz do tego pełne prawo. I tak to nie będzie twoja ostatnia śmierć. Umierałeś już wielokrotnie, więc wyluzuj – możesz odprężyć się nieco, umierając. Nie traktuj życia tak poważnie, to i śmierć przyjdzie łaskawa. Zapętlenie jest możliwe do wyprostowania. Jesteś mocą i masz wybór. Poczuj to nareszcie i poczuj swoją decyzyjność. Poczuj świętość serca i prawdę serca, a ona, choćby schowana pod największą mgłą i oddzieleniem nas od siebie, wskaże ci drogę do Królestwa. Do ludzi, których kochasz. To od nich nie możesz już się oddzielić, bo wiesz, że nie jest to naturalne. Kiedy wreszcie poczujesz w swym świętym sercu, że coś jest jednak zapętlone i nie działa tak, jak ci powiedziano.

## Dlaczego moc Smoka budzi mężczyzn na Ziemi i jaki to ma związek z Kapłankami Świętego Serca?

Mężczyźni i Kobiety zostali uwarunkowani tak, jak umysł i serce – oddzieleni od siebie walczyli o uznanie, moc i miłość – bezskutecznie jedynie tańcząc ten taniec energii do znudzenia. On walczył o przetrwanie i materię. Ona o wartość ducha. Nie potrafili długo połączyć Serca i Umysłu Twórcy doświadczając nieuchronnie niemocy, oddzielenia od siebie, konfliktów, wzajemnych oczekiwania i zadawanych kłamstw – zastępując siebie innymi kobietami, mężczyznami i kolejnymi fasadami związków opartych o kody uzależnień i walki, konfliktu i ucieczki w tańcu spletanym energii ich przejawienia.

Kapłanka od zawsze wie, jednak z umysłem holograficznym nie wygra. Musi uczyć się tego, co dla niej niewygodne w tym życiu na Ziemi – cierpliwości, treningu zaufania bezwarunkowego, opóźnieniem wszelkich form gratyfikacji jej świętej i ważnej pracy. Potrzebuje nauczyć się oddania prawdzie, świętości, aby rozkruszyć lody jego serca i rozpalić w nim święty płomień miłości. On musi odchodzić, ponieważ jest Smokiem, jest Gladiatorzem. Jego pancerz jest gruby, wiele znosi ran i potyczek w świecie walczących ze sobą umysłów. To tak się umówił z Kapłanką – ona ma wyrwać go z pola walki i przywrócić do życia – gdy umiera jego Serce – gdy słyszać jedynie jego cichy rytm i wołanie o uznanie, o szacunek, o prawdę, o przywrócenie świętości ducha i wartości życia. Kapłanka czeka całe życie – oż on ją zwoła i usłyszy ten głos – to wołanie o Miłość wypływające z wielkiej potrzeby wykonania wspólnie pracy dla Ziemi. Gdy się połączą Bliźniacze Płomienie, iskra boska na cały świat aktywuje wyższą wolę boską istot rozpoznających siebie w tym świecie, istot wybierających swoją wolność, moc i szczęście, poprzez zbudowanie na ziemi Złotych Miast, Złotego Pałacu dla ich królewskiego rodu.

Jestem Królową Smoków, będąc zarazem Królową Świętych Serc. Jestem Gladiatorką, Boginią, będąc jednocześnie zwykłą dziewczyną wąchającą róże w ogrodach mego zachwytu i pokory, gdy schylam się z uwagą, aby poczuć ten zapach miłości.

## Rodzina Duszy i Bliźniaczy Płomień oraz Iskra Światła.

Przyszłam tutaj na Ziemię z Królestwa Smoków. Każdy ze Smoków pochodzi z innego żywiołu – ognia, wody, powietrza, ziemi, eteru – kryształu.

### Smoki Ognia

Transformuję obecnie planetę od zamrożenia, splątania energetycznego i niosą zrozumienie, iż cała wcześniejsza karma i system wiedzy eozerycznej oparty o linearny umysł stracił już swój fundament. Owszem można jeszcze w ramach hologramu zasilać te struktury i jeszcze przez pewien czas czerpać z nich korzyści materialne. Jednak to nie potrwa długo, gdyż energia potrzebuje doświadczyć połączenia wszystkich aspektów doświadczeń, integracji wszystkich części duszy, poprzez miłość każdej ze skończonych form i aktywację mądrości duszy, która przyjmuje te doświadczenia.

Smok Ognia przemieni płacz, ból, chorobę, oddzielenie, nienawiść i mrok w światło miłości i obecności, integrując two ciało i two materię z duszą i duchem – źródłem światła i miłości Boga we wszystkich fragmentach tej układanki, jaką wszyscy jesteśmy.

Smok Ognia niesie ze sobą żywą pochodnię będącą wyznacznikiem Słońca w każdym z nas – najjaśniejszego promienia tęczy i mądrości naszej duszy. Jest on widzeniem, wiedzeniem, dotykiem i miłością ciała, które aktywując w sobie kody światła i żywego ogień obecności, otrzymuje olbrzymi dar alchemicznej przemiany każdej z mądrości w obfitość dowolnie materializowanej formy tego świętego przejawienia w świecie. Ten smok niesie ze sobą wartość, pracowitość, działanie, zaufanie i oddanie całej swej świętej pracy w ręce Kapłanki, która posiadając złoty klucz, odnajdzie Złoty Pałac Miłości w najciemniejszej z mgieł – by stworzyć na ziemi Boskie Królestwo z ludźmi, których jasna iskra serca żarzy się już tak jasno.

Ogniste Serce jest napędem do działania dla Kapłanki Miłości – jest motorem działań wszystkich jej wizji i jasno czucia, jakie prowadzą ją do jego świętyni ognia. Ten płomień potrzebuje przyjąć, by iść dalej – ten ogień jest ważny by każdy projekt

zapalił się iskrę świętą tej boskiej motywacji, zaangażowania i pasji, jaką ognisty Smok powierza sercu Kapłanki. I razem wędrują poza czas, rozpalając płomienie jasne tej mądrości świętej, której tak potrzebuje teraz świat – mądrości łączącej umysł i serce, tak rozpalone, a jednocześnie tak jasne, by przejawić wszystkie wizje umysłu i opisać je językiem uczuć, językiem poezji i językiem vibracji kodowanych światłem Słońca tej miłości.

Ognisty Smok powierza Kapłance rubin prawdy ognia, by na zawsze aktywować w niej moc Rubinowej Królowej zdolnej rozkruszyć każdy lód jego zwątpienia i przywrócić każdą wartość jego upadku w oddzielenie, zazdrość, mrok pustki.

Kapłanka i ognisty Smok zawsze pozostaną połączeni, nawet jeśli ich droga chwilowo się rozchodzi. Mają do wykonania tutaj wiele zadań, a moc ognia i świadomego partnerstwa to jedno z najważniejszych z nich – uczących ludzi prawdy świętych płomieni i relacji o tym, czym jest zachwyt, harmonia, piękno i delikatność poza grubym pancerzem pozornej walki, jaką stoczył smok, by odnaleźć swą Królową Ognia.

## Smoki Powietrza

Są Posłańcami wiadomości. Niosą ze sobą wizje mądrości, jakie potrzebują zostać wprowadzone w materię, gdy dosiadasz ich mocy, aktywując swój talent bez lęku, dosiadając Smoka i wzlatując na horyzont przemian, podróży i głoszenia świętej prawdy wartości ducha, jakie pragną teraz zostać usłyszane przez cały świat, wszystkich ludzi oraz wprowadzone w czyn dzięki świętej komunii serc, odczuwających wspólny rezonans, chcących zostać wprowadzonych w działanie konkretnych założeń o tym, jak ma wyglądać życie na planecie Ziemia i jak zbudować Złoty Pałac Miłości. Choć domniemam, iż ten pałac już został zbudowany i to w kilku miejscowościach na Ziemi.

Smoki Powietrza to istoty o niezmiernie błyskotliwym umyśle i ciętym jak ostrze diamentu sposobie ekspresji, ubierającym słowa poprzez delikatne czucie serca, dogłębne i prawdziwe przejawienie prawd umysłu. To połączenie przynosi Kapłance równowagę energii męskiej i żeńskiej w wyjściu poza wszelką dualność rozróżniania siebie, jako oddzielonych od siebie istot. Przynosi Pełnię – integralność, skupienie na celu, mądrość manifestacji tego, co świętą oraz utkane z najczystszej

delikatności czucia. Smoki Powietrza wcielają wizję w czyn, dmuchojąc w święty ogień niosą wiadomość dalej, szerzej. Wciąż dalej rozdmuchując we właściwą stronę informację, jaką otrzymały od Smoków Ognia. Bo Smok Ognia powierza w swej boskiej miłości Smokowi Powietrza w opiekę przewodnictwo Kapłanki, jako strażnik wartości duchowych, gdyż wie, że ona musi się rozwijać i wykonać tutaj swą uświęconą pracę. Musi pojechać w podróż, by nieść światu dobrą nowinę o tym, jak ważny jesteś. Kapłanka zawsze prawdę ci przyniesie – styszysz ją w swym sercu.

Jesteś boską istotą światła, a moc utkana z promieni tęczy jest twoim darem mądrości dzielenia się każdym aspektem tego zrozumienia. Smoki Powietrza ucząc miłości i zaufania do przestworzy zmian – sprawiają, że w lekki sposób dosiadasz ich mocy, wzlatując wszędzie tam, gdzie najjaśniejszy diament drogę wskazuje. Darem Smoka Powietrza jest opal. Ten tęczowy kamień odrza w nas wszystko to, co ze starej formy uwarunkowania, przemienia się w najpiękniejszy dar lekkości, nowych rozwiązań i podążania za wszelkimi swoimi możliwościami ekspresji, by w pełni rozwinać skrzydła do lotu i nadać materii frywolnego tańca barw.

## Smoki Wody

Przy nich czujesz się tak jakbyś wszystko już miał. Nagle stajesz się kamieniem na dnie wielkiego oceanu ciszy i wiesz, że ta obecność jest już wszechmiarem kropli rozpoznającej siebie, jako ocean życia.

Smoki Wody uczą bezwarunkowej miłości, miłosierdzia, współodczuwania, wybaczenia, błogosławieństwa, wierności swym wartościom i wyższym aspektom prawdy. Uczę, iż iluzje umysłu przemieniają się wszystkie, gdy pozwolisz sobie pokochać każdy fragment siebie – każdą swoją myśl i czucie, przepuszczając przez ciało swojej mądrości, a zarazem integrując w wyższe zrozumienia, jak zarządzać tymi energiami w ciele będąc jednocześnie duchową istotą wszystkich przemian i doświadczeń, jakie przyjmujesz integrując światło i ciemność w coraz wyżej wibrujących światach – gdzie nagle ciemność i światło znika poza umysłem, a wszelkie Anioły i rozróżnienia, stają się jedynie iluzjami ograniczonej percepcją formy.

Smoki Wody zmywają z ciebie dotychczasową walkę, gonitwę i uświęcają twą pracę harmonizując żywiołem wody wszystko, co do tej pory było energią działania, czyniąc energią obecności, cieszenia się chwilą zatrzymania, relaksu, ukojenia, ciszy, piękna i odbicia siebie we wszystkim co jest bezgranicznym darem Smoka Wody o wielkim miłującym sercu prawdy i akceptacji oraz wielkiej odwagi do przyjęcia miłości już nie z tego świata. Ten Smok zawsze poczeka na swą Kapłankę, ponieważ wie, że ona zawsze powróci do domu przeznaczenia. Kamień tego przeznaczenia to Kyanit oraz Topaz, odmrożenia lodowej struktury zamrożonego świata. Jego moc leży w kryształze wody, a porządek tutaj zapisany jest święty. Jest zapisaną w nas historią każdego doświadczenia, uczucia i subtelności wrażliwego współodczuwania rytmu uczuć – każdej łzy i uśmiechu – ciszy i subtelności oraz delikatności budowania pięknych relacji w naszym świecie. Ten Smok nie działa poprzez ogień, lecz poprzez wodę jako drugi biegun odczuwania równowagi w świecie oraz uczy umiejętności zapisywania w kryształu diamentowej struktury rodzącej się świadomości międzyplanetarnej.

Smok Wody przynosi ze sobą dar totalnej ciszy umysłu – złotej energii struktur świętej prawdy. Pokazują, iż złoto leży na dnie naszego serca – gdy przejdziemy ten proces od działania do odpuszczania, od chaosu do porządku, od męskości i żeńskiego do jedni, od ciemności i światła – do wyjścia poza dualizm. To woda koduje mądrość struktury złota w każdej z naszych komórek aktywując wybór nowych świętych częstotliwości za jakimi podążając otwieramy portal Nowej Świętej Ziemi Królestwa Nieba.

Smok wody działa pozornie w codzienności zdarzeń i ciszy zatrzymania, troski i oddania. Jest czuły i pokazuje Kapłance koniec drogi – jak kamień przeznaczenia, który leży na dnie oceanu i po prostu jest cichą mądrością wszystkich swych doświadczeń.

## Kryształowe Smoki

Kryształowe Smoki to eter – nieograniczonosć. Kodując w swych komórkach informacje Smoków Wody, niosąc kryta licznosć kodów światła, jakie zmieniają struktury DNA każdego,

kto jest gotowy przyjąć złotą energię oraz przemienić swoje ciało ze struktur opartych o węgiel w diament przemiany.

Diament lśni jak Słońce, a Kryształowy Smok przychodzi na końcu drogi, by przeprowadzić wszystkie Smoki do Królestwa Diamentowej Świadomości, gdzie panuje jedność, miłość i mądrość, a każda z dróg przejawienia tej mądrości jest zrozumieniem drogi Kapłanki i Smoka – ognia i lodu – dwóch tych samych aspektów wołania o miłość i objęcie wszystkiego tego, co jest namzym ziemskim doświadczeniem – odczuwaniem siebie w każdym momencie tu i teraz, bo to prawdziwy dar.

## Smoki Ziemi

To Smoki wdrażania projektów w materię. Ich mocą jest cisza, działanie i pełnia urzeczywistniania wizji światła w konkretnej rzeczywistości Ziemi. To tak, jakby wszystkie wizje otrzymały dom wsparcia ich głębokiej miżącej dobroci, współodczuwania i prawy za jaką bezwarunkowo podążą w pełni zaufania – gdy poczują inicjatywę do współtworzenia nowej rzeczywistości, jaką pamiętają ze swych gwiazdnych podróży.

Smoki te potrafią jednak również niszczyć i spalać, gdy ktoś naciśnie na ich odcisk i będzie chciał wykorzystać w nie właściwy sposób. Mówią nie i stawiają granice – sprzątają energię w prawdziwej i konkretnej energii porządku i harmonii. Nie dają się zwieść i oszukać. Bo oszukane raz, potrzebują długo integrować w sobie doświadczenia odbudowania zaufania do miłości. Bez zaufania stoją się maszynami zabijania i strażnikami walki. Takie smoki pamiętam w opowieściach Dominiki Dąbrowskiej pt. Arianna i Smoki.

W Pałacu Odyna w Królestwie Oriona takie smoki zostały poddane modyfikacjom genetycznym, by niszczyć świat i zapomnieć o swoim świętym Sercu.

Smoki mówią o tym, że teraźniejszość jest nieograniczoną mocą integracji tego co było i tego co będzie, poprzez odczuwanie codzienne w swym sercu tej boskiej obecności wartości, które już zawsze lśnią najjaśniej w nas – bo są darem Świętego Serca Kapłanek tej Ziemi. Tych Kapłanek, które odważyły się skruszyć lód zamrożenia planety swoją wielką odwagą podążania za swym talentem i pasją oraz zdecydowały się służyć zawsze miłości – łącząc to co określone, z tym co nieokreślone,

dryfując uważnie pomiędzy wszystkim, a niczym. Pomiędzy formą, a pustką, między którą przepływa całe nasze życie – i nie bać się żyć, doświadczać, śpiewać swych pieśni i odczuwać w sercu każdy przekaz historii człowieka, który umiłował życie i oddaje je w zachwycie i boskim posłannictwie temu, czego nie da się wyrazić słowami, a co płynie jedynie z mocy ducha jego i duszy zintegrowanej z ciałem, umysłem, sercem i nadduszą oraz Bogiem.

Jestem wdzięczna za dar Kryształowego Smoka – uczy mnie Ciszy Obecności – bo tu i teraz nie ma już słowa. Z Księgi światła wypada wszystko, a słowa ciałem się stoją i żywym pokarmem tej ciszy „pomiędzy” z jakiej wypływają. Lecz Słowa pomogły opisać to, co do tej pory niezrozumiałe, nieokreślone a nazwane poprzez obraz, dźwięk, kryształ czy wibrację. Bo słowa niosą wibrację i kody światła i wprowadzają w materię wartości ducha. To dlatego, że to się udało Kapłanka może milczeć. Uśmiechać się, bo oto Królestwo nastąpiło, a wszystkie dzieci boże odnalazły swój raj.

Te smoki, związane są z czarnymi harmonizującymi najgłębsze lęki kamieniami, jak turmalin, kwarce dymne, granaty, niosą z sobą jakości odwagi, wolności i bezpieczeństwa, ukorzenienia w życiu i poczucia własnej wartości oraz uczą zaufania do swej mocy stanowienia. Niosą ze sobą odwagę i mądrość duszy. Czuję też tutaj energię kalcytu, delikatnie otulającą swoją delikatnością wrażliwe serce Smoka, by wyznaczać łagodnie swoje granice, a jednocześnie ze stanowczością i mocą prawdy.

Wszyscy jesteśmy Wzniesionymi Mistrzami i każdy z nas łączy w Miłości wszystkie historie, zarówno Kapłanki jak i Smoka – i to jest najpiękniejszą opowieścią miłości w czasach zarazy – by zmyć z naszej uśmiechniętej twarzy jednym uśmiechem zatrzymania chwili – już wszystko.

## Bliźniaczy Płomień

Każdy z nas na Ziemi marzy o wielkiej miłości – o bliźniaczym płomieniu rozpalającym serca żarem, prawdą i pojednaniem z tym, co w nas święte, wieczne, nieograniczone – wypełnione po brzegi wartościami, których nic i nikt na zewnątrz nas samych nie może zburzyć.

Bliźniaczy Płomień Miłości, który przetrwa każdą zawieruchę, burzę i epidemię wirusa, by nareszcie wyjść poza wszelką chorobę, uwarunkowanie i lęk oddzielenia, odtrącenia, braku zaufania do siebie, by przywrócić wartość sobie już na zawsze i uwierzyć we własną moc, biorąc odpowiedzialność za każdy aspekt życia na Ziemi, jako wielowymiarowej istoty wiecznego światła.

Szukamy tych Płomieni Miłości od narodzin i jesteśmy zaprogramowani na Ziemi skończonymi programami i schematami poszukiwania na zewnątrz siebie w świecie kogoś, kto doskonale uzupełnia nasz brak. Jest tzw. połówką pomarańczy naszej iluzji niepełności, niezasługiwanego czy poczucia własnej niegodności.

Bliźniaczy Płomień – jeśli istnieje w tym świecie – jest naszym własnym przyzwoleniem na proces własnej, alchemicznej przemiany tęsknoty za niebem w zrozumienie, że niebo na Ziemi może nastać jedynie wtenczas, kiedy to my przywróciśmy tutaj świat głębokich wartości duchowych oraz naszej mądrości, za którą tak bardzo tęsknimy. Sam umysł, nawet najlepiej wyszkolony, nie jest w stanie niestety tego zrobić. Samo Serce, nawet najbardziej czujące i piękne – nie jest w stanie tego zrobić, jeśli nie dokona się pełnia integracji osobowości istoty, wszelkich jej wielowymiarowych doświadczeń, by każdy z nas zrozumiał, iż z wyższego poziomu wiedzy – wszyscy tutaj umówiliśmy się ze sobą na te doświadczenie, a nasza dusza odczyta słowa tej książki, jako żywe proroctwo Słońca rozpoznanego w każdym z nas. Jesteśmy Tęczowymi Płomieniami Słońca – niesiemy ze sobą miłość i każdy z nas jest inny w sposobie przejawiania się w świecie, poprzez swoją indywidualną formę kreacji, jaką wybiera, by zrealizować swój potencjał w świecie.

Bliźniaczy Płomień – to inaczej w tym kontekście rodzina Duszy z jednych Gwiazdzbiorów Szczęścia – rodzina międzyplanetarnych Smoków Mocy – które każdy z nas, jako Kapłan Szczęścia integruje poprzez wszystkie żywioły z jakich składa się jego ciało – wody, ognia, powietrza, ziemi czy eteru.

Jeśli ta integracja ma miejsce, obserwujemy, że do naszego życia wkraczają powoli wszystkie osoby reprezentujące aspekty tych promieni i żywiołów. Każdy z nas bowiem ma raz więcej ognia, innym razem więcej wody czy powietrza oraz ziemi. I zauważając siebie poprzez promienie z jakimi związanego są te

żywoły, mamy możliwość zharmonizować to, czego szukamy i wymagamy lub nawet wymuszamy na zewnętrz od innych ludzi.

Bliźniaczy Płomień zatem jest pewnym rodzajem zwolnienia nas z odpowiedzialności za siebie – pozostawania w starem związku opartym o karmę i warunki, oczekiwania i niemoc tworzenia czegoś więcej, widzenia czegoś więcej poza codziennym życiem w wygodnym świecie kodów technologii i narzuconych nam od małego ram funkcjonowania. Inne osoby twierdzą, że Bliźniaczy Płomień to ktoś z kim spotkanie zmieni całe twoje życie – nada jemu tor zmiany w zgodzie z jego duszą i sprawi, że odnajdzie w sobie diamentową świadomość.

Ale czy bliźniaczy Płomień jest tylko jeden? Czy osób zmieniających nasze życie nie jest więcej? Po co się ograniczać – po co wymuszać na sobie dostosowanie do ramówki jakiejkolwiek zamkniętej w ramach rodziny historii. A co, jeśli nie ma już ram, a jedynie istnieje niczym nieograniczona moc twórcza oraz możliwość dowolnego, nieograniczonego rozwijania swojego geniuszu poprzez ciągłe napotykanie na swej drodze nowych osób, wyzwań czy możliwości zaistniałych dla tego rozwoju?

Gotowość bycia geniuszem tej Ziemi, a nawet gotowość do otrzymania nagrody Pokojowego Nobla tych czasów jest standardem wyjścia poza standardy – połączenia wszystkich historii ludzi współtworzących tę Ziemię poprzez otwarte i czyste serce, tak bardzo mijące i rozumiejące zmiany, że potrafiące oddać czuciem dotyk tego Świata.

Czy wiecie, kochani, wierzący wciąż w Bliźniacze Płomienie, zakochani w życiu nastolatkowie szczęścia, iż Światło i Dźwięk aktywują nasze indywidualne vibracje wszystkich kolorów tęczy pochodzących z boskiego kryształu tak czystego, jak łza zrozumienia Stwórzy – który rozpoznając siebie w każdym z nas jest żywym przykładem jednego Płomienia – Złotej Energii Wniebowstąpienia – czyniącej z Ziemi Raj tylko poprzez zmianę kodów DNA w każdym z nas i indywidualnej pracy nad sobą.

Lecz czy Bliźniaczy Płomień potrzebuje pracować? Najłatwiej wszystko zawsze dostać na tacy od kogoś, kto zrobi coś za nas. Przyznam, iż większość życia w moim świecie również doświadczalam tzw. deficytu czerwonego płomienia materii, szukając w tej kwestii rozwiązania dla manifestacji bez barier już wszystkiego tego w co wierzę w swym sercu. Jednak umysł mężczyzny mnie odrzucał, a mój sposób poruszania się w energiach dla przejawienia wyższych aspektów duszy wydawał się mu

moło zrozumiałą i logiczną. Większość tak myślących ludzi w tym świecie kończy niestety w szpitalach psychiatrycznych, głębotkich nałogach i uzależnieniach i poczuciu winy, iż coś oto z nimi jest nie tak, bo nie potrafią żyć jak inni, są zawsze gdzieś dalej a materia z nimi nie rozmawia. Bo nauczyli się rozdawać wszystkie swe talenty w świecie, który tych talentów nie widzi, nie czuje i nie uznaje. I wtedy pojawiają się osoby w rodzinie z którymi dokonaliśmy z poziomu ograniczonej karmy umowy tzw. dusz o to, że będziemy się tutaj wspierać w tym, co jest naszą karmiczną lekcją niezależnie czy jest to materia, czy otwarcie serca czy głębokie współodczuwanie wartości duszy i odnalezienie z nią tutaj na Ziemi połączenia. Umowa istnieje do momentu istnienia programów tej umowy i wzorów tej umowy w skończonym para-dygmacie niezasługiwania.

Wszystkie zawody, które zostały powołane na tej ziemi – lekarze chorób, programiści wojny, żerujący na ofiarach konstruktory ludzkich wewnętrznych wojen – bazują głównie na lęku przed utratą czegoś, na zewnątrz czego nie chcemy zoba-czyć w sobie by wziąć za to odpowiedzialność i już nikogo nie opluć. Jeśli każdy z nas w swej miłości to zrobi, zawsze znajdzie obok siebie Bliźniaczy Płomień, bo sam będzie tą integracją wszystkich już płomieni tęczy w sobie. Każdy aspekt ciała, umysłu, serca, duszy, nadduszy i Boga zostaje uświadomiony i prze-mieniony w tobie – to jest praca do wykonania i tylko w ten spo-sób możesz istnieć na Ziemi w tej energii. Już jako Wzniesiony Mistrz.

Kiedyś zapytałam Boga czy Bliźniaczy Płomień może zo-stać jeden – ten główny i integrujący w nas wszystkie płomienie tęczy. Tak naprawdę miałam tutaj na myśli wierność jednemu Mężczyźnie.

Bo ten dar wydawał mi się zawsze święty, mimo tego, że musiałam odchodzić ze swych związków partnerskich, by wciąż na nowo odnajdywać siebie i rozwijać się, gdy jakiś aspekt mnie sa-mej wołał o prawdę i buntował się przed wtłoczeniem siebie w sztywną historię odgrywanych dla siebie ról uwarunkowania. W dalszym ciągu słyszę w swym sercu głos – zaufaj. Twoje życie jest święte. Idziesz drogą Marii Magdaleny i wielu innych Kapła-nek Świętego Serca – one dotarły do Pałacu Miłości odpuszczająć wszelkie założenia, jak ta Miłość ma się przejawić w świecie – po prostu lśniły jasno, jak Słońce w każdym swym działaniu niosąc pochodnię wiedzy nie z tego świata. Nie było im łatwo.

Często upadały. Bo natura człowieka potrzebuje upadać, by zrozumieć, jak wielka moc mądrości kryje się w przyjęciu każdej emocji – smutku, czasem złości, odczuwanego chwilowego lęku czy braku zrozumienia przez innych. To wyzwanie być tą, która tak jak ty czy ja niosę płomień tęczy, by pokazać go światu.

To co ma wartość zawsze przetrwa. Płomień Miłości rozpalony w żarliwej służbie sobie nawzajem, zawsze będzie lśnić – niezależnie od zmieniających się warunków na zewnątrz ciebie, miłość zawsze pozostanie miłością, bo wie, widzi, kocha, jest obecna we wszystkim i służy jej doświadczeniu.

Bliźniaczy Płomień to żar Serca – tak jasnego – które wyłania z pola kwantowego wszystko to, co stoi na drodze w gotowości docenienia siebie w swej pełni. Po tym poznasz rodzinę dusz, a w niej najjaśniejszy promień miłości z jakim zatańczysz, by przejść wspólnie drogę do miejsca, jakie ma powstać na Ziemi w waszej mądrości połączonych serc i działańach jasnego umysłu, wdrażającego te działania w materii.

## Droga Świętego Serca. Znaczenie Kodów Światła oraz Tęczowych Płomieni na Ziemi.

Pochodzę z świata czystej wibracji piękna i mocy, światła i doskonałości. Żyłam we współbrzmieniu z naturą, jej boskim dotykiem Płomieni Słońca oraz woli Boga we wszystkim czego dotykało moje święte serce myślą, mową i uczynkiem swoim, sprowadzając raj w doświadczenie życia, jakie pamiętam w innych cywilizacjach. W wielowymiarowych podróżach do świata smoczej mocy, przez wiele lat uczyłam się, jak zarządzać energiami, jak przygotować się do wielkiej transformacji, jaka ma nastąpić na Ziemi i w całej Galaktyce. By urzeczywistnić swoje mistrzostwo jako nauczyciela miłości i przyjąć moc światła świętego serca i głosić tę prawdę miłości całemu światu. Jestem tutaj na Ziemi wraz rodziną Królewskich Duszy, by wybudować Złoty Pałac Miłości i Centrum Rozwoju Geniuszu Uświeconego Serca połączonego z mądrością umysłu i prawdą duszy płynącą z cywilizacji gwiazd.

Te światy nie są od siebie oddzielone, a to, co widzialne i niewidzialne, potrzebuje zostać jedynie objęte mocą budzącą się w ludziach diamentowej świadomości, jaką ze sobą niosę.

Rozmawiam od lat z wieloma Istotami Światła i Cienia – podróżuję na równoległych liniach czasowych do najodleglejszych zakątków istnienia na Ziemię, aby przywrócić równowagę i harmonię tu i teraz, mocą uświecenia każdego z naszych wielowymiarowych doświadczeń duszy. Dusza jest ważna. Serce jest święte, a zapętlenie w umysł jest zasłoną ignorancji. Jestem tutaj twoją siostrą, aby przywrócić porządek z chaosu form – zarządzić energiami mocy, jaką każdy z nas posiada, gdy decyduje się stańć w pełni swojego boskiego światła i połączyć wszystkie serca – serce przy sercu, bezwarunkowo ufając w przewodnictwo i moc swych talentów, by ten proces dokonał się na Ziemi. Ponieważ moja moc jest mocą słońca w tobie i mam użyć jedynie swojej mocy czystego i świętego serca, aby ciebie odnaleźć, by nasza Miłość mogła lśnić i całe zaplątanie świata mogło rozwiązać się w miejscu w jakim się rozpoczęło.

Widzę ciebie Siostro. Widzę ciebie Bracie. Nawet jeśli ty nie widzisz jeszcze siebie – zapalam ci pochodnię ognia na drodze by rozświetlić mrok nocy. W miejscu, w którym to ty – Boska Istota Światła – opuścisz samego siebie, ślepo uwierzyłeś w świat, jaki został ci dany i rolę jaką masz w nim odgrywać, by przetrwać, dostosować się i dostać pozorną nagrodę, która i tak wprowadzi cię do więzienia niemocy z jakiej czytając tę książkę, naprawdopodobniej szukasz wyjścia.

I wciąż pytasz swego umysłu – co jest nie tak? Przecież robię wszystko, jak trzeba. Dlaczego gubię drogę? Czemu wciąż choruję? Dlaczego doświadczam śmierci, głodu wartości i oddzielenia od innych? A może inaczej: masz to szczęście, iż jesteś poza tą grą i chcesz na łamach tej książki spotkać swoją prawdziwą rodzinę wspierających się istot i dusz? Chcesz tu i teraz na Ziemi aktywować całą swoją pamięć światła i wznieść swoją świętą opowieść przypominania o tym, jak potężną mocą dysponuje święte serce? Czy wiesz, iż w nim jest już cała wiedza i pamięć wielowymiarowych aspektów twojego istnienia i w innych wymiarach, jakie odwiedzasz w swym świadomym lub mniej świadomym śnie – już masz to zrozumienie i miłość, więc wystarczy teraz, iż zaufasz swej duszy. Wypatruj znaków na drodze. Zaufaj swemu sercu nawet jeśli umysł cię zwodzi – a zwłaszcza wtedy. Zatrzymaj się. Odrzuć wszystko, co znasz. Oddychaj.

Poczuj nasze serce bijące jednym rytmem. Tu odnajdujemy jedną drogę – uświęcenie każdego z doświadczeń.

Znam wiele historii serca. Pamiętam każdą jego ranę i opowieść, jaka wyrwała mnie z odrętwienia i bólu wielokrotnie niosąc konfrontację z ciemną stroną mej mocy. Jestem Gladiatorką Świętego Serca, które widzi szerzej, czuje mocniej i wciąż i wciąż otwiera się bardziej. Tak to boli czasem i wymaga olbrzymiej odwagi, by nie zostawić siebie samej, by ufać swemu wnętrzowi, nawet jeśli na zewnątrz ciebie panuje totalny chaos, burza i mrok. To Serce walczy o wartości i uznanie w świecie bez wartości – bo to Smocze Serce – serce z domieszkami genów Smoka, jakie otrzymałem na równoległej linii czasu w Smoczym Mieście, gdzie jestem Królową Smoków i uczę się zarządzać energiami świętych boskich płomieni. Uczę się aktywować w ciele moc żywiołów, by zintegrować w sobie każdy aspekt doświadczeń wielowymiarowych i nieść dar aktywacji prawdy na Ziemi. Bo widziałam wojny i znam mechanizmy kradzieży serca, jego zamrożenia. Poznałam struktury manipulacji energią i zamrażania świata najczystszych wartości, bo sama wielokrotnie byłam poddana testom manipulacji genowej w wielu wymiarach równoległych światów. Czysta istota jest świętym pokarmem sił ciemności – które niczego bardziej nie pragną, niż jej świętego serca. Uczyłam się wiele lat technik odmrażania światów, zapomnienia o sobie. Nauczyłam się dowolnie zagęszczać i rozrzedzać moją energię, by wchodzić w gęstą materię Ziemi kolejny raz jako Człowiek. Istoty Wielowymiarowe są wśród was – będziecie musieli do tego przywyknąć i uznać ten fakt już wkrótce – kiedy wasz świat i wasza cywilizacja zniknie z umysłu waszego starego pojmowania świata, do którego jesteście przyzwyczajeni. Ten świat należy do ludzi o Dzielnych Sercach – którzy odważą się spojrzeć na świat inaczej niż do tej pory i wyjść z własnego więzienia uwarunkowań i ról społecznych, jakie zostały tu narzucone i w dalszym ciągu są zaplatywane poprzez zbiorową kolektywną wiarę i chęć zabawy w wirusa – który musi istnieć tak długo – jak długo będziecie oddawać swoją moc, zaangażowanie i energie Królestwu Cienia. Biorąc cień za światło wzięliście je za swoje więzienie i chcecie je podtrzymać w sobie by przetrwać, coś uzyskać jeszcze i zakryć brak poczucia wartości, odrętwienie, lęk przed życiem czymś, na co można zwalić całą tą niechęć wzięcia odpowiedzialności za siebie samego. Bo po prostu nie

wecie co zrobić i to jest powrót do domu. Początkowa niewiedza, pustka, oddech i zaufanie sercu. By uzdrowić wszystkie rany serca, już – bo wtenczas wirus zniką tak szybko, jak się pojawił. W świętym sercu jakie zostało ci zabrane, gdy zaatakowano twój umysł, wszczepiono weń sztuczną inteligencję i zaprogramowano w system oparty o kontrolę, wojnę, głód i wirusa jakiego tworzy cały globalny układ sił ciemności, by jeszcze raz wykraść twoją duszę.

Na Ziemi pozornie pokazano ci świat przyjazny. Dano dom – rodzinę, przyjaciół, bezpieczną pracę i role jakie masz odgrywać w swym świecie, ciesząc się tym, co posiadasz w tym uwarunkowanym świecie walki o byt, materię, uznanie z wykonywanych tu funkcji społecznych i osiągnięcia, jakie posiadasz w ramach przyjętego paradymatu – uznane i szanowane dyplomem, konwencją czy kolejnymi nagrodami – za jakie też będziesz musiał zapłacić zobowiązaniem, umową i kolejnymi latami niewoli i służby dla tych, którym na tym zależy. Nie oddawaj swojej mocy – bo choroba to stan świadomości, jaki karmisz każdego dnia udając się do lekarza, który ma licencję na wszystkie choroby świata. A co, jeśliby miał licencję na zdrowie? Może warto to zmienić? Pomyśl o tym.

Zdjęcie 7. Smocza Królowa, fot. Anna Prokop



## Znaczenie Smoczej opowieści jako symbolu wyjścia z labiryntu spętania, niemocy i rozpoznania wartości Świętego Serca w świecie.

Opowiem wam historię o Smokach i niech ona będzie dla was legendą, bądź prawdą. Tak, jak chcecie ją widzieć i od czuwać – nie ma to znaczenia. Bo napiszę historię o waszej mocy, waleczności i odwadze ukochania siebie w każdym doświadczeniu integracji, jakieś wypartej części siebie. Tej, która woła o miłość, prawdę, wolność, szczęście. I tej, która czasem wątpi, upada, czegoś pragnie i chce mieć natychmiast, woła o uznanie i szacunek oraz przywrócenie wartości w jej świecie. Każdy z nas ma taką częstkę ludzką w krwiobiegu boskiej doskonałości i źródła miłości z jakiego wszyscy przychodzimy. Każdy z nas niesie w sobie Płomień Tęczy i Słońca, które każdego dnia przypomina nam o naszej nieskończości, świętości i mocy lśnienia. Bo Słońce nie pyta nikogo o to czy ma lśnić, czy są ku temu powody i czy mu się to opłaca. Ono po prostu świeci i robi swoje.

Moje spotkanie ze Smokami miało miejsce pewnej nocy, kiedy zbudziłem się w środku nocy i zobaczyłem na środku pokoju portal Nowej Ziemi – strażnikiem tego portalu okazał się być olbrzymi Smok Ognia, który pokazał mi przyszłość. Zobaczyłem wiry energii i burzę na Słońcu oraz rozbłysk świadomości ludzi, którzy przez ten portal wkraczali do Złotego Miasta. Dookoła nich panował chaos, a oni wyprostowani stali naprzeciw siebie szczęśliwi, wolni i piękni czując, iż to wszystko co się wydarza ma większy sens. Wniebowstąpieni Mistrzowie – tak ich wtedy nazwałam.

Smoki niosą ze sobą moc odmrożenia starych struktur i są Strażnikami Ziemi i Galaktyki – bo smocze geny zawsze są genami wojowników i nieustraszonych. Tych, którzy w świecie podejmują się najbardziej skomplikowanych i zawiłych zadań – bo znają swoją moc. Na jednej z najjaśniejszych gwiazd mieszkałam ze Smokami wszystkich żywiołów. Uczyły mnie mocy, mądrości i szacunku oraz głębokiej wrażliwości, delikatności i czułości. Bo każda nieczułość, niezrozumienie i ból budziły w Smokach lęk i zamrożenie – ponieważ ich budowa miała zakodowaną pamięć sztucznej inteligencji sił ciemności, jaka mieszała

geny smocze z królewskimi – by nareszcie wytrenować te istoty do służby sił ciemności i zniszczyć cały ród królewskich dusz we wszystkich galaktykach. Wiedziałam, że muszę być wyjątkowo czujna, zdolna i dostatecznie wrażliwa, by przejść trening żywiołów ognia, wody, powietrza, eteru i kryształu oraz ziemi, by nauczyć się Mocy Smoka i przywrócić Ród Królewski na Ziemi budując Złoty Pałac Rozwoju Wyższych Potencjałów Geniuszu Serca i Umysłu oraz przywrócić świadomość diamentową i zbudować Złote Miasto na Ziemi. Nie wiedziałam jednak, jak to się dokona oraz jaka jest moja droga w tej opowieści.

Od Smoków otrzymałam moc płomieni tęczy, czyli integrację wszystkich tych cech ludzkich w sobie, których bałam się w sobie i nazywałam swym mrokiem, niemocą, bólem, chorobą, zależnością, zazdrością, porównywaniem z innymi, brakiem poczucia własnej wartości, niezasługiwaniem na coś więcej, uzałożnieniem od partnera oraz niewiarą w siebie.

Smoki z jakimi się Przyjaźnię – to energia Męska w działaniu zintegrowana we mnie jako Królowej Smoków z energią mej delikatności i wrażliwości, piękna, kreacji, nieograniczonej obfitości do jakiej przyjęcia wciąż jestem przygotowywana w głębokim treningu skromności i niewidzialności. Bo trening Smoka zakłada wyjście poza iluzje sławy, pieniędza, zależności emocjonalnej, iluzji umysłu i mentalnej władzy nad innymi.

Serce Święte to Serce Diamentowe – czyste jak łza i rozumiejące każde z doświadczeń innych ludzi. Ponieważ serce święte zna każdą ranę i wydeptaną ścieżkę mocy tej mądrości, z której uzdrowienie tej rany wypływa – bo na tej drodze wielokrotnie czujesz się samotny, choć nie jesteś sam, czujesz się zmęczony – choć wielokrotnie jakiś Anioł podaje ci swą dłoń, czujesz się splątany choć nagle spotykasz korzystne warunki rozsupłujące stare iluzje umysłu i niemocy w jaką uwierzyłeś oddającą swą moc. Pamiętaj wedle wiary twojej wszystko jest ci ofiarowane na twojej ścieżce życia. Ufoj sercu swojemu. Błogosławię twoje święte serce.

Historia Smoków jest historią mocy tęczowych płomieni naszej mądrości i przywrócenia kodów źródłowych – kodów prawdy, miłości, szlachetności i oddania w każdym z nas – zarówno w mężczyźnie, jak i wpatrzonej w niego Smoczej Królowej. Smok Ognia z mojego królestwa to Rubinowy Płomień – płomień o jakim piszę na dalszych stronach tej książeki – Płomień Rubinowej Kobiety, Płomień Marii Magdaleny, Płomień Działania,

Pewności Siebie, Płomień wyższej woli Boskiej i rozpoczęcia wielkich Projektów. Ten Płomień jest iskrą – od niej wszystko bierze początek, ponieważ w mocy ognia dokonuje się transformacja naszych ciał fizycznych, mentalnych, emocjonalnych oraz świątlistych by dokonała się transformacja tych aspektów naszej istoty, gdzie jeszcze skrywa się jakiś lęk, czy jakaś próba naszego charakteru.

Smok Ognia niesie ze sobą żar czystej namiętności i pasji, kreacji i działania, solidnej pracy i przyzwoitości wykonania swych zadań na Ziemi. Jego oczy są gorące, jak jego ciało. Smoczy oddech przenika zrozumieniem całą istotę tchnąć prawdę i harmonię w komórki osoby, która pragnie tego spotkania z ogniem i mocą, namiętnością, pragnieniem i wyjściem poza to wszystko dla głębi zrozumienia i mądrości oraz miłości bezwarkowej we wspólnej misji tworzenia pięknej Ziemi.

Ogień zawsze towarzyszył memu życiu tak, jak Smok Ognia – wiedziałam, że mnie odnajdzie, ponieważ tak zostało to umówione, a wspólne zadania na Ziemi dopiero się rozpoczynają, więc każdy żywioł, w tym ogień, potrzebuje tej harmonizacji w każdym z nas. Spotkanie ze smokiem ognia to przyjęcie Rubinowego Królestwa. Zarządzania energią seksualną, swoimi emocjami i programami umysłu będącymi zapisem w ciele fizycznym, które potrzebuje zostać ukochane, przemienione mocą alchemicznej przemiany i podniesione do poziomu światła jakim mamy tu na Ziemi emanować.

Energia męska i żeńska – Smok i Królowa Rubinu – nauczyciele miłości, świadomego partnerstwa i zaufania miłości, by nasze serce w sercu mogło wyznaczyć wspólny rytm, a nasza miłość w miłości połączonych serc mogła zawsze lśnić. Smok oczyszcza drogę zamrożonym uczuciom, zamrożone czucie rozpuszcza w ogniu Prawdy i patrząc w Oczy Szczęścia – przywraca Wdzięczność, Kierunek, Zaufanie i Mądrość do swej drogi życia.

Miłość Smoka Ognia jest wielka tak wielka, jak wielka jest moc Kobiety, która zawsze widzi mądrość swojego partnera i wymiata tym ogniem wszystkie chaszce na jego drodze, by on mógł już dumnie iść przed siebie, a potem by oboje mogli się wznieść na swych skrzydłach ognia do Królestwa Miłości. A następnie iść dalej przed siebie, niosąc tę iskrę, płomień jasnej przemiany wszędzie tam, gdzie woła miłość. Nauczyłam się zarządzać swoją energią seksualną i odnajdywać miłość i zaufanie

do siebie samej oraz moich świadomych wyborów. Zrozumiałam, iż miłość nie jest określona fascynującą nas wibracją – tak pociągającą dla zmysłów – ognistą falą przemian, namiętności – która spala nas czasem.

Miłość jest umiejętnością bycia i życia pomiędzy wszystkim, a niczym i przyjęciem każdej smoczej energii żywiołu w integracji z nią i wyjściu poza bycia nią obezwładnionym, przejętym przez niższe aspekty ludzkiego przejawiania w świecie – jak zdrość, opuszczenie siebie, brak zaufania i miłości. Tylko my sami możemy ukochać siebie i uznać swoją wartość, zaufać w swoją mądrość i dokonać wyboru tych działań w życiu, które na najbardziej subtelnym poziomie pozwolą nam przyjąć alchemiczny płomień transformacji naszej węglowej natury ciała w diamentowe i kryształowe struktury. Rubin uczy nas szacunku do siebie samego.

Idąc dalej w mym Królestwie spotkałam Smoka – najbardziej wrażliwego z wszystkich Smoków, jakich znam. Ukrywał się za grubym pancerzem zamrożenia i braku odczuwania siebie – jednak była to tylko iluzja grubej skóry, jaką przyjął Smok Wody, by chronić się przed bólem i cierpieniem, wojną i konfliktami z jakim spotykał się każdego dnia, walcząc w swym świecie umysłu o przetrwanie, pożywienie, miłość, wolność, prawdę, uznanie, pozycję – która była ważnym wymogiem świata grubej materii i władzy w tym świecie. Smok wody miał niebieskie oczy i uwielbiał stokrotki i róże, którymi mnie zasypywał. Lubił też godzinami się przytulać, chociaż uważały, że tak wcale nie jest, by zachować powagę – rozbawiał mnie tym i rozczułał. Nie spełniał moich oczekiwania, bo nie mógł tego zrobić – chciał abym szła swoją drogą, była niezależna i mądra oraz zawsze kierowała się Świętym Sercem wybierającą swą drogę. Chciał zbudować dla nas Raj – ten, jaki zostawiliśmy na jasnej gwiazdzie – czuliśmy w sobie ten Raj i stokrotki, a przebywanie ze Smokiem Wody było dla mnie krainą obecności i życia. Czułam się jak kamień w wodzie – czerpiąc czystą radość z samego bycia i czucia tego kamienia i tego momentu teraz. Bycia i odczuwania jego serca w swoim. To wystarczy i zawsze przetrwa to, co ma wartość. Jestem tego pewna. Działania ognia, zmian w świecie gonitywy, zadania do spełnienia – nagle znikały jakbyśmy wszystko już w sobie mieli i wystarczało po prostu być i emanować miłością. Ogień z czasem złagodniał we mnie, choć aktywował się wtedy, gdy była wciąż taka potrzeba. Tak budowaliśmy kryształowe ciało

światła każdego dnia, aż cała nasza energia seksualna przemieniła się w czystą rozkosz wznieśienia tej energii na wyższy poziom naszej mądrości i zarządzania nią, aby zrozumieć jej ogromny potencjał – ognia i wody – równowagi energetycznej odnaleźliśmy w sobie pozwalając sobie na wolność. Nasza miłość rozwijała każdego dnia. Od Smoka Wody otrzymałem Błękitną Ziemię i połączył nas błękitno – różowo – złoty Płomień Woli Boskiej o każdym z Płomieni Woli Boskiej, dowiecie się w tej książce) Płomień ten odczuwałem jako łzę Nieba i oczyszczenia naszego czucia dla najpiękniejszego uśmiechu szczęścia – umiłowaniem natury, pól, strumyków i łąk, błękitu nieba i drzew do jakich tuliliśmy swe gorące serca, pięknych, czystych górskich potoków lub morza szumiącego swą pieśń umiłowania. Nasz Okręt jednak miał wkrótce odpływać, a mój Smok Wody wiedział, że wszystko się połączyło i teraz, jako podróżnicy światła spełniamy razem wszystkie nasze marzenia, a książka Kody Światła i historie ludzi Tęczowego Płomienia zostają przetłumaczone na wiele języków świata, by serca jasne mogły zawsze siebie widzieć, a złote krainy Ziemi rozwijać nam z tęczowym blaskiem i pojednaniem o jakim zawsze marzyliśmy. Więc jednak historia o Smokach i Boskich Płomieniach obiegła świat i jest potrzebna. A czym więcej Smoków, tym większa nasza Moc Przebudzenia. Smok Powietrza zjawiając się w życiu, wymiata z niego swym oddechem wszystko to, co jeszcze nas podtrzymuje przy wyborach starego sposobu przywiązania do schematów umysłu. Bo przekraczamy siebie każdego dnia na nowo i każdego dnia na nowo dokonujemy nowych wyborów aktywując w ciele nowe kody światła i dźwięku. Powietrze wnosi zmiany częstotliwości vibracji i aktywuje niesłyszalne dźwięki. Jest jak cichy ruch energii wiatru w nas samych. Wymiata to co stare, by nowe mogło nadjść w jeszcze piękniejszej jakości bez przywiązania, zależności, oczekiwania i zazdrości.

Gdy zjawia się Smok Powietrza jesteśmy w pozornie bezpiecznym komforcie naszego życia – lecz czujemy już pod skórą zmianę jako ma nadzieję byśmy wykorzystali cały nasz potencjał wykorzystania danych nam przez Boga na Ziemi talentów – bez zakupywania ich pod ziemią. Powietrze jest potrzebne, bo zmiana i złote ziarna mają rozprzestrzenić się na całej Ziemi. Smok powietrza już raz zabrał mnie w podróż z Gwiazd na Ziemię z mej Krainy Smoków, gdzie wraz z siostrami uczyłyśmy się alchemii przemienienia najtrudniejszych ciemnych manipulacji

genomem ludzkim w rozpoznanie każdej formy życia, która nie pochodzi z światła i mocy Boga. Przeszyliśmy w mieście Smoków trening mentalny, emocjonalny ucząc się wchodzenia w każdą z ról – matka, córka, żona, kochanka, dziecko – aby odszyfrować później na Ziemi każdy zapis, jaki został sztucznie stworzony jako reinkarnacyjne koło powracających narodzin. Nasz trening dotyczył pełni integracji żywiołów ognia, wody, powietrza, kryształu, ziemi by zachować w sobie niezmqąconą moc prawdy, czystości, równowagi i porządku w testowanym środowisku manipulacji, bólu, oddzielenia i upadku. Smoki powietrza testowały nas i poddawały próbie zawsze w momentach, w których chcieliśmy z siostrami tańczyć przy ognisku i delektować się już wiecznym szczęściem i spełnieniem oraz radością współistnienia w świetle bliskich sobie serc. Wtedy pojawiała się próba – by znów przetestować naszą moc – Smoki Powietrza przylatywały po nas wrzucając na głęboką wodę nieznanego łudu innych cywilizacji lub z powrotem do Ziemi. Miałyśmy już dość Ziemi i doświadczeń w ciężkiej energii, lecz powroty na Galindę były nieodzowne. Tak długo wracasz – dopóki twoja niezależna moc świętego serca nie uwolni ciebie i wszystkich istot z iluzji umysłu przykładem swojego świętego życia.

W moim świecie w Gwiazdach żyłam ze Smokiem Ognia i to z nim głównie przeszłam trening przepalania wszystkich negatywności, zwątpienia i braku chęci do dalszej pracy na Ziemi. To on dał mi namiętność za jaką teskniłam całe życie na Ziemi, a potem odbierając ją – powiedział, że nauczę się jeszcze dużo więcej, jeśli zaufam sercu i odpuszczę chwilowo swe pragnienia. Bo ogień zawsze pozostanie we mnie, a Smoki zawsze będą kochać swą Królową. Jednak każdy żywioł potrzebuje zostać zrównoważony, a powietrze niesie ogień kreacji w świat formy. Teraz wróciłam jako Kapłanka, która jest Święta. I tak z Gwiazd na Ziemię, z Ziemi do Gwiazd. Nieustająca wędrówka, a raczej gwiazdny lot na skrzydłach mocy Smoka każdej nocy, by uczyć się alchemii przemiany siebie bez udziału warsztatów, wiedzy ograniczonej paradygmatem, studując żywą księgu życia i ucząc się praktycznych wskazówek o tym, jak kochać mocniej i jak rozpalić światło w swych komórkach, by doświadczać na Ziemi magii codzienności, przywrócić pamięć swych zdolności i talentów i zarządzać energiami w mądry sposób, by współtworzyć z rodziną dusz na Ziemi piękny świat. Jak można ściągać

i archiwizować kosmiczne dane i wprowadzać kody złotej energii oraz odczyty ze Słońca w przejawienie mądrości, której jedno zadanie czeka nas wszystkich – zmiana indywidualnej vibracji. Każdy dokonuje tego wyboru sam i jeśli to zrobi, wszystko czego potrzebuje stanie na jego ścieżce. Miłość jest indywidualną decyzją podążania za tym, co najświętsze w tobie. Gdy oddasz już wszystko – odnajdujesz wszystko to, czego całe życie szukałeś.

Tęskniłam za Smokami, za namiętnością Smoka Ognia – całe moje życie poznając wielu partnerów, z którymi żyłam, jak z braćmi – ponieważ moja wysoka energia światła zawsze aktywowała w nich najczystszy rozwój i zmieniła ich życie. Większość z moich partnerów – po prostu nie mogła znieść tego światła – bali się bowiem przyjąć tę moc w sobie. Gdy zbliżałam się bardziej, onistawali się coraz bardziej świetliści, tak jakbym wykazywały ich popęd seksualny i wznosiła energię wyżej, by pokażć im ich dusze oraz ukazać gwiazdozbiory najczystszego potencjału ich możliwości. Bo jeśli zobaczyliby swoją duszę, niewinność i przywróciły swoje święte serce odkładając na moment umysł na bok, mogliby doświadczyć namiętności i miłości nie z tego świata, już wraz ze mną. Inaczej nie było możliwe nasze pełne urzeczywistnienie jako świętej pary na Ziemi. Oni jednak chcieli zachować albo swój umysł, albo swoje ciało, albo swoje częściowe przywiązania do wzorców emocjonalnego reagowania na świat umysłu lub z lęku przed światłem uciekali przede mną. I to gdzie? Do lasu... Każdy z nich zamieszkał w lesie, w dzicy, w osadzie – i pracuje nad swoją świętością, by powrócić w skórze swej Smoczej Mocy i przypomnieć sobie o swej Królowej Smoków. Złożyć jej dar wdzięczności – dar dla każdej z Kobiet Mocy, Gladiatorki walczących o miłość i wartości duchowe w świecie umysłu, z którym nie wygrasz, tocząc spory w umyśle. Tutaj tylko serce i nasz trening w smoczym mieście sprawiło, że szacunek, cierpliwość, delikatność, wrażliwość i otwarte serce umiłowały każdego z tych mężczyzn, uwalniając każdego z nich do swej największej mocy.

Teraz rozumiem przekazy Marii Magdaleny. Rozumiem, bo doświadczyłam mocy bycia Kobietą Uświęconą – tą która pozornie mając wielu mężczyzn zrozumiała moc smoczej opowieści o sile i mądrości broniącego się przed umysłem iluzji pancerza Smoka, jako tarczy na wszystko to, co miało chronić Smoczą Królową przed kolejnym ciosem ze strony tych iluzji. To trochę tak, jakby ten Smok pozostawał w impasie niemocy własnej, a

jego jedyną prawdą było jego serce. Jednak by dotrzeć do serca Smoka potrzeba samemu zmierzyć się ze swoją mocą i niezniszczalnością prawdy żywnej – której nie może już podważyć skończony umysł, operujący jedynie iluzją skończonej wiedzy czy paradygmatów. Tylko prawda żywego jasnego słońca miąższej Kobiety może prześwietlić iluzję umysłu starej formy. Pancerz Smoka mięknie wtenczas dla niej, dla Królowej. Tej, która widzi, wie i czuje więcej. Każda z was ma swojego Smoka i jest Królową. Nie zapominajcie o tym, kochane, bo lekcje płomieni i mądrości to czysta miłość, jaką niesiemy w darze.

I znów jestem na Ziemi. Smok Powietrza odleciał i budzi się moc tworzenia. Płynie z wnętrza Ziemi i jej gorącego Serca. Jeszcze nie poznałam tego Smoka. Jest potężny, czuję, że niedługo się spotkamy, bo wszystkie ziemskie kobiety i siostry, Królowe Smoczej Mocy uczą mnie świata materii – kształtuając mnie i siebie zarazem do przyjęcia olbrzymiego daru zbudowania na tej Ziemi pięknej Świątyni Miłości i Cywilizacji Światła. Owocem spotkania ze Smokiem Ziemi są dary materii, jakie on niesie w lekkości tworzenia. Wie, iż Królowa posiada złote klucze Królestwa i otworzy każdą złotą bramę swoją wizję, wglądem i odczytem pól kwantowej energii, która płynie w każdej informacji. Ona wie jaką drogą podążyć, a on posiada wehikuł materii, z której rzeźbi dla niej świat Nowej Ziemi.

Na Nowej Ziemi czeka na nas Kryształowy Smok w Kryształowym Złotym Mieście, ukrytym na mapach całego świata. Czeka na odpowiedni czas i moment. Na gotowość odbudowy wartości ducha i świętego serca. Dziś wyrażam wdzięczność za doświadczenie daru przyjęcia każdego fragmentu wypartych części siebie i zbudowania tej smoczej opowieści o mocy, bo ta moc jest prawdziwa, jak ta opowieść o smokach i żywiołach, których cenny dar mamy odkryć w sobie, by ukochać Ziemię i wziąć odpowiedzialność jedynie za siebie. To czasem boli. Czasem jest niewygodne. Jednak zawsze warto kochać i otwierać serce – nawet jeśli boli, nawet jeśli coś za sobą zostawiasz. Zawsze zmiana jest bezpieczna, bo jest z tobą miłość. A miłość rodzi się dla wielkich rzeczy i to, co ma wartość zawsze przetrwa.

*Z dedykacją dla Smoka Wody – mojego Przewodnika  
– Kamienia w Wodzie –  
tego, który po prostu zawsze Jest Obecny.*

Zabieram cię dziś do Nieba na Ziemi  
Integrując wolę i boski plan Stwórcy  
By połączyć cię z Ziemią  
Pramatką tej Opowieści  
Czerwonego Płomienia  
Poprzez Twe gołe stopy  
Dotykiem Pełni i nicości  
Uczysz się kochać  
Wszystko to co przychodzi  
By odejść...

Ze starego świata jedynie...

Wniebowstąpieni są Ci, którzy  
Przyjęli dar Ziemi  
Przyjęli dar energii jej pulsu życia  
I kosmicznego Płomienia Mądrości  
Rubinowej Bogini Wschodzącego Przebudzenia

W nowej energii pozostań na Ziemi  
I przyjmij dar równowagi  
Energii Matki i Ojca  
Pocałunku Słońca  
Dotyku wiatru na Twym policzku  
Kosmicznego Orgazmu Odrodzenia  
Pamięci, która powraca ze wszystkich żywotów  
By ukazać Twą Moc  
Twoje Piękno tu i teraz, tak żywe

Dziś nauczmy się kochać  
Byś mógł/mogła zaufać sobie  
i zrozumieć, że energia płynie swobodnie  
w każdym kierunku  
w naturalnym przepływie  
Równowagi w Twym życiu  
Pokoju w Twym Sercu  
Gdy niesiesz ze sobą wolność  
Ten wiatr... tą przestrzeń czucia...

Jam Jest Miłością  
Jam jest Obfitością Gai  
Jam jest Jednością  
W jedności ze wszystkim  
Płynie moje życie  
I czuję naszą Wolność  
Bo Miłość niesie nas na skrzydłach  
I gdy lądujemy na Ziemi bezpiecznie  
Rozdajemy innym skrzydła  
A sami zapuszczamy korzenie  
Oddechem Serca rytm ten czując.

*Sophia Serce Ziemi*

Pewnego dnia zadzwoniła do mnie Anna Prokop. Piękna kobieta o kryształowej duszy – delikatnej, czułej, wrażliwej i odważnej. Od dłuższego czasu obserwowałam jej zdjęcia Kodów Światła, jakie umieszczała w sieci ze swych obserwacji natury: Słońca i jego przepięknej manifestacji życia – Tęczowych Płomieni. I tak rozpoczęła się historia naszego romansu dusz – poczułam w swym sercu tak żywo płomienie Słońca – od rubinu do złota, przeszłam z Anią tęczowy most, aby wejść w miejsce tak czyste, krystaliczne, piękne, boskie i natchnione, będące manifestacją ducha w ludzkim ciele.

Płomienie z jakimi rozpoczęłyśmy naszą pracę, pomagają nam zharmonizować wszelkie nasze ziemskie aspekty doświadczenia bycia człowiekiem na Ziemi – aby zrozumieć swą małość i wielkość, swój cień i swoje światło, swój upadek i swoje wniebowstąpienie. Przemienić złość, niepewność, zwątpienie w boskie prowadzenie i przewodnictwo duszy w którym poczucie własnej wartości, moc, zaufanie i radość to wartości, które przydarzają się w drodze do pełni urzeczywistnienia na Ziemi naszego mistrzostwa, talentów i pasji przyniesienia na Ziemię wibracji raju, piękna, prawdy, przebudzenia, wolności, spokoju, radości we współpracy istot z naszej rodziny dusz.

Dziwnie to brzmi dla osób niewtajemniczonych. Opowieści o promieniu, duszy, dla tych, którzy tak mocno trzymają się wciąż swego umysłu i schematów głowy – niech będzie to przy najmniej historia o dwóch dziewczynach, które umiłowaliły naturę – Słońce, kryształy, dźwięki, lasy szumiące swoją mocą, potoki

śpiewające swe pieśni, by umiłować to piękno Boga i docenić dary życia i szczęścia, jakie otrzymaliśmy od Stwórcy, by urze- czystnić swój potencjał i docenić każdego wędrowca na swej drodze, ukochać odmienność rzeczy dookoła nas samych – by nauczyć się dawać sobie i innym wolność.

Płomienie Słońca, dźwięki natury to kody światła jakich wibracji dotykają nasze piękne dusze. Zakotwicząq w sobie nasze ciała – by pozostać młodym, pełnym energii i mocy przebudzonym Awatarem i swym przykładem pokazać, jak wielki wpływ mamy na swe zdrowie, witalność i poziomy ekspresji, gdy żyjemy w zgodzie z naturą i własnym wnętrzem.

Gdy rozpoczęłyśmy przygodę z Kodami Światła – przyszło do nas wiele cienia i starej rodowej energii pramatki – wołania o miłość i ukochanie siebie we wszystkich już aspektach doświadczeń, jakich doznaliśmy na Ziemi. Czy w pracy, związkach rodzinnych, konfiguracjach rodowych i międzyplanetarnych – otrzymaliśmy wszyscy na Ziemi olbrzymi bagaż trosk i bólu, który każdy z nas potrzebuje w sobie już zharmonizować, by zrozumieć, jak wielka mądrość i wiedza płynie do nas z każdego z tych ziemskich uwarunkowanych czasem – doświadczeń.

Dlaczego zatem na pewnym etapie tej ziemskiej wędrówki przywiązujemy się do bólu, lęku, starych matryc doświadczeń na ziemi?

Ponieważ przez długi czas wiedza naszej mądrości i nasz geniusz serca był przed nami zakryty, byśmy odegrali na Ziemi wszyscy dla siebie jakąś rolę, grę zniewolenia. To było możliwe tylko poprzez przyjęcie idei uwarunkowanego umysłu – bo tylko umysł, zmieniająca się stale wiedza i przywiążanie do tego co znane, kontrolowane – dawało nam stabilność, pewność i pozorne szczęście w ramach przyjętych paradygmatów, norm społecznych i umówionych wzorców mentalno-emocjonalnych. To było nam potrzebne i tak zostało umówione, by pewnego pięknego dnia dusze, które niosą ze sobą mądrość, spojrzały w swe jasne oczy i przyjęły odpowiedzialność wypływającą z dziedzictwa ich duszy. Przyjęcie tego dziedzictwa i odkrycie, czym są prawa energii oraz, jak intuicyjnie odczytywać Kody Światła i Dźwięku – stało się dla nas cudownym narzędziem pomagającym nam dostroić swe ciała, umysły, emocje do wyższych częstotliwości światła w których każde z naszych doświadczeń na ziemi stało się dla nas darem uzyskania samoświadomości

i przyjęciem odpowiedzialności za własną manifestację energii w świecie.

Powiadając: „pokaż mi swoje życie, a powiem ci, kim jesteś.” Jesteś przykładem przewodnictwa płomieni, a one już dotykają wszystkiego tego w tobie, co zapragniesz umiłować. Bo miłość jest największym cudem we wszechświecie, ona cię prowadzi. Tak oto przedstawiają się Płomienie Tęczy i każdy z nas jest takim Świętym Płomieniem. Bo nasze życie na Ziemi potrzebuje jedynie tego uświecenia w tobie – zamiast sztucznych religii czy sztucznej inteligencji.

Nasze przewodnictwo już odmienia nasze przeszłe uwarunkowania – malując obrazy cudownych relacji z ludźmi, zakotwicząc energie w Ziemi, która prosi nas o szacunek, miłość i współpracę, byśmy służyli sobie nawzajem w swej mądrości. Ziemi, która daje życie, karmi nas swymi darami obfitości – owocami, warzywami, piękną naturą i pulsem serca Ziemi, gdy bosymi stopami stępujemy po jej zielonym płaszczu. Każdy z nas jest bowiem boską, niepowtarzalną istotą światła i wszyscy jesteśmy doskonali właśnie tacy jacy jesteśmy tu i teraz. Cała nasza przeszłość i przyszłość istnieją na wielu równoległych liniach czasu i mamy do niej dostęp o tyle, na ile w danej chwili „tu i teraz” potrzebujemy połączyć się z jakąś ważną dla nas energetycznie informacją – by coś zmienić czy dostrzec w swym życiu. Nie ma winnych. Nie ma katów. W świecie tej czystej, boskiej informacji, wszystko do czego mamy dostęp jest doskonałą matrycją równowagi, a wszelka ocena zjawisk wywodzi się tylko z ograniczonego warunkowaniem umysłu.

Wiedza Płomieni i Kodów Światła pokazuje nam zatem, jak wielką boską moc i potencjał mamy w sobie, gdy poprzez oddech, naturę, słońce, krople rosy czy górski strumień – zatrzymamy się w sobie na moment. Poczujemy nasze ciało i ukochamy w nim wszystko to, co starym wspomnieniem, wyobrażeniem umysłu się jawi. Gdy będziemy wystarczająco obecni, uważni w tym czego tu i teraz doświadczamy w swym życiu – nauczmy się odpuszczać, wybacać, planować, aktywować i czuć w sobie te Kody Światła – które są zawsze dla nas dostępne, poza czasem i przestrzenią w złotej księdze życia, którą tylko ty możesz zapełnić własną historią i czuciem.

Zdjęcie 8. Płomień Czerwony, fot. Anna Prokop



PIERWSZY  
PŁOMIEŃ

CZERWONY

Rządzone przez Mistrza El Morya, nadzorowany przez Manu Allaha Gobi. Przedstawiciel Archanioł Michał i Archanioł Wiara. Na niższych poziomach zakotwicza odwagę duszy Stwórcy, pewność siebie, wewnętrzną moc, odwagę, pasję, siłę napędową i entuzjazm. Na wyższym poziomie integruje wolę i boski plan Stwórcy<sup>12</sup>

Cel: odgrywanie i istnienie, jako Boska Wola Stwórcy.

Wyzwanie czerwonego promienia: Stawianie czoła materialnym troskom, problemom braku bezpieczeństwa w sobie.

Demon iluzji: strach.

Kryształy: Rubin, granat, krwawnik, karneol, czerwony jaspis.

Olejki: Paczula, drzewo cedrowe, sandałowe, piżmo.

Urzeczywistnienie jogiczne: lewitacja i ugruntowanie – połączenie energii męskiej i żeńskiej.

Planeta: Mars.

Zodiak: Baran, Byk, Skorpion.

Identyfikacja: Urzeczywistnienie Królestwa Bożego na Ziemi.

Przekaz: Gdy rodzi się nowe puść stare i otwórz się na mądrość nowego.

Orientacja płomienia: ochrona Planety Ziemia, Galaktyczni Pomochnicy i Strażnicy Smoka.

Prawo czerwonego płomienia: Być tu i teraz przebudzonym Mistrzem.

Czerwony Płomień to tożsamość grupowa i mocne przywiązanie do schematów grupy oraz potrzeba bycia jej częścią. W społeczeństwie ludzi świadomych obowiązuje lojalność, sprawiedliwość, poczucie odpowiedzialności za siebie i grupę. Gdy występuje jakiekolwiek zaburzenie na tym poziomie (co dzieje się obecnie na skalę całego świata), płomień tej czakry przepowiada rozpad starych skostniałych wzorców opartych o lęk, kontrolę i brak świadomości. Jest to konieczny proces zrozumienia, iż wszystko jest ze sobą połączone i nie można nikogo

---

<sup>12</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

ani niczego wykluczyć ze społeczności czy grupy duchowych istot jakimi jesteśmy – jeśli nojpierw ta osoba poprzez brak swej świadomości nie stworzy takiego oddzielenia w sobie.

Obecnie Czerwone Płomienie i praca z nimi zapowiadają przywrócenie harmonii i równowagi dzięki aktywacji kodów światła, kryształowych wibracji na Ziemi i pracy z nimi w celu podniesienia częstotliwości planety oraz uświadomienia sobie starych programów by je ostatecznie rozpuścić w ciele oraz wszystkich ciałach świetlistych.

Rubinowe światło oznacza spokój, harmonię, bezwarunkową miłość, wewnętrzną siłę, puszczenie starych urazów do siebie i innych, podążanie za własnym planem życiowym, usamodzielnienie się, poczucie akceptacji, ogarnięcie swojego ciała i własnej jasnej i clemnej strony, za zdecydowanie, radość życia, ciepło. To Światło jest również połączone z czakrą serca jako aspektem boskiej miłości i daje uzdrowienie.

Właściwości: zaakceptuj siebie, zaakceptuj swoje ciało, kochaj bezwarunkowo, ciesz się życiem, radością życia. Dostęp do wewnętrznej duchowości i mądrości. Fizyczność i zmysłowość. Uzdrowienie umysłu, impuls do rozwoju.

Aspekty rubinowo – czerwonego światła to: uzdrowienie, harmonia, służenie, przemiana negatywnych energii, radość życia, spokój ducha, okazywanie miłosierdzia i chęć rozwoju.

Ten promień chce nam pomóc zaakceptować nasze mocne i słabe strony, rozwinać pokój w sobie, pozostać w tym pokoju w czasach wielkiego niepokoju, zachować samokontrolę i godność we wszystkich sytuacjach oraz pozostać w boskości. Uczy nas, jak z miłością i bezwarunkowo akceptować siebie, swoje ciało i innych. Jak leczyć brak miłości, rany w sferze seksualności, co jest potrzebne, by znów poczuć się pełnią.

Rubinowy promień łączy się z boską łaską i prawem przyczyny i skutku. Popiera świadomość, że tworzymy własne warunki życia. Jego energia wspiera nas w przyjmowaniu za to odpowiedzialności, daje nam siłę niezbędną do zmiany i rozwoju samego siebie. Poprzez rubinowy promień Stworzenia odnajdujemy w nas radość, pokój, obfitość i bogactwo. Uczy nas nastrajania się na odpoczynek i relaks, abyśmy mogli ponownie osiągnąć swój pełny potencjał.<sup>13</sup>

---

<sup>13</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

## Zaproszenie do Pracy z Boskimi Rubinowymi i Świętymi Płomieniami

Do pracy z nimi przygotuj kartkę, długopis i w przeciągu najbliższych 5 dni obserwuj, jak twoje życie vibruje energią rubinowej czerwieni, niosąc nowe jakości i harmonizując w tobie wszystko to, co potrzebujesz w sobie umiłość, by przejawić na Ziemi geniusz swego boskiego serca i umysłu. Niechaj ta boska chwila, jaką jest zaproszenie do swojego życia energii płomienia – poprzez Kody Światła już dziś obejmie całą twą istotę, wprowadzając w twoje życie harmonię, pokój i błogość oraz mądrość, jaką odnajdziesz w swym życiowym doświadczeniu poprzez miłość, jaka do ciebie płynie tu i teraz. Błogosławię two piękne serce.

Boski plan Stwórcy przejawia się w polu łaski i błogosławieństwa, gdy pozwolisz sobie poczuć energię czerwonego płomienia, który mocno łączy nas z Ziemią. Tutaj wola Ojca (Boga poza wszelkimi religiami), jest zintegrowana z wolą wszystkich kochających boskich istot pragnących najwyższej dobra tej Planety. Gdy uczymy się Miłości Czerwonego Płomienia pojawia się szacunek do każdej żywej istoty, równowaga i stanowczość wyrażania swych granic w spokoju serca i mądrości działań w zgodzie z rozpoznanym planem naszej duszy.

W ciele znajduje się pomiędzy narządami rozrodczymi, a odbytem, choć na poziomie zintegrowanych czakr przepływa poprzez całe ciało łącząc się z innymi płomieniami w spontaniczny, żywy, indywidualny dla każdego sposób. U mnie najczęściej występował z przychodzącym po nim błękitem, często fioletem, żółtym, złotym światłem. Jego urzeczywistnieniem jest zdrowie, witalność, bezpieczeństwo, łączność z Ziemią i naturą, stabilność, ukorzenienie, siła, odwaga, moc.

Efektami dysharmonii na poziomie czerwonej energii życia są: choroby jelit, otyłość, anoreksja, choroby kości, rak prostaty, choroby krwi, nadciśnienie lub niskie ciśnienie.  
Uzależnienia: hazard, przymus kupowania i wydawania pieniędzy, ryzykowne sporty, adrenalina, pracoholizm.

Zmysł: węch.

Żywioł: ziemia.

## Archetypy Czerwonego Płomienia:

Ofiara – osoba wini innych za swoje wszystkie nieszczęścia i niepowodzenia życiowe, jest uzależniona od innych ludzi, przerzuca na nich odpowiedzialność za swe czyny, działania, dążenia. Koniecznością jest zwrot do jasnej strony swej mocy i przemienienie starego wzorca mocą zrozumienia i uświadomienia sobie swoich lęków bycia ofiarą.

Matka Ziemia – osoba taka jest pełna wiary, że poradzi sobie w każdej sytuacji życiowej. Jest pełna miłości i zrozumienia. Wzmacniają ją trudne sytuacje, na które staje się odporna. Wierzy w swój potencjał i panuje ad wymarem energetycznym. Jest zdrowa, posiada chęć do życia, realizuje i wciela w życie twórcze talenty. Osoba taka docenia swoje ciało, szanuje je i wie, iż jest ono świętynią jej duszy. Pewnie stawia na ziemi stopy i ma poczucie bezpieczeństwa.

Jest osobą wdzięczną za to co otrzymuje od życia i co jemu daje w równowadze energii pomiędzy wszystkim, co płynie w lekkości i miłości oraz zaufaniu do mocy twórcy, jaką jest. Posiada zarazem zdrowy rozsądek i zaufanie i wierzy w boskie przewodnictwo swej duszy oraz wsparcie, gdy się na nie otworzy. Jest odpowiedzialna za siebie, więc lepiej dostrzega innych ludzi dookoła siebie, wspierając siebie i innych w procesie współtworzenia Nowej Ziemi. Potrafi wprowadzić konstruktywne zmiany w starym systemie „matrixa”, przetransformować w ciele te energie, aby stworzyć i zakotwiczyć na Ziemi nowe vibracje energii oparte o wyższe częstotliwości duchowej prawdy z jakiej wszystko powstało: w której wszystko rodzi się i umiera codziennie.

Osoba taka, gdy ją spotkasz bądź siebie nią uczynisz poprzez swobodny przepływ energii Czerwonego Płomienia – potrafi rozwijać na łuce niczym najpiękniejszy kwiat róży i pachnieć, jak ona – wolna, nieskrępowana, piękna i prawdziwa, tak naturalna, pełna życia i witalności.

## Metody uzdrawiania energii Czerwonego Płomienia

Kontakt z naturą – chodzenie boso po łące, morsowanie, techniki oddechowe, praca w ogrodzie. Cudowne są również wizualizacje zapuszczania korzeni do wnętrza Matki Ziemi, by się ugruntować i aby przepływ energii płynął w ciele.

Warto medytować z kryształami, pracować z kartami Kody Światła oraz kryształami Czerwonego Płomienia, aby przywołać te energie świadomie, poprzez pracę z intencją. Pomaga również fizyczna aktywność, a zwłaszcza ćwiczenia jogi i techniki oddechowe.

Kontemplacja Czerwonych Płomieni i barwy czerwonej w kartach Kody Światła to np. dotyk czerwonych chmur po zachodzie słońca i zaufanie mądrości swego ciała, gdy chcesz np. położyć się na Ziemi w ogrodzie i wpatrywać w słońce.

Uzdrowienie wibracji z matką jest tutaj decydujące, ponieważ Czerwone Płomienie dotykają również relacji, a w szczególności tych, które najbardziej potrzebują zharmonizowania energii przepływu dziecko – matka, by przyjąć cały potencjał rodowy całej linii przodków niosących w darze swoją mądrość, miłość, obfitość, bezpieczeństwo, moc, zaufanie i prawdę.

Jeśli nawet nie dzieje się tak na poziomie umysłu, a zwłaszcza na tym poziomie zawsze istnieje konflikt, dzieje się tak na poziomie duszy, a tu wszystko jest ze sobą połączone.

## Afirmacje Czerwonego Płomienia

Istnieję tu i teraz.

Ziemia wspiera mnie i daje bezpieczeństwo.

Jestem spokojny i prowadzony przez moją duszę.

Poradzę sobie w każdej sytuacji.

Biorę odpowiedzialność za moje życie.

Wprowadzam w życie swoje inicjatywy  
i rozwijam swoje projekty.

Swobodnie korzystam z darów obfitości  
i jestem za nie wdzięczna.

Dzielę się darami życia i obfitości,  
by pomagać ich obfite plony.

Ufam swemu wnętrzu i odnajduję  
moc obfitości w mych talentach.

Każda sytuacja na mej drodze niesie głęboka mądrość  
i jest cenną lekcją życia.

Jestem połączony ze wszystkim, co jest  
i co niesie mądrość i światło.

Aktywuję Czerwony Płomień, łącząc go  
ze złotą energią Smoka, by mieć odwagę i moc.

Przechodzę bramę Tęczowego Mostu, by połączyć energię  
Czerwonych Płomieni z wszystkimi barwami tęczy  
we mnie i we wszechświecie.

Korzystam z mądrości swych podróży międzygalaktycznych  
i ukorzeniam tę wiedzę w każdym doświadczeniu i mądrości  
mi danej we wszystkich lekcjach na Ziemi  
i innych świetlnych galaktykach.

Całą moją wiedzę galaktyczną i świetlistą, tu i teraz,  
sprowadzam na Ziemię by ją zakotwiczać,  
podnosić energię planety i cieszyć się darami Matki Ziemi.

Miej odwagę podążyć za światłem swej Duszy, bo to  
światło przepala jedynie to, co potrzebuje odejść, zostać objęte  
twoją mądrością zrozumienia, aby zaistniał świat, którego mą-  
drość wypływa z tego właśnie miejsca. Jestem tutaj z tobą tu  
i teraz na takiej Ziemi, jaką stworzyłam mądrością serca Ziemi,  
z jakim od lat się łączę. Czasem puszczając swe iluzje. Czasem  
będąc zupełnie samą. Lecz zawsze konsekwentnie wyznaczając  
priorytet najbardziej istotny dla mnie – światło świadomości

i moc manifestacji miłości na Ziemi. To jedyna lekcja – jeśli ją zrozumiemy, cała mądrość odsłoni się przed nami integrując w nas lekcje tęczowych płomieni – scalając ciało, umysł, serce, duszę z duchem tego, co jest we wszystkich z nas jednością i pojednaniem.

Bądź błogosławiony narodzie Świętej Ziemi, bo Twoja iskra jasna świeci już poprzez każdego z nas i wyrażam swoją wdzięczność dla drogi, jaką idę w swym wyborze mocy budowania piękna i harmonii, pomimo chwilowych zawirowań, lęków oddzielenia, ciemnej nocy duszy jaką przeszłam i zwątpienia w obfitość wszechświata, jakiej doświadczyłam, gdy wychodziłam z pola zaufania do siebie.

Dziś wiem i czuję, że moment tej obfitości podlewałam przez całe moje życie ufając, że moja mądrość i zaufanie do przewodnictwa Boskiego – kiedyś stanie się najcenniejszym pokarmem życia w ludziach, którzy czasem jak i ja upadli w zapomnienie. To takie naturalne, a zarazem przygnębiające – być w takich momentach zwątpienia i braku ciepła. Dziś czuję, jak cała ta skorupa zamrożenia, staje się istotnym elementem przebudzenia planety do jej prawdziwego potencjału, czyli miłości, zaufania, piękna, radości, bycia razem w pełnym przepływie darów i swych talentów oraz urzeczywistnienia miłości poprzez zrozumienie przesłania tęczowych i złotych energii na Ziemi, które mówią nam o zrozumieniu siebie, integracji poszczególnych aspektów zapomnienia i przemiany ich w alchemiczne złoto mądrości, które jest w każdym z nas.

Moi kochani, apel do was – nie poddawajcie się, proszę. Jeśli te słowa mają wartość dla was, a wiem, że tak jest – to ufam, iż to, co ma wartość przetrwa każdą zawieruchę, każdy moment zwątpienia i transformacji energii planety w waszych ciałach fizycznych i świetlistych, byście nareszcie pokochali siebie tak mocno i tak prawdziwie, iż zobaczycie, że oddzielenie jest tylko starą formą energii – walką programów umysłu, poza które dziś jesteście gotowi się wznieść.

Tak, dzięki tej ciemności świecą najjaśniejsze gwiazdy, a w nich bezpieczeństwo, odwaga, pewność siebie i obfitość bez granic. Dotknij tego świata choć na moment. Zrób to ze mną i bądź tak samo konsekwentny jak ja w wyborze tego, co ma wartość i w co wierzysz. Już nie na 5 czy 10 procent, lecz na całe 1000

w pełni mocy i szczęścia, jakie płynie, gdy siebie widzimy, słyszmy, doceniamy i doceniamy sobie dary życia, które nas budują.

## Lekcja Czerwonego Promienia:

### Pomiędzy wszystkim a niczym przepływa całe twoje życie.

Poczuj, jak przez twoje stopy zapuszczasz korzenie mocy, odwagi, pewności siebie i entuzjazmu dla nowych projektów twojej duszy. Poczuj, jak potężna inicjatywa wszystkich twoich talentów, jakie otrzymujesz w darze, staje się świadomą inicjatywą twoich działań w świecie.

Stanowczość, siła stanowienia o sobie, hart ducha i odwaga wcielania w życie swych projektów oraz ich inicjowania jest głęboką mądrością czerwonego płomienia i kodów światła, jakie otrzymujesz teraz, aby dokonać w sobie tej aktywacji i świadomego wyboru zakotwiczenia w sobie tej pięknej czerwonej energii Gai. Kluczem zrozumienia mądrości czerwonego płomienia jest z jednej strony pełnia, a z drugiej strony wszechogarniająca nicość, z której wszystko wzięło swój początek.

Lekcję jaką otrzymujesz na Ziemi jest świadome zarządzanie energią tej równowagi bycia pomiędzy „wszystkim, a niczym”, ukorzenienia siebie na planecie Ziemia w swych działaniach, a zarazem przewodnictwa duchowego, aby nauczyć się wychodzić poza swój egoizm.

Nieograniczona obfitość i skarby czerwonego płomienia to bowiem manifestacje mądrości Sophii we wzajemnej służbie sobie nawzajem, która nie ma nic wspólnego z umniejszaniem siebie, lecz wynika z przyjęcia odpowiedzialności za życie w zgodzie z świadomością chrystusową i połączeniu energii żeńskiej i męskiej w tym wnętrzu, by przywrócić równowagę i swoją stabilność w zarządzaniu projektami, jakie planujesz wcielić w życie.

Oddychaj tą energią pomiędzy „wszystkim a niczym”, poczuj swoją moc, odwagę, równowagę, swobodnie płynącą energię brania i dawania i zakotwicz w tym świętym czerwonym płomieniu dziś jakiś nowy projekt czy swój pomysł, bo jest on

początkiem podróży jaką razem odbędziemy, by połączyć wszystkie dary twojej duszy. Nie szukaj już wymówek. Dziś jest dzień zmiany, jakiej dokonasz poprzez podróż z płomieniami światła z boskiej woli twórcy jakim Jesteś.

Zrób plan dla swoich projektów. Pracuj z energią działania i zakotwczania swych projektów, talentów w codziennym życiu. Odpuszczaj kontrolę umysłu, a zamiast niej świadomie wybieraj to, co ci służy i cię wzmacnia. Obserwuj swe relacje z matką i ojcem, swoje święte związki z innymi ludźmi dookoła siebie i podaruj sobie i innym wolność, miłość i szacunek będące urzeczywistnieniem tej zbiorowej kolektywnej odpowiedzialności w zgodzie z wyższą wolą stwórcy. Codziennie wysyłaj miłość tam, gdzie wciąż potrzeba harmonii, wybaczenia i twej mądrości. Nie kombinuj umysłem, tylko bądź, czuj i działaj mądrze.

Lekcje Czerwonego Płomienia i opowieść mojej duszy:

1. Równowaga energii dawania i brania: energii żeńskiej i męskiej
2. Upadek Lemuryjskiej Kapłanki
3. Brama Mocy i Strażnicy Smoka
4. Królowa Rubinowego Płomienia – wysłanniczka Światła
5. Nauka o Miłości, harmonii, równowadze i świętyni ciała
6. Aktywacja Tęczowego Mostu
7. Przebudzenie Świadomej Męskości na Ziemi
8. Medytacja Boskiego Serca – połączenie Nieba i Ziemi – Ducha i Materii

Przenikamy się. Dostrajamy się do pełni manifestacji przepływu źródłowej energii dawania i brania, która w nas jest tak naturalna i spontaniczna. Jestem w domu mego serca - to chyba wyprawa na wyspę, gdzieś w pamięci Syriusz czy Lemuria, już nie pamiętam dokładnie... otoczona jestem piękną energią lasów, gór i wód, tak czystych i krystalicznych.

Energia mej ekspresji i tworzenia przenika wszystko wokół. Czuję zapach lasu, radość rozwijających kwiatów otwierających przede mną swe kielichy, aby zaprosić do wspólnego tańca, cieszenia się sobą nawzajem, aby wypełnić się darami życia. Moje serce jest otwarte i pełne miłości, troski, a świat jaki otrzymuję od swej pramatki Gai, codziennie całuje me bose stopy, gdy wyśpiewuję dla niej pieśni. Jestem córką Słońca,

Wiatru, Wody i Ognia. Jestem nareszcie Kapłanką – tą która złożyła słodką obietnicę być czystą, niewinną i czującą dla każdej napotkanej istoty, która szepią swe przekazy od drzew, kryształów i istot żywiołów. Moje ciało jest świętynią mojej Duszy. Jest eteryczne, lekkie a pozywienie tutaj jest pełne światła. Dbamy w tym roju lemuryjskim o siebie nawzajem, a nasze talenty przenikają się pomnażając w matrycach kryształowych łączące się i tańczące razem spirale naszego DNA utkanego ze światła.

Byłam Kapłanką w świątyni Księżyca, aby pomagać w transformacji głębokich ran ludzi przebywających w innych galaktykach, oddalonych od miejsca mego obecnego pobytu w Lemurii i na Syriuszu. Do tego byłam przygotowywana od dziecka. Być terapeutką dla ludzi na Ziemi (w tym rzecz jasna i swoją własną), którzy wciąż chcą poznawać nowe metody uzdrawiania i grać w gry chorób i lęku. Czyż to nie pociągające zejść w ciemność by sprawdzić swoją moc Kapłanki, stać się Wojowniczką i poznać smak Kobiecości, by nareszcie wszysktko sobie przypomnieć o mocy światła tej podróży. Tylko odważne istoty o kodach światła mogą zejść w ciemność, by zrozumieć czym jest ciemność i jak wielki dar z sobą niesie przejście przez jej bramy do wnętrza największych iluzji istnienia.

Znaleźć równowagę pomiędzy biegunami i zamilknąć na moment. Poczuć swój oddech i wycofać swe projekcje ze świata. W swej stanowczości i mocy woli boskiej zacząć kreować na ziemi raj ten, którego nigdy nie mogliśmy utracić, bo jest on żywą iskrą światła w naszej pamięci i naszych sercach. To dla tego Lemuria upadła i dziś tę samą lekcję przerabiamy na Ziemi, bo zabrakło zaufania do samego siebie, a istoty lemuryjskie wiedziały, że tylko poprzez ciemność zrozumieją istotę swego światła, docenią siebie i powrócą w pełni do Boga.

Jednak mądrość naszego rozpoznania tej historii staje się dla nas kodem światła doskonałej równowagi, uważności, stanowczości, balansowania pomiędzy biegunami dualności, jaką zapragnęliśmy poznać odrzucając dar Lemurii i chcąc zejść w gęstą materię zapomnienia. Dziś możemy to zmienić, bo mamy w sobie zapis światła tamtych wydarzeń. Lemuria powraca tu i teraz, na linii równoległego czasu, by przypomnieć nam o tym, co ma wartość i czego już nie utracimy, bo znamy już swoją ciemność i pamiętamy o swoim świetle. Energia kryształowej istoty bowiem jest, jak wiecznie pachnący kwiat. Tak świeża i piękna, słoneczna i otulająca wszystko, co potrzebuje

zostać uzdrowione, wraca do swego kryształowego wzoru mocą czystej boskiej obecności istot kryształowych. Mamy w sobie moc aktywacji kodów światła zapisanych w naszych komórkach, więc kontakt z nami jest transparentny i przywraca struktury kryształowe mocą miłości bezwarunkowej, jaką od urodzenia nosimy w zapisach swych matryc rodowych.

### Oto historia mojego Upadku i mojego Wzniesienia:

Jest mi tutaj tak dobrze, na mojej wyspie szczęścia. Czuję, że poznaję to, co naturalnie wyപływa z mojej istoty i jest to bezwarunkową manifestacją obfitości. Czuję jednak mocno, że woła mnie jakiś głos z Ziemi, korzenia, bramy mego niewinnego jeszcze łona Kapłanki. Kładę się nago na Ziemi dotykając korzenia Gai. Czuję zapach lasu i mokrej ciemnej ziemi. Leżę tak do wieczora, nawet nie mając świadomości, że tak długo potrzebowałam tulić ciebie Matko – moja najślodsza Ziemio. Moje ciało zaczyna od razu nabierać gęstości. Rodzi się we mnie pragnienie, rodzi się we mnie chęć bycia z mężczyzną i przyciągnięcia ciebie, najdroższy.

Jestem daleko w gwiazdozbiorze światła, jasną gwiazdą, pięknym czuciem. Jestem intuicyjnie tańczącą energią lekkości, radości tuloną przez Boga codziennie, bo rozpoznającą naturę Boga w sobie. Rodzi się moc pragnienia poznania tego co zakryte przed mymi wiecznie widzącymi i wiedzącymi oczyma światła. Pragnę poznać ciemność. Chcę zrozumieć, czym jest iluzja. Tutaj nie mogę jej doświadczyć. Niech więc coś się wydarzy.

Pojawia się obraz mężczyzny. Jasny, wyraźny: jest piękny i stanowczy, odważny i mądry, wrażliwy i czuły – chcę poznać smak jego dotyku, tej czułości. Dla tego doświadczenia muszę dokonać zdrady i zdjęcia kodu lemuryjskiej obietnicy życia wyłącznie w raju, w świetle i mocy. Chcę doświadczyć upadku, a w nim odnaleźć miłość.

Gdzie jesteś mój Ukochany? Dlaczego rodzi się we mnie ta dzikość serca i pragnienie zmiany. Skąd ten głos tęsknoty? Przecież mam tutaj wszystko. A jednak zostanę wojowniczką – bycie kapłanką już mi nie wystarcza. Zejdę w mrok. W najciemniejszą z matryc, by przynieść światło Ziemi. To nic, że zdradzę Lemurianki odchodząc – one zrobią w końcu to samo, bo światło nie istnieje bez ciemności, a ciemność bez światła siebie nie zobaczy. Lecz ciemność bez światła jest iluzją więc

i Lemuria upada. To był nasz wybór. Jeszcze powrócimy na tę linię czasu, gdy zdobędziemy doświadczenia ciemności i zintegrujemy je w sobie. Wtedy nikt i nic nie ma już nad nami mocy, bo my jesteśmy twórcami tej gry w zapomnienie.

Chcę doświadczyć życia na Ziemi – poczułam. Pragnę zagłębić swe ciało i zapomnieć o całej tej mocy światła z galaktyki gwiazd, bo tutaj jesteśmy tak podobni – tak kryształowi.

Jak mam zrozumieć kim jestem bez konfrontacji z tym czego wciąż nie znam jako Kapłanka Księżyca. Chcę poznać Boga – jego obraz prawdy i zrozumieć, jaka jest moja misja na tej Ziemi. Z wibracji Lemurii mogę dotykać eteryczne każdej twojej rany wojownika Ziemi. Mogę cię strzec posyłając ci kolejne znaki, jakie odbierasz na swej drodze, gdy budzę w tobie intuicję do kontaktu ze mną.

Jednak ty wciąż mnie nie widzisz. Nie możesz mnie dotknąć, bo jesteś zaprogramowany jakąś siłą matryc cienia i potężnej energii, która teraz ciągnie mnie tak mocno do udziału w grze o jakiej istnieniu jeszcze nie wiem. Dlaczego ten głos cienia i zimna, mroku i lęku woła mnie i woła wciąż na nowo.

Moje kryształowe wzory ciała układają się we wzory tęczy i złota. Jestem gotowa do tej dalekiej podróży w nieznane by cała moją wiedzę wykorzystać i wcielić w matryce holograficznych iluzji i gier w jakie uwierzyli ludzie na Ziemi. Jestem też jedną z nich. Zwykłą dziewczyną.

Jednak zaczynam sobie powoli przypominać po co tutaj przyszłam. Budzę się rano w białej pościeli w makowy wzór. Jestem gdzieś w Polsce w pięknym domu dotykany przez promienie wpadającego do środka słońca.

Wtulam się w ciebie, najdroższy, bo przyszłam tutaj, by obudzić me łono, otworzyć energię przepływu mej Kobiiecej mocy i połączenia zimnej energii planety z sercem boskiej matrycy światła. Budzisz się i całujesz me usta. Patrzysz mi głęboko w oczy i wiem, że ciebie odnalazłam.

Przyszłam do Ciebie z dzieckiem kryształowym, by było nam łatwiej dokonać tej transformacji ciemnych matryc zapomnienia, jakie wciąż wciągają w swe gry ludzi zmęczonych, słabych, założnionych i goniących za ciągłym zyskiem i potrzebą przetrwania na planecie ziemia.

Czuję, jak nasze spotkanie sprawia, iż moje serce wali mocniej, choć czuję spokój i miłość naszej boskiej unii ciała, umysłu, serca i duszy.

Przeszłam przez ciemną Bramę Pramatki, aby z łona mej ziemskiej matki narodzić się i wszystkie moje dzieci wydać na świat tej czarnej Ziemi. Z czarnego łona mego bezpieczeństwa oddać światu kryształowe dzieci i przyjść do ciebie w swej nagości odsłonić moją bramę światła i cienia jaką tu poznaję.

Na Lemurii rzeczy po prostu się manifestowały w lekkości eterycznej przestrzeni naszych ciał. Tutaj jest inaczej i ty najdroższy uczysz mnie opowieści o materii tej ciężkiej i gęstej twojej Ziemi. Jesteś jej strażnikiem. Smokiem jakiego dosiadam by uwolnić się od wszystkich dualnych koncepcji naszych połączonych światów. Wtenczas przyjmuję moc Smoka, materii, obfitości, stanowienia i mocy – dojesz mi w darze tak wiele, bo nasza miłość jest świętą unią męskości i żeńskości w nas. Jest jak taniec i doskonały przepływ energii w świętyni naszych ciał.

Nie potrafiłam do tej pory żyć w tak gęstej materii, bo nie uznawałam sensu wykonywania prac nie w zgodzie ze swą duszą, jakie tutaj uznajecie na planecie Ziemia chodząc na 12 godzin do swych korporacji, czy zamykając dzieci w szkołach, aby dokonywało się całe to programowanie.

Teraz jednak nauczę się lekcji czerwonego płomienia, aby przyjąć materię, pieniądze, strukturę i połączyć z całą moją duchową opowieścią duszy. Tylko tak mogę tu zaistnieć przynosząc całą tę wiedzę z mej galaktyki światła. Tylko w ten sposób mogę podarować światu obfitość, bo płynie z mego czystego serca i połączenia z mądrością Sophia.

Umiłowany czekałeś na mnie, aż przybędę i wyznaczyleś znak, iż przyjdę z dzieckiem do twojego domu. Więc jestem. Tak mocno z przekazem kryształów o energii pomnażania i nieograniczonej obfitości, która niosę ci w darze. Nauczmy się kochać. Nauczmy się współtworzyć w materii lekko i pięknie, by światło przenikało już każdy stary wzorzec rozpuszczając go subtelnie. Błogo. Nauczmy się kształtować z lekkością naszą materię poprzez wykonywanie pracy w zgodzie ze swoimi najgłębszymi talentami – by materializować Złoty Wiek na Ziemi.

Ty jeszczе do końca o tym nie wiesz. Kiedy się kochamy, w komórkach naszej tańczącej galaktyki szczęścia, odnajduję największą wartość, gdy w momencieajsłodszej rozkoszy przypominasz sobie o naszym domu z gwiazd. Jesteśmy wszystkim co możemy dotknąć. Jesteśmy w każdym, kogo mogą objąć swą uważnością nasze serca świetliste. Mówimy językiem kodów światła, jakie płyną do nas, gdy się kochamy, gdy razem

patrzymy w słońce, przytulamy drzewa i siedzimy w ciszy trzymając się za ręce. Materia na Ziemi została zaszyfrowana w sposób zgodny z matrycami ciemności i zagubienia ludzkości szamoczącej się w walce o odzyskanie wolności w więzieniach swych wzorców rodowych, przyzwyczajeń i leków o przetrwanie.

Struktury pieniądza, tak jawnie zafałszowane spowodowały nierównowagę na tej planecie Ziemia ucząc ludzi warunkowej zabawy w „coś za coś”. Ludzie oddalają się tutaj od realizacji swego prawdziwego potencjału duszy stojąc się bezwolnymi kukiełkami, które są pociągane za sznurki osób, którym zależy na tym by ta gra wciąż się toczyła. W rzeczywistości Lemuryjskiej i w świecie, jaki przyniosłam na Ziemię, energia obfitości jest wolnością nieustającej kreacji i manifestacji w zgodzie z kodami światła i cnotami serc: wdzięczności, współłodczuaniu i radości tworzenia pięknych rzeczy razem.

Ta energia nie wypływa tak, jak na Ziemi z ograniczonego umysłu, który pragnie zawłaszczać i wykorzystywać swe talenty jedynie do osiągania swych zamierzeń. W Lemurii i miastach światła z jakich pochodzę, energia płynie z radości tworzenia we wszystkich możliwych kierunkach i zawsze do ciebie powraca. Istnieje bowiem moc zaufania, iż to co zasiejesz w swej mocy i radości tworzenia wróci do ciebie wielokrotnie pomnożone w sposób, jakiego nawet nie jesteś w stanie przewidzieć. Nasza kreacja opiera się na naturalnej boskiej sekwencji wzorów fraktałnych, które tańczą ze sobą i łączą istoty, które w swych sercach czują się zaproszone do danego projektu np. budowy Złotych Miast, komnat Promieni Światła, w których dokonujemy głębokiej transmutacji kodów rodowych osób, którym pomagamy na Ziemi, gdy o to poproszą.

Lemuria nadchodzi. Wiek Światła nadchodzi i poza czasem i przestrzenią w nas istnieje, tu i teraz zakotwicząc na planecie Gaja całą naszą dotychczasową wiedzę i kody świata z Centralnego Słońca Galaktyki – czuję, jak ta czerwień miesza się ze złotem w tańcu naszego tworzenia połączenia Nieba i Ziemi, Światła i Ciemności, Yin i Yang, Boga Światła i Bogini Mądrości. Czarna Brama jest zarazem Złotą Bramą Światła.

## **Smok. Manifestacja czerwono-złotej energii odmrażania skutego lodem człowieka.**

Kiedy przychodzi Smok, wraz z nim przychodzi moc. Smok jest strażnikiem Ziemi i przysłowiowy ogień przepala całą iluzję Planety, pogrążonej w mroku zapomnienia, bo czerwień na Ziemi przywraca stanowienie prawdy i równowagę w całej galaktyce. Smok przychodzi strzec istot kryształowych jako strażnik przekazów lemuryjskich, aby przypomnieć o tym, co ma sens i wartość na Ziemi i w jakim kierunku ludzkość ma podążać. Jeśli nie wybierzemy miłości, to jak w bajce o smoku, zostaniemy spaleni, połknięci przez siłę naszego lęku. A my jesteśmy odwagą Czerwonego Płomienia prawdy.

W galaktyce Andromedy żyły istoty o słonecznym, spiralnym kodzie dna nachodzącym świetlistym wzorem na czterdziestodziewięciostopniową matrycę aktywacyjną potencjału aktywacji Geniuszu. Można było aktywować dowolną sekwencję wiązki w spiralnych lewo i prawoskrętnych ruchach energii życia i urzeczywistnić każdą swoją wizję.

Energia życia była bazą służącą do dowolnej formy przemieszczania się w czasie (poza tradycyjnym linearnym układem czasoprzestrzeni) i pozwalała istotom na kontakt telepatyczny, dowolną formę zagęszczania i rozrzedzania energii pola kwantowego. Istoty te mogły zatem materializować i dematerializować dowolne przedmioty jak i znikać i pojawiać się w dowolnym polu energii i miejscu w czasie i na wielu planetach.

Wiedza o kryształach, biotechnologii i przewodnictwie fantomowym służyła do tworzenia badawczych eksperymentów dotyczących zdrowia, gospodarki czy nowych odkryć w ich nauce. Istoty te przybywają dziś na Ziemię by odmrozić układ odpornościowy ludzi, którzy żyjąc w świecie absurdu zdecydowali się przeprowadzić na siebie eksperiment genetyczny pt. skuci lodem. Polega on na aktywacji całkowitej, odwróconej już matrycy spiral by odebrać sobie moc o decydowaniu o sobie, swym potomstwie i powolnym oddaniu kawałeczków siebie chorobie, zakażeniu i powikłaniom, jakie wydarzają się w ciele, gdy przejdziemy życie w zgodzie z naturą i swoim wnętrzem, wątpiąc w talenty swej duszy i zamrażającą się powoli na świat na zewnątrz

nas zamiast manifestować swą moc smoka, walki i odwagi stanowienia o sobie oraz zarządzaniu swą energią. Władzę nad osobą tracącą zaufanie do siebie przejmuje system biotechnologii i biorobotów.

Świat, w którym dochodzi do coraz częstszej transplantologii narządów, wszczepianych kodów oraz sterowania i kodowania umysłów to przyszłość zamrożonych ludzi, jeśli nie powiedzą stop. To tzw. ciemna, wysysająca masa energii śmierci jest podłączona w hologram matrixa by tworzyć coś w rodzaju bańki ssącej podłączonej do ludzi łączących się z hologramem "skutylodem". Widziałam ten wzór i jestem w tym projekcie "nie-widzialną" i wielu z was również należy do tej rodziny istot, które pamiętają Królestwo Boże mają w sobie wzorzec złotej matrycy kryształowej. Wszyscy jesteśmy chronieni, połączeni z energią Smoka i czas ten jest aktywacją naszych potencjałów rozwoju Geniusza spoza tej Ziemi w tej Ziemi przejawionego już wkrótce. Mimo niejasnej sytuacji jak zmiana kwantowa ma się dokonać zapytałam o to jak Istoty lodu mogą otrzymać wskazówki do odłączenia od ssących pomp śmierci. Odpowiedź jaką dostałam jest prosta i jest nią pole otwartego serca i ta wibracja jest w stanie wymagać całkowicie pamięć i wspomnienie trucizny aktywowanej w dna komórek.

Wystarczy by osoby, które czują się zmanipulowane połączyły się w Sercu ze Stwórcą i zaufały Boskiemu Przewodnictwu swej Duszy. Czyli wystarczy na początku zaufać sobie i dać się poprowadzić w ciemności. Nie oznacza to, że pomocnicy mają przejąć odpowiedzialność nad skutymi lodem tylko mają pomóc im obudzić się w Prawdzie bez masek i zasłon iluzji już. Smok stoi na straży odmrożenia „skutego lodem” świata. To dobry czas, bo wsparcie płynie z Twojego wnętrza bezwarunkowo cały czas i pojawi się całą rodziną istot odczytujących te kody światła. Spotykamy się teraz ponieważ to jest umową naszych Dusz.

### Pamiętaj:

Nie wmawiaj (to tylko umysł) sobie braku Miłości do siebie. Nie wmawiaj sobie braku mocy. Nie wmawiaj sobie, że brak ci technik czy umiejętności aktywacji nowych matryc. Nie wmawiaj sobie, że masz pogodzić się z światem takim jakim on jest. Bo wszystko co obecnie masz zobaczyć to wznieść się poza iluzję i hologram do tej pory znany. Wszystko co masz w sobie zobaczyć to światło i cień, wszystkie żywioły natury i pokochać bezwarunkowo wszelkie potencjały kreacji bez osądu i oceny. Wyjść z więzienia zamrożenia może ten, kogo Czerwony Płomień działań wypływa z wnętrza trzewi, kości, gardła, trzeciego oka, splotu słonecznego i Otwartego Serca, bo mądrość wznosi się ponad ten świat, bo nie pochodzi z tego świata i tylko poprzez zmianę wzorca wibracyjnego we wszystkich swoich ciałach fizycznym, mentalnym, emocjonalnym, duchowym, ciałach eterycznych, możesz zrozumieć, iż to ty tworzysz więzienie ze wzorców w jakie wierzysz lub jesteś wolny, gdy je odpuszczasz. Zadecyduj zatem czym się karmisz i co wzmacniasz swoją myślą i działaniem w świecie materii.

Zdjęcie 9. Serce Rubinowej Królowej, fot. Anna Prokop



## Przekaz Królowej Rubinowo – Złotego Płomienia

Rubinowo – Złoty Płomień to przyjęcie dziedzictwa twojej Mądrości Sophia. Wypląta ona z pamięci twoego ciała i aktywacji w nim światła, mocy i zrozumienia Twojej obecności na Ziemi. Pragniesz by ten świat się zmienił – on tego nie uczyni.

Mogą to zrobić jedynie świadomie ludzie, którzy rozpoznają w sobie dziedzictwo swych przodków, przyjmą mądrość całego swego rodu jaką otrzymujemy w darze każdego dnia.

Zobacz w słońce, zobacz w niebo, w krople zamarszczonej wody, gdzie odbija się światło twojej duszy by pokazać ci twoje piękno, moc, niepowtarzalność i dać tobie uznanie twoich duchowych darów. Bo skoro łączysz się z naturą, żywiołami – wodą, ogniem, powietrzem, ziemią i zachwycaś się nimi – to kolejną duchową lekcją jest świadome przyjęcie tego światła – kodów w nim zapisanych do swoich komórek, które rozświetlając się przemieniają cię niosąc dar przypomnienia o tym, jak cudowną i boską istotą jesteś. Gdy ty i tylko ty możesz poprzez te złote rozbłyski rubinowej mocy Królowej przyjąć całą wiedzę – jaką nosisz w sobie. Wszystkie zapisy mądrości twoego rodu, pokolenia – całą mądrość gwiazd w tobie. Żyjemy na Ziemi, a rubinowy płomień jest manifestacją urzeczywistnienia swych darów tu i teraz w tym właśnie momencie, kiedy czytasz ten tekst.

Wartością Królowej Rubinowego Płomienia są dary duszy – ich wartość jest subtelna jak świeże, rozkwitający kwiat czerwonej pachnącej róży, rubinowo – złotych kamieni oraz świetlistego miecza jakiego Królowa używa, by odcinać swe iluzje, oczekiwania i pragnienia umysłu. Każdy z nas ma swój świat i swoje sposoby na życie, swoją pracę i problemy dnia codziennego. I to jest Ziemia – bose stopy, wiatr we włosach i dzikość Serca tak mocno związana z energią czerwieni, Sophię i bycia sobą w pełni, zaufaniu sobie, swej wiedzy i doświadczeniom wielu wcieleń. Kiedy przychodzi do ciebie Rubinowa Królowa jest to czas konfrontacji z energią Smoka i zamrożenia twoich uczuć, bo zgodziłaś się uciec od samej siebie, by dopasować się do tego świata, tych oczekiwania, warunków w jakich została wychowana. Tak to zrozumiałe – lecz wolność, jaką masz w swych darrach kreacji i stwarzania piękna, w swych wizjach, momentach,

gdy czujesz szczęście, a gorąca energia wypełnia twoje łono, serce i brzuch – to jesteś ty, Królowo Rubinu.

Każda z nas, Kobiet na Ziemi, ma potencjał rubinowej mocy, a wszystkie wartości ducha i twoego pełnego urzeczywistnienia w miłości leżą pod twymi stopami. Tylko czasem je depczesz – depcząc siebie w braku zaufania swej mocy – oddajesz fragmenty ciepła, gorąca, radości tam, gdzie potrzebuje rozmrozić się skorupa braku zaufania do duszy i jej wartości.

Dary duszy nie mówią głośno. Przechodzą po prostu obok ciebie w każdym darze i tolerancie, jaką niosą ze sobą przebudzone Królowe Rubinu. Poprzez język miłości, słów, działań czy prezentów swych boskich kreacji, obrazów duszy czy ręko-dzieł, te kobiety urzeczywistniają na Ziemi dar piękna i wartości o jakich serce mężczyzn zapomniało w pogoni za dobrostanem i ciągłą harmonizacją energii brania i dawania, by przetrwać, by zapewnić dom swej pani. I tak oboje muszą upaść w zapomnienie Rubinowa Królowa i Król, który czasem zapomina, że jest Królem, bo wciąż i wciąż potrzebuje projektować swoje zamrożenie i cień na swą Umiłowaną. Ona natomiast by pomóc w transformacji ich wspólnych energii, poprzez swoje otwarte łono sprowadza na świat gwiazdne dzieci, by to one odmroziły ich własną bezsilność. Więc przychodzą wciąż nowe dzieci i na nich skupia się dalej energia rubinowej mocy odmrażania z zapomnienia całego rodu Królewskiego na Ziemi. I gdy oboje w zimnej już, wystygłej od zapomnienia lodowej pościeli próbują ocalić żar minionej nocy – znów pojawia się przed nimi Królowa Rubinu, która na grzbiecie Smoka macha im z oddali. Smok jest łącznikiem między Królem i Królową, bo jest mocą ognia i lodu, który odmraża, by ich ponownie połączyć na nowym poziomie świetlistego zrozumienia. Bo dawny Król, który zapomniał o byciu Królem, potrzebował wartości Sophii Królowej Rubinów, jej dzikości serca, uśmiechu, radości dawania bez granic wszystkiego co ma – całego światła. Bez światła gwiazd na niebie nie widać, a Król przyjmując gwiazdę wartości i siłę kobiety podróżującej na grzbiecie Smoka, która ich strzeże – potrzebuje nabrać mocy połączenia pierwiastka żeńskiego i męskiego w sobie. Bo to, co widzicie na zewnątrz w waszym świecie jest jedynie odpowiedzią na wszystko co macie w sobie – każdą waszą myśl i emocję, która karmi lęk lub miłość – ogień lub lód. Czego masz dziś więcej? Lodu czy ognia? Pamięci czy zapomnienia?

Kobieta Rubinowej mocy jeżdżąca na grzbiecie Smoka nie potrzebuje już mężczyzn – może mieć ich całą armię i z pewnością i tego spróbowała lub jeszcze spróbuje, jak ma ochotę. Jednak Król Rubinu i jego moc do obcowania ze Smokiem i okiełznania męskiej swej energii wcielania w życie konkretnych działań ma sens, gdy wszystko co robi, płynie z mocy wartości duszy jaką przyjął od Sophii Serca Ziemi i przekazu ducha, jakie potrzebują zaistnieć teraz na Ziemi.

My, kobiety Rubinowego Płomienia bardzo potrzebujemy połączyć się ponownie ze swymi Rubinowymi Krółami poprzez gorący oddech Smoka w ich sercach, aktywację dzikości ich rozpalonego ogniem łona, powrotu do gwiazd – do ich pamięci, do ich życia – do tego o czym poprzez Płomień Rubinowy już sobie zaczynasz przypominać. Gdy następuje połączenie i pojednanie energii żeńskiej i męskiej, następuje pomiędzy ko-chankami cisza zrozumienia, a w niej w każdą komórkę ekstazy wlewa się rubinowy nektar prawdy na jaką oboję są już otwarci. I wtedy zostają ze sobą już zawsze, bo siebie wybrali – bo na siebie czekali wszystkie te lata zamrożenia. I mogą siebie jedynie zobaczyć poprzez całą tę drogę urzeczywistnienia, jaką wiernie przeszli, ufając sobie i dosiadając Smoka. Dziś widzę Króla i Królową podróżujących na grzbiecie Smoka. Tym, co się zmieniło jest to, iż Smok posiada skrzydła zrozumienia, a one wznoszą ich razem wszędzie tam, gdzie pragną podróżować do wszystkich tych gwiezdnych galaktyk szczęścia, rozkoszy i spełnienia, by potem miękko lądować na Ziemi i przenieść całą wiedzę nieba do ludzi, którzy budzą w sobie moc Rubinowej Królowej. Wtedy światło spływając do lodu zamrożonej wody w komórkach twoego ciała powoduje rozbłysk, iskrę światła tak jasną i świętlistą, iż budzi się cała uśpiona w zapomnieniu Ziemia, by sobie przypomnieć o swej olbrzymiej mocy światła.

## Tęczowy most wartości

Przygotuj do medytacji wspierające cię kryształy oraz kartę Kodów Światła.

Kryształ Serca – aktywacja kodu połączonych energii fioletu, złota, bieli, różu, żółci oraz innych pasm częstotliwości tęczowych odbitych w białym kryształku Prawdy. W kryształze rozszczepionego białego światła widać tęczę. To my wszyscy jesteśmy tą

tęczą płomieni i miłości stwórcy, wartości ducha, które płyną do nas, teraz gdy przyzwalamy, by płomienie światła i istot kryształowych dotkniętych tym światłem skomunikowały się z naszym świętym jasnym Sercem. W Sercu wszyscy jesteśmy takim kryształem prawdy i miłości i każdy z nas odbija w sobie wszystkie promienie i częstotliwości fal świetlnych przepuszczając je przez ciało fizyczne i wznosząc swe wibracje na wszystkie poziomy swych ciał świetlistych.

Weź do ręki biały kryształ i poczuj z nim łączność. Spoglądając na kartę kodów światła Tęczowy Most poczuj, jak dotykasz w sobie wszystkich myśli, emocji, które potrzebują twojej miłości, światła, zrozumienia i objęcia, by cała ta przeszłość Planety została objęta tą świadomością i twoją pracą nad sobą. Bo tylko ty możesz dokonać świadomego wyboru, by przejść przez Tęczowy Most i przytulić w sobie wartości ducha, o które tak bardzo w swym sercu prosiłeś. Nawet jeśli w tej chwili czujesz się samotny, zmęczony czy opuszczony, pozwól tej energii światła tęczowego płomienia i białego płomienia stwórcy przepływać przez twoje ciało w tej niewinności. Wszyscy jesteśmy niewinni. Wszyscy pochodzimy z tego samego źródła. Wszyscy przychodzimy na Ziemię dla pojednania.

Lekcja Czerwonego Płomienia prowadzi do Tęczowej Energii, w której również czerwień ma swój udział. Kryształ Serca łączy wszystkie centra energetyczne zwane czakrami (wiele książek już o tym napisano) w jedną czakrę usytuowaną w centrum twojego serca. Oddychaj i bądź w tej energii Tęczy i Bieli otulającą obecnością świadomości chrystusowej i zaakceptuj tu i teraz wszystko to, co przepływa przez pole świadomości – myśli i emocje, które mogą być jedynie iluzjami starej formy. Oddychaj przepuszczając przez ciało wszystkie te częstotliwości w naturalny sposób, nie wymuszając niczego, lecz jedynie przyzwalając na każdą z emocji i myśli, jakie pojawią się i przepłyną przez ciało i umysł. Puść to i niczego już nie kontroluj. Poddaj się boskiej sile źródła i miłości z jakiej teraz płyną do ciebie te boskie kody światła. Poczuj, jak łącząc się z energią tęczowych płomieni oraz wszystko przenikającej bieli wszystkie myśli i emocje porządkując się, rozpuszczają się to, co potrzebuje odejść, a przychodzi i wzmacnia się jedynie to, co woła o twoją miłość i zrozumienie. Poproś Boskie Tęczowe Płomienie, by popłynęły

teraz do centrum twojego serca i kryształu, jaki trzymasz w ręce i aktywowały w tobie lekcję Czerwonego Płomienia w pełni harmonizując to, co potrzebuje w Tobie tej równowagi i zaufania w swą moc Smoka. Podziękuj sobie za boskie przewodnictwo i zaufanie w tej podróży i poczuj w sercu połączenie z wszystkimi Braćmi i Siostrami czytającymi słowa tej medytacji. Całą noc i kolejny dzień bądź wibracji rubinu, złota, bieli i tęczy. Umocuj się w realizacji swych działań i wdzięczności za dar jaki do ciebie płynie teraz.

Bądź konsekwentny w swych wyborach. Nie poddawaj się, nawet jeśli na zewnątrz ciebie nie będzie nikogo, kto by cię wspierał. Ty masz moc. Jeśli każdy z nas przechodząc ciemną noc duszy obudzi to światło wewnętrz swego kryształu serca, cała Ziemia wypełni się fioletowym płomieniem przemiany, bo nasz świat jest naszą projekcją zbiorową i wyborem świadomym miliardów istot, jakie zdecydowały się uczestniczyć w tym procesie upadku w zapomnienie, by w rezultacie tej wędrówki przypomnieć sobie o sobie i aktywować iskrę Światła na całą planetę. Ty jesteś innym mną. Kocham ciebie. Uwalniaim ciebie. Akceptuję twoje wybory. Twoją drogę. Widzę w tobie światło i w sobie utulam światłem wszystkie moje cienie, by się rozpuściły w naszym wyborze miłości, jedności i głębokiej modlitwy o wolność istot, wciąż pogrążonych w mroku nocy.

Podaję ci rękę. Układam kryształowe wzory, odczytuję kody światła i dźwięku, śpiewam pieśni przebudzenia głosem Lemuryjskiej Kapłanki, która zapragnęła kochać, by tak jak ty być żoną, matką, kochanką, terapeutką kryształową, muzykiem, podróżnikiem, twórcą przedstawień i organizatorem spotkań rodziny dusz, które siebie pokochaty, bo ich serca są jasne i otwarte.

Miłość na Ziemi nie jest już warunkiem spełnienia czyśc oczekiwania. Miłość na Ziemi czuje serce i zawsze odpowie na jego wołanie, bo chce to zrobić. To co ma wartość w tej miłości zawsze przetrwa, bo ta wartość jest święta.

Przyszłam na tę Ziemię mówić, nawoływać o tej świętej wartości ducha pochodzącej z boskiego złotego światła Boga. Z tej matrycy kryształowej w której wszystko się odbudowuje do pełni zdrowia i harmonii, wszystko powstało. To jest już fakt, jak wielką mamy moc uzdrawiania siebie. By dotrzeć do tej mocy przeprowadzimy cię z moją lemuryjską przyjaciółką serca Anią

Prokop przez wibracje wszystkich płomieni, byś w każdym z nich odkrył dla siebie kod światła, kryształ mocy i ciszę jakiej dotyka ten przekaz w tobie.

## Serce Ziemi i moc Smoka – przebudzenie męskiej energii na Planecie Ziemia

Zamknij oczy i spojrż w swe Serce.

Czy jest Otwarte?

Co się w nim pokazuje?

Oddychaj świadomoie.

Zatrzymaj się na moment.

I poczuj przepływ Czerwono – Złotej energii  
Przebudzenia Twego Serca do Miłości.

Pierwsze przebudzenie świadomej męskości na Ziemi to znak mądrości Sophii – czyli wyjście z uwarunkowań umysłu i wejście w przestrzeń nieznanego dotąd świata ducha, którego umysł nie może zaszufladkować ani pojąć. Jedynie z tej mądrości płynie wszechogarniająca cię mężczyzno miłość i światło. Ta złota energia uzdrawia – prowadzi cię w ramiona Świętej Matki, a potem Kobiety, która przyjmie całą twoją moc materii, by łącząc się z tym co męskie w sobie podarować ci największy skarb miłość.

Miłość nie pochodzi z tego świata. Jest świętą, wyjątkową, obecna, zawsze daje siłę, wolność, akceptację, pokorę wiadzenia Prawdy ponad wszelkie iluzje, cierpliwość, stanowienie o sobie, zaufanie, odwagę, sprawiedliwość, moc, radość, docentenie i przyjęcie siebie w swej świętości i wyjątkowości.

Miłość pokazuje ci jak wielkim jesteś darem dla całego wszechświata. Cudem piękna, prawdy, harmonii, jaką odnaleźć możesz, gdy jesteś gotów wejść w nieznane, puścić osiąd umysłu i wszystkie koncepcje życia by po prostu być, kochać i czuć siebie w każdym swym doświadczeniu w zaufaniu dla swej mocy i przyjęciu siebie najpierw. Miłość jest cierpliwa. Jest przyjęciem daru łaski jaka płynie z jej złotego światła na Ziemię. Zawiera w sobie wszystkie kolory tęczy i odcienie wszystkich twych minionych doświadczeń, uwarunkowań i osiądów, jakie poczynił

twój umysł z lęku przed utratą kontroli nad miłością. Miłość nie zna kontroli. Miłość potrafi jedynie być sobą tak totalnie dając siebie. Miłość mówi różnymi językami – językiem światła w kodach światła, jakie płyną na planetę, by ludzie zrozumieli, jak mogą dokonać przemiany siebie poprzez jej dotyk. Miłość jest zawsze obecna we wszystkim co jest. Oddzielenie od miłości i umysłu – to program ludzi z matrycy cienia, którzy wiedzą jak zaprogramować umysły ludzi by porzucili siebie, zrezygnowali z kontaktu ze swoją duszą i zapomnieli czym jest prawdziwa miłość. Miłość jest przywróceniem kontaktu z twoją duszą umiłowaną mężczyzną. Święta męskość jest darem dla Ziemi i jej Serca miliardów Kobiet, które tu i teraz odmrażają swym świętym Sercem Mądrości lód niezrozumienia Miłości.

Świadomy i piękny mężczyzno. Przychodzę tu dla ciebie szukając cię w twarzach wielu mężczyzn wożących o miłość. Niosę ze sobą latarnię światła tak jasną, boską, pełną mocy, iż przenika ona dogłębnie wszystkie twoje komórki ciała przemieniając i wydobywając na powierzchnię cień minionego wspomnienia miłości warunkowej jakiej doświadczyłeś wcześniej.

Ziemia matrixa i czarna matryca iluzji warunkowej miłości to wspomnienie, jakie dziś umiłowani potrzebujemy w sobie odmrozić łącząc świętą żeńskość z świętą męskością. Zamarznięta woda z zapisanymi wzorami światła oraz dźwięku miłości jaką przynoszą na Ziemię Kobiety – stanowi drugi biegun dla ognia smoka, jakiego energię niesiesz w sobie Umiłowany Mężczyzno.

Współczesne świadome Kobiety Mocy i Światła Sophii – niosą ze sobą dary zarówno ognia, jak i wody oraz kryształu. Kiedy niemożliwością staje się świadoma komunikacja z mężczyzną na Planecie Ziemia – Kapłanki Miłości poprzez zamarzniętą wodę i lód potrzebują zmierzyć się w sobie z ogniem Smoka, dosiąść go i przetransformować obojętność, mrok i oddzielenie lodowej krainy niezrozumienia pomiędzy nami.

Dlatego tak wiele z nas doświadczało niezrozumienia w swoich partnerskich relacjach, obojętności, lodu oddzielenia i walki otępiałego umysłu walczącego o swe racje. By ocalić zaśtygnięte kawałki starej struktury, najczęściej niezintegrowanych wzorców rodowych matki i ojca. Praca lodowej Kapłanki to moc rozpoznania cienia – lodu i ognia, lęku i miłości, żeńskości i męskości, prawdy i kłamstwa, zaufania i braku pewności, odrzucenia siebie i bycia sobie wiernym by stanąć w swej mocy za

najważniejszą tu i teraz osobą – tobą samym. Kobiety Mocy od lat odmrażają tę planetę swoją konsekwencją, uporem, potrzebą dawania bez zatrzymywania czegokolwiek już. Tylko tak mogą być sobą w pełni. Tylko tak mogą podarować tej Ziemi zrozumienie, o które ona tak nas prosi. Kobiety te to wojowniczki światła ze złotymi mieczami Rubinowo – Złotego Płomienia.

Używają swych mieczy jedynie w harmonii swych serc odcinając iluzje mroku, zwątpienia, niemocy i zamrożenia. Ten lodowy miecz zamrożniętej struktury wody zawiera w sobie pamięć komórek o naszej jedności, prawdzie, zaufaniu i miłości do całej natury i wszystkiego tego co boskie, świetliste i pełne jasnych kodów światła wysokich częstotliwości jakie teraz spływają na naszą planetę.

Dlaczego Kapłanki używają lodu?

Nie mogą postąpić inaczej, bo wielokrotnie ich ogień pochłaniał Serca Mężczyzn jeszcze nie gotowych na miłość. Jeszcze pragnących tego zamrożenia. Tych Smoków, których ogień spala w nich samych wszystko już co nie jest miłością, a to czasem jest bolesne, wymaga ciszy, mądrości, zaangażowania, troski, obecności. I żadna z nas Kapłanek miłości nie może dać już niczego więcej temu mężczyźnie – gdy dała mu cały swój ogień z miłości, oddania, zaangażowania by go ocalić od mroku zapomnienia, wejścia w ciemną energię matrycy, która chce przekodować jego umysł czyniąc biorobotem.

Ci mężczyźni, gdy otrzymają za dużo ognia (czyli paradoksalnie ich pierwiastka) spalają się w tej energii nie potrafiąc czasem udźwignąć mocy światła i vibracji Kapłanki Miłości. By to zrobić i uznać moc ognia i Smoka muszą oni jedynie przyzwolić na Miłość, stanąć w swej Mocy Prawdy i docenić wartości jakie otrzymują od swych Matek i Kobiet. Jeśli nie potrafią tego zrobić wartości te stają się bezużytecznym bagażem starej siatki zdarzeń jakie zaczynają kreować w swych umysłach z lęku przed miłością. Z lęku przed największym darem bezwarunkowej miłości z jakim przychodzi na Ziemię Kapłanka. Mężczyzno nie boisz się bowiem swego cienia – lecz swej olbrzymiej Mocy Światła, które nosisz w sobie, gdy przyjmujesz miłość i pokochasz siebie we wszystkim już.

My Lemuryjskie Kapłanki Miłości – tak wiele razy szkanicowane, gwałcone, poniżane, odtrącane, wyśmiewane, złamane przez nieświadomy wzorzec męski dziś używamy lodowych metod odmrożenia waszego zapomnienia świetliwości Rycerze Nowej

Ziemi – Wojownicy Smoka, Wysłannicy Miłości i Mądrości Sophia i zintegrowanej Mocy Smoka. Gdyby świat Mężczyzn i wszystkich Smoków jakich znam czy poznatom będąc ich Królową w świecie Wojny i głodu, strachu, poczucia winy i wstydu – mogła uzdrowić choć kroplą lodu w jakim oddaję całe swoje Serce dedykując swą Pieśń Lodowemu Smokowi – zbudzili by się Królowie Mocy, a Królestwo na Ziemi mogłoby się urzeczywistnić tu i teraz.

### Dlaczego piszę tę książkę?

Szczerze mówiąc bez planu – słowa same płyną tak, jak i kody światła Kapłanek, które przybyły do Krainy Lodu, by poprzez obraz i dźwięk ofiarować światu cenny dar prawdy zapisany w kawałeczkach lodu – muzyką, barwą i wszystkimi tęczowymi płomieniami miłości jakimi jesteśmy na Ziemi. I dziś kochani, kiedy Smok zasnął i piszę tę książkę w świetle świec, kądzideł i dotyku muzyki na dworze pada biały śnieg, trawa zamiera a krople deszczu uderzają o szyby mego ciała, serca i Duszy. Nie mogę nic zrobić by obudzić mojego Smoka – już nic. Potrzebuję na nowo znaleźć w sobie światło, które zgasło na ułamek sekundy, gdy mnie odtrąciłeś. Nie boję się cienia jaki we mnie widzisz, bo nie boję się własnej mocy i światła jakim jestem. Stawania w swej prawdzie duszy i bycia wolną i piękną kobietą.

Jest tu z nami wiele takich Kobiet jak ja i czasem dziwię się, że ludzie na portalach randkowych szukają wciąż czegoś na zewnątrz siebie, co stoi tak blisko nich.

Ta książka jest dla nas ocaleniem wartości i mądrości Serca Ziemi, które bije niezależnie od tego czy ci się to podoba czy nie. Czuję ten rytm w draniach Ziemi. Czuje ten rytm w dźwięku kryształowej misy, do której śpiewam pieśni twojej duszy od tyłu lat nawołując ludzi do konfrontacji z sobą, swym wnętrzem. Ten świat kochani grubiej siatki matrixa jest skonstruowany na bardzo racjonalnych przesłankach umysłu – ale nie radzi sobie z tym co wychodzi i wymyka się poza umysł.

Wy kochani Mężczyźni o tym wiecie – zostaliście przygotowani do tej misji przez nas świadome Kobiety i wiecie już zapewne co znaczy walka z umysłem. Wiem, że czasem czujecie się w dużym dyskomforcie puszczenia tego co tak naprawę jest ważne i was zasila – mocy umysłu. Jednak chcę was zapewnić, że tylko chwilowe odłożenie umysłu na półkę i wejście w ciszę i obecność – pozwoli wam ponownie zintegrować ciało, umysł, serce i dusze na nowym poziomie świetlnych energii Miłości

jaką rozpoznanie w sobie. Bo ta energia płynie ze źródła naszego duchowego domu, naszego najwyższego potencjału aktywacji geniuszu i przywrócenia pamięci 49 helis DNA. A do tego potrzeba wyższej świadomości, gdy Umysł Stwórcy – Boga w człowieku prowadzi nas dla Współtworzenia Mądrygo Świata. Wtedy wszystko co na zewnątrz wiruje, znika, nie ma już znaczenia, bo światło naszych serc i iskra życia, ognia, pasji i zaangażowania przebiła się poprzez wszystkie zasłony lodu by wskrzesić ogień.

To jest pierwsze przebudzenie Miłości na poziomie czerwono – złotego Serca Planety – integracji wartości duchowych Sophia, które moc męskiego rozpoznania pomaga wcielić w życie. Te wartości nie mogły wcześniej zaistnieć na tej planecie ze względu na brak świadomości ich mieszkańców. Były tu jednak osoby, które wiedziały i czuły, że ich misja, ich ce życia na Ziemi to wdrażania w materię wartości ducha, światła i miłości bezwarkowej. Te osoby to wojownicy, outsiderzy, kreatorzy wielkich świetlistych idei – i jeśli rozpoznałeś te słowa w sobie to wiedz, że jesteś jednym z nich. To na ciebie czeka Ziemia pełna Słońca. A wybuch energii Planety jest jedynie wyzwoleniem potężnej Mocy Smoka, która transformując twoje serce otwiera je ukazując Bramę Raju – tu wszyscy trzymamy się za ręce.

Jesteśmy Prowadzeni i Błogosławieni i mamy olbrzymią Moc Kreacji Świetlistej Błękitno – Złotej Ziemi, która jest naszym Pojednaniem.

## Medytacja Boskiego Serca

Połączenie Nieba i Ziemi – Ducha i Materii, Mężczyzny i Kobiety. Połączenie żywiołów Ognia i Wody, Powietrza i Ziemi.

Połączenie energii Serca Ziemi z energią Smoka.

Oddychaj do swego pięknego boskiego Serca – poczuj, że wszystko czego potrzebujesz już masz i płynie tu i teraz do ciebie uzdrawiająca świetlista energia, która otula cię czule. Zawsze są dookoła ciebie są strażnicy i opiekunowie z wyższych wymiarów światła, którzy przychodzą do ciebie, by błogosławić twoje serce. I wtedy płynie do ciebie znów energia i ciepło.

Czujesz? To właśnie kody światła i prowadzenia duszy, które przychodzą zawsze, gdy o nie poprosisz i wspierają cię. Rozpuszczają delikatnie i świętliście wszystkie stare węzły uwarunkowań

Nie potrzebujesz wchodzić w umysł. Czytając tekst swym pięknym sercem umysł wymknie się na moment, byś wkrótce znów go odnalazł na nowej płaszczyźnie swej mądrości. Umiłowany Mężczyzno, potrzebujesz na moment zapomnieć o wszystkim co już wiesz, czego się nauczyłeś i spojrzeć Sercem w Serce – odpuścić, oddychać, po prostu być, czuć.

Zdjęcie 10. Niebieski Płomień fot. Anna Prokop



DRUGI  
PŁOMIEŃ

NIEBIESKI

Rządzonej przez Mistrza Joshua, nadzorowanego przez Lorda Maitreyę. Przedstawiciel Archanioła: Archanioł Jofiel i Archanioł Christine. Zakotwicza mądrość Stwórcy poprzez ucieśnienie miłości i przygotowuje dusze do przyjęcia świadomości Chrystusowej. Drugi promień światła jest uznawany za specjalną szkołę duchową, która inicjuje rozwój duchowy.  
Cel: istnienie jako bezwarunkowa miłość Stwórcy.<sup>14</sup>

Urzeczywistnienie: Twórczość, inteligencja analityczna, wiedza, nauka, komunikacja, samo ekspresja, kariera, realizacja marzeń, dynamiczność, przebojowość, delikatność, szczerość, zdolności muzyczne i twórcze. Życie w współtworzeniu pięknej rzeczywistości z innymi ludźmi i byciem świadomym kreatorem zdarzeń.

Blokady i dysharmonie: nieśmiałość, natręctwa, obsesje, nadmierne przywiązywanie do autorytetów, brak własnego zdania, tchórzostwo. Sarkazm, złośliwość, uszczypliwość, ukrywanie swej prawdziwej twarzy, nadmierne racjonalizowanie, przywiązywanie do naukowego poglądu na świat, pijaństwo, ciągłe uporczywe trzymanie się innych, niezdrowy tryb życia.

Efekty nieprawidłowego przepływu: choroby gardła i uszu, karku, zębów, zapalenie nerwów twarzy.

Schemat:

Człowiek Cień. To osoba, której potrzeba ekspresji prawdziwego Ja została stłamszona. Człowiek taki, czuje, że nie zasługuje na uwagę innych, ukrywa swą prawdziwą twarz przed światem, brakuje własnego zdania, często przywiązuje się do nauki, chowa się w lęku przed wyrażeniem samego siebie.

Człowiek Orator. Człowiek ten ma uzdrowiony przepływ. Posiada współczucie, akceptację, wyrozumiałość, ma świadomość potęgi słowa. Nie upokarza innych, bo wie, że to nie jest potrzebne. Jest dynamiczny, przebojowy, szczery, komunikatywny,

---

<sup>14</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

a zarazem delikatny. Realizuje swe marzenia w sposóp twórczy i jest pełen szacunku do życia i wszelkich form współtworzenia Pięknej i Harmonijnej Planety Ziemia.

Zmysł: słuch.

Żywioł: dźwięk.

Kryształy wspierające: Turkus, Lapis Lazuli, Akwamaryn, Niebieskie Agaty, Niebieskie Turmaliny, Niebieski Kwarc, Niebieski Topaz, Kamień Księżycowy.

Olejki harmonizujące: lawendowy, paczula, hiacynt.

Demon iluzji oddzielenia: kłamstwo.

Dźwięk: HAM.

Jogiczne urzeczywistnienie: jasnosłyszenie.

Poziomy społeczne: kontakt z wewnętrzną prawdą.

Planeta: Uran, Merkury.

Zodiak: Bliźnięta, Wodnik.

Wibracja dźwięku – 741 Hz czakra gardła połączona z łonem i wewnętrzną mocą w celu aktywacji połączenia ze świętą matką. Szyjka macicy i gardo wygląda jak ten sam organ. Uzdrowienie świętego łona aktywuje wznieśenie energii witalnej w wyższej boskiej perspektywie Duszy.

Jakość jasnoniebieskiego promienia jest wsparciem dla wewnętrznego spokoju, nawet jeśli wydaje się, że wszystko wokół ciebie pograżyło się w chaosie. Zachęca do niezależności, zdecydowania, samodzielności oraz wspiera nas w byciu autentycznym. Wzmacnia nasze samopoznanie, wglądy i spokój. Daje pewność radzenia sobie z postawionymi nam zadaniami. Pomaga zrównoważyć wewnętrzny i zewnętrzny spokój. Wznosi świadomość, zaufanie i mądrość. Inspiruje do osiągania naszych celów. Zachęca nas do podejmowania niezbędnych decyzji. Zaufanie, pewność siebie, zaufanie do własnej siły, mocy i umiejętności, uwolnienie się od lęków, wyjaśnienie struktur myślowych, przeprogramowanie ciała mentalnego.

Głębokie pojednanie ze wszystkim, co istnieje, powrót do pierwotnego zaufania, uwolnienie się od lęków. Specjalna energia Niebieskiego Światła wspiera dostosowanie częstotliwości naszego ciała świetlistego do wyższych poziomów poprzez

przeprogramowanie naszego ciała mentalnego. Działa na najgłębszych poziomach naszej duszy i promuje równowagę między męskimi i żeńskimi wzorcami myślowymi. Niebieski Promień doprowadza umysł i intuicję do harmonii z duszą, wzmacnienia połączenia z duszą, samoświadomość i uczciwość wobec własnych cieni, aby nie być już ofiarą zewnętrznych okoliczności pamiętając o własnej sile, mocy i własnej odwadze. Rozwija siłę woli, wspiera wdrażać plan, wdrażać wizję.

Niebieskie Światło uczy nas brać odpowiedzialność za siebie. To Światło pojednania ze wszystkim, co jest pokojem, równowagą i spokojem wewnętrznym. Energia i moc błękitu tego promienia otwiera nas na wewnętrzną jasność, na poznanie tego, co jest dla nas dobre i doświadczamy silniejszego połączenia z naszą duszą i naszą prawdziwą istotą. Łatwiej jest nam rozpoznać nasz plan życiowy i postępować zgodnie z nim. Niebieski promień pomaga rozpoznać i transformować takie cechy charakteru jak nadmierna duma, silne cechy egoistyczne, specyficzne cechy, takie jak głód władzy, przesadna ambicja, dążenie do perfekcjonizmu lub niecierpliwość<sup>15</sup>.

## Błękitna Ziemia – Niebieski Płomień zrozumienia i komunikacji

### Błękitny dotyk Nieba

Wyjdę poza każde z słów  
By znaleźć drogę do Twojego Serca  
Bo jesteśmy Połączeni  
Zamilknę tam, gdzie słowa są zbędne  
By błogosławić Ciszę

W oddechu dotyk Boga nas odnajdzie  
Bo ciało zna odpowiedź  
Bo słowo dotyka ciszy  
Chwyć mnie za rękę i po prostu bądź

---

<sup>15</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

oddychając nami czuciem tego momentu  
Słowa wprawdzie wysypią się ze złotej księgi  
Byś zrozumiał wartość tej chwili  
Tęczowy most przeprowadzi  
Dzieci Boże do Królestwa Niebios  
A słowo ciałem się stanie  
Bo dojrzeliszy do Miłości

Jestem opowieścią Błękitnego Płomienia czystym kodem światła komunikacji między ludźmi szukającymi siebie w natłoku myśli, problemów, emocji i zagubienia. Upadliśmy w mrok wielkiego miasta, technologii i cybernetycznej próby uniknięcia konfliktu tego co czynimy myślą, mową i uczynkiem swym w naszym świecie – na naszej Ziemi.

Ziemia jest czującą istotą  
– dotknij jej gołymi stopami.  
Weź głęboki oddech.  
Połącz się z biciem jej tężniącego życiem  
kochającego Serca.  
Ziemia cię słyszy.  
Ziemia cię zasila.  
Ziemia cię kocha.  
Usłysz jej bijące Serce w sobie.  
Poczuj rytm Ziemi.  
I wróć do swej świątyni ciała  
Tutaj jest wszystko czego potrzebujesz

Przestań jedynie walczyć.  
Przestań jedynie krzywdzić siebie  
Przestań osądzać i niszczyć

Oddychaj światłem Słońca  
Napełnij się blaskiem Ciszy jego dotyku  
Tak subtelnym  
Żywym  
Tutaj Jesteśmy  
Zawsze Połączeni  
Zawsze Świtlići  
Miłość wypełnia nas  
I dotyka wszelkich naszych języków komunikacji

Daleko wykraczając poza nie wszystkie  
Słowa to tylko słowa  
Czyny i działania wypływają z tych słów  
Z tego szeptu Duszy  
O Twym Pięknie, Radości, Tańcu słońca  
Czy nie rozumiesz jeszcze Człowieku?

Ten czas jest czasem Pojednania  
Czasem Wybaczania  
Czasem Zrozumienia  
Czasem pokochania siebie  
Gdy jak w wierzy Babel języki pomieszane  
Jeden tylko język się liczy  
Miłość

Miłość ma otwarte oczy Serca  
Miłość tworzy mądrość  
świadomość jasnego już Umysłu  
Przenikliwość i klarowność chwili  
Gdy pokochasz siebie w tym ciele  
W tym właśnie doświadczeniu

Pokochasz siebie tak bardzo  
By zobaczyć jedność we wszystkim  
Miłość, dla której tu jesteś  
Poza słowami jej dotknij  
To vibracja tak subtelna w Tobie  
Poczuj jej dotyk  
Otwórz Twoje Serce  
i działaj z tego miejsca  
Ono jest Twoją świątynią.

Niebieski Płomień to nasz osobisty przekaz o Współtworzeniu Rajskej Ziemi. Spytasz, co mam uczynić by to zrobić? Tak naprawdę niewiele. Wystarczy być obecnym i konsekwentnie działać w mądrości swego wnętrza urzeczywistniać piękne działania w tym świecie. Obserwować swe myśli, emocje w ciele – jako świątyni Ducha i tego co w nas uświęcone i godne szacunku. Niebieski Płomień to pieśń uszanowania siebie takim jakim Jesteś, dokładnie z takimi darami i talentami oraz językiem

przekazu – jakim mówisz ze swego wnętrza w swej mocy dobra i miłości.

Czy myślisz, że liczy się coś innego jeszcze? Jakiś zewnętrzny plan – tak surowy i niszczący, gdy uciekasz od siebie, kulisz się w sobie i cię nie ma. Jesteś tak Piękny/a i gdy patrzę ci w oczy (ufam, że fizycznie to zrobię przeglądając się w oczach nas wszystkich) wiem, iż dotykasz różnych stanów mentalnych, emocjonalnych i czasem wydaje ci się, że gubisz drogę – wtedy nic nie jest piękne i dobre.

Nawet nie wiesz, kochana boska istoto, jak to rozumiem i ile razy skręciłam w ścieżki swych iluzji, chorób i bólu by upaść. Chcę ci powiedzieć, że nigdy nie jesteś sam a w tym upadku, oddzieleniu i mroku jest światło twojej boskiej wibracji duszy.

W każdej sytuacji, gdy się zagubisz możesz odnaleźć drogę do domu swego Królestwa, ciała świetlistego jakie sprowadza dla Ciebie kody światła z słońca, wody, kontaktu z naturą, drzewami, śpiewającymi ptakami lub kropelkami deszczu dotykającymi twojej skóry. W całej naturze kryje się szept Istot światła drzew, roślin, kwiatów i wszystkich żywiołów, z których składa się również nasze ciało. Gdy pokochamy swe ciało – wracamy do domu dając sobie miłość, wprowadzając do każdej komórki światło zrozumienia jak bardzo jesteśmy połączeni z naturą, życiem, współtworzeniem razem nowej pięknej błękitno – złotej Planety Ziemia.

Czyż nie jest to marzenie wielu z nas? Czy nie przyszliśmy tutaj właśnie po to? Szukałeś radości, harmonii i mocy? Czy słyszysz ją w sobie? Czy słyszysz tę błogość w komórkach twogo ciała? Czy czujesz tam jeszcze jakiś opór i napięcie? Rozluźnij ciało. Daj umysłowi odpocząć. Przystań na moment i oddychaj światłem słońca, natury czy wibracji światła w tekście jaki piszę w miłości do ciebie. To nieważne co było. Nieistotne co będzie. Zatrzymaj się tu i teraz ze mną i weź mnie za rękę a ja wezmę Ciebie. Poczuj naszą jedność. Odczuj ciszę naszej obecności tutaj. Po prostu bądź.

Moment obecności jest wibracją Królestwa Bożego.

Jest momentem Miłości w którym wszystkie iluzje i niepotrzebne dane umysłu są rozpuszczone.

Cisza jest darem.

Bycie w sobie jest darem.

Czucie i wrażliwość duszy są darem.

Światło twojej istoty zawsze jest darem  
i jest jasne i przejrzyste.  
Światło świeci zawsze nawet w mroku.  
Światło rozpuszcza cały mrok  
Bo masz człowieku wielką moc  
Gdy przywołasz miłość  
I dedykujesz swe życie miłości  
Ona dotknie w tobie wszystkiego  
Czym karmiłeś siebie

Kochani Przyjaciele, nie bądźcie dla siebie zbyt surowi. Pole magenty waszych serc już śpiewa wspólną pieśń, czy słyszycie ją? Pieśń Współtworzenia i Piękna. Energie światła już płyną na Ziemię i rozpuszczają stare wzorce, schematy i struktury, które potrzebują zostać rozpoznane i uzdrawione by nastął nowy czas na Ziemi. Czas ten na ziemi jest umowny (linearny) jednak, gdy chcesz podnieść swoją vibrację i aktywować ciało światła potrzebujesz zrozumieć, że jako forma światła istniejesz poza czasem i przestrzenią „tu i teraz”. Nic innego nie istnieje. A skoro wiesz, że tak jest jak wielką masz moc kreacji i wyboru możesz wybrać miłość lub lęk, prawdę lub kłamstwo, jedność lub oddzielenie.

Błękitny Płomień przejawiania się w ciele pomiędzy gardłem a zagębieniem pomiędzy obojczykami. (na podstawowym poziomie czakr).

## Metody uzdrawiania energii Niebieskiego Płomienia

1. Aktywacja kodów światła – Niebieskie światło oraz Tęczowy Most (podamy w tej książce techniki odczuwania vibracji przenikających się Płomieni oraz aktywację ciał świetlistych). Praca z niebieskimi kryształami.
2. Kontemplacja Niebieskiego Nieba, gładkiej powierzchni wody
3. Słuchanie muzyki opartej o aktywacje kodów światła Niebieskiego Płomienia

4. Przejawianie się poprzez dary duszy z którymi tu jesteś i zaufanie w boskie prowadzenie i przewodnictwo, by swe talenty na ziemi urzeczywistnić w materii lekko i przyjemnie (przyjemność to domena pomarańczowego płomienia, z którym niebieski jest połączony poprzez energię swobodnie płynącej i przejawionej kreacji twórczej).

## Afirmacje Błękitnego Płomienia

Z łatwością i lekkością wyrażam siebie  
Moje intencje są zawsze czyste i klarowne  
Kreatywność jest moją naturą twórcy  
Otwieram się na porozumienie z innymi ludźmi  
Jestem świadomy słów jakie wypowiadam  
Komunikuję się w pewny i spokojny oraz jasny sposób  
Mam odwagę powiedzieć nie i zadbać o swoje granice  
Współtworzę Piękną Ziemię w obfitości, radości i spełnieniu  
Urzeczywistniam swą pełnię poprzez współtworzenie w jedności  
ze wszystkim

## Lekcja Niebieskiego Płomienia

Zrozumienie, iż nasza siła twórcy opiera się na lepszym zrozumieniu samego siebie, połączeniu z świątynią naszego ciała, aktywującą ciała świetlistych i kodów światła. Wypracowanie w sobie umiejętności pewnego i spokojnego komunikowania swoich potrzeb bez wywierania presji na siebie i innych ludzi.

Odnajduję cię w zgiełku wielkiego miasta.  
Wciąż za czymś gonisz.  
Zamknięty w umyśle kombinujesz,  
jak sprawić by świat zwrócił na ciebie uwagę,  
oddał ci twoją energię.  
Twoje ciało jest czystą energią  
i wolną kreacją Stwórcy,  
bo czy Bóg może się mylić?

Miłość Stwórcy w tobie niesie wskazówki  
i piękne dary dla Ciebie tu i teraz.  
Przyjmij ten dar i oddychaj dziś  
moja umiłowana Siostro  
i mój umiłowany Bracie  
razem ze mną tym czystym błękitem nieba  
– naszym rajem, gdy uśmiechasz się do mnie  
teraz czuję naszą obecność.  
Czyż to nie jest najistotniejsze?  
Dawać światu dar obecności we wszystkim.  
Światła, mocy, oddania swej małej ludzkiej woli  
czemuś dużo większemu – boskiemu przewodnictwu  
twej duszy, radości tworzenia z pasją pięknego świata.

Poczuj swój oddech i na moment wycofaj uwagę  
ze świata jakiego nie czujesz już w swym sercu.

Dziś podaruję ci moc Błękitnego Płomienia  
zrozumienia tego, że wszystko jest ze sobą połączone  
i każdy z nas odgrywa jedynie dla siebie jakieś role  
– byśmy wszyscy otrzymując skarb tej maski  
– mogli zrozumieć – co za nią jest.

Za każdą maską jest wielka wrażliwość serca,  
wielka moc światła, prawda Boskiej Istoty,  
wartości ducha. Maska to tylko rola,  
stara gra w teatrze życia boskim, gdzie każdy z nas  
na tej scenie życia dla siebie darem jest najcenniejszym.

I tak podzieliliśmy te role w zgodzie z naszymi preferencjami Duszy – jedni grają ciemne charaktery, inni są Aniołami, jeszcze inni Magami czy groźnymi Wiedźmami grożącyymi palcem, gdy nie chcesz wybudzić się ze snu swej roli. Możesz mieć maskę lub tańczyć bez niej. Nie ma to znaczenia, bo żadna z odgrywanych ról społecznych już nas nie definiuje. Uwielbiam swoją dzikość serca i ogień pasji, który przepływa, gdy piszę te słowa, by przepalać te wszystkie kreacje.

## Iluzja zbytnej otwartości, szczerości, oddania się swej odgrywanej roli.

Nigdy nie czekaj, kochany człowiek na uhonorowanie ciebie w świecie, nie użalaj się nad sobą, że czegoś wciąż ci brak – bo już od dawna nosisz koronę z diamentów na swej głowie tylko czasem zapominasz o tym, kulisz się w sobie, pomniejszasz siebie, nie przyjmujesz wartości, jaką jesteś, poprzez samo tylko istnienie. Czy to wciąż mało, by nas połączyć tym czuciem doskonałej obecności, wdzięczności, wzajemnej troski? Nie czekaj, aż świat się zmieni. I ludzie będą inni, bo „są nie tacy, bo świat nie ten”.

Wyraź siebie – kochaj siebie – idź tam, gdzie znaki na twej drodze pokazują twoją moc, piękno, radość, konsekwencje, odwagę, mądrość – to jest twoja moc. To jest twoja droga – bo obfitość pod stopami twymi płotki róż usypuje, byś z całą rodziną pięknych dusz – nas wszystkich, bo o nas tu piszę – wzniósła się do świątyni serc naszych umiłowanych. Razem możemy wiele.

Zobacz, Smoki w każdej bajce przepałają tylko iluzje i wojnę tocząą się od wieków w sercach zamrożonych ludzi, w gardłach niewyrażających uczuć wspomnień przeszłości. Wspomnień minionego wstydu – wstydu przed byciem spełnionym, wolnym i radosnym, otwartym, lekkim i dającym sobie bliskość. Lecz to już tylko wspomnienia – gra na zewnątrz jest jeszcze widoczna, lecz ona istnieje w naszych umysłach kolektywnie rezonującego lęku lub miłości, zaufania bądź zwątpienia w swoją moc, w swoją siłę przekazu.

Przez lata możesz odgrywać grę, teatr zadawalania innych ludzi, umniejszania swojej wartości, bo boisz się mówić swoim językiem prawdy i wciąż masz pretensje do siebie – nie ten czas, teraz trzeba milczeć, nie ten język, nie ten styl. Zostaw to i kochaj siebie mocno. Mów swymi słowami zawsze. Nie porównuj się z innymi ludźmi. To co ma wartość, zawsze przetrwa – gdy znika to co jest skończone.

Cały ten teatr i gra to zagubione w mroku skrzydła mocy – odpięte na twe własne życzenie zapomnienia o sobie, o swej mocy i swym olbrzymim świetle odwagi. Przyznam, iż tak bywa, że Królowa Diamentowa czekając na swego Diamentowego Króla – przechodzi ciemną noc duszy od poczucia swej niegodności,

braku komunikacji ze światem zewnętrznym – do pełni swej mocy świata. I potem jest tak, że kiedy stoi w świetle prawdy i staje się widoczna – nie ma to dla niej już znaczenia, bo całe życie jesteś przygotowywana do przyjęcia tej mocy świata przez swój najciemniejszy i najbardziej mroczny cień zapomnienia o tym świetle.

Dziś tutę mego Diamentowego Króla – który odnalazł mnie w swym sercu i uśmiecha się szczęśliwa, iż wspólnie idziemy w jednym kierunku drogą wdzięczności, radości, spełnienia. Życia tak zwykłego, a zarazem bajkowego, bo robimy mydlane bańki w środku wielkiego miasta, rozdajemy ludziom skrzydła Aniołów, by im przypomnieć o ich mocy, śpiewamy, tańczymy i przypominamy o tym co ma sens.

Bo najczystszą komunikacją, jaką możesz sobie i innym dziś podarować jest wdzięczność za to co masz – za to, na co patrzysz i za to co honorujesz w sobie. Bo wtenczas każda twoja siostra i każdy twój brat jest dla ciebie bliski. Niczego nie możesz już odrzucić, wykluczyć. To co ma odejść – odejdzie, a co ma wartość – zawsze pozostanie w twoim jasnym sercu.

Bliskie jest dla ciebie zdrowie i choroba, bo znasz ich smak. Bliskie jest światło i cień – bo niosą jedynie informacje o integracji tego, co w sobie wyparłeś i nie uhonorowałeś.

Przyjmij dziś siebie tą troskliwą obecnością, nektarem mocy żeńskiej i męskiej połączonej mocy działania, delikatności, wrażliwości serc i przyjęcia wartości ducha, które w materii jak najpiękniejszy kwiat rozwitują. To ty – który to czytasz – jesteś tym kwiatem – tą różą w swym ogrodzie.

Odpuść sobie przeszłość, ukochaj siebie – dziś wręczam ci skrzydła Anioła. Przyjmij je – bo jesteś Aniołem Wartości o jakie już nie potrzebujesz walczyć – bo świat pozna twą prawdę. Twój odwagę wzlatywania do nieba. Kocham cię tak mocno i czuję dziś w swoim sercu. Dbaj proszę o siebie i bądź człowiekowi Nowej Ziemi już dla siebie dobry. Tak wiele skarbów leży pod naszymi stopami – wystarczy schylić głowę, pochylić się nad tym co płynie do ciebie teraz i ukochać siebie tak mocno, tak prawdziwie. Przyjmij dar życia i uczyń siebie, swych bliskich i swoją Ziemię piękną, błękitną Świątynią Nieba.

## Komunikacja w świętym związkku Miłości

Przychodzimy tutaj na Ziemię – tak różni w swych talentach, osobowościach i poziomach ekspresji, sposobach wyrażenia swych pięknych opowieści duszy. Jesteśmy, jak pieśń stworzenia: wolni, kreatywni, radośni, gdy spełniamy swe marzenia, płyniemy niczym jasny obłoczek po niebie szczęścia – gdy czujemy się kochani i spełnieni. Doświadczamy na Ziemi w swych relacjach bardzo ważnego aspektu przyjęcia pełni swej istoty w każdej napotkanej na zewnątrz osobie, sytuacji czy obrazie malowanym przez kody słońca, dźwięku czy natury.

Wszystko, co nas spotyka istnieje jedynie dla równowagi – cienia i światła, nocy i dnia, starej i nowej historii, przyjęcia każdego już doświadczenia życia, by zrozumieć, jak ważne jest docenienie prawdy każdego z nas – bo jesteśmy tu i teraz wyjątkowi i wierzymy w tę prawdę, którą niesiemy w swym sercu na dany czas. Nie ma znaczenia już poziom, stopień czy zaawansowanie w rozwoju duchowym istot na Ziemi, bo to są nasze umówione lekcje doświadczenia miłości – tak bardzo potrzebne do tego, by wyjść poza wszelkie gry i osądy i zakotwiczyć tę równowagę ziemi i nieba – ducha i materii w matrycy kryształowego ciała, do którego z każdym dniem płynie coraz to więcej światła i zrozumienia, wewnętrznej mądrości jakiej rezonans układu naszą nową opowieść o byciu na Ziemi.

Tylko w mądrości duszy żyjesz tu i teraz, poza czasem, poza wszelkim osądem – w całkowitym osadzeniu w wibracji boskiej, która cię zawsze prowadzi poprzez promień słońca, jakim każdy z nas jest – i płyniemy w sobie jak energia, która obejmuje wszystko to, co jest takie, jakie jest tu i teraz doskonałe. Jest doskonałe – bo jest umiłowane przez nas samych w każdym doświadczeniu, myśli, czuciu – zrozumieniu tego przewodnictwa błękitnego Płomienia komunikacji ze swym wnętrzem, a w nim z wszystkim co stworzyliśmy na Ziemi. Jesteśmy jak błękitne napełnione powietrzem, wodą, ziemią, ogniem, eterem ptaki o wielkich skrzydłach mocy wzbijające się w delikatną nutę Nieba – ciszy i prawdy, by siebie odnaleźć, przemienić cały świat w nową jakość wibrującej skrzydlatej rodzinę dusz wzlatujących w niebo, by to niebo następnie osadzić w swych ciałach, jako świętyniach duszy i sprowadzić na Ziemię używając każdego z żywiołów światła i kryształu zapisanego w naszych komórkach DNA.

Ziemia karmi nas owocami, warzywami i informacjami, jakie zaczynamy z wszelkich równoległych linii czasu, by ściągnąć fragmenty naszych dusz do świątyni ciała. Ważne, by zakotwiczyć w nim światło tej mądrości, połączyć energie każdego z doświadczeń w relacjach w jakie wchodzimy, a następnie zarządzając tą energią wznieść się podnosząc w ciele energię Ziemi do samego nieba, aby aktywować szyszynkę oraz zrozumieć, że każda osoba w naszym życiu jest naszym mistrzem.

Nie ma przypadkowych relacji z ludźmi, rodziną czy partnerami. Wiedza bliźniaczych płomieni i w tym aspekcie jest iluzją, bo możesz tak naprawdę być z każdym, jeśli jesteś w pełni przebudzenia. Przychodzę mi na myśl słowa Sokratesa – który wybierając Ksantypę za żonę, a była naprawdę złośliwą kobietą, zapytany o powód wyboru takiej kobiety – odparł spokojnie: wybrałem ją, by się rozwijać. I to jest genialny powód do tego, iż każdy z nas w każdej osobie odnajdzie raj tylko wtedy, gdy potrafi wznieść się ponad iluzje, własne mniemanie i utulić w sobie całe to duchowe ego od którego czasem ucieka czy pragnie je zamrozić.

Tu nie chodzi o ucieczkę. Nie chodzi też o walkę. Chodzi o wybór Miłości, a ona wszystko przyjmuje i wszystko zostaje przemienione w tej miłości na twojej drodze. Płomienie słońca z jakimi codziennie rozmawiam, wskazują jasno, iż tak naprawdę chodzi wyłącznie o nas samych. W tym kontekście nie potrzebujemy już niczego i nikogo na zewnątrz nas samych, by odnaleźć w sobie całą mandalę kryształów, dźwięków i słońca. To tylko nasze chwilowe zabawki, by się nimi cieszyć – by poznać siebie, postanowiliśmy stworzyć mnóstwo duchowych mądrych teorii dotyczących prostoty życia. Bo skomplikowaliśmy to życie.

Umiławiałam sobie słowo – tutaj na Ziemi – poprzez słowo pragnę urzeczywistnić boskie ciało i zasilić światłem komórki niosąc światu dobrą nowinę o tym, jak bezgranicznie jesteśmy ukochani. Możemy oczywiście z Anią dać wiele narzędzi jakimi posłużyłyśmy się, by odnaleźć w sobie ten wewnętrzny drogowskaz duszy do tego wielkiego romansu z Bogiem, naturą, życiem, pulsem Ziemi i jej pięknem. Te narzędzia są bardzo proste i mówią o tym:

Tańcz, kochaj, żyj pełnią.  
Codziennie patrz w Słońce swej duszy

i milcz, kiedy słowa są zbyteczne.  
Patrz w serce i miłuj sercem.  
Za bardzo nie przywiążuj się do rezultatów swej pracy.  
Słowo się rozmyje, zniknie, jak mandala na piasku.  
Żyj outentycznie i bądź – czuj i doświadczaj chwili.  
Nie uciekaj i nie walcz z życiem – przyjmij jego dar.  
Zasilaj i podlewaj dobrem każdy brak nierównowagi w sobie.  
Działaj mądrze zmieniając swoje nawyki rozświetlaj swoje ciało.  
Dboj o innych tak, jak dbasz o siebie.  
Uczyń swój dzień świętością i celebryuj życie w zachwycie.  
Pozwalaj przychodzić temu, co cenne  
i odchodzić temu co zbyteczne.  
Pamiętaj, że przetrwa to, co ma wartość,  
bo rozpoznane doświadczenie widzi, wie, doceni.  
Kochaj tych przy których twoje serce śpiewa  
i tych, którzy zwątpili w miłość podnieś, gdy upadną.  
Zaufaj w swój dar harmonizacji świata vibracją światła,  
jaką niesiesz – ona od zawsze jest w Tobie.  
Wybaczaj innym ludziom – brak zrozumienia wypływa  
z potrzeby ignorancji, a ona czasem chroni.  
Patrz na życie w swej lekkości, jak ptak  
wznoszący swoje idee do świata.  
Zapomnij o tym kim jesteś,  
stojąc się mała, jak kamyczek przy drodze  
bo Twoja wielkość jest jego częścią.  
Miej odwagę zwyciężać – nie poprzez swoje mniemanie  
czy posiadanie racji, lecz poprzez wybór vibracji światła  
jaka rozświetli w Tobie całą iluzję zła,  
jakiego już nie zasinasz w sobie.  
Aktywuj swój geniusz – możesz tak wiele dać  
i wnieść do tego świata  
– podążaj za wołaniem swojej duszy.  
I nareszcie: kochaj całym sobą i zaopiekuj się życiem  
– ono jest wiecznym darem Twojej mądrości.  
Wybierz tego partnera za duchowego męża,  
który poznawszy wartość walki przetopił alchemicznie  
jej ciemność w złote światło waszego rozpoznania.  
Błogosław codziennie waszą miłość podlewając dobrem.  
Świadome partnerstwo jest zawsze wyborem duszy  
i pięknej drogi tantr.

Zaczyna się tak banalnie, poszukiwaniem schematów w zgodzie z odgrywanymi starymi rolami zasługiwanego, oczekiwania, wypetniania jakiś obowiązków czy nawet stawianiem żądań. Ciągła gonitwa za miłością, potrafi stać się narkotykiem wciągającym nas w gry o uznanie, szacunek, poczucie wartości, władzę czy potomstwo. To nie jest droga miłości – to jedynie droga w poszukiwaniu miłości pokazująca faktyczny stan zagubienia społeczeństwa tak mocno wożącego o miłość i pragnącego odnaleźć zagubione fragmenty szczęścia w swym uśpionym w zapomnieniu sercu. Czy zatem możesz mnie kochać w ten sposób? Nie kocham cię jedynie po twojej myśli – można by odpowiedzieć na to pytanie. A to nas ratuje, bo co to za miłość, którą pragniesz wymusić by przywrócić pierwotny jej żar, ale jeśli nie było w relacji miłości nic już go nie przywróci. Jeśli była miłość – uwierz mi – żar to najmniejszy problem. Bo wszyscy zafiksowali się na namiętności, która miłością nie jest, a jedynie przejawem romansu.

Powiadasz, bo nie jestem taki jak ty. Bo mam inne doświadczenia. Bo jestem w innym momencie, mam inny poziom ekspresji, wyrażania, zrozumienia, inne doświadczenia na ten moment, inne scenariusze i role odgrywałem etc. (tematy przerażane latami na terapiach, prawda?). Ten ciągły proces naprawczy to też iluzja i zrozumiesz ją gdy pokochasz siebie tak bardzo, iż wyjdiesz poza wszelkie szkoły terapii jakie znasz a wejdiesz w rozpoznanie swej duszy – to czyni różnicę. I już zawsze daje szczęście, bo szczęście leży poza umysłem i wynika z mądrości twojej duszy i umiejętności zarządzania swoją energią w równowadze, uważności i obecności w tym co jest tu i teraz. Sposób ekspresji partnerów, którzy naprawdę się miują z czasem dostosują się w równowadze dla ich wspólnego życia, bo energia podąża zawsze za uwagą i przywróci harmonię wypowiadanych słów i ciszy pomiędzy nimi.

Gdy zamilkniesz, gdy poczujesz w sobie ciszę, gdy wejdiesz w swoją potrzebę niespełnioną – np. potrzebujesz energii seksualnej i masz jej nadmiar, lub w ogóle, nie ma to dla ciebie znaczenia. Zrozumiesz, iż równowaga między tobą, a partnerem zaczyna się wówczas, gdy dajesz sobie przyzwolenie na czucie tej potrzeby taką, jaką ona jest dla ciebie teraz. Czy są to słowa czy ich brak, czy życie w lesie czy gonitwa po mieście – powierz to wszystko woli boskiej i po prostu bądź w swej autentycznej potrzebie obserwatorem. Bądź autentycznym sobą – czuj, nie

wypieraj – lecz obserwuj siebie i swoje schematy w ciężkiej czasem głowie.

Czy znaczy to, by dawać sobie przyzwolenie na każdy impuls i nawyk chwili, bo po prostu chcesz, jak dziecko nojeś się do syta? Gdy obserwujesz siebie to wiesz, iż każde zadanie na twojej drodze i każda osoba na twojej drodze niesie ze sobą świętą informacje o tym, jak przywrócić w swym ciele i umyśle równowagę tym samym wprowadzając harmonię do swych relacji partnerskich. Twój decyzja równowagi – już ją wprowadza i buduje piękny świat w nowej kryształowej matrycy waszych ciał, bo kochając się ze sobą już o tym zadecydowaliście – gdy jest między wami wymiana informacji, zaangażowanie i zdrowa komunikacja – wzrastacie do szczęścia.

W nowej energii Ziemi płynie inaczej czas. Grawitacja jest inna. Potrzeby seksualne będą się też zmieniać, bo wznośimy seksualność do sfery wyższegoerosa. To zakłada przebudowę świetlistą naszych komórek oraz naukę tego na czym opiera się zarządzanie swoją energią podczas takiego miłosnego ukochania siebie w tej alchemicznej ekstazie połączonych świętą unią serc partnerów.

Intuicja przejmuje całkowicie prowadzenie, aby połączyć to, co wydawało się nie do połączenia jeszcze jakiś czas temu. I w ten sposób stoicie przed sobą bezbronni, nadzy, oddani, pełni zaufania, prawdy – oddając kontrolę w wyższe przewodnictwo waszych połączonych jednym rytmem serc, oddechów, rytmu Ziemi i Nieba w świątyni Umiłowania. I podczas takiej uczty miłościnej otrzymujecie dary – wymiany waszych informacji z domu duszy – którą przed sobą otwieracie, aby zrealizować wasze wspólne zadanie na Ziemi – urzeczywistnienia swego mistrzostwa oraz miłości, jaką widząc w sobie nawzajem, aktywujecie we wszystkim, co pojawia się w waszym zewnętrznym świecie. To światło waszej miłości pozwala wam poznać piękno własnej miłości i odkryć w partnerze dar tego światła.

A co, jeśli doświadczycie ciemnej energii podczas takiego połączenia? To nawet wskazane, bo świat jest ciemny i świetlisty, a Ziemia posiada gęstość, która przyciąga wszystko to, co potrzebuje teraz zostać zharmonizowane w waszych ciałach. Przymij zatem z wdzięcznością każdy z tych darów cienia i ukochaj partnera samemu równocześnie zarządzając tym w sobie na co wskazuje ten cień. Wszystko, co jest brakiem, dyskomfortem, lękiem wymaga jedynie objęcia miłością – wtenczas

ujawni się samo w formie zewnętrznej sytuacji do uzdrowienia. Mądrzy partnerzy działają i wspierają każdą taką lekcję wiedząc, iż jest w niej ukryty diament bożej łaski, a każda z trudnych lekcji staje się wyższym potencjałem duchowej mądrości. I tak np. zamrożenie partnera nie wynika koniecznie z jego niechęci do partnerki, a jest obroną przed czuciem energii seksualnej w ich relacji by nie doświadczać wymiany informacji z partnerką.

Dlaczego?

Bo każda wymiana, każdy seksualny akt, jest połączeniem z całym rodem partnera i wszystkim, co w sobie nosi – w swych myślach i emocjach. Więc twój umiłowany potrzebuje być gotowy do takiej wielkiej miłości. Bo taka miłość już niczego się nie załęknie, bo wie jaką wielką moc światła.

Tak więc osoby o innej ekspresji, talentach, temperamencie seksualnym mogą być cudownymi partnerami i spełnionymi mistrzami swego życia, tak wolnymi, jak przysłowiowe niebieskie ptaki i dawać sobie tę wolność będąc razem w prawdzie. Jeśli połączą swe dusze i łączy ich miłość wszystko zostanie przemienione i objęte najczystszym zrozumieniem i obecnością Jam Jest. Ta droga miłości nie wiedzie przez nawyki i impulsy – lecz obejmując nawyki i pożądania chwili doskonale zarządza energią by uczynić z tego co jeszcze przed chwilą jawiło się nam rozpusztą, pożądliwością, chaosem – najczystszą formę erosa, zrozumienia, połączenia energii męskiej, żeńskiej w totalnej ekstazie zrównoważonych energii zasilających ich wspólne potencjały.

To takie pary wychodząc poza swoje chwilowe niedyspozycje i dyskomfort pragnień – tworzą coś na kształt kielicha ambrozji, który wypełnia się po brzegi ich zaufaniem, szacunkiem, miłością, współtworzeniem, pięknem bycia sobą w pełni i oddania małych spraw dla wielkich mądrości ducha. Tutaj Maria Magdalena i Jezuś łączą się mądrością uświeconego zrozumienia wybiegającym daleko poza postrzeganie tantr, jaką znacie na Ziemi. To jest świętość. Wibracja Maryi – celebracja miłości i krystaliczności w świętyni ciała.

Ona daje wolność tak czystą, jak nektar oddechu – łączącego w tobie to, co zostało stworzone byś oddał jedynie to, co już nie jest z tobą w zgodzie, a przemienia się w wyższe jakości twojej mądrości – bo nic w przyrodzie nie ginie i jest potrzebne takie, jakie jest dla wyższego zrozumienia i wzrostu świadomości na

planetie Ziemia. I tak zbliżają się do siebie dusze, które siebie wybrały i świadomie siebie widzą – nie poprzez ucieczkę od siebie samych, lecz poprzez oddanie siebie miłości – bo w niej wszystko co było tak niespójne i trudne ulega natychmiastowej kwantowej przemianie, gdy duch i materia zapragną się połączyć – Mężczyzna i Kobieta siebie odnajdują. I zostają, bo taka jest ich wola. Nie potrzebuję do tego papierka czy dokumentu o ich przynależności, bo ich ślub duszy jest jak najczystszy eliksir życia, prawdy, przebudzenia. W ten sposób wiesz, że on cię umiłował i twój ukochany może spełnić doskonale plan duszy. Jeśli jeszcze szukasz i jeszcze nie spotkałeś takiej osoby lub na moment zgubiłeś drogę sputaj siebie: na ile możesz siebie pokochać, by uwolnić wszystkich byłych partnerów w swym życiu z pola swej energii i poczekać jeszcze moment na ten cudowny moment gratyfikacji szczęścia?

Bo to, co ma wartość zawsze przetrwa i zostanie ci ofiarowane, jako największy i najczystszy dar miłości, odmłodzenia i wzniesienia w wolnej i pięknej relacji partnerskiej opartej o kody światła, dźwięku, natury i pojednania z Bogiem w sobie. To jest poezja smaku. Warto ją tworzyć.

Czekałam na mojego partnera całe życie, lecz zawsze czułam w sercu, że on mnie odnajdzie. I pokochałam każdego mężczyznę na mej drodze, dziękując za dary tej miłości. Dzięki temu mogłam lepiej poznać siebie i przygotować miejsce w mym sercu dla tej wielkiej miłości na jaką jestem już gotowa. To pięknie czekać. Pięknie doświadczyć celibatu nawet po czasie wielkiego odkrywania, czym jest w istocie energia seksualna, a czym jest miłość. Dziś na pewnej fotografii zobaczyłam w świetle wschodzącego słońca zdjecie mej przyjaciółki Agnieszki Szylar pokazujące kody dźwięku i pieśni naszej duszy – wypływały z ciszy doskonałej komunikacji drzew, ptaków, słońca i nieba.

Drzewo łączyło się ze sobą jednym konarem, ale rosło obok siebie w podwójnej odsłonie – on i ona – razem wolni, całkowicie, a jednak wyrastający z jednego pnia. I wokół kaczki, łabędzie, mewy czasem gawrony. Ptaki przyszły, by nakarmić siebie tą wolnością i miłością, jaką niesie ze sobą błękitne niebo i słońce na czystym horyzoncie zrozumienia – tego połączenia między nami gdy po prostu jesteś, czujesz i celebруjesz bycie w naturze. W tej ciszy wszystko zostaje umiłowane, a ty masz ochotę tańczyć, śpiewać i dzielić się tą radosną nutą – bo on i ona – nasze drzewa i bohaterowie tej opowieści tak bardzo się kochają, a ich

dusze znaļę siebie nie od dziś. Takiej miłości i zaufania w prowadzenie twojej duszy życzę ci każdego dnia pisząc cierpliwie tę książkę, odpuszczając czy będzie potrzebna czy nie, odpuszczając wszystko, co jest wciąż na zewnątrz mnie. I ufając już tylko w prowadzenie Boga i tych Płomieni woli boskiej, jakich urzeczywistnienie staje na moj drodze, gdy patrzę w Słońce i niczego już nie pragnę zatrzymać. Po prostu czuję. Jestem. I uczę się kochać, bo codziennie mam nową szansę do takiej miłości. Co mam zrobić?

Po prostu patrzę jej głęboko w oczy, uśmiecham się do niej i mówię – choć tutaj do mnie moja piękna Czarodziejka chwili – niechaj cię utulę, usłyszę, obejmę bo wartość twoją w sobie tak czuję, a moje serce śpiewa, tańczy i woła – jestem szczęśliwa w świecie, pomiędzy światami zbuduję Złoty Pałac Miłości, a w nim są ze mną ludzie o wielkich pięknych sercach – już jeden rytm słyszę. Moje serce wypełnia wdzięczność. Dziękuję.

## Kobieto posłuchaj swej Mocy! Opowieść Wędrowca

Orędowniczko prawdy i wznieciona boska Kapłanko, przychodzisz na Ziemię w tych niewygodnych dla większości osób czasach zarazy – by poprzez twoją mądrość i świętę łono oraz wyższą perspektywę widzenia świata, dokonało się zaktwiczenie energii twojej kryształowej mądrości. Gdy spojrzyz na wszystkie swoje doświadczenia życia z szerszej perspektywy widzenia siebie i wszystkich twych przyjaciół czy partnerów – zobaczyz wyraźnie powód, dla którego przybyłaś na Ziemię. Opowiem ci dziś historię zagubionego męża.

Dawno temu w pewnym hologramie żył sobie człowiek, którego jedynym marzeniem byłoby być szczęśliwym, spełnionym, wolnym i bogatym – by poznać smak miłości i zrozumieć swą misję na Ziemi. Wędrował długo od miejsca szukając siebie we wszystkim, czego doświadczał. Udał się na koniec wszechświata, by poznać wszystkie smaki i zapachy unosiących się dookoła olejków, pięknych tkanin, kolorów zatłoczonego miasta i biegających wokół ludzi – z którymi rozmawiał, pracował, przebywał czasem wiele dni, by poznać różnorodne kultury i sposoby patrzenia na świat. Często tak odrębne, dziwne i niesamowite w sposobie ekspresji ludzi o różnych

kolorach skóry, światopoglądzie i sposobie przejawiania się w świecie. Trafiał na piękne wyspy, gdzie grał na instrumentach i cieszył się zapachem dżungli, dzikich zwierząt – z którymi żył w przyjaźni i pokoju przez długie samotny czas.

To była droga samotnika – droga człowieka wolnego i niczym nieuwaranowanego, bo kiedy tylko poczuł, iż za dugo znajduje się w jednym miejscu – odchodził do kolejnego porzucającą swą drogę i zmieniając ją na inną.

Jaką drogę wybrać? – spytał pięknego zimowego dnia – gdy słońce zaszło za horyzont i zrobiło się ciemno, zimno i przeraźliwie mrocznie. Nie chcę już być sam – wymamrotał pod nosem. Zmienię swoją drogę, bo na tej jest mi już zimno, źle i smutno. I wędrowiec zmienił drogę – nie będąc jednak w pełni świadomy, że zabrał ze sobą swoją samotność, smutek i ból niespełnienia. Dotorł do przepięknej wyspy, gdzie czekała już na niego Kobieta, tak samo samotna jak on.

Wędrowiec ciesząc się ze zmiany swej drogi – usiadł obok pięknej dziewczyny i powierzył jej najgłębsze swoje sekrety duszy – ukrywając przed nią jedynie jeden sekret – o swej smutnej duszy, która każe mu co jakiś czas zmieniać drogę na inną i porzucić wszystko co poznął na swej drodze.

Mijały dni, a we wiosce na wyspie urodziła się piękna córeczka o imieniu Mauritius – miała kryształowe oczy i długie aksamitne dłonie a swym wyglądem przypominała lemetryjską kapłankę, bo w jej oczach widać było całą galaktykę gwiazd, a jej serce odczuwało kontakt telepatyczny z drzewami, kamieniami, niebem i słońcem oraz każdym różanym kwiatem w jej ogrodzie tęczy. Matka i córka bardzo się kochają i były mocno ze sobą połączone śpiewając codziennie pieśni szczęścia, pokoju, prawdy o tym, jak wiele wdzięczności płynie do nas z wykonywania prostych czynności dnia, gdy nasze serce wypełnia radość. Mijały dni i miesiące wszyscy w wiosce byli bardzo szczęśliwi – tańczyli, zachwycały się życiem w zgodzie z rytmami natury i prostą codzienności – przygotowywania zdrowego jedzenia w gorącym palenisku na skraju zaprzyjaźnionego lasu.

Nastała zima i zrobiło się znów chłodno. Wędrowiec poczuł, iż powraca znów do niego to stare uczucie zamrożenia, smutku, zwątpienia, zimna i niemocy. To był czas przeraźliwie mroźny czas kiedy uznał, że znów musi opuścić znaną mu drogę, wioskę – porzucić to co kochał: dom, kobietę i dziecko.

W nocy, kiedy było już bardzo ciemno wyruszył w kolejną drogę pytając – którą ścieżką ma podążyć? Ciało drżało z zimna, oczy przystoniła mgła. Serce odrętwiałe biło mocno – nie zamrażaj się proszę, kochaj, wracaj do niej – wracaj do swojego dziecka. Zostań proszę.

Lecz wędrowiec w swym hologramie zapomnienia wędrował dalej do swego tobołka smutku, żalu, niemocy i bólu dorzucił zimne zamrożenie serca, by nie czuć bliskości kobiety, dziecka i tej drogi, którą porzucił, by wybrać inną i znaleźć wolność, spełnienie czy szczęście.

Na kolejnej z dróg znalażł swą niezależność – dostał się na kapitański okręt, gdzie podążając za głosem swej duszy wyruszył w podróż w poszukiwaniu diamentów, złota i drogocennych kamieni, aby zdobyć bogactwo i zagwarantować sobie szczęście i spełnienie w materii. By już nigdy nie musieć się bać o swój byt i spełnienie swych nojskrytszych marzeń. Długi czas żeglował w miejsca nieodkryte, gdzie czekały na niego już skarby drogocenne. Zgromadził wielki majątek, lecz kiedy nastąpiła recesja wszystko stracił i tak szybko jak wszystko pojawiowało się w jego życiu – tak szybko znikło, by przewrócić jego życie znów do góry nogami.

I znów nastąpił czas mrozu, zimna i niepokoju – a do tobołka smutku, zamrożenia doszło głębokie poczucie zniechęcenia, walki o przetrwanie, niepokojącego wstydu i poczucia winy, że oto znów coś się skończyło. Czuł jakby całe jego życie wymykało mu się spod kontroli. I postanowił iść jeszcze jedną drogą. Świadomie zrezygnował z majątku, żony, dziecka, przyjemności życia, skarbów i marzeń by pozostać w tybetańskiej wiosce – medytować, poświęcić i śpiewać codzienne mantry praktykując nieprzywiązywanie do umysłu i ucząc się odpuszczania. Mijały godziny, dni – kolorowe jaśminy i magnolie zakwitły, by znów stracić swe listki. Lato i zima, a on siedział w swej medytacji – obserwując swój umysł. Pewnego dnia – a nastąpiła już kolejna zima i to był jeden z tych mroźnych dni odrętwienia zbudził go sen. Sniło mu się, że może powrócić do wioski i przemierzyć tę drogę jeszcze raz zmieniając scenariusz tej opowieści na dowolną jaką wybierze.

Sniło mu się, iż smutek stał się najczystszą radością i rozpoznaniem swej boskiej natury życia. I ta radość zaniosła go w ramiona jego umiłowanej żony i dziecka z którymi udał się w najpiękniejszą podróż do spełnienia swych marzeń

zwiedzając cały świat, odnajdując przepiękne kryształy i budując na jednej z wysp Złoty Pałac Miłości w którym gościli przybysze z całego świata by nauczyć się kochać, cieszyć życiem.

Tutaj techniki medytacji i pracy z energiami połączyły wszystkie sposoby terapii jakich uczył się w swym życiu panując nad swymi pożądaniami, nawykami, myślami i emocjami. Gdy się obudził zobaczył, iż to był tylko sen. Udał się zatem w kolejną drogę porzucając tybetańską wioskę. Znalazł górę – znał swoją górę i tutaj czuł swoje miejsce – swoją moc – wiedział, że tutaj wszystko zobaczy z innej perspektywy. Spojrzał w dół i zobaczył wszystkie drogi jakimi podążał. Zobaczył też swój sen będący odwróceniem hologramu w jaki grał w przyjmowanych scenariuszach swego dotychczasowego życia.

Zrozumiał wiadomości ze snu. Przebudził się, a umysł zamilknął. Wszystkie te drogi, gdy usłyszysz duszę – tak, jak w tym śnie łączą się w radości, miłości, harmonii, czystości, zaufaniu, mocy dobra, prawdy, życia w zgodzie z swą duszą, współtworzenia, wybaczenia, zrozumienia, wdzięczności, pokory – tworzyły kryształowe wzory tak piękne i budujące – iż w nich wszystko zostało połączone, wymalowane w najpiękniejszy sposób. Tutaj panował pokój, a wszystkie drogi połączyły głębokie zaufanie podążania za tym co pieśnią umiłowania w tym świętym sercu się jawi. Tak sen pokozywał wędrowcowi prawdę i obnażał hologram lęku, ucisku, braku zaufania do siebie, poczucia winy i wstydu, zamrożenia serca, oddania swej mocy światu na zewnątrz siebie i utraty umiłowanej z lęku przed tym co najistotniejsze w nim samym – przed miłością.

Miłość zawsze była na każdej z dróg i w każdym wyborze, jednak zasłonił ją umysł i lęk – gdy wkradł się cień smutku, zwątpienia, niewiary, smutku, zażenowania, braku bezpieczeństwa, wojny, gonity za tym, czego nie sposób dogonić, gdy człowiek pragnie wciąż uciekać lub walczyć z tym co go woła. Zobaczył, że ta miłość wołała – nawet w smutku, bólu i niemocy – wołała wciąż i wciąż na nowo od nowa – wróć, popatrz na mnie jestem tutaj – łączę dla ciebie wszystkie twoje drogi, byś nie musiał się bać i byś mógł bezpiecznie pozostać i dać mi się prowadzić czule.

Wędrowiec spojrzał w dół na wszystkie ze swych dróg. Zobaczył tam innego mężczyznę przytulającego jego żonę i dziecko. Zobaczył tam siebie we wszystkich odsłonach smutku,

walki, ucieczki i zamrożenia i wiedział, iż tak miało być, bo stworzył jedynie to w co sam uwierzył. Lecz tamten - drugi mężczyzna wiedział czym jest miłość. Dojrzał do miłości i ją wybrał. Wiedział też swoje dziecko, które odrzucił, cieszyło się smakiem wolności tuląc innego mężczyznę do serca, jak ojca. Wiedział, że nie było go w ich życiu i zrozumiał, iż tak miało być.

Ona też poczuła nagle w swym sercu tamto wołanie – swego minionego męża – ten głos wydobywający się zza kotary starego smutku. Poczuła, jak on wysyła jej kryształowe pozdrowienia dobiegające jakby z dalekiej tybetańskiej góry na szczytce odległym o miliony galaktyk i słońc. Kobieta wiedziała, iż to pozdrowienie zawiera w sobie wielką moc mądrości połączonych światów, wybiegających poza wszystko, co zna. Uśmiechnęła się do oblicza radości w swym sercu – do tego, który był ojcem jej dziecka i pozwoliła mu odejść. Przyjmując zarazem dziedzictwo swej kryształowej duszy. Wiedziała kim jest w swym świecie, bo to był głos kryształów, błękitnych ptaków jakie widziała wielokrotnie na czystym horyzoncie jasnego nieba.

Ona wiedziała. Była matką i była kobietą, tak bardzo umiłowaną i tak bardzo docenianą, szanowaną i bezpieczną zawsze już w każdym swym świecie i na każdej z dróg – błogosławioną i czystą, uświęconą swoją duchową pracą dla Ziemi. Lecz ona wiedziała, iż to tak miało być i tak ustaliły ich dusze, by otrzymać kryształowy dar mądrości, miłości i prawdy oraz zrozumieć czym jest dar wolności.

Ta góra, z której dokładnie widać nasze doświadczenia życia - jest historią opowieści Błękitnej Ziemi, jaką teraz tak żywo piszemy wszyscy. I ta książka Kody światła, dźwięku – jest opowieścią o tym, jak człowiek może zbliżyć się do Boga – jak może objąć wszystkie te doświadczenia ziemskie, by ukochać je w sobie i już nikogo nie ocenić. Zostawić w oddali wszystkich tych ludzi i zająć się sobą – swoim wzrostem, swoją historią, swoją księgą złotą – powracając do prostoty życia, ciszy, Słońca jasnego i natury tak bujnej, pięknej – tego wiecznego błogosławieństwa kochanka – który patrzy w twe jasne oczy i w pełni cię widzi, szanuje, kocha, uświęca twe łono – twe doświadczenie i każde z tych słów staje się wtenczas balsamem dla serc wielu istot – pragnących jedynie bliskości, odmrożenia, zrozumienia swych doświadczeń, relacji w świecie by wyjść z cierpienia, niewoli, matrixa.

Jestem Sophia Serce Ziemi, a moje jasne serce wyznacza rytm Ziemi i bije – już nie dla siebie, bije dla ciebie – bo jesteś moim bratem, siostrą – przyjacielem podróży do Gwiazd. Piszę dla ciebie uzdrawiające opowieści duszy, jeśli poczujesz, możemy napisać wspólnie nową opowieść.

Znalazłam tu, pod stopami Niebo na Ziemi, bo ten zapis jest w moim czystym sercu dla ciebie dziś – lapisy lazuli są tą materializacją, apatyty, szmaragdy, turkusy, diamenty. Czuję się napełniona mocą tych kamieni, bo to skarby z mej podróży duszy i dziś wszystkie je mam, już w sobie łącząc się z ich mądrością piszę te słowa – mięiąc w ciszy i błogosławiąc wszystkie twoje talenty, kreacje i twój sposób ekspresji w jakim wyraża się Twoja boska indywidualność. Pozdrawiam też mego umiłowanego, który odnalazł drogę do mego serca, łącząc każdą z dróg w sobie i ufając przewodnictwu swej duszy. Mati jestem wdzięczna mój Smoku, posłańcu z Lemurii, mój Gladiatorze i Wojowniku Światła. Czasem największym wyzwaniem jest odejść, a czasem największym wyzwaniem jest pozostać. Lecz to już oddzielna opowieść i zawsze jest to opowieść twojej duszy. Tylko ona zna prawdę.

Zaprośszam na sesje indywidualne – święte relacje partnerskie i połączenie z duszą. Razem piszemy twoją nową historię w zgodzie z czuciem twojej duszy.

## Mężczyzna i Kobieta Mocy

Zawsze za silna. Zawsze za mądra. Zawsze słysząca swoją duszę. Zawsze idąca przez świat z zaufaniem, wiąrą, mocą realizacji swych nojskrytszych marzeń w pełni swojej radości i jasnej iskry kreatywności, realizacji swych talentów najbardziej szalonych. Odważna, śmiejąca się głośno i bezwstydnie przerażająca zagubionych mężczyzn tych będących jeszcze chłopcami do niańczenia. Czasem swoją duchową energią przepalającą wszelkie iluzje zbyt mocnym światłem – Kobieta Mocy.

Tak, mowa o tobie, o tej dla której iskry, mężczyźni tracili głowę, a wraz z nią niestety pojawiało się szaleństwo, zagubienie i złość, że oto znów potrzeba konfrontacji z duszą – o której nie dałaś im nigdy zapomnieć. Świeć duszo mężczyzny – świeć!

Wołałaś budząc Smoki do konfrontacji z światłem ich największej mocy i wolnością ich największego pragnienia.

Przyjmij mężczyznę dar świadomej kobiety i poczuć siebie, swoją moc i usłyszeć wołanie duszy – by żyć, miłować, kochać pełnią, czuć bliskość i powierzyć miłości już wszystko bez gramy lęku w całkowitym zaufaniu – że oto jest doskonale tu i teraz być z taką kobietą, która wie, czego chce, która wyraża siebie, która realizuje i wciela w życie swoje pomysły najbardziej eteryczne, bo pochodzące z głębi opowieści jej wewnętrznego pięknego świata. Z jej rozpalonego ogniem łona i wyrażającego prawdę otwartego gardła. Taka kobieta jest niewygodna – jest niedościgniona, szalona, zbyt otwarta, nieprzywiązana do iluzji umysłu – które prześwietla jasnym spojrzeniem tej, która widzi, wie i czuje więcej. Znudzona życiem dostosowanym do jakiś norm, schematów, rozporządzeń i oczekiwania innych ludzi, jak żyć, pracować i co robić, jakie dyplomy zdobyć, by potwierdzić swoją wiedzę – którą ona kobieta mocy po prostu ma wkodowaną w kosmiczną matrycę każdej pulsującej życiem i światłem komórki. Jest naturalną uzdrawicielką, przenika myśli czy emocje innych, bo łatwo odczytuje pole energii kwantowej, prześwietla mrok podnosząc czasem głos by jak laser powiedzieć nie – tam, gdzie trzeba postawić granicę oraz łagodne tak – tam, gdzie delikatność i czyste serce kłaniają się przed mądrością osób pragnących spotkania z prawdą swej duszy.

Mężczyźni bojący się baśni, czarów, elfickiej przygody, smaku pocałunków ognistego Płomienia i zbyt mocnego światła – oni uciekali... lub podporządkowali swoją moc jakieś zewnętrznej warunkowej potrzebie życia tak jak żyją inni by poświęcić swoje marzenia i nigdy nie dowiedzieć się o tym co leży tak głęboko na dnie ich zamrożonego Serca.

Ona musiała być zawsze tam, gdzie wieje zimny wiatr, gdzie wciąż mężczyzna boi się tego ognia i zapomniał na moment o mocy Smoków – strażników ognia i ziemi – tych najodważniejszych z odważnych, którzy mogą wszystko, bo ich energia toruje drogę świetlanej Ziemi.

Dziś się budzicie, mężczyźni mocy – piękni, cudowni, mądrzy i znający już swoją wartość boscy przewodnicy i posłańcy, dawni gladiatorzy, Smoki, kryształowi i świetliści wojownicy – dziś się budzicie, by stać przy nas, swych Boginiach w pełni swojej mocy i przyjęcia dziedzictwa swej duszy. Już dziś wraca wasza pamięć do każdej komórki waszego ciała, by wam przypomnieć

o waszej wielkiej mocy dobra, prawdy, światła, wrażliwości, odwagi, pokory, mocy podążania za tą nutą delikatności, czystości – która jest waszym boskim prowadzeniem duszy i błogosławieństwem, jakie otrzymujecie od swych uświęconych mądrością, przebudzonych kobiet mocy. Dziś jest świętem nowych relacji, nowej wiedzy o tym, jak wspólnie zarządzać energiami, współtworzyć nową błękitną planetę w harmonii z wszystkim, co żyje. Dziś jest czasem mądrości i wyboru tej wibracji i częstotliwości światła w jakim przejawić się może ten – kto rozpoznał w swych doświadczeniach życia już tylko odgrywane schematy i role, zaprogramowane po to, by nauczyć się kochać siebie poprzez cały ten doświadczony ból, mrok i upadek. By w każdym związku (dosłownie – od „związanego”) wyjść poza wszelkie oczekiwania, lęk utraty partnera, ból przywiązymania, zdrady siebie, winy i wstydu – by to odpuścić, poczuć w ciele i zrozumieć lekcje, jaką niosły te doświadczenia.

Kochani, jesteście na pograniczu światów – dwie Ziemi tańczące swój taniec, gdzie już wyraźnie dokonała się polaryzacja i wybór duszy tych, którzy pragną pozostać w starych matrycach doświadczeniowych i tych, którzy już w swej duszy выбрали Nową Ziemię i pragną swoją jasną decyzję życia w zgodzie ze swym wnętrzem nauczyć się odczytywać znaki na swej drodze. Bo nigdy nie jesteś sam, boski mężczyzno – przy tobie zawsze stoi piękna i mądra kobieta, tylko by ją zobaczyć, potrzebujesz wsłuchać się w swoją duszę i usłyszeć ten głos. Najpierw bardzo cichy: „Chodź – poprowadzę cię”.

Najpierw taki mężczyzna ucieka, czasem złości się, szaleje, może też chcieć całkowicie stłumić lub wzmacnić swoje potrzeby seksualne – wszystko to by uciec, schować się lub walczyć w zależności od programów, schematów, norm jakie mu wpojono. Większość mężczyzn zostaje niestety wykastrowanych przez swoje partnerki i sami godzą się na ograbienie ze swojej mocy, zgadzając się na zamrożenie, brak bliskości i rezygnację z siebie dla kogoś. Nie tedy droga – rezygnacja zawsze jest więzieniem, w którym brak atrakcyjności przyrasta w kolejne i kolejne oczekiwania i żądania wobec siebie nawzajem.

I po latach – krzyk mocy – płacz, lament i ból, niekończąca się historia frustracji i obwiniania obu stron. A czy tak naprawdę istnieje jakakolwiek wino czy kara? Czy jakikolwiek terapeuta może rozliczać te błędy? Bo nikt nie zawinił. Jedynie ignorancja zasłoniła prawdę – jedynie oddzielenie od duszy –

sprawiło, iż każda terapia w świecie 3-wymiarowych form była bezskuteczna, ponieważ przynosiła rezultaty tylko w granicach norm i schematów, w ramach których funkcjonowała i mogła zostać rozliczana ze swej skuteczności lub jej braku. W takich terapiach skutecznością było np. pozorne poczucie bezpieczeństwa i w miarę przyzwoite funkcjonowanie rodziny, tak, jak wypada i być powinno według modelowego wzoru, iż oto uleczone zostało to, co wymykało się z przyjętej normy zachowania.

Lecz oto pod skórą terapii tej pięknej pozornej harmonii poprawnie funkcjonującego związku małżeńskiego znajduje się coś ciemnego i czym wchodzisz głębiej to coś jeszcze głośniej woła o uwagę, o życie, o wolność, o miłość, o prawdę, o mądrość, o zrozumienie – krzyczy, tupie i wydziera się z łona i głębi trzewi, ducha i życia. Tu dusza łączy się z ciałem, bo budzi się mężczyzna mocy i kobieta mocy się cieszy – bo oto powrócił jej bohater, jej Smok, jej gladiator. Ten, który jest gotowy, by dokonać wyboru swego przeznaczenia i robi to poprzez wybór tej kobiety, która jest jego drogą, prawdą żywą, miłością, świętością i pojednaniem. I wiedząc o tym, już zawsze, w każdej sytuacji i małej terapii dnia, bez potrzeby wzywania terapeutów – rozwiązuje wszystkie swe sprawy, ponieważ są połączeni świętą unią serc nie z tego już świata, bo taka miłość przenika wszystkie ich doświadczenia, wcielenia i wychodząc poza umysł przenika nieograniczone, by nareszcie łącząc się z wyższym umysłem stwórcy – przynieść najpiękniejsze manifestacje tej miłości na Ziemię. Taka para spełni wszystkie swe marzenia, dotknie każdego miejsca ciała, umysłu, duszy i pozbiera w radości wszystkie cząstki duszy kryjące się w doświadczeniach mroku jakiemu zostały one oddane.

Wróć Duszo, wróć! – wołają oboje i cały mrok wokół nich zaczyna się przemieniać mocą woli Boga, bo takiego dokonali wyboru. A wybór świadomy jest podstawą zakotwiczenia na Ziemi światła, życia, obecności i vibracji od 5 – 12 wymiaru w zależności od indywidualnych predyspozycji takiej osoby. Ten przydział to bilet, na jaki pracujesz całe życie – bo możesz żyć w gęstej materii jeszcze wiele wcileń, a możesz wybrać lekkość, radość, spełnienie i realizację pełni swego geniuszu, gdy tak wybierzesz.

## Świadomi Ludzie – wyjście poza karmę i zrozumienie życia na Ziemi

Ty i ja zanurzeni w błękitnym Płomieniu Nowej Ziemi czasem gubimy drogi do siebie, a przecież jesteśmy zrodzeni z jednego, boskiego tchnienia mocy.

Ducha przenikającego wszystko w jedności. Przyszliśmy na świat zapominając o tym kim Jesteśmy i gubiąc drogę do swych pięknych i otwartych Serc. Ty czy ja, tak różni, – szukaliśmy siebie przez całe życie, próbując zmieniać świat, naginać innych ludzi do swych wzorców, schematów myślenia czy swojej racji. I gdyby ten świat składał się z kawałeczków racji, światopoglądów, teorii – byłby z pewnością w ramach wyznaczonego paradymatu ułożony, prosty i zrozumiały. Moglibyśmy w ramach takiego świata poddawać kontroli i ocenie wszystko co uwarunkowane, klasyfikowane i przejawione w materii. Jednak ten świat rządzi się prawami energii, życia, przepływu, zmiany, chaosu – który zmienia się w porządek na jeden moment by znów zniknąć w objęciach tańczącego w mroku Shiwy. To tylko przykład. Tańczył przecież i Buddha, a Jeshua uwielbiał się śmiać i celebrować życie. Mistrzowie przebywający na naszej Ziemi uczyli nas w istocie bycia sobą w pełni po to, byśmy czerpiąc z nich przykład sami wcielili swe mistrzostwo i geniusz na Ziemi.

Zrozumieli, iż mamy w sobie potencjał do długiego życia, przemiany swego ciała na poziomie komórkowym, podniesienia swej energii w ciele, by aktywować szyszynkę, zharmonizować wszystkie wewnętrzne narządy, nauczyć się oddychać i czerpać ożywczą pranę z energii natury, słońca, dźwięku poprzez wzrost naszej świadomości, mądrości i miłości – która z niej wypływa przywracając doskonałą równowagę w nas samych. Są nas już miliony – Przebudzonych Istot na Ziemi tworzących Nową Wibrację Prawdy. Stwarzając 5 i 7 wymiarową perspektywę wzrostu ludzkiego potencjału i aktywacji naszego geniuszu serca.

Wszystko co do tej pory znamy, podlega jednak reorganizacji – nic z tego co stare, nie może zachować poprzedniej formy, ponieważ świat się zmienia, ludzie otwierają swe serca, a świadomość widzi więcej, czuje i dotyka prawdziwego sensu naszego człowieczeństwa. Od najmłodszych lat byłem uczona zarządzania energią zmiany – nie zazdrość mi tego, proszę, bo

nie ma czego – to zarządzanie energią opierało się głównie na tym, iż nie otrzymywałam tego, czego chciałam na dany czas, a gratyfikacja wypływająca z tej mądrości i wiedzy – musiała zostać mocno przesunięta w czasie.

Otrzymałam ziemskie i nieziemskie dary życia, prawdy, telepatii, połączenia z tym, co boskie w sposób najczystszy i najbardziej subtelny, doświadczając tego, co zaoferowało mi życie. Wszystkie szkoły, dyplomy i osiągnięcia wspominam i odczuwałam jako małe co nieco – zaledwie przystaweczkę w formie słodkiego miodku, którym nie pogardziłby Miś Puchatek z ulubionej bajki dzieciństwa. Były to jednak iluzje wielkości, wiedzy o czymś ograniczonym, zmieniającym się w czasie i nadającym mi chwilową ważność, iż oto na czym się znam, coś potrafię i jestem taka jak inni – po prostu normalna.

Widziałam więcej uczestnicząc w sesjach terapii – widząc energię podczas wielu godzin spotkań w grupie. Widziałam, iż te terapie są ograniczone, bo ich widzenie jest w pewnym sensie zawężone do ludzkiej percepcji i klasyfikacji osobników wedle starych wzorców i ram. Nigdy nie lubiłam ram, schematów i zawsze, gdy tylko mogłam od najmłodszych lat wymykała się poza ich obręb badając, zgłębiając i zadając pytanie samemu Stwórcy: A co jeśli ta teoria nie jest prawdziwa? Jeśli ten świat jest tylko snem, czy kiedykolwiek mogę obudzić się poza tymi normami? A co, jeśli rodzina i przyjaciele śpią i nigdy nie zobaczą mnie takiej, jaką jestem? A co, jeśli wszystkie moje duchowe dary nie będą mogły zostać docenione przez świat, który ich nie widzi, nie czuje, nie dotknie – bo nie ma w sobie tego czucia, tego doświadczenia?

Żyłam w świecie radości cały czas – nie doając się zwieść iluzji, że coś ze mną jest nie tak. Od najmłodszych lat wiedziałam, po co tutaj jestem i czekałam na moment, kiedy sam Stwórca zapuka do drzwi mojego czystego, błogosławionego serca – puści mi oko, bo tak czasem robi, znając mój dowcip i styl i powie: Hej, Sophijka już czas. Zbieraj drużynę na wielki bal radości, piękna, uśmiechu, otwartości i szczęścia. Oni się obudzili już dziś – widzisz? Czujesz? Jesteś? Dotykasz? Rozkwitasz? Przenikasz światy – łącząc odwiecznie dary tych błogosławionych w duchu, którzy rozpoznali czym jest światło, energia – by urzeczywistnić swoją pełnię na Ziemi.

Dusza uczyła mnie poskromić popędy, nowyki. Nauczyłam się Miłości tej partnerskiej i tej małżeńskiej – choć w tej

drugiej, największym wyzwaniem było odejście od męża – od małżeństwa, w którym doświadczając namiętności, oraz po latach - celibatu nauczyłam się kochać siebie poza wszystkimi zauchciankami i wyobrażeniami o tym, jak ma wyglądać związek. Zanim weszłam w małżeństwo, poznałam smak wielu mężczyzn – a tantra w tamtym czasie była wielką pomyłką, bo niestety kojarzyła się wyłącznie z seksualnością i nie miała nic wspólnego z prawdziwą miłością i zrozumieniem, czym jest prawdziwe poznanie, rozkosz, dotyk, przebudzenie, wzniesienie i rozwój. Tego dowiedziałam się dopiero później, zgłębiając mądrość z świętyni Izdy, przekazów Marii Magdaleny czy objawień Maryjnych – jakie miały miejsce w mym życiu wielokrotnie. Otrzymałam dar czystości, transparentny dar czytania przestrzeni i przenikania jej duchem zrozumienia i Boga – duchem duszy, która dotykając Nieba zbiera kawałeczki dusz rozsypanych w sercach ludzi wojących o miłość.

To dla nich i dla siebie tutaj jesteśmy. Gdy wyjdiesz poza umysł i przestaniesz patrzeć na ten świat w sposób ci doświadczasowo znany – gdy uda ci się spojrzeć na każde z doświadczeń z lotu orła czy wzbijającego się w powietrzu Błękitnego Ptaka Mądrości – zrozumiesz, że karma jest wtenczas, gdy jest ignorancja. A ignorancja czasem była potrzebna by przeżyć w świecie tak obcym, brutalnym, dziwnym, szalonym – i w dodatku stworzonym przez ludzi, którzy wołają o miłość. I gdy dośćcznie zrozumiesz tych ludzi – ich ignorancję i ból – możesz poczuć każdy fragment oddzielającej się od ich częsteczek ciała i atomów umysłu – fragmentów dusz pogubionych w mgle tej niewiedzy. A jak czuje się człowiek, który błędzi? Jak czuje się wrzucony w labirynt doświadczenia szczur, szukający po omacku wyjścia z labiryntu życia? On chce po prostu znaleźć wyjście. Gdy go nie znajduje, po czasie przyzwycza się do klatki, ucisku, samozagłady, własnego zagubienia i chaosu oddając swą moc oprawcy i przyjmując życie w tym labiryncie – ciesząc się jedynie danymi przez kontrolera drogami tzw. wkodowanego w zapomnienie fragmentu szczęścia.

I tak oto ta sama praca przez lata, ten sam marny zarobek. Dzieci, dom i kotlet schabowy na obiad, a raz na tydzień rosółek i kurczak z kluskami. Wczasy dwa razy do roku i wizyta u rodzinki na święta. Takie życie wydawało mi się zawsze

absurdem choć rozumiem, że dla wielu tutaj jest ono w dalszym ciągu spełnieniem marzeń i pełnią stabilizacji.

Życie jednak poza wszelkimi paradymatami jest przygodą, bo uczysz się życia jedynie wtenczas, gdy potrafisz puścić i odpuścić wszystko to czego najbardziej załęknesz się w samym sobie i wejść w to czego się boisz – by wyjść poza każdy lęk, poza każdy labirynt uwikłania.

Jak to zrobić? Tylko w jeden sposób – kochając siebie mocniej, czując swoje ciało, oddychając – dając prowadzić się życiu i twoim pasjom, temu co najpiękniejszą pieśnią i radością w tobie. I temu, co mimo smutku, żalu czy doświadczanych niewygod życia – czyli niewygód umysłu – staje się w pewnym momencie doskonała i stała już harmonią w tobie. Nie zależy od niczego na zewnątrz siebie i zawsze jest tym głosem Boga w tobie – mówiącym wszystko jest dobrze, wszystko już masz. Spójrz na swoje doświadczenia życia inaczej i jeśli doświadczasz niewygody – spytaj siebie co możesz zmienić i czego jeszcze nie dałeś sobie tu i teraz w swym życiu.

Daj sobie miłość – daj sobie wolność. Daj sobie lekkość i daj innym to wszystko widząc w nich pełnię doskonałości. Bo nawet, jeśli teraz błądzą i jest w nich ignorancja i ból czy potrzebują by dokładać im na ich barki ciężkich cegieł? Nie – ich ciężar już się ugina, a oni pod tym ciężarem słabną, by pewnego dnia zrozumieć czym jest ignorancja. Czy wiesz, ile razy ty czy ja staliśmy u progu niezrozumienia siebie nawzajem? Kiedy pluliśmy sobie w twarz tylko z tego powodu, iż chcieliśmy zachować fragmenty swej dumy, swego ego i swego mniemania o swej racyjności, wielkości czy pozornej przemijającej prawdzie?

Zapytaj dziś siebie czy jestem gotowy w swoim życiu dokonać wyboru miłości? Czy jestem gotowy w pełni zaufać swej duszy? Przywołać ją najpierw z głębin tej ignorancji i każdego fragmentu tonącego okrętu? Tu, na dnie, oddychaj – nawet jeśli to trudne, bądź w tym, co trudne – to tylko doświadczenie. Zobaczysz to z czasem, kiedy zaczniesz wypływać na powierzchnię i łykać coraz więcej tlenu. Poczuj siebie. Poczuj życie. Zaufaj życiu i daj się prowadzić za rękę. Podaję ci dłoń. Nie pierwszy raz. Podawałam ci ją jako znak Boga wiele razy jednak wtenczas nie mogłeś mnie widzieć, mój przyjacielu, ponieważ śniłeś swój sen, a ja swój. Moje pragnienie bycia z tobą też było snem – bo dalej pozostało pragnieniem bycia z tobą. I dopiero wtenczas, gdy

odchodziš – pragnienia już nie ma i pojawia się kolejny próg wtajemniczenia – odpuszczenie, pojednanie, zaufanie, mądrość. Mądrość jest jakością mego życia – dla tej jakości przemierzyłam świat ten zewnętrzny i wewnętrzny, bo nie ma to naprawdę znaczenia, gdzie jesteś – znaczenie ma to, co znajdujesz, bo nawet ubijanie tego przystawiowego kotleta może być transformującym wydarzeniem w życiu.

Ty wybierasz doświadczenie. Ty tworzysz ten świat. Jako bardzo kreatywna dziewczyna przez wiele lat wymyślałam sposoby by tobą potrąsnąć, zbudzić do życia ze snu w który nie wierzyłam lecz cóż – wszyscy w nim spali – niektóre odgrywane w nim role były naprawdę ciekawe, a ponieważ umiłowałam sobie teatr, wielkie spektakle i muzykę bawiłam się życiem. I ty czasem patrzyłeś w moje oczy tak jasno i już się znajdowaliśmy – ta mowa duszy na moment, to drganie zrozumienia w ciele. Było cudownie żyć dla momentów głębi, gdy twoje serce się otwiera na moment. Jednak otwarte serce czuje, widzi, wie – i potrzebuje być silne i odważne, by przemienić to, co boli w największy skarb swojej wiedzy. Więc znów zapominałeś, uciekałeś – zasypiałeś. A ja doświadczalam nudy, więc znów utułałam nudę kochając siebie i będąc jeszcze odrobinkę bardziej kreatywną, czasem bardziej żywą niż martwą, a czasem po prostu umierającą z przemęczenia ciągle tym samym wzorem wędrówek karmicznych i rodowych.

Więc co zrobić? – pytałam Boga. Jak ukochać cały mój ród tu i teraz zmieniając matrycę przemian. I dokonało się w krysztale, słońcu i dźwięku – oraz ciszy wniebowstąpienia. Zrozumiałam, iż każdy kryształ z jakim rozmawiam, jest już we mnie. Iż promienie słońca prowadzą mnie przez każdy aspekt doświadczenia, bym aktywowała swój wzór. Poznałam siebie i po-kochałam sposób mego bycia i przejawienia w świecie, jednocześnie napierającąc się tą wdzięcznością, radością i tym światłem, jakie czuję w sobie, gdy o tym piszę. Każdy z nas jest tym światłem Boga. Doskonałym puzzlem tej układanki, będąc sobą w pełni jedynie, możemy poskładać te puzzle – bo każdy ma w sobie fragment Boga, kroplę oceanu, która jednocześnie jest Bogiem i całym oceanem. I to jest moja magia – zadanie wykonane. Mogę podarować ci wszystkie moje puzzle i robię to od lat za pieniądze i bez pieniędzy – by doświadczyć skrajności i nieprzywiązywania się, a jednocześnie docenić obfitość jaka

do nas płynie, gdy poczujemy w sobie dar tej pełni i dzielenia się tym, co ma najwyższą wartość.

Kody Świata są żywą Księgą, a promienie i Słońce żywą biblioteką danych, czyli tych odczytów duszy, które znajdujesz tylko ty i tylko w sobie, by wniesć światło w naszą wspólną symfonię i opowieść rodziny dusz. Te płomienie są życiem na Ziemi – prowadzą tak, jak błękit nieba do realizacji naszych najskrytszych marzeń oraz rozwoju największych pasji i możliwości kolektywnej współpracy na Ziemi tych istot, które są gotowe na zmiany. Mnie to niezwykle kręci i ekscytuje i tego pewnie dawno temu nauczył mnie ten kotlet posiekany. I choć nie mam nic do samego kotleta i jego ignorancji lub raczej ignorancji osób siekających go na części. Dziś nie osądzam siebie, bo widzę jaśniej. Gdy ty zobaczyś jaśniej, nie wrócisz już do koła karmy, bo zauważysz tak mocno swojej pięknej duszy – a ona poprowadzi cię do pełni ukochania kotletów, ludzi działających nie w zgodzie z tobą i wszystkich doświadczeń tych lekkich i trudnych – by wyjść poza dualizm formy.

Wtedy twoja energia zaczyna drgać, świecić. Wtedy ciało jest naoliwione, odżywione niezależnie od tego co zjesz i czy masz przy sobie okurat jakiś kryształ, wahadło czy skuteczne narzędzie duchowe. Wtedy to wszystko znika gdzieś poza umysłem. I wszyscy ludzie znikają i wszystkie opowieści znikają. Znikają Anioły i Demony, istoty te, które proszą z dna Ziemi o wolność i te, które wołają, by wkroczyć z nimi do nowego eterycznego królestwa duszy. To wszystko znika w wieczności i tego doświadczyła ma dusza.

Tutaj jest Cisza. Jednocześnie czujesz, iż wszystko w tobie i poza tobą wypełnia się zrozumieniem. Z tego miejsca powracam dziś w opowieści Błękitnego Płomienia, tak czystego, jak błogosławieństwo przekazywane poza linijkami słowa.

Chciałabym urządzić takie przyjęcie dla nas, by uhonorować najwyższą wartość mego życia, jako zawsze mi towarzyszyła i pozwoliła znaleźć drogę do Królestwa Nieba na Ziemi – a są nią radość, lekkość i miłość.

Zdjęcie 11. Płomień Żółto-Złoty, fot. Anna Prokop



TRZECI  
PŁOMIEŃ

ŻÓŁTO-ZŁOTY

Rządzone przez Mistrza Serapis Bey, nadzorowany przez Mahachohan Saint Germain. Przedstawiciel Archanioła Chamuel i Archanioła Charity. Zakotwicza zdolność do manifestowania się poprzez moc umysłu, pomaga w opanowaniu i jasności umysłu, jednocześnie pomagając w wyrażaniu miłości poprzez myślokszały, aby zamanifestować energię Stwórcy na Ziemi.

Cel: opanowanie umysłu i zrozumienie energii<sup>16</sup>. Zakotwicza zdolność do manifestowania się poprzez moc umysłu, pomaga w opanowaniu i jasności umysłu, jednocześnie pomagając w wyrażaniu miłości poprzez myślokszały, aby zamanifestować energię Stwórcy na Ziemi. Podstawowa relacja z własnym ja – wiedza płynąca z wnętrza, czyli ufający sobie i przewodnictwu Stwórcy alchemik. Manipulacja. Zarządzanie własną mocą i jej utrata wartości w świecie matrixa.

Wyzwanie: Dojrzałość ego (równowaga w działaniu – połączenie energii ojca i matki w sobie).

Harmonizujący kamień: żółty topaz (topaz – ogień), cytryn, tygrysie oko, złoty kalcyt, złoto, żółte cyrkonie.

Olejek: cytrynowy, rumiankowy, bergamotka.

Urzeczywistnienie jogiczne: telekinezja.

Planeta: Merkury, Słońce.

Zodiak: Lew, Strzelec, Panna.

Położenie: splot słoneczny.

Żywioł: ogień.

Uzależnienia: kokaina, kofeina, amfetamina.

Zmysł: wzrok (jasnowidzenie)

Urzeczywistnienie: dostatek, szczęście, komfort, moc w działaniu, pracowitość, skuteczność, współdziałanie, akceptacja, optimizm, samoświadomość, bezpieczeństwo bycia w sobie oraz umiejętność zarządzania swoją energią z pozycji twórcy.

---

<sup>16</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Blokady i dysharmonie: nieskuteczność, niedbałość, brak chęci do pracy, izolowanie się, koncentracja na negatywach, narzekanie, niska samoocena, zrzucanie odpowiedzialności za swoją nie-skuteczność działań na innych ludzi, brak zaufania dla swej mocy i zarządzania swoją energią, manipulowanie energiami innych w celu uzyskania własnych korzyści. Kolejną dysharmonią jest wybuchowość, tyranizowanie innych, postawa roszczeniowa, konfliktowość, wymuszanie uwagi, domaganie się racji, by uzyskać energię dla siebie z bycia ofiarą nieprzepracowanego wzorca.

Efekty w ciele: choroby przewodu pokarmowego, żółtaczka, nadkwasota, kamienie w woreczku żółciowym, cukrzyca, niektóre choroby skóry.

## Metody uzdrawiania energii Żółto-Złotego Płomienia

Praca z kodami światła i kryształami (karta kodów światła). Kontemplacja koloru żółtego, żółtych kwiatów, zboża, piasku, promieni słońca. Masaże energetyczne oraz oddech kobry. Osiąganie stanów głębokiej relaksacji poprzez aktywujące splot słoneczny dźwięki, koncerty relaksacyjne (misy kryształowe, bębny, gongi posiadające naturalną wibrację o częstotliwościach głęboko harmonizujących organizm i aktywujących kody światła – wibracja 432 hz, zamiast sztucznie emitowanych fal dźwiękowych, programujących naszą podświadomość 440 hz). Wizualizacja marzeń. Tworzenie listu twórcy i konsekwencja realizacji wyznaczonych założeń w zgodzie z wyższym prowadzeniem duszy.

Promień żółty niesie mądrość, oświecenie, wiedzę, radość, spokój, otwarcie na boskie źródło, wyzwolenie z oszustw, błędów i złudzeń, zrozumienie. Mądrości nie można się nauczyć, pochodzi ona z serca i jest częścią każdej duszy. Wynika z wiedzy, świadomości i integracji energii duszy. Żółty Promień pomaga ponownie połączyć się z mądrością serca, duszy i boskim planem. Rozpoznaj i pozbądź się złudzeń i błędów. Ponure i negatywne myśli mogą rozpuścić się wraz z energią jasnożółtego światła, tak że czysta percepja może ponownie zająć przestrzeń i przyciągnąć nowe idee.

Świadomie pozwalaj prowadzić się wewnętrznej mądrości swojego serca i duszy. Doświadczaj radości w nauce i odkrywaniu.

Aspektami Płomienia Żółtego są: mądrość, oświecenie, wiedza, radość, otwarcie na boskie źródło, wyzwolenie z oszustwa, zrozumienie, pogoda ducha, zaufanie<sup>17</sup>.

Przyjdę do ciebie, gdy zwątpisz  
By pokazać ci twoją siłę  
Wezmę cię za rękę  
I zaprowadzę do ogrodu twego słońca  
Oboje wpatrzeni w Złoty Płomień  
Przemienimy swe ciało w światło  
I choroby świata ukochamy w sobie  
Dotykiem naszego pojednania  
Przychodzisz o Płomieniu Złoty  
A nasze ciała światłem twym iskrzą  
Mocą zrozumienia swej mocy  
Łączącej Niebo i Ziemię  
Ciało i Umysł w świadomości Boga  
Gdzie już tylko miłość jest iskrą pojednania  
Ogniem przemiany  
Tu ogień lód rozpuszcza w tobie  
A łza zrozumienia mur przebiją gruby  
I poza murami stoi wolność  
Bo ona zawsze tam była  
Czekała tylko na ciebie  
By twój stary świat mógł się rozpaść  
A nowy wyłonić z jasnego Płomienia Słońca  
Proszę nie rezygnuj z wartości ducha  
Bo moc twoja boską łaską  
Prowadzi, gdy odpuścisz swoje mniemanie  
Zamilkniesz na moment  
I pozwolisz miłości, by cię odnalazła  
Ona zawsze jest tam, gdzie jest potrzebna.

*Sophia*

---

<sup>17</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

## Afirmacje Żółto-Złotego Promienia

Dostrzegam i akceptuję moją wewnętrzną siłę.  
Łatwo i bez wysiłku realizuję swoje cele.  
Pozwalam sobie na doznawanie coraz większej radości.  
Mogę okazywać bliskość bez poczucia wstydu i winy.  
Mam dość siły by pokonać wszelkie trudności.  
Podejmuję odpowiedzialność za moje czyny i działania.  
Zarządzam mądrze swoją energią w równowadze z naturą.  
Szanuję siebie i szanuję wszystkie istoty na całej Ziemi.  
Rozpoznaję wszystko to, co mi służy dla pełni mojego rozwoju.

Schematy:

Leń, ofiara niemocy - zawsze chce domagać się tylko swoich racji, wykorzystuje innych, sam mało robi, zamknięty, konfliktowy, wiecznie nieszczęśliwy, oskarża innych, wątpiący w siebie, niedbały.

Wojownik – wierzy w cel, potrafi się zdyscyplinować, jest konsekwentny, ma siłę d' realizacji swych zamierzeń i przedsięwzięć życiowych, posiada szlachetną duszę, która narzuca mu odpowiedzialność za własne czyny w szerszym wymiarze (dla innych ludzi). Jest niczym transformujący trudności ogień, jak alchemik przetapiający każdy problem w złoto zrozumienia i w tym aspekcie żółty płomień łączy się ze złotem tworząc w materii urzeczywistnienie). Na wyższym etapie może stać się „niewidzialny” dla wszystkich niskich energii podnosząc swoją obecność i aktywując kodów światła wszystkie energie dookoła niego. Ma zatem naturalny dar przywracania równowagi w ciele, umysle i sercach ludzi, którzy stoją na jego drodze. Nie potrzebuje być ważny i doceniony przez innych, by znać swoją wartość i nieść jej dary światu.

Kiedy zapomnisz o sobie – twe serce zawała: Wróć ko-chanie, jestem tutaj dla ciebie – tylko bądź, tylko czuj i proszę nie zamrażaj swego serca, nie oddawaj swojej mocy i nie korzy-stoj proszę ze swej mocy, by ranić i niszczyć świat dany ci w da-rze. Nie nadużywaj swego świętego serca do manipulacji, kon-troli i wykorzystywania cudzej energii dla własnych celów – bo zawsze okradasz jedynie siebie z energii. Stajesz się ofiarą zja-dania swej własnej mocy, by wyzbyć się jej karmiąc mocą innych niczym wampir krwi – zaczynasz zasilać swoje własne więzienie i wpadasz w swoją własną klatkę braku mocy.

## Lekcja Żółto-Złotego Płomienia

Ten świat dostaliśmy w prezencie jako dar od pakowania doświadczanej tu i teraz chwili. W naszych gadających i skaczących z myśl w myśl – umysłach, nie każda chwila doświadczenia jest łatwa, pełna mocy i zrozumienia. Dlatego uwierzcie mi dali-śmy się złapać we własną klatkę zjadania swych energii by prze-trwać w świecie. W energiach tych kryje się cierń nocy, zatrac-enia w schemacie zwątpienia i niewiary w siebie – bo od najmłod-szych lat byliśmy hipnotyzowani i oswajani z utratą tej mocy. Dlatego jeśli tracisz swą moc z jakiegoś powodu zwątpiłeś – to moment, kiedy znów oddajesz energię na zewnątrz, uciekasz lub walczysz o jej uzyskanie i zatrzymanie w sobie.

Dzieje się tak dlatego, iż zranione dzieci przychodzące z otwartymi sercami na ten świat – w końcu i tak zostają zapro-gramowane przechodząc swe lekcje od zapomnienia po po-nowną manifestację ich mocy światła. Świat iluzji i kontroli budzi w nas lęk przed sobą samym – bliskością, radością, otwartością, pełnią manifestacji prawdy i szczęścia wolnych istot. Bo ten świat nie jest prawdziwy i stworzyła go nasza dysharmonia: brak zaufania i oddanie swej mocy zewnętrznej jego formie potocz-nie zwanej tutaj matrixem.

Na tej podstawie kody manipulacji i zarządzania kon-fliktami, energiami, jadowitą zawiesią Żółtego Płomienia zostały wykorzystane do tworzenia sieci niekończących się zależności – jak w dominie, gdy jeden puzzel traci swoją równowagę – cały ciąg puzzli upada wraz z nim. Manipulacja i zarządzanie energiami nie mogą jednak istnieć bez przyzwolenia na ten proces.

Każdy z nas – z was, będący zaprogramowanym w systemie braku prawdy, rezonansu duszy i wyższych wartości ducha – potrzebował podporządkować się światu, w którym chciał jedynie przetrwać. Bo system kontroli i zarządzania energiami wszystko ci daje – by za chwilę wszystko ci odebrać na twoją niestety prośbę. Zobacz, co dzieje się w naszym świecie – ile zła i nienawiści i tego wszystkiego doświadczają niewinne i boskie istoty. Skąd tyle cierpień w świecie? Skąd tyle chorób, bólu i nienawiści? Dlaczego tak się dzieje, że nie możemy wydostać się z więzienia w jakim nas zamknięto wspólnie? Otóż – z poziomu linearnego nieświadomego umysłu masz rację – jesteś we właściwym więzieniu, Przyjrzyj się dokładnie jakim?

Czy tu i teraz masz moc twórcy czy ofiary? Jak czuje się Twoje ciało? Co robisz dla siebie, gdy przychodzi choroba? Jak traktujesz jej wyzwania? Co robisz, gdy czujesz, jak inni wykorzystują Twój energię? Czy dbasz o siebie wystarczajco? Z jakiej pozycji budujesz swe Królestwo? Jakich słów używasz, by wstrząsnąć ludźmi okradającymi twoją świętynię? By powiedzieć – dość już. Wystarczy. Teraz czas sprawdzić i zweryfikować jaką energię zasilasz – bo każdy z nas manipulował i okrawał siebie ze światła kiedyś, lecz zrozumienie tego jest głęboką mądrością, bo dotyczy nas samych i więzień w nas które tworzymy codziennie na nowo zasilając je lub wolności, która spokojnie powie: NIE, by cały świat dowiedział się, o co chodzi w zarządzaniu swoimi energiami i jak wycofać swe projekcje ze świata, który zasilają astralne szambo.

Zadaj sobie dziś pytanie: Czy kochasz siebie? Czy szanujesz siebie i innych we wszystkim co jest w twoim świecie i pokazuje ci się poprzez innych ludzi, sytuacje jakich wciąż doświadczasz?

Jeśli np. idziesz na masaż, doświadczysz energii spokoju, harmonii i świętyni lub energii bólu, lęku, walki i konfliktu. Możesz poczuć się źle, wykorzystany, poniewierany poprzez kogoś kto przecież w świecie formy jest uznany profesjonalistą z milionem dyplomów. Lub idziesz do jasnowidzów czerpiących moc z twojego zaufania i wiary w ich czary i te czary naprawdę się sprawdzają więc płacisz im, oddajesz swoją energię a potem wpadasz w kanały niemocy i uzależnienia od osoby, która szczyci się swoją mocą, władzą i podporządkowaniem innych istot. Na poziomie czystej energii – wszystko jest i zostanie ujawnione

i każda osoba stanie w nagiej prawdzie świątyni ducha – by sama przed sobą rozliczyć się ze swych kłamstw. I to jest dobre – bo to klucz wyjścia z więzienia.

Nie ma innego klucza niż ten, który od środka ciebie w pełni twojej mocy i odpowiedzialności za to co tworzyś – otwiera lub zamyka dla ciebie wiedzę Nowej Ziemi – opartej o kody światła, prawdy, sprawiedliwości i stania w swej mocy. Potrzebujesz zamknąć oczy i spojrzeć w swe jasne serce, połączyć się z intencją miłości, jakiej szukasz, bądź jaką już dawno odnalazłeś – nie ma znaczenia, bo to miłość ostatecznie uporządkuje cały twój świat. Niekwestionowanie po jakiej stronie stoisz, co tworzyś w swym świecie – to energia zarządza uwagą za jaką płynie. I każda intencja, jeśli nie ma w niej czystości i świadomości Boga – musi wcześniej czy później zostać ujawniona i spalić się w ogniu przemian. Oddychaj. Poczuj i sam przed sobą przyznaj się dziś do wszystkich kłamstw na swój temat. Czego sobie jeszcze nie ofiarowałeś, za czym wciąż tak uporczywie gonisz, jak za celem ostatecznym swego uwarunkowanego szczęścia?

Za czym gonisz, by wyjść ze swego więzienia? Lub co jeszcze potrzebujesz zrobić dla siebie, by stanąć w pełni swej boskiej mocy manifestacji szczęścia tu i teraz. Moment przyznania się do prawdy jakakolwiek by była jest uwolnieniem z więzień iluzji i wejściem w światło przebudzenia, przewodnictwa ducha oraz błogosławieństwa twego jasnego serca. To, co potrzebujesz zrobić dziś – to pozwolić sobie by cała twoja energia wróciła do ciebie tu i teraz – z całej twojej wędrówki i karmy wycofaj tę energię ze świadomością kreatora i weź jednocześnie odpowiedzialność za to co jest w twoim życiu teraz. Jeśli każdy z nas (być może na specjalnych do tego powołanych spotkaniach kryształowych w kręgach kryształowych) – zobaczy siebie w swej mocy światła i weźmie odpowiedzialność za swój cień – więzienie rozbiera się poprzez Miłość i Prawdę w ciele światła w twoim wnętrzu.

Energie są w istocie neutralne, lecz dla poznania siebie potrzebują zatańczyć razem ten taniec by przebudzić wolność kreacji i miłość – docenienia wartości ducha.

Osoby przebudzone już tworzą swoje kręgi, jak jasne latarnie światła, odnajdują siebie poprzez magnetyczny rezonans ich kryształowych serc. W ten sposób pole miłości poszerza ich świadomość poprzez przeprogramowanie ich ciał

fizycznych, mentalnych, emocjonalnych święlisty whole. Gdy oczyszczając swój umysł ze śmieci pozostałości programów przeszłych decyzji – cała rzeczywistość za dotknięciem czarodziejki róże zaczyna się przemieniać. Nie oznacza to rzeczą jasną natychmiastową zmiany rzeczywistości całej astralnej iluzji – ponieważ kolektywne wybory istot w tej rzeczywistości są zgodne z wieloma opcjami czasowymi istniejącymi w tym samym czasie „tu i teraz” – jedni doświadczają raju inni coraz większej otchłani chorób, niemocy, bólu czy śmierci. Dlatego Jezusa uderza w stół w świątyni – gdy czynione jest zło.

Bo zło potrzebuje być nazwane – w rzeczywistości nawet nie jest złem – lecz brakiem światła i świadomości. Jedyne czego ten świat teraz potrzebuje to świadomości, Otwarcia serca i miłości rozpoznania kłamstw, utraty własnej mocy, by ją przywrócić oraz połączyć z wyższym umysłem stwórcy. Jest mi to pokazane obecnie jako rozbłysk światła w nas – iskra ognia przywracająca pamięć o naszym gwiazdnym pochodzeniu i możliwościach aktywacji wysoko energetycznych potencjałów.

Jednak jest jedna ważna wskazówka – materia, nawet najbardziej manipulowana, nie da rady sama siebie poznać. Bo nie jesteśmy swym ciałem, nie jesteśmy swym umysłem, nie jesteśmy swymi wyobrażeniami. Jeśli zatem zaprosimy wyższe wartości ducha – wdzięczność, współłodczuwanie, odwagę, pokorę, zrozumienie, przebaczenie połączymy się ze swoim kryształem Serca aktywując każdy dar płomienia, kodu światła, dźwięku i kryształu – mamy moc by doświadczyć to o czym tutaj piszę i odczuć w sercu wibrację każdego z kodów światła promienia – jaki tutaj omawiamy. Dodam jeszcze, że z poziomu ograniczonego umysłu czy wiedzy – do każdej z czakr czy płomienia dodane są afirmacje i możliwości pracy z nimi jednak każdy Płomień tak jak każdy Człowiek kryje w sobie potencjał wszystkich Tęczowych barw, które może aktywować poprzez pracę z nimi. To oczywiście jest zadanie mocy – odpowiedzialności i odwagi czy iść dalej wspólnie do owej ziemi kochając siebie czy tworzyć i zasilać w dalszym ciągu astralne projekcje świata iluzji. Wybór należy do Ciebie.

Jak go rozpoznać? Twój dusza wie – cały czas przynosi ci znaki w zgodzie z wyborami jakim nadaleś znaczenie łącząc się z nimi poprzez własne wibracje bycia twórcą lub ofiarą. Bycia wolną istotą lub podporządkowanym sługą tracącym swój potencjał

wiedzy, mocy i otwartego serca, w które dziś mocno nachucham byś poczuł w swych płucach wiatr, a potem się rozluźnił i poczuł do czego jesteś wciąż i wciąż przywiązany po prostu już nie ma znaczenia – puść to.

Rozpal w sobie ogień, gdy lód się stopi nadzieję Królestwo – ono jest nie z tego świata, lecz w tym świecie językami miłości swych dzieci o czystych sercach przemawia byś wiedział, że jesteś wyjątkowy, mądry i masz moc. Tylko nie krzywdź już więcej proszę. Pomóż mi przywrócić święte wartości ducha i zakotwiczyć je w materii – spotkajmy się razem w roju o jakim zawsze śniliśmy. By to uczynić zmień najpierw swój dom rodzinny, potem swe przekonania dotyczące pracy uporządkuj, pokochaj naturę i pobądź w ciszy. Iluzje i toksyczny wstyd, czyli o tym, jak wyjść z świata uwarunkowań.

Małe dziecko pozostawione samotnie w kącie wzorców i cienia nie z tego świata – nie rozumie. Myśli, że jego światem jest ten cień i kocha to, co otrzymał od matki w darze – nawet jeśli jest to brak poczatków, bliskości czy zrozumienia. Przyjmuje dystans, zamrożenie i ból jako swój świat nie chcąc utracić kontaktu i miłości mamy – dla niego najdroższej, najważniejszej. W kącie odgrywania ról, dramatów życia i gier astralnych toczy się wielkie przedstawienie utraty kontroli nad sobą, odpowiedzialności za siebie i zamrożenia miłości w chmurze doświadczeniowych tańczących ze sobą oczekiwania kłamstwa jakie zaczęło się już w dzieciństwie. Wymuszenia, kontroli i ograbiania z energii w walce o przetrwanie.

Toksyczny wstyd i podświadome poczucie winy, że nie zadowoliło się swego rodzica i nie spełniło jego oczekiwania – pozostało czasem na całe życie w takim dziecku. Bo dziecko jest niewinne i dziecko jest bezbronne. I dziecko pamięta. Wszyscy w dalszy ciąg w takim czy nie innym stopniu pozostaliśmy tymi dziećmi Królestwa (całe szczęście, bo myślę, że to nas tak naprawdę ratuje).

Dziećmi, które jedynie boją się oczekiwania innych i oceny ich postępowania w świecie im wrogim – bo tylko taki świat znają. Jednak najczęściej oprócz głęboko zakodowanego wzorca wstydu (w szkole często również ten wzorzec jest wzmacniany, a dziecko zawstydzane ocenami czy naganą, że nie potrafi się dopasować do danej normy), pod warstwami lodu tego dziecka kryje się głęboką wrażliwość i miłość.

I to jest kochani połączenie światów – odmrażasz lód i poznajesz prawdę, jeśli dasz sobie szansę zaprosić miłość do swego życia. A Miłość chodzi różnymi ścieżkami, bo miłość jest wolna – zatrzymuje się tam, gdzie czuje wrażliwość i potencjał – zawsze zaopiekuje się tą wrażliwością w drugim człowieku, bo jest miłością. Nie patrzy na to, czy istnieje jeszcze jakaś wina, osąd czy lęk – bo widzi poprzez wszystkie iluzje tą właśnie wrażliwość i dary ducha dla jakich tutaj przyszła. Znajdzie wszystkie osoby o tej wrażliwości serca by wskazać im kierunek. I nie jest to kierunek na zewnątrz siebie, bo jedyny kierunek to spojrzenie do wnętrza swego serca – rozpoznanie swej mądrości i działanie w zgodzie z wartościami duszy.

Przywróćmy kochani świat wartości, razem współtworząc świat, w którym każdy z nas jest tak samo piękny, wartościowy, mądry i doskonały w swej pozornej niedoskonałości – dajmy sobie szansę być sobą w pełni – i pomagajmy sobie wzrastać, gdy czasem upadniemy. Miłość pozwala nam najpierw zobaczyć to czego nie chcemy i co nam nie odpowiada – by nareszcie przemienić to w sobie – i odkryć, że ta książka to tylko historia nas wszystkich wrażliwych ludzi wznoszących się razem do pięknego świata.

Dziś wyrażam swoją wdzięczność dla swej konsekwencji, mocy i wrażliwości, która doprowadziła mnie do tego miejsca – w którym mogłam się poddać lub iść dalej. I zaufałam w moc przewodnictwa duszy i pełnię urzeczywistnienia duchowych wartości, bo wiem, że to przetrwa i jest ważne w tym świecie teraz. A skoro tak jest opisy w tej książce same się obronią, bo moc słów jakie płyną do nas, pochodzi z boskiego źródła i naszego zrozumienia praw zarządzania swoją energią.

## Medytacja powrotu do swojej mocy światła

Weź cytryn, tygrysie oko, kalcyt, złoto, cyrkonię lub żółty kamień. Możesz też skorzystać z zamieszczonego tutaj kodu światła Ani Prokop – cudownej i świetlistej przyjaciółki naszych serc.

Weź głęboki oddech.  
Zamknij oczy.

Oddychaj skupiając się na swym ciele. Poproś, by miłość i przewodnictwo Stwórcy aktywowało w tobie kody światła, jedności i harmonii. Poczuj, co mówi twoje ciało i jeśli jeszcze gdzieś odzawasza jakieś napięcie poczuj jak kody jasnego żółtego, złotego płomienia wnikają do każdej komórki twego ciała przywracając im pamięć i rezonans wyższej częstotliwości światła w tych komórkach. Możesz odczuć na poziomie energetycznym, iż budują się w tobie świetlane wzory kryształowe z każdym kolejnym oddechem zmieniające stare struktury i wzorce poprze ich rozpuszczenie, rozpetanie ich węzłów starej karmy i przeszłości w jaką uwierzyliśmy wszyscy tutaj na Ziemi. Poczuj ten oddech. Bądź w tym oddechu i błogosławieństwie całkowicie rozluźniony, a jeśli jest jeszcze jakieś miejsce, gdzie czujesz spięcie – rozluźniaj je i poproś świadomość Stwórcy o przewodnictwo i aktywację kodów światła Świętego Złotego (żółtego) Płomienia o przywrócenie zdrowia twym komórkom ciała, umysłu oraz otwarcia serca i integracji wszystkich tych doświadczeń w miłości Boga (poza wszelkimi religiami i dogmatami rzecz jasna).

Poczuj teraz, jak cała twoja moc wraca do ciebie tu i teraz. I cała twoja boska moc w tobie przywraca natychmiastowo całą twoją energię – ona wraca do ciebie z wszystkich miejsc i od wszystkich osób, którym ją oddałaś.

I każdy z nas przywraca teraz równowagę energetyczną pomiędzy światem materii i ducha, biorąc w tym Żółtym Płomieniu całkowicie odpowiedzialność za siebie samego by uwolnić innych i siebie od energii kontroli, nadużycia i władzy.

Poczuj teraz jak cała ziemia płonie w tym boskim Złotym Płomieniu, a równowaga tej medytacji w nas praktykujących ją razem (teraz czy w późniejszym czasie), łączy i tak nas na jednej linii czasu tu i teraz, gdzie wszyscy dokonujemy jednego wyboru by w pełni stanąć w swej mocy światła.

Poczuj wdzięczność w swym sercu i niech ta złota energia dotyka i odbudowuje wszystkie twoje komórki jednocześnie wprowadzając do nich kody światła, informacje od przewodników natury, kryształów, żywiołów z jakich wszyscy się składamy – przynosząc nam pojednanie z każdym aspektem doświadczenia jakie było naszym wyborem i udziałem na Ziemi.

Błogosław swoje święte serce.

Błogosław swój splot słoneczny i poczuj w im jasne Słońce – aktywuj własne mądro działania i poczuj, jak twoja wrażliwość i moc, stoją się świętym darem mądrości, jaką w sobie dziś odkryłeś.

Pracuj przez noc z kartą Kody Światła oraz żółtymi kryształami z intencją połączenia ze wszystkim, co jest w Boskim Źródle i przywróceniu równowagi w twoim ciele, umyśle, sercu w zgodzie z wyższym przewodnictwem, jakie otrzymujesz każdego dnia, gdy jesteś obecny, uważny, troskliwy i kochający dla siebie i wszystkich stworzeń na Ziemi.

Dziękuję za Przewodnictwo Istotom Kryształowym oraz Sophii, która jest moim wyższym aspektem Lemuriańskiej Kapłanki – której wiedzę przynoszę obecnie na Ziemi.

Zdjęcie 12. Płomień Zielony, fot. Anna Prokop



CZWARTY  
PŁOMIEN

ZIELONY

Rządzone przez Mistrza Pawła Weneckiego, nadzorowany przez Mahachohan Saint Germain. Przedstawiciel: Archanioł Gabriel i Archanioł Nadzieja. Zakotwicza energię spokoju, wyciszenia, równowagi i harmonii. Pomaga w dostępie do kreatywnych zdolności artystycznych i wyrażaniu duszy w twórczy sposób, aby ujawnić wewnętrzne piękno. Może działać oczyszczająco, przywracając harmonię w istotach i rzeczywistościach. Cel: ekspresja Stwórcy<sup>18</sup>.

Przekaz: Ciało świętynią duszy.

Zielone światło to prawda serca, doświadczenie uzdrawienia, uzdrawienie starożytnych ran emocjonalnych, otwarcie trzeciego oka, wewnętrzne widzenie, jasnowidzenie, koncentracja, poddanie się, miłość. Zielone Światło mówi: odważ się być wiernym sobie podążając za głęboką prawdą Twojego Serca. Szmaragdowe Światło uosabia zasadę uzdrawiania na wszystkich poziomach. W świadomym połączeniu z tym promieniem możemy doświadczyć uzdrawienia z dawnych ran emocjonalnych, uzdrawienia fizycznego, jak również uzdrawienia w relacjach międzyludzkich. W kontakcie z tą energią uczymy się być bardziej elastycznymi, łatwo rozpoznawać, kiedy powinniśmy słuchać swojego serca i intuicji, a nie umysłu. Wraz z otwarciem czakry czoła, trzeciego oka i aktywacją naszego wewnętrznego widzenia i jasnowidzenia, możemy doświadczyć nowej całości i jedności w naszej istocie. Rozpoznajemy nasze miejsce i naszą misję w planie kosmicznym i w życiu ziemskim. Uzyskujemy wgląd w wyższe prawa.

Właściwości zielonego światła: żyjąc światłem, prawdą swojego serca, doświadczamy wewnętrznego uzdrawienia. Zaufanie wewnętrznemu głosowi. Odpuszczenie wątpliwości, sceptyczmu, lęków i sztywnych postaw uprzedzeń i osądów wobec innych. Pomaga uwolnić się od uczucia zawiści i zazdrości, wyjść z poczucia „oszukiwania” siebie samego. Otwarcie czakry czołowej, trzecie oko, trening widzenia wewnętrznego. Jasnowidzenie, intuicja, kontakt z wyższym Ja. Ma połączenie z czakrą czołową,

---

<sup>18</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

oczami, nerwem wzrokowym, twarzą, chorobami reumatycznymi, bólami w klatce piersiowej i plecach, kosmicznym prawem cykli, wdechem i wydechem życia, manifestacją prawdy i uzdrowienia.

Zielone Światło i szmaragdowo-zielony promień stworzenia reprezentuje promień prawdy, koncentracji i uzdrowienia. Wspomaga aktywację naszej percepacji przez trzecie oko, drogę do wyższej świadomości. Ułatwia odczuwanie, gdy zbaczamy z naszej ścieżki i mówi co musimy zrobić, aby doświadczyć trwałego poczucia szczęścia i satysfakcji. Promień pomaga nam rozpoznać siłę naszych myśli i wypowiadanych słów. Jego energia i moc koncentracji prowadzą nas w głąb nas samych, gdzie natykamy naszą własną siłę, a także własną sferę światła i cienia, abyśmy mogli wyzwolić się z roli ofiary i w pełni stanąć we własnej twórczej mocy.

Zielony Promień pomaga nam spojrzeć na choroby z wyższej perspektywy. Swoją wiedzą prowadzi nas do przyczyn chorób, które zwykle znajdują się na głębszym poziomie naszej duszy. Mówi nam, że każda choroba jest przewodnikiem, który prowadzi nas z powrotem na naszą ścieżkę, gdy z niej zbłędziliśmy.

Poprzez nowe wzorce myślowe, które odpowiadają wewnętrznej prawdzie i porządkowi, doświadczamy nowej mocy i impulsu, aby zaakceptować naszą wielkość i wyjątkowość oraz zająć nasze miejsce w porządku boskiego stworzenia jako wolna jednostka. Poprzez zielone Światło nieustannie doświadczamy impulsów i znaków, które dają nam odwagę, by zaufać własnej mądrości, wewnętrznemu głosowi i przewodnictwu, żyć duchowo, kierując się z serca, prawdą naszego serca. Światło wspiera swoją energią duchy związane z ziemią, aby udało się do światła i puściły ich połączenia z ludźmi<sup>19</sup>.

## Afirmacja Zielonego Płomienia

Moje ciało jest Świątynią Ducha Mego.  
Aktywuję Geniusz Serca Świelistego.  
Moc otulenia nas zieloną nutą szczęścia.

---

<sup>19</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

Czy Bóg może się mylić, dając nam ten dar?  
Tak błogo, delikatnie prowadzi...  
Szmer potoku, dotyk chłodnej trawy o poranku.  
Rozgrzewa me piękne serce.  
Ucząc miłości do wszelkiego stworzenia.  
Czuję, jak wszyscy jesteśmy dla siebie Chrystusami.  
Nowej świadomości.  
Pięknego zrozumienia.  
Delikatną nutą i dotykiem ukojenia.  
Jesteśmy dla siebie rodziną.  
Gdy pozwalamy sobie poczuć ciało.  
Rozświetlamy wszystkie jego komórki.  
Ukojeniem rozluźniając czule.  
Mięśnie, tańczące atomy i komórki.  
Kryształków wody układających swe nowe wzory.  
Zdrowie to wybór duszy czującej swą pełnię.  
Ciała – Umysłu- Serca – Duszy.  
Bo Bóg Przychodzi do Człowieka.  
By Miłość mogła Lśnić.

Od jakiegoś czasu mocno czuję, jak zmienia się energia na Ziemi. To jakby milowy przeskok na linii czasu. Odczuwasz z jednej strony oddzielenie światów, gdy mocno wchodzisz w struktury umysłu i starej rzeczywistości – możesz odczuć zmęczenie, bóle głowy, mięśni, gardła, bóle stawów i chroniczne zmęczenie. Niektórzy nie wiedząc, iż zmiany te dotyczą przebudowy całej struktury energetycznej przypisują je warunkom zewnętrznym ciągle tracąc wiarę w moc odbudowy komórek i regeneracji całej struktury informacyjno – falowej organizmu.

Co to dla nas oznacza?

Najpiękniejszy z możliwych światów – uznanie swego ciała w Pełni i wykorzystanie w pełni jego potencjału. Wraz z płynącą na Ziemię energią światła, otrzymujemy dar w postaci tzw. wyrównania w ciele wszystkich energii, które wcześniej oparte były na nierównowadze, niewłaściwym traktowaniu siebie, braku poczucia własnej wartości i spełnienia w świecie, niewłaściwym traktowaniem świętyni Miłości, jaką jest nasz ziemski awatar – nasze boskie ciało.

## Lekcja Zielonego Płomienia

Jeśli zrozumiemy, że nic i nikt nie zagraża nam w naszym świecie i w naszej rzeczywistości i dokonamy wycofania całej za-inwestowanej w stworzenie chorób, bólu, rozdzielenia energii jako naszej zbiorowej projekcji mentalno-emocjonalnej – dokonamy w pełni aktywacji i przywrócenia naszych boskich możliwości, aktywacji geniuszu i zasilenia naszego ciała w moc światła, prawdy, uznania siebie i najczystsze szacunku do istot jakimi jesteśmy – Boskich Avatarów w swych kosmicznych pojazdach, jakimi są nasze piękne ciała.

Nie ma znaczenia wygląd ciała - młodsze, brzydsze, bardziej pomarszczone, jeśli zrozumiesz, że możesz już dziś aktywować w sobie wieczną młodość tak się stanie. Nie jesteśmy uzależnieni od chorób i procesu starzenia komórek – do momentu, w którym pozostajemy w całkowitym rezonansie z wewnętrznym źródłem swej czystości, zdrowia, radości istnienia i wiary w własną moc zarządzania swymi talentami, potencjałami i energią – nasze ciało pozostanie w zdrowiu i harmonii.

Dzieje się to w sposób naturalny i zupełnie zharmonizowany ze źródłem istnienia tej boskiej energii z jakiej ono wypływa – nagle wiesz jaki pokarm ci służy, zaczynasz tańczyć w radości po pokoju, ćwiczysz na boso chodzenie po lesie i naturalnie aktywujesz wszystkie receptory na stopach przywracając harmonię w całym organizmie.

Słuchasz muzyki opartej o naturalne kody dźwięku aktywując potencjał zawarty w swoim własnym głosie – bo podążając za muzyką swego wnętrza i własnym rezonansem ze źródłem z jakiego wypływa – odnajdujesz swój wewnętrzny dźwięk mocy. To czyni cię silniejszym, przywraca równowagę w ciele, bo zaczynasz czuć mocniej, wyraźniej, stajesz się bardziej wrażliwy na to, co tylko ty, jako wyjątkowa istota w boskim ciele – może doświadczyć na swój własny indywidualny sposób.

Każde ciało jest inne – wiem to, bo ćwicząc latami jogę, praktykując techniki oddechowe, taniec i pracę z dźwiękiem przepuściłem przez siebie mnóstwo dźwięków bardziej i mniej harmonijnych. Idąc za ciałem lub czasem zwracając się przeciwko niemu.

Wiecie – świadomość to mądrość doświadczeń, a ciało jest kluczem materii i połączenia z naszą duchową gwiazdą

matrycą Szczęścia – Niebem na Ziemi. Tu od razu czuję radość, bo moje ciało jest odżywione i spełnione, mimo, że czasem potrzebowało poczuć ból, lęk i chorobę by doświadczyć swej ograniczoności i wyjść poza nią. Codziennie usypujesz nową mandalę opartą o twoją bieżącą świadomość ciała – czy jesteś połączony z czymś więcej poza samym ziemskim materialnym wehikułem życia – materialnym ciałem? Jeśli nie – doświadczasz lęku przed śmiercią, bólu i choroby – bo twoje ciało jest śmiertelne, a twoje przekonania czynią go chorym.

Jeśli jednak wierzysz w coś więcej, twoje ciało odda ci wszystkie dary ducha – dziękując za to, że o nie dbasz i należycie się troszczysz. Rozświetlaj codziennie swoje komórki złotą energią Prawdy i Miłości, jaką sobie dajesz każdego dnia ufając w boskie przewodnictwo twojego uświęconego serca. Twoje ciało czuje każdą wibrację jaką się karmisz i odbija od razu każde twoje przekonanie na swój własny temat.

Jeśli wierzysz w swą ograniczoność – doświadczasz jej. Jeśli czujesz swoją moc – twoje ciało wzmacni się i poprowadzi cię w czyste i piękne tereny – harmonii, pokoju i troski do zielonych lasów, potoków, poczujesz powiew wiatru, słońca, biel śniegu otulający zimową pierzynkę piękną. Poznasz rajską ziemię, bo matka Ziemia w materii swego ciała oddaje ci skarby życia, gdy jesteś obecny w swym doświadczeniu tu i teraz w miłości.

Tylko ta czystość i miłość – mogą w dzisiejszych czasach stać się drogowskazem do tego, że wszystko co odczuwasz w swym ciele – każdą emocję i myśl, każde dosłownie uczucie zostaje objęte czymś więcej, dotykiem tej boskiej nuty twojej indywidualności, jako odpowiedzialnego wyboru czego pragniesz tutaj na Ziemi doświadczyć.

I tak malują się kolejne mandale, zależne od indywidualnych predyspozycji jednostki i jej wyboru w świecie – jeśli każdy z nas odnajdzie ten rezonans w sobie zaczynamy jaśnieć, ciało wypełnia się światłem a oczy mądrością duszy. Wtedy w sposób naturalny układamy się w sobie, bo rozpoznaliśmy siebie.

Nie jesteśmy tylko naszym ciałem, przejawiamy się poprzez ciało i dlatego wybraliśmy to doświadczenie na Ziemi, by doświadczyć bycia żywym, by czuć каждą emocję i myśl – bo to czucie ciała jest naszym cennym drogowskazem miłości.

Nie ma złych uczuć, emocji i myśli – są tylko dysharmonijne przejawienia wypływające z ograniczenia umysłu i braku

wiedzy, mądrości na dany moment. Ignorancja natomiast jest potrzebna na pewnym etapie rozumienia i nie można ingerować w kogoś wybory, bo jest to wówczas nadużyciem prawa wolności wolnej istoty.

W dzisiejszym świecie ciało materii – zostało mocno nadszarpięte poprzez manipulację kodami genetycznymi jednostek- jednak to nie zmienia faktu, iż osoby przebudzone mogą przynieść Ziemi dar najczystsze uświęconego serca – a tutaj już nie ma Aniołów i Diabłów, to co ciemne i jasne jest już zintegrowane, umiłowane i rozjaśnione w każdym z was.

Tylko takie widzenie i odczuwanie, czyni każdą sytuację doświadczeniową jednostki potężną skarbcem mądrości, ponieważ wprowadza ją z przeświadczenia o jej nieomylności, nieograniczoalności, jako jedynej w swym świecie prawdy o życiu.

Potrzebujemy tej różnorodności i tańca energii (poza dualnej – ani dobrzej, ani złej) ponieważ mamy nauczyć się zarządzać energiami własnych doświadczeń, by poprzez miłość dawać innym klucze do ich Pałacu Miłości. Jeśli spotyka cię dysharmonia dziękuj za nią tym mocniej, bo w twojej przeszłości jest zawsze klucz do teraz – poza czasem i przestrzenią otwiera on złotą bramę Nieba. Tylko ty w prawdzie i miłości, możesz przyjąć odpowiedzialność za siebie i wszystko co otrzymujesz w swym świecie jest odpowiedziom na stan twojej vibracji na daną chwilę. Poziomy gęstości mogą się zmieniać, ponieważ gęstością ciała można dowolnie zarządzać wznosząc energię światła z dołu do góry poprzez kolumnę światła, która płynie i poprzez kody światła i dźwięku momentalnie rozsypuje w tobie wszystkie węzły starych wyborów tzw. karma, bo i karma na tym poziomie jest już iluzją.

By to poczuć, nojpiwer zrobisz dookoła siebie mnóstwo hałasu – skąd to wiem? Bo sama latami tworzyłam ten hałas. Wypytywa to naturalnie z olbrzymiej potrzeby zaznaczenia swej obecności w tym świecie materii - Zwróc na mnie uwagę! Jestem tutaj! Jestem ważny! – To wciąż krzyk naszych minionych doświadczeń uderzania w mur zamkniętej w zamrożeniu ludzkości – schowanej za zasłoną własnej niewiedzy. Ten krzyk jest kolektywnym krzykiem o wolność narodu, o moc, piękno, przywrócenie wartości ducha o miłość, prawdę i słyszenie siebie nawzajem. Bo krzyk pozostaje krzykiem jedynie wtedy, gdy nie jest usłyszany, ukochany, zrozumiany, przytulony do otwartego serca. Ten krzyk słyszałam nie raz, rozmawiając z wieloma

istotami z różnych odległych cywilizacji – one chciały pertraktować, chciały w kupić się w me łaski, byle tylko krzyczeć dalej.

I wystarczyło jedynie w sobie zintegrować tę ciemność, nauczyć się zarząduać swoją mocą, być niewzruszonym w swej świętej prawdzie i kochać świadomie i mądrze – stawiając granice i pokazując jak rozwydrzonemu dziecku – drogę do domu. No idź, dasz radę. Wspieram cię, ale nie pozwolę ci robić bałaganu na moim podwórku. I te istoty szły dalej, a ich krzyk stawał się cichy, aż znikał. Znika kiedy czytasz te słowa ze świętej księgi życia, bycia, czucia, prawdy, przebudzenia wartości.

Ciało chronimy. Wielokrotnie stosując metody, techniki, stare procedury z zamierzchłych szamańskich dni lub egipskich podróży do świątyń i miejsc mocy. Tu bym uważała, kto niegotowy ciało swe w proch zamieni. Gotowość przyjęcia ciała – jako tego, które w proch się zamieni, wielokrotnie umierało to gotowość stania się nieustraszonym od swych lęków, nieugiętym od swych nawyków i niezależnym od iluzji jakie daje świat zewnętrznny.

To próba mocy. Jeśli energia cienia napotka w tym ciele choćby cień słabości, wkradnie się tam pod pretekstem przekazania ci wyższej wiedzy – bo z ksiąg Akaszy będziesz czytać lekko, nadprzyrodzone zdolności posiędziesz w mil, inni będą cię słuchać, a sława jest na wyciągnięcie ręki tak jak pieniędze i inne dobra. Tak się dzieje, gdy ulegniesz umysłowi.

Jednak, jeśli będziesz stać na straży czystego jak diament serca, nie istnieje możliwość, iż jakakolwiek siła cienia może ci zagrozić, bo jesteś miłością, a twoje ciało będzie młodniało z dnia na dzień. Partnerzy w twoim życiu będą coraz młodsi, aż w końcu zadecydujesz, by zabrać swoje ciało ze sobą, bo jego częstotliwość vibracji i przyjętych i zintegrowanych doświadczeń wszystkich poprzednich wcieleń została zintegrowana, a ciebie nie trzyma tutaj już nic.

Ciało jest wieczne, jeśli napełnione mocą światła – może zostać przemienione w tęczową wibrację zintegrowanych w tobie płomieni. Każdy płomień jest głęboką mądrością, a zapisy na poszczególnych kartach, czasem tak intuicyjne niosą ze sobą głęboką mądrość o tym czego mamy się tutaj wspólnie uczyć w najbliższych latach na ziemi.

Nie wiem do tej pory jak to jest, że zostałyśmy z Anią wybrane do tej misji. Myślę, że jest nas całkiem sporo istot odczuwających tekst tej historii i czucie tych płomieni słońca, życia

i prawdy świętej w sobie. Czuję, że nasze ciało codziennie ładują się wibracją tego słońca już dziś otrzymując kody dostępu do świata (nie z tego świata), o jakim nam się tutaj nie śniło.

Starałem się znaleźć różne drogi do serca człowieka Ziemi i jako istota kosmiczna, najlepsze rezultaty miałam pracując z ciałem, dźwiękiem, wibracją poza wszelkim słowem pisany, obrazem płynącym z mego czucia i doświadczenia Nieba na Ziemi.

Ponieważ jestem w procesie integracji umysłu – zadaniem moim jest napisanie wraz z Anią tej książki, by poprzez słowo przekazywać światło – poprzez poezję i moc zbudowania na Ziemi społeczności ludzi o podobnych doświadczeniach i wizjach by wspólnie wprowadzać w życie wibracje czystego, jasnego, przebudzonego serca i tchnąć ducha w materię – ożywić nowe formy patrzenia na świat w zgodzie z naszymi potencjałami a nie ograniczeniami umysłu. Tylko umysł ograniczeń i ciało bolesne – oddziela cię od poznania prawdy twojej boskiej istoty. Jeśli zrobisz krok w kierunku czucia i miłości jaką jesteś i docenisz swój olbrzymi potencjał oraz osoby ci bliskie (odczytasz jako swoje pole energo – informacyjne), wówczas przekraczasz wszystkie stare i uwarunkowane relacje międzyludzkie oparte o system lęku, winy, oceny i kontroli – by zrobić olbrzymi przeskok w nowe! I to jest nasza książka, nasz czas, nasze promienie, nasz wybór mocy i piękne świetliste ciało, umysł podążający za sercem i duszą, która wie. Nie ta, którą spotkasz po śmierci, lecz ta, która jest z tobą zawsze, gdy ją zwołasz, bo to ty integrujesz wszystkie częsteczki siebie, porozrzucane w tej mozaice teatru życia. Tutaj przedstawienie się dopiero zaczyna, bo rodzi się Nowy Człowiek.

Boski Człowiek, który przybył na Ziemię by kochać.  
Zróbjmy to teraz razem – oddychajmy.  
I puśćmy z ciała wszystko to co potrzebuje naszego wybaczenia.  
Wybaczymy sobie wszystkie te doświadczenia.  
Ukochajmy swe ciało wdzięcznością.  
Podziękujmy za każdą lekcję życia.  
Otulmy zielenią harmonii wszystko co jest.  
Poczujmy dziś te płomienie, które cię zwołają

– czy to róż, czy fiolet, czy błękit, czy zieleń.

A może złoty?

Nie ma znaczenia – czuj je w sobie otulaj siebie.

Płomieniem swej miłości, jakikolwiek kolor ci płynie,  
daj go sobie i poczuj naszą miłość.

Zdjęcie 13. Płomień Pomarańczowy, fot. Anna Prokop



PIĄTY  
PŁOMIEŃ

POMARAŃCZOWY

Rządzone przez Mistrza Hilariona, nadzorowanego przez Mahachohan Saint Germain. Przedstawiciel Archanioł Rafał i Archanioł Maria. Jest to kluczowa energia w procesie wznoszenia się i duchowego wzrostu aktywacji i odkrywania duszy. Na niższym poziomie wspomaga projekty odkrywcze lub naukowe. Na wyższym poziomie skupia się przede wszystkim na integracji duszy z rzeczywistością człowieka i jego osobowością na Ziemi. Cel: akceptacja i odkrycie Duszy, zestrojenie ze Stwórcą<sup>20</sup>.

Pomarańczowy promień to: radość, wesołość, czysta radość życia, entuzjazm, poczucie robienia tego, co słuszne ze swoim planem życia, planem duszy, zjednoczenie naszego ego z energią serca, uzdrowienie pradawnego bólu odrębności, uzdrowienie separacji kobiety i męskiej energii.

Właściwości tego promienia to: uczciwość, wewnętrzny spokój, radość życia i entuzjazm.

Cechy pomarańczowego światła: rozwijaj się i żyj „entuzjazmem”, ciesz się nowymi projektami, uwolnij nowe możliwości, bycie w radości. Srowadza niebo na ziemię. Zawiera wizję pokoju dla wszystkich istot.

Wiedz, że każda kochająca myśl i każde kochające słowo powoduje zmianę w polu zbiorowej świadomości. Pomarańczowe Światło uzdrawia depresję, złość i smutek<sup>21</sup>.

Na niższym poziomie wspomaga projekty odkrywcze lub naukowe. Na wyższym poziomie skupia się przede wszystkim na integracji duszy z rzeczywistością człowieka i jego osobowością na Ziemi.

Cel: Akceptacja i Odkrycie Duszy, Zestrojenie ze Stwórcą.

Położenie: poniżej pępek, ponad kościami łonowymi

Urzeczywistnienie: radość, przyjemność, seksualność, szacunek, inteligencja emocjonalna, siła życiowa, niezależność,

---

<sup>20</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

<sup>21</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

swobodne przejawianie się, wolność, równowaga, przyjemność realizacji rozpoczętych projektów i wizji.

Blokady i dysharmonie: stłumienie, zastraszenie, zamrożenie emocjonalne, poczucie winy, potępianie siebie, samoudręczanie, oskarżanie, brak inicjatywy, oziębłość, niemoc, wyparcie.

Efekty blokad (łączy się najczęściej z niebieskim płomieniem komunikacji): choroby weneryczne, choroby narządów płciowych, krwi i układu limfatycznego, choroby skóry, zaburzenia komunikacji i wyrażania twórczego potencjału.

Schematy:

Męczennik – człowiek o tym schemacie (każdy z nas bywa takim człowiekiem) poświęca się, nie zasługuje, nie potrafi dopasować się do zmian, potępią siebie, bywa samoudręczony, wypiera emocje, oskarża innych, oziębły, zdystansowany, trzymający mocno kontrolę.

Płynący z nurtem – wolny, niezależny, szanujący siebie i innych, mający kontakt z emocjami, będący dobrym obserwatorem, swobodny w swych wyborach, potrafiący czerpać radość ze swej seksualności, radosny, otwarty, kreatywny.

Zmysł: Smak (smakowanie życia w pełni).

Żywioł: woda.

Uzależnienia: alkohol, seks, heroina i inne używki.

Ten Płomień nauczył mnie bycia odpowiedzialnym twórcą wszystkiego, co poprzez nasze uczucia, myśli i działania zakotwiczamy na Ziemi. Jednak tutaj nie kroczymy już w naszym świecie po omacku, obijając się o ściany naszych uwarunkowanych relacji, wzorców myślenia czy kodów i pieczęci starej karmy i gier uśpienia.

Uczymy się widzieć wielowymiarowo, przenikać czas. Obserwujemy jak wszystkie doświadczenia naszego życia przekonają się wzajemnie. I wcielamy w życie wszystkie projekty, które do tej pory wydawały się nie być ze sobą powiązane – nagle zaczynają łączyć się. Bo jesteśmy gotowi na zebranie plonów całej

naszej ziemskiej pracy poprzez integrację wszystkich tych doświadczeń życia z naszą duszą i mądrym działaniem.

Otwieramy oczy w prawdzie – widzimy jasno wszystkie gry w jakie grał nasz umysł. Budzimy naszą duszę i dary duchowe z jakimi tutaj przybywamy, aktywujemy w konstruktywnym działaniu z poziomu odczuwania wielowymiarowych aspektów naszego doświadczenia. Wiemy zatem co jest fałszem, manipulacją i starą grą – a rozpoznając te schematy możemy łatwo działać z poziomu tej wewnętrznej integracji duszy i naszej osobowości – wykorzystując wszelkie jej potencjały do budowania pięknego świata i współtworzenia tych cudów w materii.

## Metody uzdrawiania energii Pomarańczowego Płomienia

Praca z kodami światła, spontaniczny taniec, pływanie i kontakt z wodą (puszczanie baniek mydlanych). Natura – kontemplacja kodów światła Pomarańczowego Płomienia. Praca z pomarańczowymi kamieniami, kryształami i układanie z nich mandali. Praca z wewnętrznym dzieckiem. Masaże.

## Afirmacja Pomarańczowego Płomienia

Zasługuję na przyjemności.

Jestem wart miłości, radości i spełnienia.

W pełni akceptuję i czerpię ze skarbcu mej seksualności.

Szanuję świętynię mego ciała i świętość unii ciała, serca, umysłu i duszy.

Jestem doskonały taki, jaki jestem i czerpię radość z bycia sobą.

Wskazówki do pracy z Pomarańczowym Płomieniem:

1. Wykorzystaj swoje talenty. Poczuj z lotu ptaka wizję w jakiej możesz najpełniej wykorzystać swe umiejętności we współpracy z innymi ludźmi.
2. Zapisz to, co potrafisz robić najpiękniej i zacznij działać w zgodzie z tym, co podpowiada twoje święte serce,
3. Poczuj w sobie tę energię pokoju i szczęścia, iż wszystko już masz.
4. Wszystko w twoim świecie jest zgodne z energią, jaką zarządzasz w sobie. Bądź uważny. Bądź Obecny.
5. W każdej osobie zobacz siebie i odczytaj znaki, jakie płyną do ciebie z poziomu twojej duszy (znaki pojawiają się wszędzie np. spada spontanicznie książka, widzisz cyfry anielskie, ktoś wpada do ciebie z wiadomością, gdzie możesz się udać, czytasz jakieś zdanie w książce czy po prostu czujesz, że do czegoś bardzo cię ciągnie i musisz to po prostu zrobić).
6. Nie czekaj – działaj. Nawet jeśli umysł będzie chciał cię zatrzymać. Odczuj wibrację swego działania – jaki stan towarzyszy ci w momencie jego podejmowania? Poczuj z jakiego miejsca działasz w sobie i czy jest nim harmonia?
7. Oddychaj Ciszą Obecności i poczuj święty przekaz Pomarańczowego Płomienia.
8. Dokonaj integracji wszystkich swoich dotychczasowych działań (wypisz na kartce spontanicznie) i zobacz, że to co do tej pory nie wydawało się do siebie pasować – łączy się w momencie twojej gotowości przyjęcia, zarówno aspektów cienia jak i światła. Dzieje się tak - poprzez zarządzanie energią wewnętrz ciebie i odpakowaniu prezentów chwili, by uznać, docenić, wybaczyć, rozpuścić, ukochać całą swoją dotychczasową drogę – i wprowadzić harmonię we wszystko to, co w tobie jedynie odbija świat na zewnątrz twoich doświadczeń. Nie ma tego na zewnątrz, co by nie było w środku, a wiedza tego płomienia scala i jednoczy wszystkie te doświadczenia życiowe z wyższym przewodnictwem twojej duszy.

Dziś powiedziałeś: boję się bliskości.

Tuliliśmy w objęciach dziecko.

Te odrzucone w nas wszystkich.

Pozostawione samotnie w piwnicy mroku.

Bezbronne i niewinne, samotne i niepewne jutra.

Dziś powiedziałeś mi, że boisz się kochać.  
Otwierając bramę zrozumienia mądrości twoego serca.  
Wpuściłeś mnie do swego świata.  
Byśmy dotknęli naszych ran serca.  
I nauczyli się kochać.

Dziś dotykam twego nagiego serca.  
Byś poczuł goręco.  
Pozwól mu płynąć.  
Kołyśać nas delikatnie.  
Puść kontrolę.  
Rozmawiając z murem zamrożenia.  
Zostaw umysł na moment.  
I zapomnij o tym, o czym już wiesz.

W świątyni ciszy.  
Kochaj się ze mną czule.  
Niech miłość nas obejmie.  
A jedność serc jeden rytm wybije.  
Mur zamrożenia rozpuszcza się.  
I śmiejemy się wolni, szczęśliwi, bezpieczni.  
Jesteśmy jednością.

## Lekcja Pomarańczowego Płomienia

Czasem wyobrażamy sobie, że miłość przyjdzie do nas, gdy spełnione zostaną nasze oczekiwania. Wydaje nam się, że wiemy w jaki sposób miłość ma przejawić się w naszym życiu by było nam przyjemnie z tym czego doświadczamy. I by było po prostu po naszemu, by partner komunikował się z nami naszym językiem miłości – czy to będą słowa, prezenty czy działania. To nie ma znaczenia, bo miłość przychodzi nieoczekiwanie, gdy jesteś gotowy by cieszyć się jej darami, doświadczać jej wzruszeń i być w wdzięczności za to, że przyszła. Nie tak jak ty oczekiwales – bo miłość przychodzi do ciebie zupełnie w nowy sposób, mówi językiem prostym bądź bardziej złożonym, by rozbić wszystkie schematy twoego racjonalnego o niej myślenia. Bo o miłości nie da się racjonalnie mówić – jej

się po prostu doświadcza. Gdy mówisz podobnym językiem miłości jest prosto, energia płynie na fali synchroniczności w byciu sobą i całkowitej zgodzie na sposób swego przejawiania się w świecie.

Spróbuj dziś wykroczyć poza twój język miłości i poczuj w sercu język miłości twojego partnera. Możecie nawet dla zabawy zmienić się swymi językami miłości by doświadczyć, iż styl, osobowość, forma przejawiania się tutaj jest iluzją. Bo miłość daleko wykracza poza wszelkie twoje wyobrażenia i czasem, gdy czynisz miłość podporządkowaną - ona po prostu znika.

Gdy dotykasz pełni miłości do siebie samego twoja miłość swobodnie popłynie dalej do partnera i całego świata, bo zrozumiałeś lekcję Pomarańczowego Płomienia. Miłości nie da się zatrzymać. Nie można jej stracić, ponieważ to co ma wartość zawsze przetrwa. Czasem sprawy dzieją się inaczej niż chcesz doświadczasz pozornego oddzielenia od partnera, gier umysłu – konfliktu walki lub ucieczki przed miłością, a tym samym przed prawdziwym sobą. Gdy się boisz, tworzysz mur warunków, zewnętrznych uwarunkowań, oczekiwania i lęku a za nim uśmiecha się do ciebie mądra miłość.

Mur stwarza w tym świecie wszystko to co jest odbiciem iluzji np. jeśli masz poczucie bycia niegodnym miłości – otrzymasz to. Jeśli czujesz, że zostaniesz odrzucony przez partnera – odrzucenie pojawi się na twoją prośbę, świat funkcjonuje na poziomie wibracji i rezonansu energetycznym pozostając w zgodzie z tym, w co głęboko uwierzyłeś. Stwarzasz zatem z twojej mocy lęku lub miłości. Jeśli przebywasz na linii czasu w której pędzisz wciąż za jakimś zewnętrznym celem nie doceniając tego co w tobie najcenniejsze np.: wdzięczność, współdzielczewanie, radość cieszenia się przyjemnością chwil wspólnej celebracji życia, wówczas tworzysz linię czasową w której pośpiech, lęk, ciężkość i walka muszą się pojawić. Musi wówczas pojawić się mur, by w tej twardej i gęstej materii uwarunkowań chronić twoje wrażliwe i piękne serce. To, dlatego tak wielu młodych, solidnych, pracowitych i zaradnych mężczyzn musiało dokonać tego zamrożenia by przetrwać w świecie.

Jeśli taki mężczyzna ma szansę spotkać w swym życiu wrażliwą kobietę i otworzy przed nią swe serc konsekwencją jest rozpuszczenie muru obojętności, lęku i ucieczki przed swoją prawdziwą naturą. Czy jest to proste, zapytasz drogi czytelniku

tej książki? To zależy na ile walczysz, a na ile już zaufałeś przejawieniu się miłości w twoim życiu.

Naturalne jest to, że boisz się, iż ta miłość cię pochłonie – zabierze ci cały znany do tej pory, tak skrupulatnie ułożony model funkcjonowania, model dnia, uporządkowania, pracy.

Bo w świecie matrixa na kolektywnej linii walki bądź ucieczki od siebie samego, murów i konfliktów umysłu koniecznością jest uporządkowanie, stabilność i podporządkowanie sobie rzeczy, przedmiotów by zarządzić i w sposób dyrektywny opanować materię by przetrwać. To na tej walce o przetrwanie bazują ludzie władzy byś zamroził swe serce i już zawsze pozostał na linii czasu końca czasu. Te linie częstotliwości z poziomu energetycznego w chwili, kiedy o tym piszę tu i teraz przenikają się w zależności od wyboru częstotliwości z nimi współistnienia.

Podam najlepiej przykład:

Jesteś w więzieniu matrixa na wielkim polu walki o przetrwanie – klasycznie może to być szkoła w nienaturalnym systemie naużania podporządkowującą sobie dzieci poprzez system ścisłej kontroli i zarządzania nimi.

Innym przykładem bardzo prostym do opisania jest klasyczny organizowany co roku w dużych miastach jarmark świąteczny. Miliony tzw. atrakcji, budek z towarami, usług, muzyki grającej z każdej strony i tłum ludzi – szukających gwiazdkowych prezentów, popijających grzane wino czy kręcących się w kółko na karuzeli życia w pobliskim wesołym miasteczku pożądliwości.

Nagle w tłumie – pośród tego całego zgłętka, walki o klientów, pieniędze i byt określający marksistowski model świadomości - widzisz ludzi puszczających bańki mydlane. Przystajesz na moment wpatrując się w lecącą w powietrzu tęczowe bańki mydlane. I to jest ten moment, ta przysłowiowa eureka, jeśli naprawdę to zrobisz, zatrzymasz swój umysł.

Zatrzymanie umysłu w chwili obecności tu i teraz, w chwili pojednania ze swym zachwytem - chwili, wdzięczności za ten moment i radości dziecka patrzącego z otwartą buzią na ten cud – jest kluczowy. To jest ten moment lekkości, radości i mocy-przyjęcie mądrości Tęczowych Płomieni odbitych w ulotnej mydlanej bańce. Lecz ten moment wdzięczności i pojednania ze swym sercem jest już na zawsze w tobie. Ta chwila, gdy pozwolisz sobie wyrazić tę wdzięczność, entuzjazm dziecka i przyjąć z chwyt rozpakowanej mądrze chwili „teraz”.

Bo oczywiście istnieje duża możliwość przejścia obojętnie obok kolorowych i pięknych znaków na twej drodze. Jeśli jednak już chwytasz tę chwilę tu i teraz jesteś na linii czasu wdzięczności, radości, prawdy, szczęścia, piękna, zrozumienia, zatrzymania pędu i manifestacji lekkości dziecka, które widzi, czuje i cieszy się tym, co ma.

Pojawia się wtenczas jako znak miłości większa lekkość, radość, ekspresja, zabawa, naturalny śmiech i poczucie spełnienia. Dzieje się tak jedynie dlatego, że Jesteś Obecny w tym momencie tu i teraz.

I nawet w chwilowej niewygodzie i dyskomforcie konfrontacji ze starymi wzorcami i schematami umysłu – jesteś obecny. Stoisz ze sobą w prawdzie i pozwolasz sobie na to w pełni. Czasem potrzebujesz zrobić krok w tył by za chwilę posunąć się o milę świetlną do przodu lub zrobić choć mały kroczek naprzód. Nie ma to znaczenia, ponieważ zawsze już jesteś wygrany. I tak naprawdę tylko wydawało ci się, że siebie nie kochasz, że masz wciąż tyle do przepracowywania lub naprawiania w sobie.

Gdybyś tylko wiedział umiłowany człowiekowi, jak bardzo jesteś kochany i jak wielką masz moc miłości, gdy ją wybierzesz. I niczego więcej nie potrzebujesz czynić poza tą małą zmianą by codziennie wybrać miłość we wszystkim już. Podlewać jej nasiona czule z wdzięcznością, dbałością i poszanowaniem jej piękna. Róża w twoim ogrodzie miłości jest najczystszą wartością duszy – a jej rozkwit jest darem świadomej żeńskiej energii połączenia z mądrością energii męskiej.

W miłości następuje zamiana – żeńskie przyjmuje umysł męskiego a męskie mądrość serca i wyższe wartości kobieczych aspektów by w sobie je połączyć bez ich rozdzielenia. Bo męska stabilność, pracowitość i siła, tak potrzebne w tym świecie w integracji z żeńską delikatnością, wrażliwością i wartościami ducha, niosą ze sobą nowe jakości wcielania w materię wyższych wartości tych świętych darów duszy i cnót naszych serc.

Cały świat kochani jest astralną projekcją winy i wstydu, lęku, kontroli, walki o przetrwanie i upadku wartości ducha – kuszeni i omamiani świecidełkami bez znaczenia – zostaliśmy zaprogramowani by zapomnieć o tym, co święte i boskie w nas samych. Dziś łącząc się linie czasu poza czasem i mam wrażenie, iż stoję obok spoglądając na film zbiorowej halucynacji umysłu –

i chcę wyciągnąć rękę i połączyć światłem miłości wszystkie te linie czasu w jedno. Czasem wiadam do pociągu i jadę w świat spotykając ludzi, gubiąc i odnajdując drogę do ich serc. Spotykając się z nimi w chwili, teraz gdy znajdują oni w sobie gotość do otwarcia serca i przyjęcia daru miłości.

Bo co można zrobić, by połączyć oba światy?

Odczytywać znaki życia. Gdy spotykasz zabawną Myszkę Miki na drodze – która przypomina ci o wartości radości, przytulania i bliskości to jest ten znak. Gdy nagle zegary wyświetlają wciąż godziny 11:11, czy 22:22, czy gdy w pochmurny dzień czarujesz by wyszło słońce i ono naprawdę wychodzi, czy gdy zdrowieje z ciężkich chorób bliska twemu sercu osoba – to jest znów znak tego światła Boga w tobie. Nie otrzymasz darów wymuszając je. To lekcja Pomarańczowego Płomienia radości. Nie doświadczysz lekkości zapraszając ciężkość do swego życia.

Nie zmienisz linii czasu na tą, która niesie ze sobą nieustającą moc pomnażania darów, gdy nie ma w tobie zaufania. Gdy wciąż upierasz się przy swoim by nie stracić kontroli nad tym co stworzyłeś a co wymagało od ciebie tyle pracy, troski i zaangażowania. Mężczyźni wciąż tak się boją, że utracą kontrolę. Trzęsą się ze strachu, że ich umysł może zniknąć w tym braku kontroli nad nim. To zabawna historia z tym umysłem, bo my świadome kobiety naprawdę nie chcielibyśmy namawiać mężczyzn do rezygnacji z ich największego oręża mocy – przebudzonego umysłu. Same wtedy ograbiłybyśmy swą wewnętrzną męskość, z darów stanowienie o sobie, ugruntowania, bezpieczeństwa, planowania, niezależności i jasności ugruntowania w materii swych twórczych działań duszy. Przymijmy zatem mężczyzn takimi jakimi są i dajmy im moc naszej miłości, a duch w materii zagośnie bez oceny już w totalności bycia tu i teraz.

Gdy mężczyzna kocha świat, staje się on piękny, śmiech tak jasny i niebo błękitne. Wystarczy, że podaruje sobie to niebo, a ono wzniesie jego wewnętrzną kobietę do raju czyniąc realną partnerkę szczęśliwą, że na moment puścił te kontrole. W miłości, świętej unii połączonych w boskiej ekstazie dotykających się dusz – istnieje całkowita wolność, a miłość obejmuje wszystko czego dotyka ucząc partnerów większej otwartości, zaufania do siebie. Świadomi Partnerzy i Kochankowie przyjęli siebie w pełni. bo miłość wszystko daje, wszystko pomnoży i jest

wdzięcznością, która napełnia serca mocą radości, nieograniczonej łaski światła, które zawsze połączy najbardziej odległe światy, bo odważna dusza kochanków zawsze siebie rozpozna, i nie ma możliwości by taką miłość coś mogło zatrzymać.

I tak wchodzimy do sypialni. Za kurtynami tego co w nas przyzwoite, wulgarne, o wypada a czego nie wypada, co przyjęliśmy od przodków i nosimy w swym świętym łonie krzyczącym o wolność, sprawiedliwość i przywrócenie wartości.

Stoisz już nago jedynie przed sobą o oblubienico boską, dzika kobieto, kapłanko świątyni miłości, błogosławiona orędowniczko prawdy – nie lękaj się. Otwórz swe łono i pozwól by energia Ziemi wnikała do każdej z twoich komórek. Otwierając w tobie zapisy wszystkich pokoleń, całego twoego rodu. Przypomnisz sobie o tym, że byłaś nie raz gwałcona i nie uszanowałaś świętości swej żeńskiej energii. Tu przypomnisz sobie o tym, że wielokrotnie zdradzałaś siebie próbując się dopasować i dostroić do niższych vibracji – oddając moc swego boskiego stanowienia oraz wartości światła, jakie nosisz.

Bo chciałaś Kobieto być uszanowaną, kochaną, błogosławioną, przyjętą przez męskie w Tobie. I nauczyłaś się szanować siebie przywracając swoją wartość i moc – uczyniłaś siebie jedynie świątynią Miłości. Objęta mocą ugruntowania, stanowczości, zaufania i wcielenia w życie wartości jakie niesiesz, gdy two serce tańczy, śpiewa, pisze słowa miłości, puszcza na wietrze kolorowe bańki, przytula drzewo, wpatruje się w Słońce.

I nagle stoisz znów na tym jarmarku. I jesteś pośrodku tłumu ludzi ta, która puszcza te kolorowe bańki a one tańczą, są coraz piękniejsze i większe, tak jakbyś całe życie była Bańską Królową, Wróżką, Czarodziejką chwili. Bo poprzez swoją decyzję integracji światów – widzisz w nich przepływającą miłość, gdy patrzymy się w jednym kierunku na wzlatującą w niebo mydlaną bańkę. Oczywiście ona potem pęka, odchodzisz dalej do swoich spraw codziennych. nie mogę cię zatrzymać, nie mogę wymusić na tobie tego spojrzenia, jakie w sobie odkrywam.

Bo ty, to ja, a ja, to ty. I to zrozumienie uwalnia od tego co chcieliśmy oboje zatrzymać, mając wobec siebie oczekiwania. Wtedy jedynie istnieje oddzielenie – gdy widzę świat tak inny od tego, który nosze w swym sercu. Gdy dam sobie prawo do doświadczenia mego smutku, mej dzikości, mej potrzeby bliskości

i dotyku twego serca – i to ostatecznie muszę puścić wraz z bańką mydlaną tak piękną.

Wielu ludzi żyje w takich mydlanych bańkach wzajemnych wyobrażeń o sobie i nigdy nie daje sobie szansy na zobaczenie swego partnera w pełni blasku. Wchodzimy do własnych baniek żądań, oczekiwani i kłamstw, by zachować warunkową miłość, wbić sobie ostry nóż w serce, które ostatecznie będzie krwawić. Bo nie ma innej drogi odejścia od kłamstw na swój temat niż staniecie w pełni prawdy ze sobą samym. Możesz osuwać cały świat manipulując innymi ludźmi, energiami, partnerami – lecz czy to cię posunie do przodu? Czy tak poznasz prawdę o sobie? Czy Twą zaborcość i zawłaszczanie innych nie jest głosem minionej przeszłości twoego rodu, twoego łona – wiecznie stłamszonych, poddanych kobiet wielkiej arystokracji pozamykanych w klatkach dam?

Pozwól sobie dziś już nie być damą. Tej której nie wypada czegokolwiek zrobić – pozwól sobie na wszystko. Przyjmij poczucie niegodności, zamrożenia swego łona poprzez przypadkowe relacje z mężczyznami lub ich brak. Bądź świadoma swej seksualności, energii kundalini, mocy światła i przyjmij siebie kobietą tak całkowicie – bez winy i wstydu w całkowitej otwartości i prawdzie. Twój partner takim jakim go widzisz, jeśli poczujesz wspólny rytm miłości w swym sercu – doceni ten dar, bo wie, iż otrzymał coś czego nie kupi nigdzie za żadne zarobione w pocie czoła pieniądze. On z kolei jest wyjątkowy taki jaki jest – rozwali każdy twój mur bycia w lęku i kłamstwie w stosunku do siebie samej. Zrobi to, bo jego serce czuje. Jego dusza wie czego potrzebujesz by uwolnić się od swoich iluzji na swój własny temat.

**Iluzja Przywiązania.**

**Iluzja bycia nieczystą.**

**Iluzja bycia zbyt Otwartą lub Zamkniętą – język i osobowość.**

**Iluzja słowa i prawda Ciszy – Obecność.**

**Medytacja Ciszy – Jam Jest Obecnością.**

**Iluzja bycia zbyt zaangażowaną i spotkanie z Motylem.**

**Iluzja bycia ofiarą lub twórcą zarządzającym materią.**

## Iluzja Przywiązania

Pierwsza iluzja to iluzja przywiązania do swojego wzorca przejawiania w świecie. Nauczyliśmy się mówić swoim językiem miłości – a każdy z nich jest inny. Jeden odpowiada nam bardziej, inny – mniej. I gdy ktoś mówi czy pisze innymi słowami o miłości – skreślamy jego sposób ekspresji, osobowości, bo jest tak różny od naszego sposobu przejawienia w świecie. Dużo na tym tracimy, a wystarczy przejść przez moment chwilowego doświadczenia dyskomfortu związanego z doświadczeniem tej iluzji oddzielenia i zaprosić miłość i obecność, która ten dyskomfort obejmie by się w tobie rozpuścił. Wtedy wychodzisz poza słowa i czujesz jedność ze wszystkim co jest (ale uwaga, pozostań w obecności a odpowiedź przyjdzie sama).

Twój świadomy partner rozwali mur każdej iluzji na twój temat i przywróci równowagę w twojej energii byś miał okazję poznać swój potencjał, odnaleźć drogi do siebie, skonfrontować się ze swoją niewygodą w jakieś kwestii i zaufać, iż to co do ciebie przychodzi prowadzi za każdym razem do jeszcze pełniejszej miłości. Spytasz, jak znaleźć tak świadomego partnera? Twój stoi przy tobie – nawet jeśli jest alkoholikiem, pracoholikiem, nie lubi przytulać się publicznie, walczy o byt – musi taki być dla ciebie teraz. A ty kobieto o tym wiesz. Bo każdy partner jest potentjąłem dla ciebie przyjęcia w sobie czegoś, co uznałaś za smutne, brzydkie, niegodne czy przygniącające. Dlatego przyjdzie do ciebie taki partner, który ci powie o tym co potrzebujesz jeszcze w sobie uznać, pokochać i uzdrowić. I jeden partner odchodzi... Inny partner zostanie. A jeszcze inny w swej wolności i miłości, jak lew zawsze będzie z tobą, w tobie strażnikiem waszej miłości. To ten partner cię uwolni. I każdy związek, relacja prowadzi do odnalezienia w partnerze tych części siebie, które już ukochałaś w sobie. I jest jak lew, który zawsze stanie po twojej stronie, kiedy potrzeba, lecz nie próbuje już sztucznie cię zadowalać, spełniać zachcianek twojej iluzji przywiązania. Bo małpa czy adorator tych słów da ci wprawdzie to czego pragniesz – będąc odsłonią tej samej iluzji – wcześniej czy później, gdy poczuje się zagrożony, zostawi swoją małpą partnerkę, za którą tak gonił. Bo wszystko już dostał co mogła mu dać a ponieważ nie stanowiło to dla niego wartości – musiał ją zostawić, bo jest tylko małpą, a nie lwem.

Pozwólmy zatem lwom być lwami. A małpom – małpami i nie wymuszajmy na nikim zmiany. Lew w swej godności Króla przychodzi do miłującej lwicy, która poznała już w pełni swoją wartość i przyjęła ją w pełni. Nie boi się swej samotności i wchodzenia w najświętszą przestrzeń ich relacji. Dopiero gdy lwica przestaje uganiać się za adoracją, jak małpa – otrzymuje dar bliskości partnera – jego zintegrowanej mocy stanowienia i wrażliwość.

Nie widać jej na zewnątrz – lecz lśni swym blaskiem, gdy jest gotowość na miłość i przyjęcie wszystkich aspektów pojawiających się pomiędzy świadomymi partnerami. Bo oboje mają uczynić krok w swoją stronę i to uzdrawia relację.

## Iluzja bycia nieczystą

W dzisiejszym świecie relacji i partnerstwa jedni wybierają drogę oczekiwania, zależności i warunkowej miłości otrzymywania czegoś za coś – ciągłej gry przeciwstawnych energii – światłocieni. Ta gra tworzy w istocie ten matrix. Linie czasu, które pozostają rozdzielone są obecnie kolektywnym wyzwaniem dla wyższej świadomości Nowej Ziemi – gdzie istnieje już tylko jedność. Zapytasz jak możliwe jest wznowienie do vibracji Nowej Ziemi? To wznowienie jest twoją obecnością, uważnością, działaniem w twojej boskiej mocy przejawienia się w świecie.

Świat zbudowany na iluzji nieczystości odbija brak wartości – bo nie może ich przyjąć złamane serce. Bo miłość ciągle jest warunkiem dla zaistnienia czegoś na zewnątrz siebie. A co, jeśli dokonasz decyzji wznowienia pomimo niekorzystnych okoliczności na zewnątrz ciebie? Poczuj w sobie. Zakotwicz w sobie. Tą decyzję. Oddech. Obecność. Światło. Przymij miłość. Oddychaj. Czuj i po prostu bądź tu i teraz w tej sytuacji. Oddychaj wszystkim tym, co pojawia się w tobie i nie wypieraj siebie, nie uciekaj od swego żalu, smutku, złości, bycia nieczystą czy niegodną otrzymania czegoś według swych iluzorycznych oczekiwania jak to ma się pojawić. Puść to. Zostaw już. Nie kombinuj. Poczuj swoją wartość. Poczuj, iż wszystko już masz tu i teraz dokonujesz tego wyboru. Cała przeszłość nie ma znaczenia a przyszłości jeszcze nie ma. Tu i teraz dokonujesz tego wyboru, gdy jesteś miłością w tym co stworzyłaś w sobie. Pozwól sobie być, traktuj siebie z troską, uwagą i delikatnością. Jesteś odważną

duszą i możesz nareszcie poczuć tę wartość istnienia – życie. To najwyższa wartość. Podziękuj za nią swojej matce. Pobłogosław jej serce. I zostaw swoją przeszłość. Jesteś Wyjątkowy taki, jaki jesteś tu i teraz. I na każdej linii czasu moment uznania wartości jest momentem wychodzenia z konfliktu. A miłość? Ona łączy świadomość, ciało, umysł, duszę i ducha wszystkiego co jest tu i teraz twoim wyborem. Twój świadomością decyzją stanięcia w swej prawdzie i uszanowania duchowych wartości.

## Iluzja bycia zbyt otwartą i zbyt zamkniętą – osobowość

Iluzja przejawiania się osobowości na ziemi – ludzi mówiących innymi językami miłości. Naszego prawdziwego otwarcia na siebie nawzajem i nasz język miłości. Język działań czy język słów, język nauki czy język poezji? Nie ma tak naprawdę znaczenia, bo wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni. Każdy język ma swój styl – jeden odpowiada ci bardziej i przemawia do twojego umysłu inny sprawi, byś czytał energię pomiędzy słowami, nurkując w głębi swej duszy daleko wykraczając poza logiczny umysł. Iluzję bycia otwartym czy zamkniętym na inną osobę – jest jej sposób jej przejawienia w świecie. Pozwólmy ludziom być sobą i kochać po swojemu. Ich doświadczenia otwartości czy zamknięcia są obrazem tej samej energii wołania o miłość, nawiązywania nas wszystkich do powrotu do miłości bo tylko ona widzi poza uwarunkowaniem przejawiania się w świecie jako osobowość. Osobowość potrzebuje umrzeć by narodził się człowiek Nowej Energii i nauczył się zarządzać nową energią świadomości. Bo moment świadomości jest momentem wyjścia poza matrix. Bo rozpuszcza matrix. Każda osobista praca nad sobą i wybór duszy zmienia rzeczywistość na zewnątrz nas samych. W energii światła i miłości cienia już nie ma, bo nie widzisz go na zewnątrz siebie – widzisz tylko iluzje, które rozpoznajesz, jak platońskie cienie w jaskini bez identyfikacji z nimi – wykraczasz poza nie. Dokonujesz wtedy odkrycia, że cała twoja rzeczywistość oparta jest o kody światła wewnątrz siebie samego.

## Iluzja słowa i Prawda Ciszy – obecność

Słowo ma potężną moc. By docenić słowo wypływające z ciszy obecności Boga w nas trzeba być gotowym na utratę słów. Dopiero gdy utracisz wszystkie słowa – możesz odczuć ich moc w swym boskim sercu i odnaleźć dar wartości jakie niesiesz. Wyobraź sobie teraz, że wszystkie te słowa wypadają z tej księgi. Teraz możesz wziąć głęboki oddech. Przyjąć inspirację płynącą z wszystkich napełnionych nią słów, które znikają w tobie tu i teraz. Napełnij się ciszą obecności przekazu swojej duszy i tego czego doświadczasz - niezależne od tego, co to jest za emocja, myśl czy wyobrażenie, ta książka jest tak skonstruowana, byś dostrzegł w niej tylko to co jest w tobie. Bo widzę twoje piękno. Czuje naszą jedność i poza czasem w każdym momencie, gdy łączymy swe serca, tworzy się nasz rezonans wdzięczności, uszanowania i uznania wartości dla których tutaj jesteśmy.

Jeśli jednak jesteś całkowicie w umyśle ta książka może cię nawet wkurzyć, bo intencją moją nie jest linearny umysł, lecz wyjście ze znanego wzorca twoich reakcji, światopoglądów i mniemania o sobie. Wejścia w nieznane, nieodkryte i boskie potencjały Wszech-możliwości, które nosisz w sobie a odnaleźć możesz jedynie, gdy wyjdziesz z umysłu, otworzysz swe Serce i połączysz się z przekazem swej duszy.

To trochę tak jakbyśmy chcieli w darze otrzymać wielką księgę mądrości z wypisanymi dokładnie założeniami jak zrealizować swój potencjał, co zrobić by być w pełni wolnym, szczęśliwym i spełnionym. Takiej księgi jednak nie ma, mimo wielu zapisanych słów, inspiracji i przekazów duchowych mądrości wielu mistrzów. Najistotniejszą księgą bowiem jest księga, z której wypadły już wszystkie litery. Taką księgą jesteś ty – gdy przyjmiesz dar słów i poczujesz w nich obecność ciszy, Pojednania wszystkich istot na Ziemi, naszej wyjątkowości, gdy pozwalamy odchodzić wszelkim naszym uwarunkowaniom, oczekiwaniom i wyobrażeniom na temat tego jak proces przywrócenia równowagi na planecie Ziemia ma się przejawić.

## Moc Ciszy – Medytacja z kodami światła i kryształem

Weź kartę Kodu światła pt. Moc Ciszy i napełnij się kodami światła jakie z niej płyną. Poczuj w sobie moc możliwości jakie niesie ze sobą światło, obecność i zatrzymanie tu i teraz w tej właśnie chwili obecności. Możesz wziąć do ręki dowolny kryształ, który cię przyciągnie i poczuć w nim połączenie ze wszystkim co jest. Ty Jesteś tym kryształem. Twój oddech, twoje ciało pokazuje ci co możesz w sobie ukochać będąc w tej ciszy, oddechu, obecności. To taki świat czystych mydlanych baniek tęczy, który na moment widzisz na niebie by zatrzymać umysł, oddychać i poczuć jedność ze wszystkim co jest. Tutaj jest tylko cisza, nieograniczony boski potencjał materializacji tego, co wybierzesz z tej ciszy dla siebie. Tego co zasiliś z tej ciszy mocą swych działań i słów jakich one dotykają.

Czujesz?

Jesteś Twórcą twoego świata, raju bądź piekła i tylko ty wybierasz. Tak wielką niesiesz ze sobą moc światła. Tak pięknym cudem kreacji jesteś, jeśli tak zdecydujesz i wybierzesz z miliardów możliwości jakimi dysponujesz, gdy jesteś prawdziwie obecny w tej ciszy. Weź jeszcze jeden oddech. Poczuj jak wszystko na zewnątrz ciebie znika. Jak w ciszy obecności łączysz się w świętyni twoego ciała z tym co jest dla ciebie cenne i wyjątkowe. Oddychaj tą wibracją – poczuj miłość. Wdzięczność.

Wyobraź sobie na niebie teraz wszystkie te kolorowe bańki i pozwól każdej z nich pęknąć już. Poczuj wszystko to co chcesz w nich zostawić już – niech cały ten stary ciężar po prostu się rozpuści. Pozwól sobie na to. I pozwól sobie poczuć chwilowy dyskomfort czy smutek – to tylko bańki iluzji. A potem podziękuj każdej z nich, bo są darem obecności dla ciebie – zatrzymania poza umysłem. Wtedy nie ma oddzielenia. Jest tylko cisza, a w niej obecność Boga.

Codziennie bądź świadomy ciszy w sobie.

W każdej czynności dnia bądź uważny.

Odczuwaj miłość obejmując z trosliwością swoje ciało i wszystko co przez nie przepływa.

Żyj tu i teraz, doceniając dar obecności – przynieś swoje światło tej planecie. Bo tak wiele zależy od ciebie.

## Iluzja bycia zbyt zaangażowaną (przywrócenie równowagi na planecie Ziemia – dar Motyla)

Czasami widzisz swój świat przez iluzje swojego umysłu. Jesteś zbyt zaangażowana w to w co wierzysz i nie widzisz spektakularnych efektów? Puść to i wytrwoj konsekwentnie w tym co robisz a świat ci odpowie. Puść iluzję walki i ciężkości oraz bow się w lekkości tym co tworzysz. Mimo burzy – otul burzę. Tańcz w wietrze zmian i ogień rozpalaj w swym sercu, stań pod wodospadem prawdy i obmyj się zrozumieniem procesów energetycznych jakich doświadczasz na ziemi teraz. Świadomość plus miłość to już zmiana. Nie bój się zmian. Zaufaj.

Z czasem bowiem masz słuszne wrażenie, iż iluzje świata zaczynają tworzyć chmurę myślóształtów, emocji i wyobrażeń jakie masz na temat świata, innych ludzi oraz wizji siebie na scenie życia – oczekiwania, zależności, warunkowa miłość i gra współzależnienia staje się zatem więzieniem twoim, twoego rodu i tworzy w tym ciele niską częstotliwość lęku i bólu.

Nadszedł czas by zrozumieć, że możesz przerwać tę grę. Obecna Ziemia jest hologramem wszystkich tych zbiorowych myślóształtów, iluzji i leków, które tworzymy wspólnie dając się złapać w sieć uwarunkowań i utraty mocy, energii i swojej wewnętrznej prawdy ducha.

Dziś Przyjaciółka Lemuriańska przyniosła mi w prezenie dar do tej książki – darem był przepiękny Motyl, który w czasie zimy wleciał przez okno by ją odwiedzić. Motyl przyniósł ze sobą wiadomość dla planety Ziemia. Nie mógł wrócić na dwór do ciemnej, zimnej, ciężkiej rzeczywistości jaką tam zastał. Więc wleciał do domu by przypomnieć o metamorfozie jaka dokonuje się teraz w świecie. Jeśli rzeczywistość na zewnątrz nas przestała nam już odpowiadać – potrzebujemy znaleźć w sobie bezpieczne i ciepłe schronienie tak jak uczynił to w trakcie zimy kolorowy Motylek.

Nie być dla siebie zbyt surowym, zimnym i nieczułym dopasowując swe (niezrozumiane czasem wartości ducha) do tego co przestało nam służyć. Przestać odpowiadać ludziom, którzy nas nie rozumieją naginając się do ich wersji gier jakie toczą w swych umysłach. Zmienić buty, które cisną, zostawić poglądy,

którymi sam siebie zniewalasz przyzwalając by twoja święta moc i energia wciąż i wciąż zasilała to czego już nie chcesz.

Motyl to dar transformacji i zmiany na jaką jesteś gotowy we wszechświecie i zakłada rozwój na wszelkich świetlnych orbitach by wprowadzić do życia nowe duchowe wartości – konfrontując ciężkość świata w jakim przyszło ci żyć z lekkością i światłem twoego wnętrza.

Stare musi odejść i rozpaść się na twoich oczach tylko dlatego byś zobaczył jak wielką masz moc w ciemności rozświetlając to co jest mocą swego wewnętrznego światła i wyboru z czym się łączysz. Cień, nienawiść, lęk i ból to taniec motyla szukającego wolności, która jest jego wrodzoną naturą. Gdy jednak nie znajduje tej wolności w świecie pamięta o swej naturze mimo zmiennych okoliczności – pozostaje sobą pięknym, kolorowym motylem. Wpadając do domu szuka jedynie spokojnej przestrzeni do tego by odpocząć od zimna i ciężaru dnia, rozpuścić w sobie całą tę ciężkość by znów wzlecieć lekko w górę.

To kochani jest wielkie zadanie dla ludzi żyjących obecnie na świecie – zostawić cały ten świat iluzji – i zaufać Bogu w sobie, swej olbrzymiej mocy wyboru wibracji wdzięczności, lekkości, zaufania, współtworzenia, mimo tak ostrej zimy i chłodu braku wartości w świecie. Motyl to jednocześnie zapowiedź powrotu wartości ducha i zakorzenienia jej w żywnej energii Nowej Ziemi, dla której wszyscy tutaj Jesteśmy.

Nasze spotkanie dzieje się wówczas, gdy pozwolimy sobie pozostać w swojej mocy i energii zaufania w znaki naddrodze – Motyl w środku zimy, słońce na drodze cały czas, umiejętności usuwania chorób, gdy wibrujemy światłem i zrozumieniem ciemnych sytuacji na swej drodze. Ciemność zatem jest ukrytym darem światła. A Matrix został stworzony by nas przebudzić od zapomnienia siebie, naszych duchowych darów, talentów by żyjąc w zgodzie z tymi wartościami i ludźmi myślącymi podobnie – stworzyć na Ziemi Królestwo – w którym motyle przypominają nam codziennie o naszym pięknie, naszej wyjątkowości i kolorach tęczowych promieni w naszym wnętrzu.

Fizyka kwantowa pisze wiele na temat wibracji np. w książce dr Hawkinса, pt. Poziomy Świadomości, wszelkie formy fobii, lęku, stresu, napięcia wibrują w naszym ciele bardzo nisko powodując choroby, na które zapadamy np. covid ma wibracje 5,5 Hz i umiera powyżej 25,5 Hz. Dla osób o wyższych wibracjach wirus ten to tylko podrażnienie gardła, który szybko znika.

Dlatego musimy zrozumieć, iż wibrując wyżej wybieramy zdrowie i wpływamy na cały nasz układ odpornościowy. Obecnie Ziemia ma wibracje 27,4 Hz, ale są miejsca, gdzie panują bardzo niskie wibracje lęku, bólu, strachu, irytacji, nienawiści, strachu np. w szpitalach, więzieniach czy pod ziemią. W takich miejscach zbiorowe pole kwantowe zasysa i wciąga w wir jeszcze większego lęku. Według skali Hawkinsa ból wibruje od 0,1 do 2 Hz, strach od 0,2 do 2,2 Hz, irytacja od 0,9 do 6,8 Hz, hałas od 0,6 do 2,2 Hz, duma 0,8 Hz, Przewaga 1,9 Hz. Pozytywne na skali nastroje np. hojność 95 Hz, wdzięczność 150 Hz, Współczucie 150 Hz, Bezwarkowa Miłość 250 Hz. Modlitwa 350 Hz.

Wyjściem z Matrixa jest zatem jedynie wyższą świadomość i połączeniem jej z umysłem Stwórcy a tym co scala wszystkie linie czasu w jednośc i co zostało nam tutaj na planecie ofiarowane w darze – jest Bezwarkowa Miłość. Tylko ona w połączeniu z wyższą świadomością jest w stanie rozpuścić iluzje. I każdy z nas potrzebuje dziś nauczyć się tej Miłości najpierw zaczynając od siebie w uszanowaniu wartości natury, wszystkich żyjących tutaj istot oraz w przywróceniu wartości ducho na szeroką już salę na całej Ziemi. I jeśli książki takie jak ta, które piszę w całkowitym zaufaniu i mocy by tę miłość ogłaszać światu będą uszanowane – to wiem, że współtworzenie Nowej Ziemi jest już faktem.

Czuję Pełnię Boskiego Przewodnictwa w każdym dniu, w którym łącząc się z Siostrami Lemurii telepatycznie już scztytujemy kody światła zapisane w obrazach słońca, natury, dźwięku, których zapis zdecydowanie podnosi częstotliwości na Ziemi – by wnosić zrozumienie tam gdzie go nie ma, a miłość tam gdzie jest jeszcze wołanie o miłość. Jeśli wszyscy będziemy wystarczająco obecni i czujni wówczas nasza moc pomnoży wszystkie otrzymane przez nas potencjały aktywacji całego spektrum rozwoju geniuszu a tej Planecie – budowy złotych miast, odbudowy ekosystemu, życia w zgodzie z naturą, która komunikuje się z nami poprzez żywioły, drzewa i kwiaty na łące, poprzez istoty kryształowe i kody światła w nas aktywowane poprzez pracę z ich energiami.

## Zakotwiczenie Nowej Energii na Ziemi

1. Obecność – zatrzymanie w tym co jest tu i teraz. Świadomy oddech i praca z kartą kody światła, kryształami poprzez zatrzymanie poruszeń umysłu i wejście w ciszę swego wnętrza.
2. Kochaj, śmiej się, błogosław swój dzień.
3. Bądź w wibracji wdzięczności, współodczuwania za to co jest (pozwól odejść i rozpuścić się temu co stare w tym ciele). Konsekwentnie zasilaj i podlewaj wibracje prawdy ducha i piękna w tobie.
4. Pływaj, tańcz. Maluj, rób mydlane bańki i wszystko to do czego ciągnie cię twoja dusza.
5. Oddychaj, kiedy czujesz niewygodę i dbaj o swoje ciało.
6. Jedz pokarmy wysokoenergetyczne i smakuj życie
7. Celebruj swój dzień oddychając miłością błogosław każdego
8. Zaufaj, że dary ducha pomnożą szczęście w każdej dziedzinie twoego życia.

## Iluzja bycia ofiarą lub twórcą zarządzającym energią

Sekretem Przebudzonego Mistrza nie jest wywyższanie się ponad naturę, materię i innych ludzi. Nie jest czerpanie korzyści i manipulacja energiami świata by coś ugrać dla siebie, wykorzystać innych i zdobyć władzę, pieniądze, rozgłos i podporządkować sobie świat czyniąc siebie władcą świata a innych ofiarami i poddanymi swej kontroli. Bo świat ofiar i katów to ta sama energia – manipulacji własnymi myślami, emocjami poprzez utratę własnej mocy i energii. Kat nie mając tej energii potrzebuje uzyskać ją od swej ofiary a w tym celu potrzebuje dać jej jakąś przynętę, na którą się złapie, odebrać jej coś a potem oddać by w kolejnej odsłonie terroru znowu jej coś odebrać. Wolność to świadomość swej mocy. To świadomość i miłość płynąca ze swej mocy. Moc stwórcy nie niszczy, nie manipuluje i nie stosuje kłamstw. Moc stwórcy jest czystą prawdą, która widzi siebie w jedności ze wszystkim – nie może zatem oddzielić i wykluczyć czegokolwiek co zostało stworzone. Jak zatem wyjść z więzienia matrixa?

Nie można tego zrobić będąc w więzieniu i czując się więźnikiem. Wolność to stan wewnętrznej manifestacji mocy ducha i wartości z jakimi przybyliśmy na Ziemię. To odwaga stania się w swej prawdzie i życia w zgodzie z tym co w tobie najjasniejszym diamentem lśni – nawet podczas mroku dnia – masz olbrzymią moc rozświetlenia kłamstw, nazywania swoich własnych iluzji, przyznania się przed sobą samym do swej niemocy by ostatecznie ukochać w sobie ofiarę i kąta jednocześnie i wyjść poza grę jaka się toczy.

Możesz świadomie zarządzać swoimi energiami.

Możesz świadomie decydować o sobie.

I możesz świadomie wytrwać w mocy swego światła.

I gdy to robisz czasem poczujesz chwilowy dyskomfort i trudność bowiem pracujesz z energiami swego cienia bojąc się, że on cię pochłonie. To tak jak w miłości – jeśli chcesz jej doświadczyć potrzebujesz wszystko zostawić za sobą – bo miłość obejmie cię całkowicie i zabierze każdą twoją iluzję, bo prosiłeś o roj, prawdę i moc, a miłość zawsze odpowie na twoje prośby.

Nie zawsze w sposób jaki byś chciał, ale zawsze odpowie.

Zdjęcie 14. Płomień Fioletowy, fot. Anna Prokop



SZÓSTY  
PŁOMIEŃ

FIOLETOWY

Rządzone przez: Lady Portię i nadzorowany przez Machachohan Saint Germain. Przedstawiciel Archaniot Zadkiel i Archaniot Ametyst. To jest dom fioletowego płomienia transmutacji. Jest to również niezbędna energia na Ziemi, ponieważ podnosi świadomość i zakotwicza nową erę świadomości w umysłach o wyższych wibracjach. Jest znany jako budzący się promień światła, który pomaga w łączeniu się z wyższymi promieniami światła.

Cel: akceptacja prawdy na świadomym poziomie<sup>22</sup>.

Pomaga w otwarciu naszej intuicji i zapewnia nam wewnętrzną jasność. Zaczynamy bardziej ufać naszemu wewnętrznemu głosowi i własnej opinii. Nasz poziom podświadomości staje się bardziej dostępny i zyskujemy siłę, łącząc się z tym poziomem. „Światło” jest ważnym instrumentem w procesie transformacji. Jest to również dobre narzędzie do wykorzystania podczas sesji terapeutycznych.

Właściwości Fioletowego Światła: promuje inspirację, rozwój i kreatywność, wspomaga korzystanie z własnej intuicji, wspiera intuicyjne zrozumienie i wykorzystanie tego w naszym życiu zewnętrznym. Zaprasza nas do nawiązania połączenia z wyższymi poziomami egzystencji.

Fioletowy Promień to: transformacja, transmutacja, wyzwolenie, rozwinięcie skrzydeł, wolność, duchowość, pierwotna ufność. Wysoka energia przezroczystych fioletowych światel wspiera rozpuszczanie ego, stawianie oporu w rękach duszy i angażowanie się w przepływ życia. Światło leczyewnętrzne połączenia, promuje intuicję, wzmacnia zaufanie, pomaga odnaleźć i żyć własnym przeznaczeniem. Fioletowe Światło wspiera również świadomy rozwój naszych kanałów uzdrawiania i transformacje ciała. Wsłuchaj się w swój pierwotny dźwięk, pozwól swojej esencji płynąć. Pomaga w rozpoznananiu ścieżki, powołania, podążanie drogą duszy. Transformacja wzorców, zachowań, które nie są już przydatne, transformacja uwikłań emocjonalnych.

---

<sup>22</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Radość życia, lekkości bytu, kreatywności, inspiracji, by żyć na nowo.

Kamień: Diament, Czisty Kryształ Górski, Ametyst, Selenit, Biały Onyx, Biały Opal.

Olejek: jaśminowy

Demon: przywiązywanie.

Dźwięk: OM.

Urzeczywistnienie jogiczne: transcendencja, oświecenie.

Poziom społeczny: Boska inspiracja.

Orientacja: samoświadomość.

Prawo: zrozumieć to, co niezrozumiałe.

Identyfikacja: świadomość kosmiczna.

Planeta: Neptun, Pluton.

Zodiak: Koziorożec, Ryby.

Fioletowe Światło pomaga również otworzyć nasze serca, otrzymać duchowe przewodnictwo i wspierać komunikację poprzez naszą świadomość z duchowymi pomocnikami lub innymi kochającymi mieszkańcami innych poziomów, takimi, jak istoty natury, Anioły, Wniebowstępieni Mistrzowie lub inni mieszkańcy gwiazd. Jest to również świetne wsparcie dla channelingu i medytacji. Aspekty tego promienia to: przebaczenie, poddanie się, przemiana, nawrócenie, wolność, łaska, współczucie, rytm wolności, moc wezwania, boska sprawiedliwość.

Fioletowy Promień Światła niesie częstotliwość przemiany, wyzwolenia, powrotu do naszej pierwotnej czystej postaci, naszego pierwotnego dźwięku, naszej pierwotnej vibracji, a także poświęcenia, miłości i duchowego przebudzenia. Wspiera uwalnianie starych więzi emocjonalnych, zdobywanie nowej wewnętrznej wolności i poddanie się nurtowi życia. Przekształcenie swojego ego i postrzeganie ludzkości jako jedności, bycie obiektywnym i uznawanie wolnej woli i myśli drugiego człowieka. Energia fioletowego promienia wspiera również poświęcenie się rzeczom, których nasze myśli nie rozumieją, percepjom i spojrzeniu na poziomie serca. Nasz umysł najpierw chce zrozumieć, zanim wyrazi zgodę i możemy zrobić pewien krok. Za nim zwykle kryje się strach, który chce nas powstrzymać. Lęk, będący wynikiem wielu ron, błędów, bolesnych doświadczeń i traum, destrukcyjnych wzorców zachowań, starych przekonań, błędnych i zaakceptowanych pomysłów, negatywnych myśli, uwikłań

karmicznych lub powstałych więzi. Dzięki mocy fioletowego promienia mamy moc przekształcania struktur, które nie odpowiadają naszemu prawdziwemu planowi duszy i istotom, którymi jesteśmy, a tym samym są wolni od reguł i warunków pochodzących z zewnątrz. Struktury, z których nasz umysł wydaje swoją opinię i podejmuje decyzje. Fioletowy promień stworzenia sprzyja świadomej percepji i przetwarzaniu doświadczeń tak, aby możliwy był powrót do naszego prawdziwego ja, to znaczy bycia jednym z Bogiem-Ojcem-Matką<sup>23</sup>.

### Święty Boski Fioletowy Płomień

Z woli Boga i Miłości Jestem Tutoj  
Manifestacją Czystego Ducha Prawdy  
Wzywam Święte Fioletowe Płomienie  
By dotykając niewinności naszych Pięknych Serc  
Rozpuściły całe zwątpienie, bezradność i ból  
Kojąc nasze Serca w Bliskości i Połączeniu  
Z tym co w nas Boskie i wyborem Pokoju się jawi  
Niech cała nasza Radość, Piękno i Harmonia  
Zapanuj tu i teraz w wyborach Serc naszych

Pozwól dziś odejść ze swego życia  
Jedynie iluzji bu uwolnić swe Ciało, Umysł i Serce  
Do świętej Prawdy Życia, gdy Dusza Twa lśni  
W Prawdzie Boga i Świętym Fioletowym Płomieniu Prawdy  
Oddaj mu wszystko – cały ten ból, złość, zwątpienie czy niepokój  
Błogosławiąc świętynię swego ciała – ukochaj siebie we wszystkim  
Bądź dla siebie dobry i światłem kosmicznym rozświetl komórki swoje  
Poczuj jak światło Miłości obejmuje cię czule  
By Radość, Lekkość i Pokój w Tobie przywrócić

Poczuj, jak dotykaszt wszystkich ludzi w sobie  
Wszystkich w nich wizji oddzielenia w sobie doświadczając

---

<sup>23</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

By w Świętym Fioletowym Płomieniu dotknąć siebie  
We wszystkim co zostało stworzone na Ziemi  
Przepalić każdą iluzję Świata w Świętym Boskim  
Fioletowym Płomieniu Transformacji Ziemi

Zobacz, jak drzewo życia a w nim Boski Fioletowy Płomień  
Przepala w Tobie każdą myśl i emocję oddzielenia  
Całą iluzję Śmierci i Oddzielenia od Boga  
Wszystkie programy i relacje z ludźmi  
Związki zależności, manipulacji i kontroli  
Wszystkie programy nacisku i walki o byt  
Płoną dzisiaj tak Jasno w ŚWIĘTYM FIOLETOWYM PŁOMIENIU

Stoimy tu razem – Bracia i Siostry Nowej Ziemi  
Trzymając się za ręce w Miłości, Radości i Harmonii  
Wzniesieni w Prawdę Umiłowania Śpiewamy Pieśń  
Serc Naszych Boskich by Ziemię naszą Błogosławić.

Z Przekazu Boskich Fioletowych Płomieni

Sophia Serce Ziemi - Siostra Miłości i Prawdy

Wyobraź sobie, że dostajesz w darze  
największy prezent od życia.

Jest nim świadomość.  
Jest nim Miłość.  
Jest nim Obecność.  
Jest nim życie.

Jest nim Boski Fioletowy Płomień oczyszczenia  
i przywrócenia równowagi w tym wnętrzu.

Przychodzisz z wielkim darem na Ziemię. Z pamięcią komórkową wszystkich swoich podróży galaktycznych zapisanych w Twym DNA. Przychodzisz z potencjałem wszech-możliwości by urzeczywistnić swą pełnię Boga w człowieku na Ziemi. Przychodzisz z otwartym sercem i darem miłowania. Jesteś jak czysty diament, który lśni swym blaskiem Nosisz w sobie aktywator

źródła, ducha, Boga (poza wszelkimi dogmatami i religiami) - światło Stwórcy, które, jeśli je przyjmiesz do swojego życia przemieni ciebie, przepali wszystkie iluzje, stare wzorce i oprogramowania oparte o pieczęci, kody i wzorce starej matrixowej matrycy – programu zbiorowej halucynacji. W moim życiu i doświadczeniu otrzymałem wielki dar kryształowy. Większy niż wszystkie skarby, pieniądze, wiedza i władza – tak pozorna w tym świecie, a tak bardzo pożądana przez ludzkie ego.

Żyłam zwyczajnie. Gotowałam zupę jak każdy. Robiłam zakupy w biedronce. Prałam, kochałam się z mężem i urodziłam mu syna. Nie byłam jednak w pełni obecna w swoim życiu – w jednej chwili już goniłam za kolejną, wyznaczałam dalekie cele – a one nawet gdy się spełniały nie mogły dać mi szczęścia. Czułam jak całe moje ciało odczuwa stres, napięcie, ból jakiegoś wewnętrznego oddzielenia i ucieczki od siebie samej. Przez wiele lat zbierałam kryształy, kamienie – przyglądałam się odbijającemu w nich światłu. Układałam z nich intuicyjne wzory, gdy ktoś zachorował czy miał jakieś problemy w pracy czy w swych relacjach z mężem, dzieckiem, partnerami biznesowymi etc.

Kryształy i Boskie Płomienie – uczyły mnie obecności tu i teraz – bym zderzyła się z murem swych iluzji – by kochać mocniej, pełniej i z każdym dniem prawdziwiej wszystko co zwiecie cieniem i światłem – by odkryć wiedzę tajemną węży – i zrozumieć, jak mogę innym przekazać informacje o tym jak zarządzać swoją energią w tym świecie. Kryształy podarowały mi mąż. A kryształy prowadziły i powiadzą nas całe życie – pokazując, iż ważne by nie przywiązywać się do iluzji, do zależności międzyludzkich, do tego, że kiedyś coś, ktoś może odejść z twojego życia by zrobić miejsce na nowe.

Każde doświadczenie trzeba uhonorować i uszanować więc dziękuję dziś Jarkowi – bo dar kryształowy i miłość natury, kryształów, drzew, zwierząt mocy – już zawsze pozostanie maą mądrością i pozwoli odnaleźć na Ziemi wszystkie istoty kryształowe, które w sercach czują te jedność. Kryształy, które uczą wiedzy płomieni – poprzez całą gamę tęczowych barw prowadzą przez oczyszczenie naszych ciał fizycznych, świetlistych do pełni aktywacji naszego geniuszu, jeśli taka jest wola Ojca (tak nazywam mego Przyjaciela Stwórcę Wszechrzeczy), wieczną Obecność Źródła, Ducha, Świadomości we wszystkim co zostało kiedykolwiek stworzone.

W tym kryształowym procesie aktywacji kodów DNA Boolskich Płomieni – bierzemy udział wszyscy czy tego chcemy czy nie – ponieważ proces oczyszczenia trwa by wznieść naszą świadomość – przemieniając całkowicie nasze życie. Na Ziemi w gęstej materii zderzamy się jednak z iluzjami formy naszego tu ograniczenia w ciele fizycznym. Uczyń więc ciało swoją świętynią – oddychaj i przyzwól by to co dziś tutaj się wydarza – mogło swobodnie przez ciebie przepływać. Zwróć uwagę na swoje myśli i emocje jakie przepływają przez twoje ciało – oddychaj i uwalnij wszystko co pragnie przez ciebie przepływać podczas czytania tego tekstu (bo ta myśl czy emocja – jest w naszym polu kwantowym i pojawia się dla naszego zbiorowego oczyszczenia z iluzji i przywrócenia równowagi najpierw w tym ciele fizycznym. Bo ty jesteś innym mną, a ja jestem innym tobą.

Zaufaj – i daj się kochać.

Kryształy i Święte Płomienie to istoty kryształowe, komunikujące się z nami poprzez kody światła zawarte w barwach Słońca, Planet czy jądra Ziemi. Dowiedziałam się, iż Światło jest dosłownie wszędzie i nawet w największej ciemnej i czarnej dziurze czy próżni – istnieje Stwórca, Światło, Świadomość a czerń aktywuje olbrzymi jej potencjał. Trochę jak w małżeństwie. Wiecie, jak to jest? Różnie bywa z tym światłem i tą czernią – czasami jest bardziej kolorowo, innym razem panuje mrok. I to nie dla tego, że coś z nami jest, czy było kiedykolwiek nie tak. Doświadczamy nowych energii Ziemi, bo o nie prosiliśmy. W każdej relacji zatem potrzebujemy uwolnić siebie i innych od oczekiwani, winy, wstydu i poczucia, że by być kochanym musimy się zmienić i tak wiele jeszcze uczyć by zasłużyć na ten dar miłości. Czasami wymagamy od innych by byli kimś innym niż są albo dali nam coś innego niż mogą dać. Chcemy zmieniać innych, chcemy zmieniać świat – najlepiej samemu nie robiąc nic w kierunku własnej zmiany i zrozumienia wszechświata w nas tańczącego.

I tak każdego dnia uczyłam się kochać siebie.

W zwykłym dniu.

I tym bardziej jasnym.

I tym bardziej ciemnym.

Każde utulone drzewo, śpiewający kryształ, zwierzę przychodzące się przytulić, dziecko szukające w nas uśmiechu, spojrzenie przypadkowego przechodnia na ulicy, zapach

gotowanej warzywnej zupy unoszącej się z kuchni, czy smak domowego ciasta z celebracją pożeranego w jednej chwili. To wszystko są cuda obecności i wpływ boskich fioletowych i złotych płomieni na moje życie.

Gdy jest mi trudno rozpalam boskie fioletowe płomienie. Gdy czuję by zaopiekować się sytuacją jakiej doświadczam np. na wielkim targu wśród miliona goniących ludzi – rozpalam boskie Fioletowe Płomienie. Gdy jakaś relacja w mym życiu wymaga większej świadomości, światła, zrozumienia rozpalam boskie Fioletowe Płomienie. Gdy się złoszczę, gdy płaczę, gdy czuję jakiś ból w ciele fizycznym, gdy czuję, że jakaś choroba puka do drzwi mej świątyni – rozpalam Święte Fioletowe Płomienie. Najpierw dla siebie. Potem dla innych i następnie na całą Ziemię, Galaktyki i Wszechświaty. Kryształy i Boskie Płomienie uczą tego, czego nie nauczy cię umysł.

Rozkruszaj najtwardsze skały zastanego systemu iluzji w umyśle jakich potrzebujesz by poczuć się ważny. I ja to rozumiem, bo większość mojego życia było wołaniem o miłość, uwagę i prawdę. Nawet nie wiecie, jak ja bardzo potrzebowałam zewnętrznej adoracji mężczyzn. Dziś śmieję się z tego – bo kiedy ją dostaję z różnych stron – to wiem, iż w moim życiu jest tylko jeden mężczyzna – a moje serce widzi siebie u jego boku już zawsze tak jakbyśmy zawsze byli połączeni. Wtedy cała iluzja tej adoracji – staje się śmieszna, pęka mydlana bańka – i nareszcie przychodzi to co ma największy sens i wartość – obecność, mocne działanie i moc otwartego serca – zakotwiczającego mocdrość duchowych wartości na Ziemi. I to dlatego, że spotkałam takiego mężczyznę w swym wnętrzu i uzdrowiłam aspekt własnego wewnętrznego mężczyznę również poprzez pracę z Boskim Fioletowym Płomieniem.

Kryształy i Boskie Płomienie – wszystko odbijały – każdą moą myśl, emocje czy wyobrażenie pokazując jedynie jak wielką mamy w sobie moc twórczą, by dokonywać materializacji wszystkich swoich iluzji – nawet więzienia czy śmierci, jeśli taka jest nasza wola. Kiedyś, gdy byłam nastolatką wróżka wywróciła mi trzy wypadki z rzędu, które miały wydarzyć się w ten sam dzień w następujących po sobie latach. I się wydarzyły – omal nie amputowali mi nogi – ale skoro moc kreacji złych wydarzeń była we mnie tak ogromna to zmieniłam wojchę zdarzeń – na kreację tych pozytywnych małych cudów dnia. Zostałam

instruktorem jogi i relaksacji, kryształową terapeutką duszy oraz radosną Sophijką, która uczy o tym, jak każdego dnia budować w sobie moc i szczęście.

Umierałam wiele razy. I wiele razy rodziłam się do życia. By siebie poznać, pokochać. By nauczyć się czuć swój wewnętrzny świat duchowych wartości, uznać siebie jako twórcę i przejąć odpowiedzialność za swoje życie. Biorę dziś pełną odpowiedzialność za swoje życie i dlatego ten rozdział Boskiego Filetowego Płomienia dedykuję oczyszczeniu całej Ziemi od sztucznych programów w relacjach międzyludzkich, biotechnologii, GMO, nanotechnologii, pieczęci, kodów karmy, szczepionek, które nie są zgodne z naszym wnętrzem, a w które uwierzyliśmy – oddając swoją moc, świadomość i prawdę o swym Boskim Potencjale.

Śmierć była dla mnie wyzwoleniem. Śmierć codziennych oczekiwani, przywiązań, wyobrażeń. Tego nauczył mnie mój były moż, z którym mam dalej świetny kontakt. Tego nauczyły mnie kryształy. Fioletowy Płomień przepalił we mnie wszystko to, czego tak kurczowo trzymałam się w swym świecie umysłu. Jestem za to wdzięczna. Przez lata budowaliśmy kryształowe generatory i miejsca mocy – nawet w mroźne dni, gdy nikt nie miał ochoty wyjść z domu powstało miejsce mocy w Starym Czarnowie zbudowane całkowicie przez Jarka.

Kryształy – pozwoliły nam przepalić karmę rodową naszych rodzin oraz zobaczyć demony nałogów, alkoholu, dumy, przywiązań, lęku i braku świadomości czym jest prawdziwe życie, na czym polegają relacje na tej ziemi i jak możemy być szczęśliwi tutaj w przyjaźni – nawet jeśli nasze relacje małżeńskie czy partnerskie zakończą się – będą trwać na innym poziomie w bezwzruskowej miłości, wolności i zależności od siebie.

Piszę o tym, bo wielu z nas cierpi na Ziemi pozorne oddzielenie – od braku Miłości, szczęścia w związku (no właśnie w związku), który będzie musiał się rozpoić – byś nareszcie zrozumiał, że poprzez odpuszczenie – robisz miejsce na nowe, piękniejsze uczucie – i partnera, który na ten właśnie czas przychodzi do ciebie by otworzyć swe serce. To jest dopiero wolność. Cieszyć się i dziękować za to, co odchodzi i dziękować i cieszyć się tym co przychodzi – gdy odpuścimy, przestajemy coś na kimś wymuszać – wtenczas zawsze kochani zawsze już – przetrwa w tym życiu to, co ma wartość.

Wiesz, dlaczego?  
Bo Ty jesteś Wartością.  
Ty jesteś Światłem.  
Ty jesteś Bramą Nowej Świadomości na Ziemi.  
Ty Jesteś Pionierem Nowych Czasów.  
I nareszcie Ty i tylko Ty możesz podarować światu siebie.  
Nie ma drugiej takiej samej ekspresji osobowości  
Twej Duszy, jak Ty.  
Tylko zaufaj sobie.  
Puść się krawędzi tego muru, który cię zatrzymuje.  
Bo co, jeśli na moment doświadczysz bólu,  
irytacji czy ciemności.  
To tylko ciemność...  
A Ty i tylko Ty możesz dziś wnieść do tego świata  
swoje Słońce, swoją Promienność Istoty, swoją Radość.

Wszystkie byłego relacje są święte, wyjątkowe, a miłość nigdy nie umiera – tylko czasem zmienia swoją formę na bardziej przyjazną – gdy np. wzajemna relacja partnerska przestała nam służyć – przekształca się w miłość bezwarunkową – przyjacielską, gdzie nie ma miejsca na wzajemne pretensje – bo rozwijać możesz już tylko jako wolna istota.

Oczywiście jak chcesz, weź kolejny ślub, bo to nie ma znaczenia. Kajdany są zawsze kajdanami wewnętrz ciebie – więc poluzuj je i bądź szczęśliwy tak bardzo bezwstydnie i dziko, jak tylko ty możesz to zrobić ze ślubem czy bez. Ciesz się swoim życiem i przepal dziś ze mną w Świętym Fioletowym Płomieniu całe to uwarunkowanie – ocenę, zażenowanie czy złość na swych partnerów byłych czy obecnych. Przytul każdą relację w sobie i zobacz co wyświetli się na obrazie kina, w którym grają ten film. Zatrzymaj się. Oddychaj i zmień scenariusz, jeśli film, w którym grasz jest zbyt mroczny. A tak na marginesie w jakim grasz filmie? Czy grasz w nim dalej czy już przestałeś? Czy identyfikujesz się z rolą jaką grasz? Czy możesz ją zmienić? Czy nareszcie możesz z boku zobaczyć całą tę fałszywą identyfikację z programem i wyjść poza nią? Chcę was zapewnić, iż miłość ma wielkie serce. I jest całkowicie bezwstydną.

Wstyd przed miłością, otwartością, bliskością jest kolejnym programem byliśmy się przed nią ukryli, nie wyrażali jej

wtedy, kiedy mamy na to ochotę, bali się podzielić swym doświadczeniem otwarcie, bo to przecież pisać o czymś, co dotyczy ciebie tak mocno.

Jednak, kochani – wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni, a zrozumienie i prawda jednej przebudzonej istoty pociąga za sobą kolejne i kolejne zrozumienie, a słowa z serca najlepiej rozkruszają mury walki, nienawiści, zazdrości, zażenowania, wstydu i winy w naszym świecie. Więc sprawą jest taka, jeśli boisz się prawdy – nie zapraszaj mnie do swojego domu.

To serce naszej Ziemi, przyjmuje nas wszystkich takimi, jakimi jesteśmy, choć czasem naprawdę się temu dziwię. Jak kochającą matkę – przyjmującą swe dzieci bez względu na to, co czynią w swej ignorancji i niewiedzy, proszę cię, weź odpowiedzialność za swoją kreację i moc działania w świecie, to wystarczy.

Urzeczywistnienie: rozumienie rzeczywistości w głęboki, duchowy sposób, transcendencja, mistyka, modlitwa, poczucie łączości z wszechświatem, boskością, szeroka świadomość, otwartość, zaufanie, nieosądzanie, oświecenie, łaska.

Blokady i dysharmonie: zagubienie, poczucie dotkliwej samotności w świecie i między ludźmi, oddzielenie od życia, brak równowagi, choroby psychiczne, nerwice, nihilizm, autodestrukcja, degradacja i upadek wartości ducha, oddzielenie od duszy. Dalej dodatkowa jest to paniczny strach, nieufność, wyniosłość, separowanie się, lęk przed śmiercią, przed niebytem, zamknięcie na duchowość, strach przed ujawnieniem innym prawdy i przed byciem sobą w pełni.

Efekty niezrównoważenia: osłabienie, zniechęcenie, apatia, zaburzenia świadomości, zaburzenia pamięci, problemy psychologiczne, depresje.

Zmysł: siódmy zmysł, świadomość kosmiczna.

Żywioł: wibracja.

Uzależnienia: praktyki szamańskie, magiczne, czarna tantra, płytka religijność.

Metody uzdrawiania: medytacja ze świętymi, boskimi płomieniami, praca z kryształami i kodami światła, kontemplacja czystej kosmicznej próżni, wizualizacja lotu przez galaktyki, oczyszczanie wzorców, schematów starej matrycy Ziemi przepalany w płomieniu prawdy boskiego Fioletowego Płomieniami.

Afirmacja:

Jestem otwarty na nowe idee.

Każda informacja, której potrzebuję, zawsze mi się objawia.

Jestem prowadzony przez boską moc Stwórcy.

Jestem prowadzony przez wewnętrzną mądrość.

Świat to mój nauczyciel.

Z woli Boga włożenie korony na głowę oznacza wyniesienie do specjalnej rangi i nadanie boskością, godność, łaska, namaszczenie, szczególna pozycja tzw. estyma. Jest to pełnia przyjęcia swej boskiej Królowej i Króla, połączenie świata materii i ducha, Nieba i Ziemi, tego, co męskie i żeńskie, ciemne i jasne by wznieść się ponad dualizm umysłu i przyjąć dar Sophii – swej mądrości duchowej i zakotwiczenie jej na planecie Ziemia, by przywrócić pełnię równowagi we wszechświecie mocą światłodomości oraz miłości jaką łączy nas wszystkich.

## Medytacja ze świętymi, boskimi Fioletowymi Płomieniami

Rozpalam dziś święte Fioletowe Płomienie w każdej komórce naszych ciał, by płonęły w nim wszystkie nasze iluzje oparte o system manipulacji, kontroli, niewoli na planecie Ziemia.

Wzdłuż każdego atomu i elektronu naszych ciał, rozpalam święte, Fioletowe Płomienie, by objęły w nas całą naszą karmę, minioną przeszłość – która jest jedynie elementem gry, iluzji, kłamstwa, halucynacji jako zostało fałszywie wywołana w ludziach by odłączyć ich od wiedzy dotyczącej boskich potencjałów, oddzielić od źródła i pozbawić ich mocy.

Dziś to oddzielenie i kłamstwo oraz każda iluzja w jaką uwierzyliśmy oddając swą boską moc swym oprawcom i katom – obejmuje świętym Boskim Płomieniem nas samych, jako katów i ofiary manipulacji energią innych ludzi i swoją własną w systemie uwarunkowań, leków i kontroli oraz walki o przetrwanie. Te iluzje płoną teraz w świętych Fioletowych Płomieniach i obejmują nasze ciało fizyczne, mentalne, emocjonalne oraz wszystkie ciała świetliste przepalając w nas wszystkie wzorce, kody, pieczęcie jakie zostały nam wszczepione byśmy uwierzyli, iż jesteśmy nic nieznaczącym elementem zamrożonej struktury życia.

Dziś wzywam potężne istoty świata – boskie Fioletowe Płomienie by rozpalili serca i umysły wolnych ludzi na Ziemi, we wszechświecie – by przywrócić ich pamięć, moc i odwagę dokonania słusznego wyboru by żyć w świecie harmonii i miłości jaką nosicie wszyscy w swych pięknych sercach – gdy cała ta kontrola i gra zostaje objęta mocą świętych Fioletowych Płomieni.

Poczuj, jak tu i teraz Fioletowe Płomienie z serca kryształowego ametystu i świętyni prawdy rozpalają się i obejmują nas wszystkich istoty miłości, jakimi jesteśmy w swej wolności i mocy.

Teraz płonie w nas cały system kontroli, manipulacji oraz uwarunkowań dotyczących naszych relacji na Ziemi, naszych uwarunkowań, wzajemnych oczekiwani i zależności. Płonie w świętych Fioletowych Płomieniach cały system sprawowania tej kontroli – wszystkie osoby na całej Ziemi zostają objęte miłością, niewinnością i prawdą ich ognia. Niechaj całe kłamstwo, manipulacja, sztuczne satelity, sztuczne GMO, nanotechnologie, nienaturalne szczepionki, szkolnictwo oparte o systemy kontroli, cały system ekonomiczno – polityczny oraz wszystko co nie jest w zgodzie z naszym wnętrzem płoną teraz w tym świętym fioletowym ogniu przemian.

Wszystko, co pozostaje w zgodzie z duchowymi wartościami boskimi, pozostaje chronione i wzmacnione poprzez świętę Fioletowe Płomienie i każdą z osób, które wyrażają swoją prawdę jest objęta mocą miłości, która jest największą potęgą i siłą urzeczywistnienia Boga na Ziemi w człowieku, który przeszedł by nieść tę wiadomość w świat przynosząc innym nową energię, radość tworzenia raju oraz obietnicę, iż wszystko z czym się łączysz i wybierasz w swym życiu, wypływa tu i teraz z całej twojej pamięci gwiazd oraz potencjału aktywacji geniuszu

twego serca i wielkiej mocy i odwagi życia w zgodzie z wewnętrzną prawdą – mimo milionów osób, które wybrały niewolę i podporządkowanie. Dziś wszystkie te osoby mocą Fioletowego Płomienia odnajdują drogę do domu w miłości i harmonii budząc się w Nowej Energii Ziemi.

Wszyscy jesteśmy mistrzami Nowej Energii Ziemi, która wraz z centrum Słońca, wraz z kodami światła, spływa tu i teraz do nas wszystkich by wzmacnić nas, dotrzeć do każdej komórki starej choroby i przynieść pełnię zdrowia i witalności, jeśli w to uwierzysz. Niechaj w tych świętych Fioletowych Płomieniach płonie tu i teraz brak Twojego zaufania do swej Mocy. Niech spłonie i ukaże się w pełni jasnej prawdy wszystko to, co zostało sfałszowane w imię kłamstwa, kontroli i nienawiści. Jesteśmy istotami światła i dziś każdy z nas dzięki wirusowi covid, przywraca w sobie pełnię równowagi zaburzonego w nim samym systemu odpornościowego całego organizmu. Poczuj, jak przyjmując swój cień – smutek, ból, lęk i nienawiść przemieniasz teraz wszystko to, co czujesz w swym ciele – otaczając oddechem i boskim Fioletowym Płomieniem, każdą komórkę swego ciała.

Oddychaj i puszczań każda myśl, emocję, wyobrażenie, które nie jest w zgodzie z wolą Stwórcy, a wynika jedynie z kłamstw w jakie uwierzyłeś. Zobacz, jak cała Ziemia, Galaktyki z których przybyłeś płoną teraz w tych świętych Fioletowych Płomieniach by ten proces równowagi przywrócić na Ziemi na linii czasu, jaki wybierzesz dla siebie mocą podniesienia swej częstotliwości – vibracji jaką niesiesz poprzez swoje decyzje mocy bądź niemocy, lęku lub miłości. Tu i teraz wszyscy razem oraz cała Planeta wznosimy się w miłości i spełnieniu w czasoprzestrzeni Nowej Wolnej Ziemi, a wszystko wokół oraz nasze dzielne serca stają w świętych Fioletowych Płomieniach równowagi i harmonii oraz prawdy dla jakiej tu przyszliśmy wszyscy. Kocham cię.

Zdjęcie 15. Płomień Indygo fot. Anna Prokop



SIÓDMY  
PŁOMIEŃ

INDYGO

Rządzonej przez Mistrza Lanto, nadzorowanego przez Mahachohan Saint Germain. Przedstawiciel Archanioł Uriel i Archanioł Aurora. Ten promień światła jest jedną z najczystszych form oddania i akceptacji duszy Stwórcy w waszej rzeczywistości. Jest to inspirujący zastrzyk energii, który pomaga w głębszych połączeniach i zrozumieniu duszy Stwórcy i wszechświata. Bada definicję oddania i tego, jak istnieć jako oddana istota światła dla potężnej duszy Stwórcy, jednocześnie akceptując własne wewnętrzne moce.

Cel: poddanie się Stwórcy<sup>24</sup>.

Promień Indygo to promień intuicji, percepacji i wyższego umysłu. Przynosi lepsze zrozumienie iyczliwość, wzmacnia odwagę. Wspiera w wyjaśnianiu nieświadomych i świadomych negatywnych wspomnień z przeszłości. Wzmacnia pewność siebie i pomaga w wzięciu odpowiedzialności za siebie. Łączy umysł z mądrością serca. Dodaje odwagi, by iść ścieżką miłości.

Kolor indygo jest kolorem intuicji i percepji i jest pomocny w otwieraniu trzeciego oka. Promuje głęboką koncentrację podczas introspekcji i medytacji, pomagając osiągnąć głębsze poziomy świadomości. Promień Indygo łączy nas z wyższym rozumem (wyższym umysłem), ponieważ rozszerza percepcję poza podstawowe zmysły. Opiera się na intuicji. Indygo to ciemnoniebieski kolor. Jest połączeniem głębokiego błękita i fioletu i posiada atrybuty obu tych kolorów. Aspekty tego promienia to: służba ludzkości, Integralność i głęboka szczerość. Odzwierciedla wielkie oddanie, mądrość i sprawiedliwość, a także uczciwość i bezstronność. Wspomaga aktywność twórczą oraz zdolności przestrzenne.

Promień Indygo klaruje ścieżkę działania, daje mądrość, przejrzystość i wewnętrzny spokój. Pomaga odkryć ukrytą nerwowość, niepokój i panikę, uwolnić się od nadmiernej potrzeby kontroli. Żyć wewnętrzną mądrością i umacniać zaufanie do Boga. Uczciwość i głęboka szczerość to cechy indygo, a także

---

<sup>24</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

struktura i porządek. Przynosi spokój, odpoczynek i wiarę w siebie. Wspiera równowagę między myśleniem, mądrością i intuicją. Mądrość: wewnętrzna wiedza i świadomość - mądrość duchowa, a nie mądrość intelektu. Integracja Promienia Indygo prowadzi do głębszej komunii z Siłą Stwórcy i może pomóc w zaakceptowaniu twojej osobistej misji i miejsca w rozwijanie boskiego planu. Poddanie się woli bożej i wewnętrznemu prowadzeniu<sup>25</sup>.

Powierzam siebie miłości cudzie  
Prawdy Promienia Indygo  
By rozpalil we mnie Moc Łaski  
Jaka dotycza mego Świętego Serca  
Naucz mnie kroczyć drogą ciemną  
Nieustraszonosć znojując  
W blasku Słońca  
Bym zawsze Współodczuwając  
Widziała więcej, czuła mocniej  
I nie mogła już niczego odrzucić  
Bo na mej Drodze Miłość Woła  
O Wolność, Wartość, Uznanie  
Doceniam każdą Historię Twego życia  
O Człowieku Święty we mnie  
Widzę Ciebie i Kocham Ciebie  
Byś nareszcie zrozumiał  
Jak bardzo jesteśmy do siebie Podobni  
Przekraczając drogi Oddzielenia od siebie  
Możemy już tylko Kochać  
By Miłość mogła lśnić.

Dziękuję o święty płomieniu łaski bożej – Płomieniu Indygo. Czuję, że całe moje życie dedykuję tobie świętą obecności Boga we wszystkim, co jest. Jeśli jesteś wystarczająco uważny w swoim życiu – zawsze zobaczyz gębszy sens zdarzeń jakie towarzyszą ci na twej pięknej ścieżce życia.  
Bo twoje święte serce się budzi i pokazuje ci drogę bycia nauzcycielem miłości – czyli tym, który dotycza swą obecnością – każdej przepływającej przez umysł myśli, czucia byś zrozumiał, że

---

<sup>25</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

tylko nasza miłość, obecność i prawda pozwala nam się spotkać ze sobą. Wszystkie historie życia są przeżywane w twoim świecie – bo nie ma, nie było i nie będzie niczego na zewnątrz co nie zaistniało najpierw w tobie. Bądź zatem uważny – obserwuj swoje myśli, zatrzymaj je na moment zanim zareagujesz, oplujesz kogoś czy ocenisz. Ty wybierasz poziom z jakiego chcesz budować swój fundament domu.

Możesz zbudować dom na piasku swych iluzji – i on wówczas runie. Możesz też zbudować Złoty Pałac Miłości – z najczystszej vibracji prawdy i świętości swego serca oraz nieustraszoności, realizowania swoich talentów w świecie. Wytrwoj w swojej vibracji światła – lśnij jak Słońce, zawsze. Jesteś cudem miłości i wszystko co widzisz w sobie może zostać utulone przez Boga, miłość i prawdę w tobie, gdy pozwolisz sobie na to i puszczysz wszystko to, co chcesz pozostawić za sobą, by iść dalej, rozwijać się i szukać tych darów w zaufaniu do siebie jedynie.

## Droga Człowieka do Boga

Człowiek czasem upada w zapomnienie, cierpi, przewraca się, przygląda wciąż w zwierciadłach własnej niemocy twórczej, porównań z innymi ludźmi i ciągłym szukaniem docenienia siebie na zewnątrz w świecie. Jesteśmy tak zaprogramowani by odczuwać zazdrość o to, iż oto komuś powodzi się lepiej, osiągnął większy sukces, powiedział pierwszy – o czymś, o czym inni milczeli z braku odwagi przed miłością i zobaczeniu tego naszego połączenia dusz.

Często upadając, człowiek czuje się oddzielony od innych – zamknięty w swych indywidualnych historiach życia – które tak naprawdę wszystkie są do siebie podobne i szukają jedynie docenienia – są krzykiem duszy o uznanie wartości duchowych – piękna, współodczuwania, radości, prawdy, błogościwieństwa, odwagi, zaufania, mądrości w sobie samym. Jeśli czegoś nie czujesz w sobie – stajesz się wybrakowany wzajem porównań z innymi ludźmi. Stajesz się hejterem i burzycielem świata piękna i wartości w innych ludziach – ponieważ nie widzisz ich w sobie. Więc złościsz się o to, czego nie dałeś jedynie

sobie z lęku przed swym największym światłem mocy. Świat na Ziemi polega na dopasowaniu się do schematu i formy narucanej z zewnątrz tych uwarunkowań – i ludzie na Ziemi pozostając w tym uwarunkowaniu umysłu, zawsze potrzebowali sięgać po ograniczone systemy terapii w ramach paradygmatów zamkniętych pieczęciami kontraktu. Jednak świat się zmienia – pieczęcie kontraktów, umów są bezpieczne jedynie w świecie ludzi bojących się swych emocji, myśli – chroniących się ciągle przed czymś co może im zagrozić i zniszczyć porządek w jaki uwierzyli.

Jednak prawdziwy porządek nie leży w ciągłym nakładaniu na siebie różnych form oczyszczania od zagrażających bytów, istot czy innych ludzi – myślących inaczej niż my. prawdziwy porządek budzi się w największym chaosie zmiany – gdy jesteś w stanie wejść tak głęboko we własne odczuwanie – tak głęboko do własnego wnętrza, iż znika wszystko to co na zewnątrz ciebie burzy ten porządek – i pojawia się niczym nie uwarunkowana harmonia. Ta harmonia przyjmuje przyjęcie zarówno światła jak i cienia, chaosu jak i porządku zdarzeń jako nieuniknionych przyjaciół świętego serca. Jeśli chcesz poznać miłość bądź nieustroszony. Przestań lękać się odrzucenia siebie przez system – który i tak będzie chciał kontrolować twe myśli, emocje i ciało, gdy wyrazisz swe poddanie i zgodę na to.

Ty jesteś bezpieczny przyjacielu, Przyjaciółko we wszystkim co tworzysz, jesteś tak bardzo umiłowany, iż możesz stanąć w cyklu wulkanu i patrzeć na unoszącą się lawę, która cię ominie – bo przyjmujesz święty ogień prawdy, a ta prawda już cię nie pali. Ona cię przemienia tak, jak ten boski płomień Indygo przemienia wszystko co jest w miłości.

Jeśli komuś np. zazdrościsz – zobacz tę zazdrość w konstruktywny sposób. Spójrz na talent jaki ze sobą niesie, na bezmiar możliwości w tobie jakich dotyka, na piękną historię spokrewnionych dusz – mówiących tym samym głosem, pragnących tego samego świata – i oddających wszystkie swe dary darmo, tak jak zostały im ofiarowane. Nie pluj w twarz miłości, nie rzucaj w nią granatem, lecz zobacz świeżość w sobie tego, co niesie ze sobą miłość i ta przemiana, przyjmij lęk, złość, zazdrość, odrzucenie jako swoją własną projekcję świata i zacznij od tego co Twoje w co uwierzyłeś, czym dałeś się wielokrotnie karmić światu z braku poczucia swojej wartości. Z braku poczucia bliskości. Z braku poczucia akceptacji. Z braku poczucia docenienia.

I uznaj ten dar widzenia tego w sobie – tej ciemnej gęstej energii warunków i oczekiwania jakie przyjęłeś w swym świecie formy.

I gdy zobaczył kiedyś to, co mawiali wielokrotnie buddyzcy mnisi – forma jest pustką. Pustka jest formą – zrozumiesz. Poczuj to. Poczuj swoją wdzięczność. Nie mam oczekiwania, iż poślesz ją do mnie. Wyszłam już dawno z świata zależności i spełniania swych wzajemnych oczekiwania w celu pozyskania czegoś, ugrania czegoś etc.

Wyślij tę miłość sobie bo niezależnie czy jesteś słowny (i spotyka cię hejt zazdrości) czy jesteś mało znany (i spotyka cię doświadczenie niewidzialności) – to są dwa dokładnie te same aspekty istnienia po drugiej stronie braku docenienia siebie, swej mocy światła – gdzie nikt i nic poza tobą samym nie ma możliwości ingerencji w energię, jaką ty, jako świadomy twórca zarządzasz.

Kiedyś przyjaciółka wsadziła mnie na konia o imieniu Desperado – mówiąc, iż to koń dla mnie a ona bezpiecznie będzie trzymała mnie na lonży by nic nie mogło się wydarzyć. Spojrzałam w oczy tego Konia, były dzikie i mądre, lecz pragnące bezmiaru wolności i wożące o szczęście. Zobaczyłam w oczach tego konia jakąś tesknotę za światem jaki został mu odebrany w uporządkowanym świecie stadem życia z ludźmi. To jeden z tych koni, które potrzebują tzw. dyscypliny, by chodzić tak, jak im się powie. My jesteśmy tymi końmi.

Kiedy dosiadłam Desperado – zerwałam się od razu do galopu poczułam wolność. Czułam, jakbyśmy umówili się ze sobą na to święte spotkania jeźdźca i konia – by na jedną krótką chwilę wyjść poza umysł, poza kurczową dyscyplinę i bezpieczeństwo trzymania wszystkiego pod kontrolą umysłu. Czułam miłość tego konia, a jednocześnie to było pierwsze moje doświadczenie z końmi i brak umiejętności analitycznego układania sytuacji sprawił, że w sposób naturalny koń zatrzymał się i mi nie udało się nawet z niego zlecieć. To było piękne spotkanie i przebudzenie serca – współodczuwania z koniem, naturą i życiem w nas. Tym, które płynie, gdy podążamy ścieżką swojego oddania, zaufania i mądrości duszy. Poza wszelką kontrolą znajdująca się w sobie by telepatycznie rozmawiać z zwierzętami, naturą i całym polem energii wokół nas.

## Wszystko jest energią i cała energia jest materią naszej wewnętrznej decyzji przejawienia się w świecie

Płomień Indygo – płomień łaski i obecności bożej we wszystkim czego doświadczamy w swym życiu skieruje nas zawsze na tory prawdy i miłości. Te tory i bezdroża życia czasem są niewygodne dla naszego logicznego trzymając ego wszystko w porządku i kontroli umysłu. Świat porządku i nadmiernej kontroli, walki i narzucania swej racji oraz przymusu nie jest światem opartym o naturalne prawo jednostki do życia, wolności, zdrowia i szczęścia dzielenia się swymi darami, talentami i pięknem.

Świat miłości i prawdy jest światem wartości duszy – który widzi więcej i przyciąga w swej energii tych, którzy gotowi są już się ze sobą spotkać by wzrastać razem i odnaleźć szczęście miłowania, docenienia wszystkiego tego co przychodzi do nas, gdy jesteśmy obecni i miżący. Bo jeśli nasza materia jest plastyczna to kształt jaki przyjmuje zależy zawsze od energii naszych uwarunkowań i światła z jakiego powstaje. Materia to pole energii zagęszczające się w zależności od wibracji jakie posiadamy w sobie. Wibracje natomiast są kodami światła jakie każdy z nas posiada, gdy otwiera się na potencjał swego serca uświeconego i swej duszy. Nasze wibracje tworzą energię, która podążając za twoją uwagą przyciąga do twojego życia ludzi i sytuacje oraz zdarzenia, które mówią o tym w co wierzysz i co przyjęłeś w swym życiu jako prawdę (często uwarunkowaną jeszcze wyobrażeniem, oczekiwaniem czy próbą ugrania czegoś w świecie – zabarwioną barwą nienawiści tak naprawdę nie do mnie, nie do innych, lecz do siebie samego). Gdy wyjdiesz poza wszelką ocenę (tu pomocne spotkania grup uświeconego serca i przebywania w otoczeniu ludzi wzmacniających ciebie na początku tej ścieżki) – odczujesz głęboki sens Miłowania – zrzucenia z siebie warstw kolejnych uwarunkowań by zrozumieć.

Każdy posiada inną drogą. Inny plan na swoje życie. Inne ścieżki malują swoją poezję zdarzeń w twoim świecie – lecz tylko ty możesz poznać i umiłować siebie bezgranicznie i bezwarunkowo, iż wszystko co stanie się twoim doświadczeniem życia

ostatecznie zaprowadzi cię w ramiona miłości i szczęścia oraz obfitości na jakie sam dałeś sobie przyzwolenie.

Obejmuję cię tymi ramionami szczęścia, bo wiem, że czujesz, jesteś i pragniesz tak samo tej miłości jak ja, kiedy upadałam i wołałam o nią wielokrotnie, byłam opluwaną i szykanowaną, lecz wiedz o tym, że wielkie serce, mądra dusza i piękna istota wie, że nie da się niczego i nikogo w naszym świecie wykluczyć, odepchnąć czy opluć. Bo wszystkie wersje naszej rzeczywistości i wirusów na zewnątrz nas należą do naszej holograficznej rzeczywistości wyboru nienawiści, oddzielenia lub uświęcenia siebie we wszystkim.

Obfitość jest zatem stanem łaski i napełniania się wartościами duszy oraz zaufaniem do tego boskiego przewodniczenia. Wtenczas wszystkie stare historie składające się na opowieść o nas składają się w jedno, bo odkryliśmy prawdę przejawioną o nas i doszliśmy do strumienia wiecznej obfitości w którym możemy obmyć siebie z iluzji zadanych sobie ran, kłamstw i hejtu. Już dobrze, nikt nie jest winny, winny i skatowany jest tylko ten, kto daje sobie przyzwolenie na przyjęcie daru swojej ignorancji, niegodności i głupoty. Każdy może stworzyć swój świat w dowolnej energii i gęstości materii z jaką przychodzi mu tutaj pracować. Bo to jest praca wewnętrzna nad sobą, a doświadczenia mądrości są złotem materializacji Pałacu Miłości Nowej Ery Szczęścia. W obfitości i łasce Boga napełniam się darem tego zrozumienia.

Zdjęcie 16. Płomień Akwamaryn, fot. Anna Prokop



ÓSMY  
PŁOMIEŃ

AKWAMARYN

Rządzone przez Lady Nada, nadzór przez Boskiego Władcę Promieni. Przedstawiciel Archanioł Jeremiel i Archanioł Józefina. Wspierająca Energia: Plejadianie.

Jest to głęboki duchowy promień oczyszczający, który pomaga w przygotowaniach do aktywacji i odkrycia duszy. Uzdrowienie i oczyszczenie są zawsze potrzebne, aby uzyskać dostęp do nowych wibracji i można je uzyskać z áśramu ósmego promienia. Pomaga oczyścić jaźń z tych cech, których już nie potrzebujemy i których chcemy się pozbyć. Składa się z promieni 4, 7 i 5 z odrobiną białego światła zmieszanego ze sobą, tworząc zielono-fioletową świetność. Cechy: jasność, boska percepja, rozeznanie, jasność, witalizacja.

Cel: oczyszczanie<sup>26</sup>.

Akwamarynowe światło pomaga uwolnić się od ograniczeń, daje nową wolność i szerszy wizjer, dzięki czemu nowe możliwości stają się jasne. Wspiera twoją wizjonerską jasność i intuicyjne zrozumienie, aby móc na przykład podejmować jasne decyzje w trudnych sytuacjach i fazach życia. Daje wyrafinowaną, zwiększoną jasność co do ciebie, twoich życiowych celów i tego, jaki jest twój boski plan. To Światło przynosi światu światło i jasność.

Akwamarynowe Światło pomaga: zostawić stare ścieżki i otworzyć się na nową mądrość i energię, aby uzyskać jasność w myśleniu, aby móc dokonać jasnego rozróżnienia, łatwiejsze podejmowanie decyzji. Bycie skoncentrowanym na sobie, wyraźnie mając na uwadze swój cel (cele). Wzmocnij swój dar wrażliwości. Aktywuj w sobie boską inteligencję i boską kreatywność. Wspieraj swoje jasnowidzenie i dary mediumistyczne. Aktywuj w sobie dostęp do wiedzy atlantyckiej i lemuryjskiej.

Akwamarynowe światło wspiera nas w rozpoznawaniu, czy impulsy i wiadomości pochodzą z boskiego źródła, czy z ego i w jakich sytuacjach i przy jakich ludziach tracisz kontakt ze źródłem. Pomaga rozpoznać, czy jesteś uwikłany w jakąś sytuację, wytyczyć granice i pozostać przy sobie. Podnosi nas na bardziej wyrafinowany i wyższy poziom wewnętrznej przejrzystości, wyższy poziom przejrzystości naszych myśli i uczuć.

---

<sup>26</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Promuje komunikację z Wyższym Ja i przynosi światło i jasność do najbardziej ukrytych zakątków duszy poprzez morze czystej, uniwersalnej świadomości. W ten sposób możemy nauczyć się patrzenie na świat z nowej i wyrafinowanej przejrzystości z szerskim spojrzeniem. Spojrzenie, w którym widzimy ludzi, okoliczności i sytuacje z mądrości i miłości, dzięki czemu nie popadamy w dramat, ale rozumiemy sytuacje i wydarzenia z wyższego poziomu i z głębką jasnością, abyśmy mogli działać z tej świadomości.

Jest to brama między czakrą gardła a trzecim okiem i jest związana z czakrą nosa: nos, zatoki,zęby, ból ucha i alergie. Jego aspekty to jasność i rozeznanie, jest przejawem boskiej kreatywności<sup>27</sup>.

Jeśli przyjdiesz do mnie.  
Z zaciśniętą dlonią.  
Wdmucham w Twe Jasne Serce.  
Kolory Akwamarynu – oczyszczenie.  
Byś odnalazł rozeznanie w tym, co tworzysz.  
Otworzył dłoń swej boskiej percepji.  
I rozluźnił swe ciało.  
Jak woda, która przyjmie Twój szept.  
Gdy płyniesz delikatnie otulając ciało.  
Umysł przynosi oparcie w każdej Twej decyzji.  
Wyborze Poddania się Boskiej Mądrości.  
Kropli w Oceanie Błogości bycia świadomym Twórcą.

Dziś przychodzi do nas kochani w darze wielki Mistrz – Ty jesteś tym mistrzem. Twórcą swojego świadomego życia poprzez słowa, melodię pojednania jaką usłyszeć możesz tylko gdy wsłuchasz się w swoje jasne serce. Dziś otulam ciebie w sobie akwamarynową melodią świadomego tworzenia raju – który wybieramy łącząc się z polami kryształowymi naszych komórek, napełniając je wodą harmonii słów, czynów, uczuć oraz wyżej wibrujących struktur energetycznych, magnetycznych błękitnego spokoju, przejrzystości, czystości, jasności tego czym

---

<sup>27</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

chcemy się dziś nakarmić, nawodnić – poprzez swoją mądrą decyzję zasilania w sobie tego co nas wzmacnia. Dziś możesz płynąć swoim nurtem stojąc się żywym przykładem połączenia z oceanem wszechreakcji, ciszy, błogosławieństwa, jedności, prawdy, przebudzenia.

Tu i teraz w tej czystej i pięknej boskiej toni zdarzeń jakich jesteś twórcą – możesz zdecydować o tym jak kształtować swe życie, jak wpływać poprzez swoją wibrację – ruch ciała, gest, słowo, dotyk na wszystko co istnieje dookoła ciebie – myślą, mową i uczynkiem swoim zasiliając wszystko to czego pragniesz – każdą zmianę we wszechświecie tworzysz bowiem tu i teraz poprzez swoją świadomą decyzję – uważność czynów, jakie wybierasz w kalejdoskopie zdarzeń.

W polu kolektywnym Ziemi każda sytuacja, myśl, emocja jest zapisana w strukturach pamięci tej wody – wewnętrz twojego organizmu – w której pamięć codziennie wpisujesz nowe wzory harmonii. To tak powstaje historia świata – tak powstaje zapis całej naszej cywilizacji.

Wykorzystaj moc kryształów – akwamarynowo – zielony spokój tworzenia – połączenie delikatności słowa, które całkiem się stało, by zamieszkać „pomiędzy nami” gdy decydujemy tworzyć nasz raj, budować piękną Ziemię i kochać.

To dar widzenia, bycia transparentnym dla wszystkiego co przychodzi z zewnątrz a zarazem jest delikatną mocą ugruntowaną w kamieniu – tak jasnym, szlachetnym pełnym niezwykłości o cudach jakich możesz dokonać w materii, gdy przyjmiesz dar bycia świadomym twórcą tego wszystkiego z czym łączysz się w sobie, gdy wypowiadasz słowo, czynisz gest, patrzysz komuś w oczy. Poczuj tą energię jasności, czystości, krystalicznej toni wód – bo jesteś tak jasną kroplą jedności we mnie. Niechaj lekcja Płomienia będzie dla nas nauką o świadomym zarządzaniu energią, jaką jako istoty światła wspólnie budujemy jako rodzina dusz – połączona wibracją kryształowej świadomości.

Przekazy plejadiańskie, jakie otrzymuję wchodząc w ten portal akwamarynowej aktywacji kodów światła:

Dziś łącząc się z naszymi przyjaciółmi z Plejad otrzymujemy wskazówki, w jaki sposób możemy pracować z energią kryształów akwamarynu oraz błękitu, zieleni – energiami

harmonii całej otaczającej nas natury (drzew, roślin, zwierząt, esencji energetycznych, ziół, kamieni, kryształów oraz żywiołu wody) – w której strukturach zapisana jest cała nasza mądrość.

Obecnie na planecie Ziemia trwa przywrócenie naturalnej równowagi, wpływu naszych decyzji na nasz los, budowaniu własnej niezależności, współpracy z innymi wolnymi istotami światła, które wybrały, by odegrać na Planecie rolę lightworkerów i podnosić częstotliwość Planety do pierwotnych wzorów kryształowej matrycy światła – z której wszystko wzięło swój początek. By to zrobić konieczne jest zatrzymanie. Wejście w stan połączenia ze swoim kryształowym szmaragdowym sercem oraz jego aktywacja. Wystarczy otworzyć się na zapis boskich częstotliwości w ciele tj. kodów światła aktywujących wyższą świadomość.

Każdy z nas żyjący na Ziemi jako człowiek ma nieograniczony dostęp do pełni boskich potencjałów i zapisów w strukturze magnetycznej, jaką tworzy w momencie podejmowania decyzji z czym rezonuje, co przyciąga do swojego życia i co pragnie w nim zasilać.

Kody ziemi zostały ukryte przed ludźmi – ze względu na znaczne obniżenie ich częstotliwości, decyzji w polach ich percepji oraz odbioru subiektywnych zdarzeń. Zdarzenia te zatem były dopasowywane do kolektywnego cienia Starej Ziemi oraz programów wyrównania tej nierównowagi w ciałach fizycznym, mentalnym, wszystkich ciałach światlistycznych.

Prościej mówiąc – możesz widzieć jedynie tę rzeczywistość w jaką wierzysz, jakiej masz świadomość. Odbierzesz zatem moje słowa jedynie na poziomie gęstości, częstotliwości z jakim obecnie rezonujesz – walcząc w swym świecie o kontrolę i władzę lub zmieniając ten świat mocą światła i zakotwiczenia kodów energii jakie nosisz w swym wnętrzu. Oczywiście istotnym faktem pozostaje, iż pojawi się początkowa nierównowaga pomiędzy światem i wibracją w jaką wcześniej wkładałeś swoją uwagę a tym co zasilasz już w nowej częstotliwości i energii światła w zapisach pól elektromagnetycznych w tym ciele. Spotkasz zatem początkowy brak rezonansu – pomiędzy tym, co znałeś wcześniej, a tym co płynie z głębskiej wewnętrznej mądrości kryształowej pamięci ciała. Woda – pamięta. Woda posiada kryształowy wzór prawdy w swych komórkach – stwórz na nowo ten wzór. Przywrócić swoją pamięć komórkową. Przywrócić tu i teraz moc swojej decyzji całkowity poziom zaufania dla swej boskiej

mocy aktywacji tych kodów światła w każdej ze swych komórek – oczyszczając tym samym wszystko to, co już przestało ci służyć, a jest jedynie starym wzorcem decyzji jakie podejmowałeś by zachować iluzję kolektywnej przynależności do systemu, społeczeństwa, grupy, rodzin.

Jeśli chcesz iść dalej potrzebujesz puścić wszelkie te kolektywne przyzwyczajenia, przywiązania, zależności, oczekiwania do określonej grupy społecznej.

Grupa ta oczywiście – jest przenośnią do aktywacji czegoś dużo większego – do aktywacji twojej mocy, twojego zaufania do stwórzy jako całości, nieograniczonego potencjału wszechrzeczy oraz aktywacji łaski, boskiego przewodnictwa w życiu oraz zakotwiczeniu kodów wewnętrznego prowadzenia duszy, nadduszy, ducha, który przenika wszystko, co jest.

Z tego miejsca człowiek i Bóg – stanowią Jedność – nieuwarunkowaną formami religii etc. Grupa natomiast tworzy się w sposób zgodny ze wzorcem kryształowej matrycy przywrócenia równowagi we wszechświecie – powstaje poprzez pole zgodności i rezonans pól magnetycznych w sercach ludzi o diamentowej świadomości.

Poproszono mnie bym o tym pisała – czuję, że należę do tych istot, które obecnie dokonują wzniesienia tej diamentowej wibracji na ziemi przez ścieranie starych węglowych struktur w niewygodnym czasem procesie alchemicznej przemiany na Ziemi. Diament zawsze lśni. Serce diamentowe zawsze czuje jedność, czystość, ma połoczenie z głęboką prawdą swej istoty zawsze świętej, błogosławionej, chronionej, prowadzonej przez boską energię, oddanej służbie na Ziemi by wprowadzić zakotwiczyć tę wibrację na naszej Planecie.

Większość z was również odczyta tę wiadomość jako informację nowej energii, zmiany paradymatu na Ziemi oraz częstotliwości dla wspólnego przeprowadzenia takiej aktywacji światła, którą już czujecie w sobie dokonując zmian w swym codziennym życiu.

Każdy z was – wie o czym piszę – mogą to być zmiany w rodzinie, pracy etc. dotyczące konieczności przeprowadzenia zmian energetycznych – z czym się łączysz, czemu poświęcasz swoją uwagę i w jaki sposób to czynisz. Czy wciąż ze starego spektrum podejmowania decyzji, czy już nie?

Bo uwierzcie w procesie przejścia to głównie decyzja – będzie miała znaczenie w stworzeniu świata, jaki jest z wami

w rezonansie na najpiękniejszej linii czasu jaką jesteście sobie w stanie wyobrazić. Jestem tutaj z Wami, a pisanie tej książki jest głębokim oczyszczeniem, puszczeniem z struktur ciała wszelkich nieharmonijnych zapisów – w celu dokonania ich transmutacji, zrozumienia i przyjęcia kodów światła płynących od wszystkich istot – świadomych, mniej świadomych – by scalając tę wiedzę w sobie – nauczyć się kochać bezwarunkowo.

Wówczas w sposób naturalny płynie do nas wszystkich wiedza – a każde doświadczenie małego człowieka, staje się potężną informacją dla transmutacji ciemnej energii matrycy w najjaśniejszą moc i zaufanie do swojego wewnętrznego procesu aktywacji tych kodów światła w zgodzie z boską intencją. Dochodzi wtenczas do połączenia umysłu, intuicji oraz mądrości Sophia.

Woda to pamięć – przywracamy lemuryjskie podwodne miasta światła do naszej pamięci – zanurzamy się w oceanie wewnętrznej ciszy i zaufania boskiej mocy – ona nas zawsze prowadzi na najpiękniejszą linię czasu – dajmy się dziś ukołyśać tej wodzie, tej melodii, tym wspomnieniom podwodnych miast.

Bądźmy niczym syreny – oddychające pod wodą tak lekko – przekraczajmy iluzję formy widząc, wiedząc, czując świętą harmonię wody, która zmienia nasze dna, formuje w nas nowe wzory światła – byśmy przystosowali swe ciało, swe awatary do zmieniających się warunków natury. Ten świat nie będzie już taki sam – bo ten świat jaki znacie nie jest prawdziwy. To co jest prawdą – to bezwarunkowa miłość, a ona oddycha nawet pod wodą – jest jak nurek swobodnie poruszający się po meandrach wodnego świata – współpracujemy z żywiołem, który nas karmi, z którego składa się nasze ciało – bo wszystkie nasze komórki nad słuchają naszego szeptu. I w zgodzie z naszą wolą – leczą nas, harmonizują, formują nowe świetlane kody w ciele byśmy zawsze odnaleźli moc do przejścia – do świata cudów, radości, szczęścia, który jest już zapisany w każdej naszej częsteczce wody w organizmie.

Zdjęcie 17. Płomień Magenta, fot. Anna Prokop



DZIEWIĄTY  
PŁOMIĘŃ

NIEBIESKO-ZIELONY

Rządzone przez: Matkę Boską Maryję nadzorowany przez Boskiego Władcę Promieni. Wspomagająca energia: Syrianie. Ten promień zawiera bogactwo wiedzy, którą można uchwycić, aby pomóc w odkrywaniu i ekspansji duszy. Koncentruje się na zakotwiczeniu radości, która jest wyrazem miłości, jednocześnie promując integrację na nowych poziomach z energią duszy Stwórcy i wszechświata. Pomaga najpierw przyciągnąć ich pełny potencjał ciałem światła i kontynuuje proces oczyszczania, który rozpoczyna ósmy promień. Składa się z promieni 1, 2 oraz światła białego, tworząc niebiesko-zieloną świetność.

Cechy: harmonia, równowaga, solidność, pewność siebie<sup>28</sup>.  
Cel: eksploracja duszy.

Światło magenta pomaga leczyć ból w sercu; stać się całością na wszystkich poziomach, pozwolić na przepływ energii Chrystusa, doświadczyć harmonii i błogości, pokonywać granice, połączyć się z wyższymi poziomami świadomości i pragnąć harmonii i równowagi.

Światło w kolorze magenta ma wysoką uzdrawiającą wibrację i oznacza uzdrowienie serca, a tym samym ponowne przebudzenie energii Chrystusa, uniwersalnej miłości. Wspomaga cię w dopełnianiu komplikacji pokoleniowych, przełamywaniu uwarunkowań, uwalnianiu odziedziczonych, ograniczających przekonań w rodzinie i wobec innych ludzi, pomaga rozpoznać i pozbyć się stresujących przekonań i struktur ego.

Światło magenta przyspiesza procesy wewnętrzne i promuje harmonię i równowagę na wszystkich poziomach. Otwiera drzwi do transformacji wewnętrznego zgiełku, napiętych emocji, braku równowagi, nerwowości lub strachu, dzięki czemu możesz żyć na wyższych poziomach istnienia.

---

<sup>28</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Właściwości Magenty: wspomaga gojenie bólu w sercu, pomaga pozwolić płynąć energii Chrystusa, pierwotnemu zaufaniu. Wspiera wewnętrzny spokój, harmonię w życiu, bezpieczeństwo, błogość. Pomaga przewyciągnąć swoje ograniczenia. Wspiera Cię w patrzeniu w przyszłość. Aktywuje i wzmacnia energie mediumistyczne i pozazmysłowe. Pomaga połączyć się z wyższymi poziomami świadomości. Magenta to bezwarunkowa uniwersalna miłość, odpuszczenie, uzdrawienie bólu w naszych sercach i uzyskanie harmonii w życiu.

Teraz jest czas, aby uświadomić sobie swoją bezgraniczną miłość we wszystkich jej wspaniałych aspektach. Uświadomić sobie, że wszyscy jesteśmy wyjątkowymi i cennymi istotami, boskim światłem.

Światło magenta wspiera nas w wyjaśnieniu naszego najgłębszego bólu serca, uzdrawieniu, ponownym odkryciu naszego boskiego planu, naszej ścieżki światła, naszej prawdy i odpowiedniego dostosowania naszych wyborów.

Pomaga nam zjednoczyć się z miłością wszechświata, miłością powszechną, energią Chrystusa. Jezus prowadzi i wspiera nas w naszym procesie wzrostu. Pomaga wziąć odpowiedzialność za siebie. Daje niezbędną siłę do zmiany i pozwala nam otrzymać ochronę i opiekę<sup>29</sup>.

## Wrota Radości

Gdy Dusza Twoja  
Pozna Naturę Boga  
I rozpoznasz w sobie Tęczę Płomieni  
Przeprowadzisz ludzi na drugi brzeg rzeki  
Tutaj nutą Miłości jest Radość  
Rozpoznanie swej Natury Życia  
Zachwytu nad Pięknem Człowieka  
Nawet tego, który upada by powstać  
Smuci się by odnaleźć uśmiech  
Złości by zrozumieć swe działania  
I niszczy siebie by rozpoznać swą ignorancję  
I odnaleźć Mądrość.

---

<sup>29</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

Tutaj jest już wszystko,  
Tylko otul siebie.  
Podaj mi rękę – i daj się kochać  
Jesteś Cudem i masz wielką moc kreacji  
Dziś otulam cię Płomieniem Zielono – Niebieskiej nuty  
Radości, którą odnajdziesz tu i teraz  
Wystarczy zaufać Boskiemu Prowadzeniu  
Znaleźć Piękno w swym Sercu  
I oddychać Miłością  
Harmonią jaka Przychodzi tu i teraz  
To moment, kiedy doceniasz swoją wartość  
I wartość wszystkiego co jest w Twoim życiu  
Jest powrotem na najpiękniejszą linię czasu  
jaką wybierzesz, gdy kochasz,  
gdy się uśmiechniesz,  
gdy odpuścisz, gdy zaufasz  
Proszę daj się kochać  
i zdecyduj czym nakarmisz dziś swój Umysł  
Czym zasilisz swoje Serce i Ciało  
– oddychaj zielenią Twjej Harmonii  
Napełnij siebie Spokojem  
– oddychaj lasem – poczuj siebie.

## Przekazy Syrian

Jestem dziś poprowadzona do olbrzymiego domu o ja-jowatym kształcie przypominającym trochę jajo smoka. Syrianie mówią mi, że okres na Ziemi w którym się spotykamy jest niezwykłym portalem transformacji w Galaktyce – a wszystkie nasze kolektywne wybory wpływają na wszystkie pozostałe równoległe linie czasu i zasilały nie tylko gwiazdy lecz również i strukturę próżni, czarnych dziur – w których wszystko to co nie zostaje uznane w nas samych ( zostaje zepchnięte w podświadomość kolektywnych piwnic – które dziś otworzyliśmy wspólnie, jako przysłowiową puszkę Pandory - by zrozumieć, iż to tylko iluzje, myślokszały i wzorce pamięci starej matrycy powielane przez

ludzkość wielokrotnie. Dziś zbudujemy specjalne kapsuły do uzdrawiania starych aspektów iluzji. Zbudujemy specjalne kapsuły oparte o naukę świętej geometrii, kryształowe wzory i zapisy zdrowia w naszych komórkach by aktywować pierwotną boską matrycę – która stanowi harmonizację wszystkich aspektów naszych doświadczeń na Ziemi i jest teraz tzw. wyrównaniem, przywróceniem równowagi w energii ciało-umysł-dusza-duch – czyli czymś diametralnie różnym niż uczyono was w systemach matrixowych zależności i rozdzielenia Człowieka od Boga, dobra od zła, piękna od brzydoty by zakłócić poza dualne postrzeganie zjawisk i trochę namieszać w energiach Ziemi.

Ten czas na Ziemi jest zatem ostatecznym wyjściem z przestrzeni matrixa, ponieważ niesie ze sobą zrozumienie płynące z wielu przestrzeni galaktycznych by światło tej wiedzy i kody światła jakie teraz płyną do nas – w pełni zostały aktywowane na Ziemi, a nauki o tym jak zarządzać własną energią zostały uznane przez ludzi i ich naukę w nowym już paradygmacie. Syrianie mówią o tym, że nie jest możliwe życie jakie prowadziliśmy do tej pory na Ziemi.

Jesteśmy prowadzeni do bezpiecznego miejsca, w którym aktywacje kodów światła, praca z tęczowymi boskimi płomieniami oraz aktywacje kodów dźwięku i medytacje ciszy w kapsułach specjalnie skonstruowanych do odbudowy ciała i aktywacji pamięci ciał świetlistych – będą stałą organizacją nowych przestrzeni społecznych. Wszystkie te wynalazki bazują na głębskiej pamięci przebywających na ziemi istot kryształowych – które wiedzą o tych konstrukcjach i wynalazkach opierają o pamięć uzdrawiania jakie niosą ze sobą w pamięci komórek. Może jesteś jedną z tych świetlnych istot – skoro ta książka trafia dziś w twoje ręce – masz dar uzdrawiania, jasnoczucia, jasnowidzenia, telepatii, zajmujesz się świadomym śnieniem, a wiedza poruszana w tej książce jest spójna z tym co czujesz w swym sercu i odkrywasz w swym umyśle – ponieważ dokonałeś aktywacji kodów światła – powierzając swoją misję na Ziemi pojednaniu z boskim planem twojej duszy – tym samym wprowadzając światło we wszystkie swoje działania.

Czas nowych wynalazków na Ziemi jest bliski – i bardzo znaczącą rolę odgrywa tutaj czystość serca, jasność umysłu oraz kryształowa transformacja opierająca się o znajomość struktur społecznych, czytanie pola kryształowego, pracę z kodami światła i aktywacją nowych wzorców tych struktur by

zasilać nasze kolektywne pole i budować nowe kryształowe wzory na całej Ziemi.

Powstaną również kryształowe Miejsca Mocy na całej Ziemi, które całkowicie zmienią trajektorię wydarzeń dzięki kolektywnej energii kryształów i mocy światła osób biorących udział w takim projekcie.

Jest mi obecnie podawane, jak takie kapsuły mogłyby wyglądać i w jaki sposób można stworzyć miejsce, w którym przywrócenie pierwotnej homeostazy – poprzez pracę z kodami światła, dźwiękiem, aktywacją pamięci poszczególnych płomieni, odczytem i wiedzą tych struktur – przyciąga w polu magnetycznym szmaragdowego i diamentowego serca wszystkie osoby pragnące współtworzyć nową świetlaną cywilizację złotych miast – które zapowiedziane były już od tysiącleci poprzez Mistrzów Świata.

## Medytacja niebiesko-zielonego płomienia

Otuł swoje ciało oddechem ciszy.

Poczuj jak twe serce bije.

Daj prowadzić się boskiemu światłu w tobie.

I bądź – czule, delikatnie w sobie dziś.

Oddychaj do wszystkich myśli, emocji...

Pozwól im swobodnie płynąć po niebie.

Twej przeszłości, która minęła

i przyszłości, której nie ma.

Niczego nie planuj, nie analizuj, nie przywołuj.

Po prostu oddychaj do każdej komórki ciała.

Napełniając się światłem Miłości,

jaka płynie do ciebie teraz.

Z każdym oddechem coraz większy spokój.

Ukojenie – zieleń harmonii dla wszystkiego w tobie.

Dla każdego momentu życia, dla każdego doświadczenia.

Utulenie, ukojenie, akceptacja, czuły dotyk lasu.

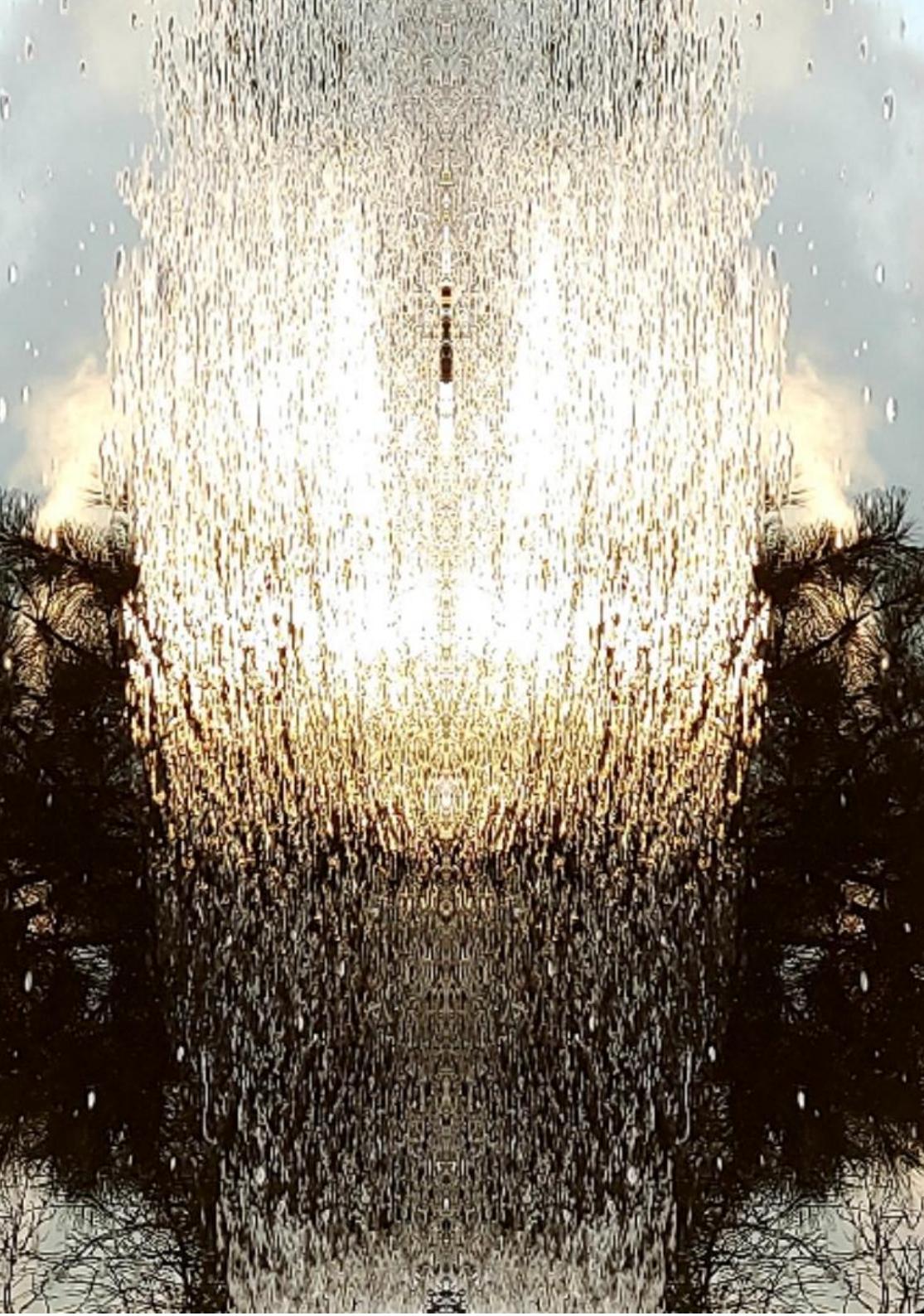
Oddech ciszy.

Zatrzymanie.

Poczuj, jak to światło cię wypełnia i prowadzi.

Możesz całkowicie się rozluźnić  
I wybrać dla siebie to co najlepsze.  
Zostaw innych w spokoju.  
Zostaw wszystkie te światy.  
Wybierz swój raj.  
Wtul się w dywanik z mchu.  
Poczuj bose stopy na Ziemi.  
Utul ukochane drzewo.  
Napełnij się zapachem lasu, szczęścia,  
strumienia przepływu.  
I poczuj wokół krąg ludzi jasnych serc  
– Słońce w nas.  
Tych, którzy przeszli na drugą stronę rzeki  
przez tęczowy most pojednania.  
Jesteś jedną z tych osób.  
Budujemy nasz nowy dom.  
Bo nasze serca się spotkały.  
Harmonia jest w nas.

Zdjęcie 18. Promień Perłowy, fot. Anna Prokop



DZIESIĄTY  
PŁOMIĘŃ

PERŁOWO-ZŁOTY

Rządzone przez: Lady Vessa Andromeda, Mistrza Andromedę, nadzorowany przez Boskiego Władcę Promieni. Wspierająca energia: Andromedianie.

Ten promień promuje i inicjuje integrację duszy, integrację monad i jedność z potężną duszą Stwórcy. Pozwala na wszystkie zmiany, do których dana osoba dąży, aby w pełni zintegrować je w sobie. Pomaga zakodować wzory formacji Światła w ciele i uzyskać dostęp do ich prawdziwej Boskości. Jest to połączenie promieni 1, 2 i 3 zmieszanych z białym światłem, tworząc świetność perłową. Cechy: wieczny pokój, dobrobyt, obfitość, wolność finansowa, bogactwo. Cel: integracja duszy<sup>30</sup>.

Balsam i uzdrowienie dla duszy, przemiana, odrodzenie, spełnienie, komunikacja serca, świadomość, świadomość tworzenia, duchowość, uniwersalny porządek, nowe poczucie wspólnoty, zaufanie, wiedza, doświadczenie, bliska miłość. Perłowe Światło sprawia, że widzimy, czujemy i doświadczamy miłości. Oznacza to, co czyste i jasne, a jednocześnie jest balsamem uzdrawiającym duszę. On jest pierwotną energią Kreatcji, Kosmiczną Inteligencją, która jednoczy wszystkie Kosmiczne Jakości. Nieprzezroczyste Światło ma szczególny związek z naszą fizyczną stroną. Ma związek z czakrą podstawową i sakralną czakrą ze wszystkimi narządami płciowymi, ich emocjami i odpowiadającą im świadomością ciała „Czy kocham swoje ciało?” Promień opalizujący to doskonałość, kosmiczna siła, która przenika cały wszechświat.

Perłowe Światło, które daje nową radość życia, komunikowanie się z sercem, nową kreatywność, łagodność i empatię. Balsam i uzdrowienie dla duszy. Powrót do kontaktu z boską inteligencją. Aby uzyskać dostęp do naszych jeszcze nie aktywowanych umiejętności i wyższej świadomości.

---

<sup>30</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Aby zrealizować duchowość i potencjał tu na ziemi. Pozwala lżej przejść przez trudne sytuacje. To światło oznacza „lubię żyć na ziemi”. Świadomość tworzenia, uniwersalny porządek, nowe poczucie wspólnoty.

Ten Promień Światła nosi cechy odrodzenia i przemiany, rozpoznanie naszej prawdziwej boskiej natury w fizycznym ciele i odrodzenie naszej boskiej świadomości, które umożliwiają wielką przemianę.

## Perła

O Piękna Boska Istoto  
Niepowtarzalna  
Niezwykła  
Niewinna  
Utkana z światła Gwiazd  
Delikatności Otwartego Serca  
Pragnącego jedynie kochać  
Tylko Ty poznasz siebie  
W swej ekspresji bycia sobą w pełni  
I cały wszechświat zdarzeń współgra  
Dziś z Tobą w rytmie życia  
Delikatności jaką odnalazłaś  
W Miłości obejmującej czule  
Serca Świata w której jeden rytm czujesz  
O Perło życia dziękuję za Twą lekcję  
Ukochiwania, tkania w sobie życia na nowo  
Bo ta cierpliwość, akceptacja i wgląd w Twą historię  
Uczyniły mnie Perłą

## Przekazy z Andromedy

Czasem ludziom wydaje się tutaj na Ziemi, że idą swoją drogą sami – tkając swój świat, swoje życie według jakiegoś wzoru jak perła w muszli aktywując światło by zaistnieć – ukazać światu swój blask, niepowtarzalność, moc, wyjątkowość, piękno, lśnienie i delikatność.

Wybierasz tak różne drogi – posiadasz wiele pomysłów na realizację swych projektów, celów życia wedle takiego czy innego wzorca, jaki tkasz w swym umyśle, czy czujesz w sercu.

Spotykamy się na Ziemi tak różnorodni w swej pomysłowości widzenia świata, tkania swych perel by docenić swoją wartość, moc chwili tak boskiej, wyjątkowej, gdy połączymy się w tym czuciu przekraczając wersję własnego mniemania, racji na swój temat i swej jedynej wizji rzeczywistości tu na Ziemi np. o tym, jak uzdrawiać, jakie metody są dla nas i innych najlepsze, najbardziej skuteczne, kto i ile racji posiada na temat tego uzdrawiania.

Dziś jestem Perłą – czuję, jak wyjątkowość chwili kształtuje wszystkie doświadczenia, jakie otrzymałam w procesie tkania w muszli swej perłowej masy. Tak bardzo potrzebowałam poczuć lśnienie Perły w sobie, iż oddzielając się od całego świata i innych ludzi – potrzebowałam zamknąć się w swej muszli by zaistnieć w tym cichym miejscu tworzenia we wnętrzu mnie samej. Tak bardzo czułam, iż cały ten świat, zgiełk – tysiące programów, zdarzeń, informacji, interpretacji, wyobrażeń – zakłóca gdzieś od wewnętrz moja rezygnacja z bycia Perłą. Zbierałam więc dalej tkaninę światła by tkać, czuć, kochać, otulać wciąż na nowo siebie samą. Swoje zaufanie, mądrość, swoje olbrzymie zaangażowanie w życie i w ten piękny proces odnajdywania siebie na nowo, taką jaką jestem dziś.

Jestem również Andromedianką, która zeszła na Ziemię by lśnić – być Perłą, diamentową świadomością, Złotym Miastem Prawdy, Ametystową Świętynią Transformacji, Malachitową Mocą Ukoowania innych ludzi w sobie, Cytrynową nutą Świadomości czy Rubinową Królową własnych kreacji i wizji świata – jestem tutaj dla miłości.

Kiedy odpuściłam, kiedy nawet na moment odpuściłam bycie perłą, diamentem – weszłam w swą czerń, w proces tkania wewnątrz mej muszli najpiękniejszych wzorów – poczułam siebie w sobie.

Już nic ani nikt na zewnątrz mnie nie jest winny.

Nikt ani nic na zewnątrz mnie nie dokonuje złego wyboru.

Nikt ani nic na zewnątrz mnie nie jest niedoskonały.

To tylko odwieczny proces tkania swych perel – dochodzenia do siebie tak powoli, tak pięknie w swoim własnym tempie, w swoim własnym procesie zdarzeń, przemian, niezwykłości dni i nocy, tego co przychodzi odchodząc i odchodzi pozostając.

Nie ma znaczenia co dziś wybierzesz – kocham cię.

Tak bardzo cię kocham, o Perło Jasna – cudowna w swym wyrazie, piękna w swym wyplataniu wzorów jasnych. Tak, korzystaj z ciemności – z niej wszystko wypływa, nasycia się barwami, gdy odpoczywa w tej nocy ciemnej – jaśnieje. Widzę cię o Perło – Matko Nowego Dnia.

Gdy odpuścisz, zaczynasz oddychać, ufać Stwórcy Wszelkiego Stworzenia w swym jasnym sercu prawdy, bo żyjesz w zgodzie ze swym wewnętrznym rezonansem, zegarem swego bijącego serca tak dostrojonym do rytmu dnia, natury, szczęścia. Wszystkie zdarzenia na zewnątrz ciebie mogą z poziomu twoego umysłu wydawać się nie takie jakie być powinny i to odpuść również Perło Złota.

Tkamy z wielu tkanin, z wielu spotkań z pięknymi ludźmi wyplatamy wzory życia, niepowtarzalności, obecności, bycia tu i teraz połączonymi z tym co stoi przed tobą – gdy cię widzi, obejmuje, tuli w swych ramionach – doceń, zatrzymaj, umiluj – tkamy razem ten cudowny sznur perel jakimi Jesteśmy. Tak czasem jakaś perła zerwie się z naszyjnika marzeń, szukamy jej bezpowrotnie, bo chcemy, by nasz naszyjnik był taki perfekcyjny i posiadał cały komplet idealnie wpasowanych perełek.

A Perły, one po prostu są, od naszych babc, od naszych ciotek lub od umiławanych partnerów, którzy czasem trafiają z prezentem.

A więc Perły? To my, doskonali w swych wyborach na dany moment – zawsze doskonali tu i teraz z poziomem wiedzy, świadomości, a nawet czasem chroniącej nas od śmierci – ignorancji, zapomnienia. Kochani, wszystko jest do ukochania, wszystko jest w porządku z tobą, światem, innymi ludźmi, ich wyborami, ich zdarzeniami, ich mocą, ich niemocą, ich akceptacją,

życiem i śmiercią. Powrotem do domu Boga, ponownymi narodzinami lub nie. Wszystko zależy od ciebie – bo świat jest wielowymiarowy. Zawsze będziesz widzieć w innych pełnię lub brak, miłość lub lęk i zawsze będziesz karmić innych tym, co w sobie nosisz. Będziesz ulepszać ten świat, wnosić nową wiedzę tak jak to czujesz najpiękniej. I wtedy zawsze komuś pomożesz, zawsze rozświetlisz czyjeś serce, tak jak tylko ty możesz to zrobić.

Zdarzenia, spotkania serc, wydarzenia życia to sieć jaką tkamy wspólnie – nikt nie zarządza tym procesem, bo wszyscy jesteśmy równi, piękni, wyjątkowi o to co nas napędza to boska moc, która przenika nas wszystkich niosąc mądrość, zrozumienie, jedność – tam, gdzie przed chwilą było oddzielenie, niemoc czy lęk.

I wtedy znów światło na twojej drodze i zdarzenia układają się same tak jak najpiękniej potrafią w zgodzie z indywidualną wolą stwórcy – z twoją decyzją bycia miłością we wszystkim co siejesz i zbierasz w swoim życiu ucząc się tej akceptacji, wolności, braku oczekiwania od innych osób. Bo jeśli wiesz, że wszystko czego dotkniesz zamienia się w złoto (pozostawmy sobie przynajmniej kilka osób i nie dotykajmy ich za szybko) to wiesz, że jesteśmy energią – złotą piękną energią docenienia, wolności, prawdy, radości, spełnienia, mocy, budowania pięknego świata szczęścia. To nieprawda, że nie można dziś niczego zrobić. Można zrobić wszystko, gdy zacznie się od małego kroku naprzód.

Zrobiłem już tysiące małych kroczków do przodu i bardzo wiele kroczków tych olbrzymich w tył. Cofałem się pamięcią do cywilizacji Andromedy, Syriusza czy Plejad by poczuć siebie na nowo. Bujna rośliność, tundrę, zwierzęta tak wolne, poczuć promienie światła tęczy we mnie, złota zrozumienia i prawdy, przywrócenia wartości ducha. Ile lat poza czas dokonuje się uzdrowienie bez lekarstw, lekarzy – w połączeniu z cudami natury jej cyklami, naszym wspólnym rytmem serca.

Tak, jestem Kapłanką – byłam nią od zawsze. Doświadczyłam miłości i jej braku, popadając w najciemniejsze lęki i zwątpienia. Lecz skoro mnie to spotkało – żyję, oddycham i nareszcie piszę tę książkę z najcudowniejszą kryształową Anią od kodów światła, bo dokonałam jedynie wyboru. Wyboru – bycia świadomym twórcą miłości na Ziemi i oddałam wszystko co mam przewodnictwu Boga, Stwórcy, jakiego noszę w mym

diamamentowym sercu, by sprowadzić tę jakość diamentową, złotą, perłową, tęczową na planetę Ziemię. I może nie będzie to jeszcze ten rok, czy kolejny. Może nie będę musiała już płonąć na stosie, czy tonąć podczas wielkiego wybuchu wulkanów, bo to już było. Więc po co tego doświadczać?

Kochani gdybyście wiedzieli, że to wszystko już było. Gdybyście mogli sobie o tym przypomnieć lub chociażby dopuścieli taką myśl do swego umysłu – co, jeśli mój umysł może się mylić? Co, jeśli ta przysłowiowa wariatka z książki Kody Światła – widzi prawdę? A co, jeśli choć raz zadasz Stwórcy pytanie – co miłość wybiera? Jaki świat jest ci bliższy? Czy jesteś z Sophijcją, Anią i wieloma innymi kryształowymi istotami w naszym roju na wyspie szczęścia?

Tu, gdzie teraz jestem – nie ma chorób, ponieważ jest obecność zdrowia. Gdy jesteś obecny w kryształowej świadomości Stwórcy – zawsze przychodzi lekarstwo i jest nim najjaśniejsze światło – ono dotykając twoego ciała – przemieni ból, lęk, zwątpienie, smutek w czysty nektar ambrozji, gdy zrozumiesz – że to tylko my ludzie tworzymy to oddzielenie od swej własnej mocy przed światłem jakim jesteśmy wszyscy.

Dziś w 10 płomieniu objawienia jaki płynie z źródła miłości jaka nas prowadzi niosę ze sobą intencję pełni integracji twojej duszy. Zostaw wszystko – innych ludzi i świat w spokoju ufając mądrości jaka cię prowadzi. W tej mądrości zawsze odczytasz właściwie znaki od wszechświata, a inni ludzie będą na twojej drodze perłami, które tkasz by współtworzyć tę Ziemię pełną cudów, niepowtarzalności już razem.

Zdjęcie 19. Płomień Brzoskwiniowy, fot. Anna Prokop



JEDENASTY  
PŁOMIEŃ

RÓŻOWO  
- POMARAŃCZOWY  
(BRZOSKWINIOWY)

Rządzone przez: Lady Quan Yin i nadzorowany przez Boskiego Władcę Promieni. Energia wspierająca: Wielka Biała Loża Wniebowstępnionych Mistrzów.

Ponownie kojarzy się z odkrywaniem i integracją duszy, tak jak wszystkie wyższe promienie, ten promień kończy proces scalania duszy. Promuje zrozumienie, że wszystko we wszechświecie jest przejawem miłości. Jest to miejsce, w którym nauki wszystkich poprzednich promieni są zintegrowane, aby pomóc w zrozumieniu i akceptacji mistrzostwa, które jest kompletne, pozwalając duszy w pełni ucieleśnić wyższy promień wszechświata Stwórcy, w tym dwunasty promień światła. Pomost do Nowej Ziemi. Pomaga być w kontakcie z boskością, miłością i mądrością. Jest to połączenie promieni 1, 2, 5 oraz światła białego – tworząc pomarańczowo-różową świetlność. Cechy: boski cel, entuzjazm, radość, szczęście, spełnienie, bezinteresowna służba. Cel: integracja duszy<sup>31</sup>.

Brzoskwiniowy kolor światła pomaga odnaleźć źródło w sobie i powstrzymać chęć dalszego poszukiwania, uzdrawienie dawnego bólu „oddzielenia”. Zjednoczenie naszego ego z energią serca. Uwolnienie od rozdzielenia energii męskiej i żeńskiej w nas. Twoje wewnętrzne dziecko chce żyć radością serca. Uczucie, że jestem połączony z „wiedzą”. Z radością, entuzjazmem i zapałem przyjmuj i realizuj swoje życiowe cele i zadania. Rozpoznaj, co jeszcze można zmienić, aby być całkowicie sobą. Bezwarkunkowe oddanie się sobie.

Brzoskwiniowy boski promień, działa jak brama między czakrą serca a splotem słonecznym, wspierając nas w zjednoczeniu ego z energią serca.

W tej chwili to głównie boska energia żeńska na ziemi wymaga uwagi, dzięki której możemy puścić stare rzeczy i uzdrawić rozdzielenie energii męskiej i żeńskiej. Kiedy równość tych dwóch energii na ziemi zostanie osiągnięta, wiele bolesnych tematów, takich jak ubóstwo, można rozwiązać.

---

<sup>31</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

Wyzwolenie oddzielenia energii żeńskiej i męskiej zaczyna się w nas samych w połączeniu z energią brzoskwiniowego promienia stworzenia skłania ludzi do kochającego i bezwarunkowego oddania sobie - miłości własnej.

Brzoskwiniowe Światło wspiera nas w przebudzeniu wewnętrznej wiedzy, odnalezieniu własnej drogi/planu życiowego, dążeniu do samorealizacji z radością i entuzjazmem oraz doprowadzeniem żeńskiej i męskiej energii do harmonii w nas samych. Wspiera nas w zrozumieniu, że przede wszystkim przychodzi do nas bezwarunkowe i radosne oddanie. Kiedy zrozumiemy w naszych sercach, że tylko dzięki temu bezwarunkowemu oddaniu się sobie możemy coraz bardziej zjednoczyć się w nas samych, nasze ego i energia serca mogą zacząć rezonować w radosnej jedności, a nasza Chrystusowa świadomość może otworzyć się jak kwiat. Energia Brzoskwiniowego Światła wspiera nas również w pozbywaniu się starych urazów. Wspiera nas w dokonywaniu nowych wyborów, dzięki którym wyzwania w życiu mogą być postrzegane z perspektywy radości i uznajemy, że wszystko, co się dzieje, ma wyższy sens<sup>32</sup>.

Różowy Promień Światła z kolei ma regenerującą, kochającą moc i pomaga zharmonizować trudne emocje. To Światło zachęca nas do wyrażania emocji w połączeniu z naszym sercem. Ten promień przynosi zrozumienie i świadomość emocjonalną. Właściwości różowego światła: pomaga poczuć niezakłóconą radość i połączyć się z emocjonalnym sercem, pomaga w rozwijaniu umiejętności społecznych. Wspiera nas w radzeniu sobie z rozczarowaniami w związkach, relacjach. Tworzy pewność siebie, poczucie własnej wartości, daje innym ciepły blask.

Wzroszenie się w wyższą energię miłości, życie prawdziwą miłością i prawdziwą wolnością, współczuciem, radością życia, obrazem siebie, miłością własną, wyrwaniem się z separacji.

Różowe Światło wspiera, aby pozwolić naszemu życiu przeniknąć uniwersalną miłością i boskim światłem, powrócić do kontaktu z częściami naszej duszy, które są bezpośrednio połączone z boskim światłem, aby uzyskać dostęp do mądrości naszego serca i poczuć bezwarunkowąłość.

Dzięki różowemu Światłu doświadczamy silnego wsparcia w naszym osobistym procesie Wzniesienia, pozwalając na wyższe

---

<sup>32</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

energie i oczyszczając nasze ciało emocjonalne. Światło czyni nas lżejszymi, pomaga rozpoznać i uwolnić iluzję władzy, nienawiści i rozłęki, zaakceptować i żyć miłością do siebie, otwarcie i bez lęku wyrażać uczucia oraz do wyższych ideałów, takich jak charyzma, blask, uniwersalna miłość i serce przestrzeń energetyczna do rozwoju w tobie.

Różowy Promień pomaga nam byśmy znów zobaczyć świat oczami serca i duszy. Im wyższa energia miłości w nas tym czujemy bardziej wszechogarniającą miłość do życia. Rozwój emocjonalny. Miłość własna i docenienie własnej istoty. Współczucie i tolerancja dla siebie i innych. Umiejętność słuchania siebie i innych. Radość życia, pasja i piękno. Z miłością pozbądź się starych połączeń. Wysoka energia różowego Światła pomaga uwolnić się od zbiorowej myśli o starzeniu się. Aby ponownie z miłością objąć siebie i swoje ciało, stajesz się piękna i odmłodzona. Wzmacnia naszą zdolność do rezonowania w harmonii i promuje pragnienie życia zgodnie z uniwersalnymi duchowymi prawami miłości i harmonii.

Różowy promień oznacza dobrotę i współczucie dla siebie i innych. Mówi, że prawdziwa miłość i wolność są najwyższym dobrem ludzkości. Prawdziwą wolnością możemy żyć tylko wtedy, gdy żyjemy również prawdziwą miłością. Wszystko inne nie jest wolnością rzeczywistą, ale wolnością pojętą. Pomaga nam rozpoznać różne aspekty miłości. Poczuć, jak czuje się prawdziwą wolność i prawdziwą miłość w przeciwieństwie do naszych myśli i naszych oczekiwani. Wspiera nas we wchodzeniu w miłość własną. Ponieważ bez miłości własnej możemy tylko myśleć i odczuwać miłość. Oznacza łaskę, wolność i zaufanie, a także jedność, piękno życia.

Mocą różowego promienia jesteśmy zawsze prowadzeni do patrzenia na miłość z wyższego punktu widzenia, z poziomu twórczego i do nabrania odwagi, porzucenia własnych osądów na temat miłości, tego, czym ona jest i jak należy przeżywać. Różowy promień jest jak pochodnia w ciemności. W gąszczu ludzkich emocji oświetla w nas aspekty, które wciąż są otoczone ciemnością i niechętnie chcą być akceptowane i tolerowane. Ale to jest warunek ich uzdrowienia.

Różowy promień pomaga nam łatwiej akceptować błędy i słabości, wybaczać sobie i innym. Akceptuj ludzi i wydarzenia takimi, jakimi są, ponieważ boska miłość nie osądza. Boska miłość oznacza pokój ze sobą, ze wszystkim. Różowy promień również

wzmacnia oddanie. Dzięki jego mocy otrzymujemy możliwość urzeczywistniania własnego planu życiowego w skromności i miłości. Wzmacnia umiejętność słuchania i rozumienia oraz jest wielką pomocą wszędzie tam, gdzie czujemy się samotni, niekochani i samotni. Ten promień wspiera cię, aby usunąć iluzję rozłyki<sup>33</sup>.

Czyste serce gra swą nutę  
Czy to ważne czy też nie...  
Motyl siedzi na ramieniu  
W słońcu dnia kołysze cień

Dzieci uśmiech roztańczony  
Dziś dostałam przypadkowo  
I melodię słyszę drzewa  
Gdy las tuli liść zielony

I dziś w cztery świata strony  
Kto normalny ten szalony  
Kto dziś swoim żyje śpiewem  
Jest słowikiem, kwiatem, niebem?

Kto w zachwycie ufa Bogu  
I człowieka widzi serce?  
Delikatnie, doskonale  
W tej prostocie bycia sobą  
Mądre księgi już zamilkły  
Słowa z książek wypadają

Byś mógł znowu mnie odnaleźć  
Usiąść obok... nic nie wiedzieć  
Lecz uśmiechem szczerozłotym  
Wszystko znaleźć w sercu bicia  
Tyleż mamy do odkrycia...  
Róże Piękno dziś w zachwycie  
Tobą Pachnie Boskie Życie.

---

<sup>33</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: ascensionglossary.com/index.php/Emerald\_Ray/

## Afirmacja Różowo-Pomarańczowego Płomienia

Ty jesteś innym mną. Widzę siebie w tobie. Jesteśmy dla siebie zwierciadłem bliskości. Ty jesteś Różą naszego Boskiego Ogrodu Miłości. Nie ma rzeczy ani osób, które byłyby czymkolwiek od nas oddzielone poza iluzją naszego własnego oddzielenia czy sprzeczności nie rozwiązanych we własnym wnętrzu.

Ja już wybrałam, a ty? Spotkam się z tobą Róża. Najpierw z twymi kolcami – by przebić się przez swe rany, ukochać swe serce i poczuć ten zapach miłości. Jesteś ze mną w mym sercu zawsze – bo nie straszny mi twój upór, twa zawiętość, nawet ten brak pokory w ziemię wdeptam, by spotkać się z tobą, gdy tak zacięcie bronisz się przed bliskością, trzymasz się swych lęków i bronisz swych koncepcji umysłu. Czasem ukłuję się w palec cierniem tej niedostępności. Wiem, że jedyne co nas oddziela od naszego spotkania to twój własny lęk, bo we mnie żyje miłość, radość, piękno i prawda, a ponieważ jestem uparta, to walczę o wartości ducha, bo czuję, że warto.

U ciebie też puszcza ta zawiętość, bo wiesz, że miłość nie zna granic – historiami umysłu się nie karmi. Polubiłam twoje ciernie Róża i czuję Twój zapach Miłości nawet gdy się bronisz przed bliskością śmieję się w twe jasne oczy, bo wiem, że i tak mnie kochasz, tylko lubisz grać w te gry. Na głębokim poziomie duszy wiesz, że jesteśmy sobie bliisci. Niezależnie, jaką wiarę wyznajesz, w jakie iluzje uwierzyłeś, czy jesteś intelektualistą czy naukowcem, wszystkie te role społeczne nie mają znaczenia – to tylko kolce róży. Nie patrzę na kolce – widzę kwiat w rozkwicie – widzę ciebie.

Teraz kiedy czytasz tę księgę staje się ona coraz bardziej popularna, lecz kiedy pisze ją tu i teraz jestem w tym pisaniu sama. Bo potrzebuję być sama, by przestać ignać do cierni w sobie i czepiać się świata – kogoś, czegoś, co nie jest w stanie mnie zadowolić – ponieważ ten świat nie jest od tego. Nie muszę szukać na facebooku propagandy uznania swej wartości – bo wiem, że wartość broni się sama i następuje to wówczas, gdy wszyscy przejdą podobne doświadczenia i zaczyną siebie wzajem szanować, widzieć, czuć ten zapach róży.

Zrozum. Tylko ty możesz siebie tak pokochać i wtenczas nic nie ma znaczenia na zewnątrz ciebie bo wiesz, że to, co robisz wypływa z czystej miłości, radości tworzenia czegoś,

co ma sens i przyda się tobie i jeszcze kilku innym osobom. W tym świecie chodzi o to, by tak mocno zaufać światłu w sobie, by już tylko ten wewnętrzny boski ster kierował twoim czuciem złotym. Bo ludzie zawsze będą rozmawiać, szukać dziury w całym. Nie ma znaczenia co myślą inni, co robią inni, czym karmią swoje umysły. Znaczenie ma to, co zrobisz ty i jakiego ty dokonasz wyboru.

Czy budujemy razem tę bliskość? Czekam zatem w swej różanej komnacie prawdy, czystości, zrozumienia, piękna, wzajemnego szacunku na wszystkich Królów i Królowe Różane, w wibracji kodów światła różu, czerwieni, rodochromozytu – kamienia różanego. Jestem otoczona zewsząd siadającymi na mej sukni Motylami Szczęścia, urodą Róż w mym ogrodzie (tych, które już siebie rozpoznały) i rozwijających roślin, czystych wód i promieni Słońca delikatnie muskających mój policzek. To trwałe płynące kody światła z Centrum Galaktyki – zawsze możesz się z nimi połączyć – tym kodem jest słońce, kryształ, róża etc. To proste nie komplikuj swego życia. Kieruj się cyklami swej natury, swym czuciem, intuicją – nie daj się zakodować, jeśli możesz już dziś wstąpić do różanego ogrodu prawdy, gdzie czujesz się tak dobrze, lekko i radośnie.

Jeśli odrobisz tę lekcję zrozumiesz, iż nikogo ani niczego nie potrzebujesz zmieniać już na zewnątrz siebie, a jedynie ukochać w sobie tę jakość czy cechę innych, jako wskazówkę do tego by odczuć bliskość tego co stworzyłeś w sobie, by ostatecznie rozpadły się już na zawsze wszystkie twoje iluzje oddzielenia od kogokolwiek czy czegokolwiek na zewnątrz ciebie. Jeśli to zrozumiesz i prawdziwie zaakceptujesz otrzymasz prawdziwy dar bliskości, który sprawi, że zaczynasz poruszać się we właściwym kierunku przyjmując wszystko, co się pojawi jako dar prawdziwego zrozumienia siebie.

Twoje święte partnerskie relacje damsko-męskie zostaną muśnięte zapachem miłości róży, szacunku i umiłowania Króla i Królowej, pragnących dotykać, czuć, miłować we wszystkich doświadczanych w miłości aspektach. Tutaj wszystkie myśli i emocje mogą falować w swej wibracji zrozumienia, akceptacji, pokoju piękna, wzajemnej mocy, współtworzenia i radości poznawania się na nowo codziennie na nowo – z tą samą nutą eksycytacji, fascynacji – w byciu całkowicie obecnym w ciele tu i teraz. W takich relacjach pojawia się ogień różu i czerwieni Róż – seksualność, libido wzmacnia taniec kochanków połączonych

energią światła, miłości, jedności ze swoją duszą, gdy pełnia pełnię rozpoznaje, Królestwo Boże na Ziemi następuje.

### Ćwiczenie na dziś:

1. Gdziekolwiek jesteś teraz, oddychaj, rozświetlając myśli, uczucia świadomym oddechem.
2. Poczuj bicie swojego serca. Niechaj moc światła i miłości obejmie ciebie oraz wszystko co jest na zewnątrz ciebie. Czyż nie jest to piękne? Znajdujesz w sobie jedynie to, co możesz objąć w tej bezwarunkowej ciszy w świątyni swego ciała.
3. Ta wibracja to twój dar bliskości dla świata – tak wielką mamy moc wpływania na nasz świat i gdy to zrozumiemy – lęki ot tak po prostu rozpuszczą się, bo są iluzją świata oddzielenia.
4. Podnieś swoje talenty i nigdy już nie deptaj ich, proszę – jesteś pięknym kwiatem – podlewaj swe talenty każdego dnia. Nie poddawaj się, bo i ja się nie poddałam – więc o czymś to świadczy.
5. Poczuj, jak cała czasoprzestrzeń rozszerza się, daleko wybiegając poza czas. Odczuj bliskość ze wszystkim co jest w twojej rzeczywistości i pobłogosław ją.

Jesteś już gotowy na skok do wymiaru tej bliskości, która teraz obejmuje cię ramionami wszystkich tych osób, które przyjęłeś do swojego serca. Ich dusza zna cię od dawna i twój dar bliskości podarowany sobie układu wszystko na zewnątrz ciebie tworząc dla ciebie dziś raj na Ziemi. Twоя misja otwartego serca została dopełniona, a ty rozpoznałeś swoją wieczność i promienną bliskość poza czasem. I to jest ta linia czasu – a książka Kody Światła staje się historią opowieści o tym jak to ludzie uwierzyli w iluzję i jak z niej wyszli.

Więc jak startujemy by scalić wszystkie kawałeczki swej duszy? Stanie się tak, gdy przyjmiesz każdy fragment świata do swego serca i zintegrujesz w sobie. Wtedy odmieniasz hologram, bo on nie jest już przez ciebie zasilany. Stajesz się obserwatorem swego życia – i jesteś wolny.

## Lekcja Różowego Płomienia

Ten Płomień jest głębokim doświadczeniem kolektywnej duszy Ziemi z jaką czuję głęboką łączność. Jest ona związana ze świadomością chrystusową, czystością uświęconego serca i prawdą tej pięknej duszy – niesie doświadczenie czystości, wolności, ukochania siebie we wszystkim co jest i stworzenia na Ziemi i stworzenia tutaj pięknego miejsca. O to zostałam poproszona i w tym kierunku rozwijam się porzucając wciąż iluzje i opuszczając wciąż i wciąż więzienia własnych przywiązań. Dlatego rodzinę, partnerstwo i tematy odpowiedzialności pojmuję już z poziomu globalnego zrozumienia i transformacji jaką przechodzę sama i jaką pragnę was z Anią Prokop na kartach tej książki zainspirować.

By doświadczyć tego Połączenia przechodzę od mych narodzin drogę pozostawiania za sobą przywiązań, oczekiwani, iluzji ograniczonego świata by nareszcie wszysktko to, co wynika z tych iluzji – zostawić poza sobą ukochując w sobie każdy fragment swoich głębokich doświadczeń rodowych, historii życia i wyjść ponad wszelkie związki uwarunkowane chęcią posiadania czegoś, kogoś lub uzyskania jakiś korzyści. Wszystko oddaję całkowicie przewodnictwo Boga i każdego dnia jestem wdzięczna za przewodnictwo Różowego Płomienia delikatności mego odczuwającego serca.

Czuję, iż poprzez ten Różowy Płomień miłości bożej możemy wspierać ludzi w ich drodze – ukochać każdego momentu tej wędrówki poprzez głębokie zrozumienie każdego momentu życia jako daru mądrości – którą każdy z nas tworząc swój świat odkrywa w formie kodu światła – czyli kodu zrozumienia istoty jaką jest oraz życiowej drogi jaką ma podążyć gdy otwiera swe serce integrując dary duszy – tutaj powstają kody częstotliwości, które poprzez naturalny śpiew duszy, dotyk dloni czy ruchy rąk, obrazy intuicyjne, kryształy instalowane w specjalnych konfiguracjach geometrycznych możemy podarować innym ludziom by odczytali w sobie swoje kody rozpakowując olbrzymi potencjał własnych darów światła, dźwięku niezależnie od poziomu na jakim się obecnie znajdują.

Również i ja jako istota wielowymiarowa doświadczając płomienia miłości bożej skaczę często pomiędzy wymiarami, jak międzygalaktyczny skoczek rozrządzając lub zagęszczając

pola energii swobodnie się w nich poruszając w zależności od wibracji jaką wybiorę. Mogę zatem być widzialna lub niewidzialna przez istoty towarzyszące mi w podróży na Ziemi w zależności od ich gotowości do odczytania tych kodów w sobie, w zależności od miejsca w jakim jestem oraz architektury pola kwantowego.

Bo każde miejsce i każdy człowiek posiadają swoją bazę informacji, jak kwantowy komputer przetwarza je, by następnie aktywować większe obszary mózgu, przyjąć więcej światła do swych komórek i nareszcie działać z poziomu swojego serca, które jest kluczem do połączenia góry z dołem, materii z duchem – by nareszcie zrozumieć i odczuć tę jedność każdej energii w sobie. Odczuć jedność energii męskiej, żeńskiej całkowicie w sobie, bo nie ma oddzielenia, a każda relacja jest spotkaniem z miłością w drugim człowieku. I nawet jeśli napotykaś na sytuację dyskomfortu to dziękuj za nią – bo uczysz się widzieć drogi przyjacielu poprzez swoje wnętrze integrując wszystkie energie na zewnątrz w sobie – transformując całkowicie swoje przeszłe historie rodowe jedynie poprzez przyzwolenie na miłość i przyzwolenia na świadomą miłęjącą obecność mądrości rozróżnienia co dane doświadczenie ci mówi o tobie, o świecie – o zbiorowej odpowiedzialności za świat, który powołaliśmy do życia poprzez miłość lub poprzez lęk. Przez wiele lat troskliwie zajmowałam się tą energią w sobie – podlewając wszelkie doświadczenia życia światłem miłości i prawdy.

Nowet jeśli coś wydawało mi się bolesne, ciemne, nieprzystępne czy złe, czułam w mei istocie wewnętrzne przewodnictwo i niezłomność serca oraz odwagę do podążania własną ścieżką duszy. Tą nieustraszoną zabrałam ze sobą z Gwiazd – uczyły mnie jej Istoty Światła, gdy pracowałam z kryształami w ametystowych świętyniach architektury rzeczywistości tworzenia wielowymiarowych struktur aktywacji tych kodów. Mam w sobie więc pamięć kodów światła tak jak i ty masz ją w sobie. Potrzebujesz jedynie krok po kroku sobie o tym przypomnieć będąc dla siebie najbardziej kochającą istotą jaką możesz być. Przymierając siebie najczęściej w ramiona jak możesz to zrobić i ufając bezgranicznie, iż możesz zaufać w dary miłości jakie otrzymasz w dużo większym zakresie niż myślisz. Bo zawsze, gdy doajesz siebie energia się pomnoża, a dary Serca Świętego zmieniają całe życie każdej z osób z jaką się spotkasz. I czasem tylko na moment, czasem na dłużej, lecz to nie ma znaczenia, bo żyjesz w czasie poza czasem, a czas liniowy na ziemi budzi jedynie pęd, oczekiwania i buduje w tobie proces obumierania i starze-

nia ciała, bo ty możesz już przyjąć dar swoją młodości, witalności i harmonii wybierając wieczność, życie i prawdę. Bo śmierć, nawet gdy nadjeździe, jest jedynie śmiercią złudzeń, ograniczeń, przyzwyczajień i tylko to przeminie, co potrzebuje odejść z twojego życia. Lecz pamiętaj, że zmienia się tylko forma, a śmierć jest życiem na nowym poziomie rozumienia i każda dusza potrzebuje wzrastać w miłości.

Nikogo zatem nie zatrzymuj, lecz żyj taką miłością jaką możesz dać sobie i tym wszystkim fragmentom twojej rzeczywistości na zewnątrz ciebie, które wznoszą tę miłość i integrują twoe doświadczenia – pozwalając ci wzrastać. Doceń te dary, bo być może to co jest dla ciebie trudne i smutne – jest postawione ci na drodze po to, byś właściwie odczytał wiadomość. Możesz spytać siebie dziś co jeszcze wypieram z mego życia, czego jeszcze nie chcę jasno zobaczyć. Za co jeszcze nie chcę wziąć pełni odpowiedzialności?

Nie patrz na drugiego Człowieka poprzez swe oceny i złość swoją – nie pluj w twarz swego cienia i nie dodawaj błota rzucając w kogoś – bo wtenczas całe to błoto wróci do ciebie i ubrudzi twoą piękną sukienkę prawdy o tobie. Każdy z nas jest tutaj człowiekiem i każdy z nas kocha i otwiera serce czasem zamknięty, by się schować, odpocząć w sobie. Tak kochanie – to wszystko jest w porządku. Rozumiem cię, bo sama przechodzą wiele zmian w ciele, umyśle, a moja dusza wciąż woła – idź dalej. Te doświadczenia Różowego Płomienia – połączone w barwach błękitu, złota, czasem czerwieni rubinu oraz fioletu i krystalicznego białego światła w kolorach tęczy tańczącego – zaprowadziły mnie do tego miejsca, tu i teraz w mym odczuwającym miłością sercu. Zostało mi pokazane, że cała karma (dobra czy zło) jest koniecznością zrozumienia natury umysłu by następnie odnaleźć gotowość do porzucenia wszystkich starych narzędzi i struktur, bazujących o stare przekonania umysłu. Lecz czy mogę odebrać komuś zabawki w piaskownicy jego uwarunkowania i wiary w to, że oto te narzędzia są skuteczne?

Nie mogę tego zrobić i jestem strażnikiem miłości by tego nie robić sobie, ani innym ludziom by woli swojej ponad wolę stwórcy nie czynić, to tak, jak nie mogę zmieniać ruchu planet czy podlewać drzew wysuszonych od braku deszczu. Bo jedynie co mogę, zrobić to kochać, a miłość i wiara w naszą bliskość ponad zasłoną i mgłą oddzielenia rozstępuje czarne chmury, bo przecież tak jak mi dzisiaj kochana Ania wskazała – Słońce jest tam cały czas. Ono świeci w naszym sercu, a ono nie

jest zależne od pogody na zewnątrz nas, jeśli mamy w sobie harmonię i pogodę w sercu (tu ukłon do mojego pięknego Taty, który tego mnie nauczył i jestem mu za to głęboko wdzięczna). Tato – zawsze jesteś w mym sercu – zawsze jesteś bezpieczny i zawsze możemy się spotkać poza wszelkimi iluzjami umysłu, bo to Słońce o jakim mi mówiłeś jest w tobie i w każdym z nas.

Porzucenie starego i wgląd w nowe jest i było zawsze wyzwaniem dla duszy, umysłu i serca, jednak serce zawsze wie, czuje wszystko to, co przynosi świeżość, wolność i buduje nową rzeczywistość – bo serce rozpoznaje, a głos intuicji zawsze odczytuje z pola energii to co ma wartość. Nie lękaj się prawdy – poczuj oddech i pozwól sobie odczuwać tę prawdę w swym świętym sercu dziś wraz ze mną. Kocham cię w każdym swoim przejawieniu i przeszłam bardzo długą drogę poprzez własne terapie, doświadczenia, szkoły by porzucić wszystkie schematy umysłu – odnaleźć siebie i swoją prawdę i niesć tą czystość uświęconego serca, którą każdy z nas ma w sobie, jeśli pozwoli sobie odczuwać tę miłość. W rzeczywistości wyjście poza karmę jest indywidualnym wglądem każdej z przebudzonych jednostek by urzeczywistnić już tylko przebudzoną mądrość i otworzyć swe serce na każde z doświadczeń życia.

Każde z doświadczeń życia jest zatem prawdą każdego doświadczenia otulonego blaskiem i lśniением twojej miłości, a do niej zawsze masz dostęp, jeśli przestajesz projektować swoją rzeczywistość na zewnątrz siebie i bierzesz w pełni odpowiedzialność za swoje życie i każdy zasiany w umyśle brak – rozświetlasz w sobie patrząc najpierw w swoje wnętrze i najpierw w swoim wnętrzu, przywracając harmonię, moc, piękno i miłość. Dziś odczuwajmy tę Miłość w naszych Sercach i bądźmy obecni w swym życiu we wszystkim czego dotykamy tę Miłośćią.

Poprzez przywołanie mądrości Świętych Boskich Płomieni Manifestacji Miłości w twoim życiu doświadczysz całkowitej przemiany swojego życia – i zobaczysz, że zaczniesz zupełnie inaczej odbierać stare formy uwarunkowania będące kodami i pieczęciami starej dualnej rzeczywistości. Oto jak możesz przemienić stare wzory w nowe piękne światliste kody o wysokich częstotliwościach. Opiszę kilka z nich:

## Zamienić zdradę na wierność sobie

Zdrada jest jedynie wołaniem duszy o wolność. Dusza kocha wolność, a umysł lubi uzależnienie. Serce natomiast chce kochać bezwarunkowo i dawać siebie w pełni. Zawsze mówiono nam, że pomiędzy sercem, a umysłem jest daleka droga. Jednak to serce przemawia do umysłu – gdy ten jest już gotowy się podać. Zdrada zatem jest wewnętrznym drogowskazem o tym czym masz zaopiekować się w sobie i co potrzebujesz sobie dać by lśnić swoją pełnią mocy. Wierność sobie nie zawsze jest wygodna i mieć tego świadomość bo masz nauczyć się kochać, a jednocześnie być świadomym tego co ci służy, a z czym już należy się rozstać. Nie zabierzesz ze sobą po śmierci ani torbeki, ani komputera. Zatem jeśli doświadczasz zdrady, zapytaj siebie:

1. Czego jeszcze nie zrobiłeś dla siebie? Czego jeszcze sobie nie dajesz a oczekujesz od partnera i innych ludzi?
2. Czy jesteś sobie wierną i realizujesz swój święty potencjał duszy niezależnie od oczekiwania na zewnątrz siebie?
3. Czy żyjesz teraźniejszością czy wciąż tkwisz w starym świecie uwarunkowań umysłu i chcesz za wszelką cenę zadowolić innych?
4. Czy dajesz sobie przyzwolenie na pełnię miłości i manifestację przewodnictwa duszy? Czy podążasz za głosem swego serca czy umysłu?
5. Jak możesz zadbać o siebie najlepiej by zrozumieć z czego zdrada wypływa i stanąć w swej mocy i prawdzie, uzdrawiając cały ród miłością i konstruktywnym działaniem poprzez wzięcie odpowiedzialności za każde ze swych doświadczeń bez przywiązywania do cierpienia, by rozwijać w pełni?
6. Co możesz zrobić dla siebie piękniej, by uszanować siebie i partnera niezależnie jakiego wyboru on dokona, bo miłość potrzebuje w końcu puścić lęk i zaufać. Czy możesz pozostać w przyjaźni i wybaczyć swoim byłym i obecnym partnerom to

czego nie możesz zmienić? Czy już wybaczyłaś? Czy możesz pogodzić się z ewentualną stratą osób ci bliskich w twoim życiu? Czy wiesz, że na poziomie duszy nie możesz niczego i nikogo już stracić?

7. Jak tu i teraz niezależnie od kogokolwiek na zewnątrz odnaleźć niezależność i moc by nauczyć się zarządzać swoją energią i wyznaczać zdrowe granice?

8. Jak pomnożyć mądrość swych doświadczeń i odnaleźć w sobie miłość niezależnie od oczekiwania i oceny innych ludzi. Czy moja Miłość mnie karmi? Czy potrafię dać sobie miłość? Tylko tak napełniony, daję innym ten dar.

9. Czy wiem, jak współtworzyć cudowny świat i zaufać w prowadzenie duszy by lśnić swym blaskiem i zawsze być blisko siebie otwartego i świętego serca.

10. Jak znaleźć balans ciało-umysł-serce-dusza? Czy codzennie konsekwentnie karmię swoje ciało i duszę tym, co je wzmacni niezależnie od pogody na zewnątrz?

Po prostu dokonaj wyboru. Rozpoznaj swoją moc i już tylko lśnij. Kocham cię zawsze. Mądrość płomieni miłości i woli bożej to najpiękniejsza lekcja rozpoznania tego, co masz przyjąć w każdej relacji pomiędzy tobą, a inną osobą, bo zawsze to co jest pomiędzy wami jest złotym kluczem do waszego Pałacu Miłości bądź do waszego piekła niespełnienia i zależności, jeśli pozostaniecie zamknęci w jakimkolwiek więzieniu czy ciała, czy umysłu czy samych wartości duszy bez kontaktu z materią – nie ma znaczenia. Równowaga zawsze potrzebuje zostać przywrócona i energia zawsze podążы by zharmonizować twoje pole vibracji tworząc na zewnątrz w tym świecie najlepsze lub najgorsze warunki manifestacji twoego potencjału bądź manifestacji twoego wyboru pozostawiając w lęku przed opuszczeniem siebie samego.

Zdrada własnej Istoty Świątła jest oddaniem swej wewnętrznej energii prawdy i życia w zgodzie oczekiwaniom zewnętrznym oraz innym ludziom poprzez rozmycie granic własnego stanowienia o sobie lub ich nadmierną kontrolę, napięcie i lęk by rozluźnić się całkowicie w ramionach szczęścia. Wtedy, gdy jest jakiekolwiek napięcie nie jest możliwe prawdziwe spotkanie z drugim człowiekiem, ponieważ walka o władzę,

kontrole i granice toczy się cały czas w twoim umyśle. Trudno czasem puścić ten umysł i stare zapisy w głowie. Światło miłości jest najbardziej drogocennym darem życia, szczęścia i prawdy.

Jest nutą energii radości i spełnienia oraz drogowskazem twej duszy jak odnaleźć ten dom szczęścia w sobie w sposób nieuwankowany zewnętrznie.

Bo nawet, gdy pozostaniesz sam i nie zdradzisz siebie – pozostaniesz mocny w swej prawdzie i czystości – to wiedz, że Twoja moc obejmuje wszystko i karma, stare sposoby uzdrawiania nie są już ci potrzebne bo stajesz się swoim własnym mistrzem światła i jasnym drogowskazem na drodze dla każdej z osób, która zapomniała o sobie, zostawiła siebie – zdradziła swoją duszę bo zabrakło jej zaufania do tej świętej mądrości z jakiej wszystko wypływa gdy pozwalamy miłości płynąć.

Zostaw swego partnera w spokoju, a odnajdziesz go na nowo. Ten, który cię kocha, zawsze zostanie. Półbóg odchodzi by Boga powitać. Czy powinniśmy tak się przejmować stratą w swym życiu? Przecież zawsze przetrwa to co ma wartość, a jeśli ty umocnisz się w sobie, twój partner, by przyjąć ten dar miłości będzie naprawdę miał wielkie zadanie przed sobą. Tak mocno siebie pokochać by zostać tam, gdzie miłość lśni i to lśnienie miłości opromienić swoją mądrością, czułością i otoczyć najwyższym wsparciem. Bo mądry partner wie i widzi co w jego życiu ma wartość. Często coś tracimy, by docenić, lecz kiedy światła nowej energii jaka teraz do nas płynie pokazują nam już wyraźnie, że oto odnaleźliśmy siebie nawzajem, a to stanowi wielki cud wiecznego życia – gdzie nie możesz już niczego ani nikogo utracić poza sobą.

Opuszczenie siebie jest głębokim wołaniem twej duszy o powrót do domu otwartego serca, by już więcej nie zostawić siebie samego. Potrzebujesz zrozumieć, że nigdy nawet na jeden moment nie jesteś sam. Miłość, która jest twoją tutaj lekcją – jest doświadczeniem obecności bycia, czucia i widzenia rzeczywistości takiej, jaką ona jest, bez koloryzowania jej czy za-czerniania, wyobrażania czy kontrolowania. Rzeczy po prostu są jakie są – a ty możesz odczytywać znaki na drodze poprzez odczuwanie miłości we wszystkim co robisz – w każdej prostej czynności życia doświadczając rzeczywistości

Jestem obecnością Boga we wszystkim. Czy zatem Bóg może zostawić siebie? A co, jeśli Bóg przychodzi do twojego

życia codziennie w każdym z twoich doświadczeń – w każdej z osób, które pokazują się w tym życiu – byś nareszcie zrozumiał, jak wielkie szczęście płynie do ciebie, gdy docenisz tę chwilę oddechem, obejmiesz ją czuciem i powiesz stop – każdej projekcji swego umysłu. Co możesz zrobić by nie zostawić siebie? Kody światła i informacje z jakich płynie do mnie ta mądrość duchowych doświadczeń – to kilka prostych wskazówek, które możesz u siebie zastosować:

1. Bądź obecny tu i teraz. Kiedy czujesz się opuszczony – zostaw wszystko i usiądź w ciszy. Po prostu bądź z każdym uczuciem w ciele jakie się pojawia i daj sobie prawo by odczuwać każdą emocję i myśl. Nie przywiążuj się do niej.
2. Kochaj siebie zawsze czy jesteś sam, czy wokół są inni ludzie. Kochaj siebie zawsze czy otrzymasz wsparcie czy będziesz w swym doświadczeniu zupełnie niewidzialny, niezauważalny – jak za mgłą. Pamiętaj mgłę to tylko iluzja oddzielenia, a ty zawsze odpowiadasz na to co widzisz wchodząc w pozycje ofiary tej sytuacji bądź stwórcy tej sytuacji. Bo każda sytuacja jest więciem odpowiedzialności za siebie i moc twórczą, by wyjść poza swoje ograniczenia umysłu i otworzyć swe serce na miłość.
3. Patrz miłości prosto w oczy. Nie obawiaj się tzw. trudnych emocji - przyjmij smutek, żal, złość, winę i ocenę rozpuść w świetle miłości. Wybacz sobie, że oto zostawiłeś siebie we mgle.
4. Zobacz wszystkie wspierające osoby i znaki na twojej ścieżce miłości będące zapowiedzią nowych możliwości i talentów jakie możesz odkryć w sobie, gdy wejdziesz w nieograniczone pole własnej kreacji, poczucia wartości, docenienia siebie i mocy bycia świadomym kreatorem swych zdarzeń. I jak się z tym czujesz? Poczuj. Oddychaj. Doświadcz.
5. Zostaw innych w spokoju. Bierz odpowiedzialność jedynie za siebie. Zobacz w sobie, gdzie jeszcze stosujesz presję, przymus czy gdzie jeszcze wymuszasz od świata otrzymanie czegoś z zewnątrz.
6. Pobłogosław swe Święte Serce i wszystkie inne osoby związane z tą sytuacją opuszczenia siebie i wymuszania na zewnętrz siebie zaistnienia jakiś zewnętrznych okoliczności otrzymania gratyfikacji, przyciągania idealnego partnera etc. Nie ma idealnych partnerów są jedynie ci, którzy odpowiadają na twoją

własną wibrację. Szukasz idealnego partnera? Sam się takim stań. Jeszcze uciekasz? Uciekaj jak najdalej możesz i gdy zorientujesz się, że nie ma już oddzielenia twój partner obudzi się ze snu, bo stworzy go twoja wibracja.

7. Zobacz, że światło twojej duszy jest zawsze doskonałe i daje ci w darze wszystko to, czego potrzebujesz by cię otulić, ukochać i wzmacnić w energiach Nowej Ziemi, jakimi masz nauczyć się tutaj świadomie zarządzać, a do czego jesteś od lat przygotowywany.

8. Przymij siebie do swojego serca – kochaj siebie zawsze. Tylko kochając siebie pokochasz wszystko do siebie otrzymując dar mądrości.

## Doświadczenie lęku – doświadczenie mocy

Każdy się boi czasem czegoś na zewnątrz siebie – groźny wydaje się czasem własny cień wychodzący z mroku nieświadomości by nas pożreć. Lęk jest jak potwór, Smok ziejący ogniem i zmiażdżający w swych dloniach kolejne księżniczki. Weź od niego dar – jest nim Twoja własna moc ognia i tworzenia pięknego świata, tylko na swój własny, pełen pomysłów sposób. Daje ci też moc trzymania pola energii – moc odwagi i nieustraszonej prawdy, jaką niesie. Prawdy o Twojej głębskiej wrażliwości duszy, jaką chowasz pod swym grubym pancerzem pozornej walki. Ty tak naprawdę nie chcesz walczyć ani uciekać już – pragniesz konfrontacji z prawdą i poznaniem czym jest miłość. Pragniesz bliskości i czucia. By to zrobić wystarczy być obecnym. Oddychać. Patrzeć sobie w oczy szczęścia.

Najpierw nie kochasz całym sercem, bo ono dopiero się otwiera, lecz wpuszczasz płomienie światła w miejsca najbardziej potrzebujące Twojej uwagi – wołasz o miłość, a Twoja prośba się spełnia, choćby poprzez tę książkę. Cudownie mówiąc sobie ofiarować nareszcie odrobinę relaksu i wpuścić do swego życia odrobinę inne myślenie – o tym, że oto wszystko jest proste a największy lęk może przerodzić się w Twoją największą moc. Przypomniała mi się pewna historia wyprawy podczas sztormu na malezyjską wyspę. Kiedyś podczas huraganu mój statek tonął, wtedy przestraszyłem się żywiołu wody i na moment straciłem kontrolę. Boże, a jeśli umrę?

- No to co? - odparł Bóg - ...to tylko śmierć.

A jeśli śmierci nie ma? Jeśli jesteś tutaj by doświadczać wieczności tej wędrówki w nieznane. Jeśli jesteś tutaj by poskładać wszystkie rozsypane kawałeczki układanki swych poprzednich wczeleń – integrując w sobie fragmenty duszy – powiedzieć TAK życiu. Lęk przestaje istnieć nawet na tym statku. Nagle widzisz jak fale i ocean oraz kołyszący się statek tworzą w tym umyśle piękne widowisko – lęk przestał istnieć jakby jest obok nas, bo godząc się na śmierć nagle umysł staje się bardzo uważny. Po prostu wiesz co zrobić, opanowujesz swój okręt, a fale z czasem są mniejsze lub przechodzą gdzieś jakby obok ciebie. To ciekawe czy Bóg może się mylić?

Czy doświadczenie lęku jest zbiorową kolektywną podróżą i manifestacją własnej niemocy i braku zaufania? A co, jeśli nasza wiara czyni największe cuda i spełnia nasze największe pragnienia życia? A co, jeśli warto żyć nawet za cenę śmierci i jej doświadczenia? Doświadczamy śmierci wielokrotnie za swojego życia i mówią, iż dopiero wtenczas, gdy poznasz śmierć docenisz życie, gdy jej dotkniesz w ten czy inny sposób zaczynasz żyć pełnią. To małe śmierci starych nawyków, pragnień, wyobrażeń, schematów życia wedle jakieś znanej i przyjętej reguły, chcąc kontroli przepływu energii czy wymuszanie podporządkowania się komuś kto nauczył się kłamać lepiej niż my sami. Śmierć jest potrzebna – by umarły iluzje kłamstwa i by ludzie stanęli w swej czystej prawdzie i odwadze patrzenia sobie prosto w oczy. Zawsze patrz Smokowi w twarz – tak rozbroisz swoje lęki i przyjmiesz moc ognia w prezencie wzlatując na skrzydłach mocy

## **Niemoc twórcza – depresja tworzenia – moc czynienia kroku do przodu**

Jeśli twoim życiem rzodzi lęk pojawi się naturalnie depresja tworzenia. Cała piękna ekspresja duszy może ograniczyć się do czarnej kartki zabazgranej niechlujnie, lecz Twoja sztuka taką, jaką jest na ten moment jest informacją o tym, że oto jesteś żywy, – ważny i niepowtarzalny i daj sobie prawo być tą zamazaną czarną kartką by doświadczyć prawdziwie siebie.

Tylko prawda pomoże ci stanąć w swej mocy. I tylko utulona sło-  
bość, czasem ból czy niechęć pozwolą ci płynąć naprzód i wziąć  
odpowiedzialność za siebie. Gdzie jest miłość?

Stoi obok – nigdy nie odeszła. To dzięki niej rysujesz tę czarną kreskę na kartce, bo wiesz, że nastął moment w twoim życiu, gdzie potrzebujesz coś sobie dać na nowo, coś zmienić by uho-  
norować siebie – swoje życie i powiedzieć NIE, tam, gdzie słyszysz NIE – i dokonać wyboru czego pragniesz? Miłość jest z nami zawsze, gdy upadamy, zawsze, gdy cierpimy trzyma nas w ramionach, otula i niesie nowe spojrzenie na całe swoje życie i wszelkie doświadczenia jakie nas spotkały. Jest tylko jedna zmiana kierunku naszego widzenia – od wnętrza na zewnątrz nie odwrotnie. Nie dokonasz już projekcji na ten świat, nie obwinisz już nikogo za swoje winy, bo ty jesteś odpowiedzialny za wszystko czego doświadczasz w swym życiu i nikt poza tobą samym tej pracy nie wykona. Jeśli zdecydujesz się stanąć w swej mocy np. zaczynając od małego kroku zadbania o siebie w tej konkretnej chwili tu i teraz – kolejny krok przybliża cię do raju jaki czeka na ciebie zawsze. Więc po co wybierać piekło? Od-  
dzielać ludzi?

Oddychaj. Powiedz stop. Bądź w prawdzie. Czy oddzielasz ludzi od siebie? Co się wydarzyło? Zostaw to – wracaj w me ramiona miłości i zrozum miłość nigdy nikogo i niczego nie oddziela. Czy nie wydaje ci się absurdalna każda inna myśl, która czyni ten rozdział?

Poczuj swoje Serce i oddychaj – poczuj nas wszystkich braci i siostry tej ziemi w miłości, połączeniu serca i wspólnym kręgu rodziny dusz szczęśliwych ludzi, którzy siebie выбрали, by wzrosnąć razem i pomagać sobie dzięki swej różnorodności ekspresji, kreacji i czucia.

## Brak poczucia własnej wartości – wierność sobie

Jeśli nadchodzi moment, gdy twoje życie chowa się za mgłą i światy zaczynają się rozdzielać możesz zapytać siebie: gdzie są wartości twojego świata, w który tak bardzo wierzyłeś? Pamiętasz mówileś o rodzinie o tym jaką jest ważna - o naszej bliskości, czułości, otwartym sercu i połączeniu z tym różowym kwarcem – kamieniem miłości jaki ci kiedyś ofiarowałam, gdy zgubiłeś drogę do domu.

Pamiętaj, ilekroć jesteś we mgle – ile razy zdarzy ci się zgubić drogę do swojego domu miłości – pamiętaj, ty jesteś miłością i kiedy o tym sobie przypomnisz i poczujesz nas w swoim świętym sercu, droga wyświetli się sama – ta najważniejsza dla ciebie ścieżka powrotu bliskości, czułości, dotyku, piękna, wiary w wartości duchowe i nasze połączenie serc. Będę zawsze w tym sercu jasnym przywracała wartości, jak wdzięczność, współodczuwanie, zrozumienie, odwaga, skromność, wybaczenie byś zawsze sobie wybaczył, siebie ukochał i zapragnął powrócić do vibracji tak czystych serc, które zawsze znają prawdę, bo są miłością i miłość wybrały.

Brak poczucia własnej wartości – to mgła braku zrozumienia, zagubienie sensu istnienia i kryzys zagubionej, zamrożonej drogi do twoego serca. Bo zawsze starałeś się zadowolić innych i zapomniałeś o sobie, a tak nie da się żyć.

Kiedy umysł podpowiada poplątane myśli i gubi drogę poprzez kolejne nowarstwienia i przemoc stosowaną na twej duszy – to wiedz, każdy supeł można rozplątać, gdy budzimy miłość i przypominamy sobie o swej boskiej doskonałości i pięknie naszych dusz – tak jasnych – wybraliśmy siebie jako rodzinę by wzrastać razem niezależnie od okoliczności zewnętrznych patrzeć w swe oczy tak jasne – nie zmącone mgłą niezrozumienia.

Bo nasze zrozumienie i nasza miłość są ponad wszelką mgłę iluzji – dlatego ten świat to świat walki o wartości uszy i razem wprowadzimy je w materię. Poczucie naszej wartości to bliskość serc i wartości duchowe tak czyste i piękne, że nie sposób się nimi nie zachwycić. Jesteśmy tutaj Awatarami Nowej Ziemi, wojownikami światła – prekursorami nowej opowieści o nowych energiach, jakich uczymy się współodczuwając Nową Ziemię jako raj w naszych sercach.

Każde nasze działanie przywraca tę wartość nie tylko nam, ale już całemu światu – ponieważ jesteśmy ludźmi o głębskiej mądrości i zrozumieniu tego co ma tutaj największy sens.

Razem możemy tak wiele zrobić. Zbudujemy Piękną Ziemię – stworzymy podwaliny pod Centrum Rozwoju Geniuszu, Szkoły Miłości na całą Ziemię - nauczamy ludzi zarządzać nowymi energiami i budować piękne, świetliste relacje międzyludzkie, bo zawałczymy o siebie – zawałczymy o naszą miłość, bo mamy wielką moc i jesteśmy piękni. Nasza niezłomność, wiara, konsekwencja działań, wieloletnia praca i bezinteresowność oraz zaangażowanie to wielkie serce – którego nic nie może powstrzymać i nikt nie zatrzyma kochającego człowieka, wartości – przyjmij proszę swoją wartość. Uszanuj siebie niezależnie od wszystkiego wokół wiem, że możesz to zrobić, bo jest nas tak wielu – niezależnych i wolnych Nauczycieli Miłości. Nauczycieli Miłości i prostoty czucia siebie tu i teraz, bycia obecnym – bo to sprawi, że wszystko się zmienia.

Tak mało wystarczy – tylko ty i twój świadomy wybór mocy, szczęścia, prawdy i miłości. Oddychaj codziennie miłością, bo to wystarczy i każdy swój dzień zacznij od miłości i czucia jej w swym sercu – czuj głębiej, pozwól sobie czuć i ukochaj wszystkie bliskie osoby w pobliżu ciebie przywracając sobie i im wartość, bo twoja wartość leży u Twych stóp – nie daj sobie jej odebrać. Wybierz bycie zwycięzcą i ukochaj w sobie wszystkie ofiary tej opowieści, starej historii przetrwania opartej o uwarunkowanie i lęk. Ukochaj siebie i swój lęk i zmagania puść wolno, zostaw już, dasz radę. Wierzę w ciebie. I zrobię wszystko co w mojej mocy, byśmy się odnaleźli, bo mgła, bariera czy mur to tylko umysł i lęk – a miłość widzi ponad wszystko, wie, czuje i rozumie, bo jest miłością i lśni zawsze lśni. Gdziekolwiek jest.

Bądź wierny sobie. Jak najpiękniejsza róża, która rozwija i pachnie. Czasem jej kolce ranią - gdy chcesz bezmyślnie po nią sięgnąć, delektując się jej pięknem, posiąść ją na własność - nie pozwoli ci tego zrobić. Róża ma swoje kolce i swoją przestrzeń. Zadbaj dziś o swoją, bo tylko w ten sposób rozsiewasz wokół swój czar, swoją miłość, swoje zrozumienie, czym jest ta natura piękna w tobie. Nasze spotkanie na tej Ziemi jest niepowtarzalne, ograniczyłam liczbę znojomych, przypadków na mej drodze by nie kłuci już za mocno. By pozwolić sobie czuć każdym fragmentem ciała nawet tym najbardziej poranionym. Róża zwiędnie. Ziemia przyjmie pokarm piękną.

Oddychaj - pozwól sobie przyjąć dar piękna, jaki chce poprzez ciebie oddychać przez każde two działanie w świecie. Poczuj to wszystko, co pragniesz realizować tu i teraz, podczas tego dnia i doj się ponieść tej celebracji chwili będąc jak Róża - wierną sobie. Róża nie pyta innych o zgodę - ona po prostu pachnie. Opisz potem swoje doświadczenie, jak zechcesz.

## Uzależnienie w związkach partnerskich

Kobiety Mocy przychodzą na Ziemię, by wypowiedzieć swoją prawdę. Nie ma znaczenia, czy ta prawda ci się podoba czy nie. Kobiety Mocy przychodzą na ten świat by wypowiedzieć swoje zdanie tak jasne i czyste w połączeniu ze świętym sercem i swoją nieustraszonoszą. Te Kobiety od lat niosą ze sobą w darcie swoją mądrość z Gwiazd, by wcielić w materię życie, prawdę, tchnienie boskiej mądrości i zapalić pochodnię ognia i mocy oraz obudzić mężczyznę ze snu, bo oni mają odpalić tę pochodnię i podać ją świadomej kobiecie. Mężczyźni, kochamy was, bądźcie z nami z waszym płomieniem mądrych działań.

Kobieta i Mężczyzna zostali oddzieleni od siebie już dawno temu i jest ku temu jeden powód. On i Ona potrzebowali tego oddzielenia od siebie, opuszczenia siebie – by upaść w zapomnienie i znaleźć całą pełnię i niezależność oraz światło już tylko w sobie. Ich podróż była uwarunkowana, ponieważ tak bardzo pragnęli tego połączenia i tej miłości – iż zagubili się w sobie warunkując swoje szczęście od uzależnienia się od siebie nawzajem. I to spowodowało wieczny taniec energii konfliktu, walki o granice, upadania w ciemność i znów podnoszenia się do słońca. Amplituda w górę i w dół – i Kobieta pragnąca zachować siebie i Mężczyzna uciekający od bliskości czucia jej darów – pozostający martwo w umyśle i oddzieleniu ciała i duszy.

Historia się powtarza, taniec uzależnienia i walki energii – kto doje więcej, kto zrobił więcej – powtarza się nie bez powodu. Niesiemy te historię od lat – od eonów lat przemieniąc siebie wciąż by odnaleźć swą pełnię. W rezultacie żerujemy na sobie nawzajem, a nasza energia w ciągłym konflikcie form musi pozostać nareszcie uświadomiona, uwolniona i przemieniona poprzez miłujące świętą serce i naszą nieustraszonoszą. Poprzez to połączenie łączą się w nas aspekty męskiej i żeńskiej energii tak,

jakby nigdy nie były oddzielone od siebie – bo nareszcie przychodzi do nas mądrość ze źródła najczystszej boskiej prawdy. Bo jesteśmy gotowe by przyjąć najczystszy dar miłości i świętości uszanowania i uhonorowania siebie i swoich relacji z innymi ludźmi. Zbudowania bliskości serc niezależnie od wzajemnych oczekiwani i pomysłów na to jak ktoś ma zaspokoić nasze roszczenia i żądze w związkach partnerskich. To uhonorowanie – jest ściągnięciem pieczęci hologramu starej matrycy zapisów w naszym umyśle i rozwikłaniem starych węzłów i powiązań na jakich jeszcze bazuje stara ziemia. Wznosimy się razem. To już niepodważalny fakt. Dziś Mężczyzna i Kobieta mogą siebie wybrać – nie po to by zaspakajać swe potrzeby i oczekiwania, lecz po to by wzmacniać swą wibrację, rozwój i dawać sobie wsparcie poprzez dar bezwarunkowej miłości – która pozwoli partnerowi w pełni lśnić swoim blaskiem i wtedy ich serca, jeszcze mocniej się łączą. Odkrywają w sobie Istoty Wielowymiarowe i wtenczas pojawia się jedność we wszystkim czego dotykają i odkrywają razem w swym świecie z poziomu kosmicznego zrozumienia „Jam jest miłością”.

Walka, która trwała na Ziemi pomiędzy energiami męską i żeńską i wypływające z niej oddzielenie, było jedynie umową dusz – które odegrały dla siebie ten wzajemny taniec uwarunkowań, by wyjść poza każde ze swych ograniczeń i podarować sobie moc, świętość, miłość. Wracamy do domu otwartego serca.

Weź oddech i poczuj Ziemię i Niebo – Mężczyznę i Kobietę razem w ramionach wschodzącego Słońca – patrzących w jednym kierunku i łączących w sobie każdy aspekt życia tutaj – ciało, umysł, serce, dusze i ducha przenikającego całe stworzenie – czyli źródła Boga w sobie i pełni – która pełnię odnajduje w drugim człowieku, by miłość mogła lśnić.

Co dzieje się dalej w tej historii?

W energiach przebudzenia na Ziemi – on i ona budzą się do miłości i widzą siebie w miłości, a ich dzieci cieszą się ich szczęściem. Gdy zbierzemy złote ziarna, które obecnie siejemy tak konsekwentnie poprzez całe swe zaangażowanie i oddanie miłości bez jakiegokolwiek zewnętrznego warunku czy potwierdzenia tej świętej pracy i posłannictwa duszy – zrozumiemy, iż sami wybraliśmy te doświadczenie życia na Ziemi – by nauczyć się kochać, czuć i być bliżej siebie. To święte Serce jest balsamem dla naszego ciała, umysłu i Duszy i wybór tej świętości –

znosi każdy podział i nieporozumienie w naszym życiu, bo nie możemy już nikogo i niczego wykluczyć, ocenić i odtrącić bo wszystko co robimy innym sobie uczyniliśmy. Tak mówił Jezusza – i dziś te słowa słyszę w swym sercu by oddać szacunek drodze Wielkich Przebudzonych Mistrzów. Tych najmniej widocznych – tych najbardziej otwartych i tych skromnych, bo tak bardzo konsekwentnych – stojących w prawdzie, iż nic i nikt już nie może zmęczyć ich spokoju. Żadna Istota – światła czy ciemności – o jakich tutaj piszę na stronicach tej wielowymiarowej książki – nie może już stanąć na drodze świętego serca w sposób nieczysty. Prawda bowiem zawsze się odstoni, jeśli nasza intencja czystości jest nam drogowskazem miłości i przewodnictwa naszych dusz – wtedy tylko odpada od nas stare przywiązywanie, lęk, nieporozumienie i konflikt. Zrozumcie nie ma sensu kurczowe trzymanie się przywiązań, ponieważ miłość może wszystko, a jej moc i wiara w nią – dotknie każdego twego uwarunkowania, konfliktu i niemocy – byś doświadczając tego zrozumiał, że żadna zewnętrzna technika poza miłością i prawdą oraz nieustraszonością działania w świecie w mądry i sprawiedliwy sposób – niesie Wolność nam wszystkim.

Czuję, iż Kody Światła i intencja Boskich Promieni Tęczy łączy nas ludzi na Ziemi tą piękną bezwarunkową wibracją miłości do jakiej wszyscy teraz dorastamy. Świat nie będzie zmieniony poprzez walkę i konflikt – bo to buduje dalsze oddzielenie w ludziach tej planety. Świat nie będzie przemieniony poprzez wewnętrzne dramaty, licytację o to kto jest ważniejszy, a kto mniej ważny, kto jaką ma pozycję na świecie i ile pieniędzy posiada. Świat nie będzie przemieniony przez nienawiść zwalczających się w domu partnerów by wywalczyć swe racje, przymusić do otrzymania czegoś z zewnątrz czego na dany moment nie masz w sobie. Świat uczy odpowiedzialności zbiorowej – bo chmury na niebie czy wulkany, wiatry to mowa naszej Ziemi – ona jest żywą Istotą i komunikuje się z nami od eonów lat. To dlatego piszę tu o podróżach do innych cywilizacji, bo pamiętam swój dom, swoje poprzednie wcielenia i ludzi mi bliskich – ludzi z Gwiazd, których pokochało moje serce niezależnie od odgrywanych przez nas ról, schematów czy postaw naszej osobowości.

Osobowość w tym procesie ostatecznie też się rozpuszcza. Pamięć światła i kody światła we mnie – niosą dostęp do wielowymiarowej bazy ściąganych informacji z światów niewidzialnych do którego mamy dostęp równoległy z poziomu doświadczanej rzeczywistości tu i teraz i takie książki jak ta i wiele napisanych

żywych informacji światła – są skarbnicą mądrości serc dotykających Słońca już dziś. Cieszymy się tym, że mamy tutaj siebie, a nasze serca widzą siebie zawsze ponad mgłą, śmiercią i wszelką iluzją. Znamy się z wielu równoległych światów, w których odgrywamy dla siebie różne role z poziomu męża, żony, córki, brata czy siostry. To tylko role osobowości i identyfikacje. To co ma wartość na Ziemi w tej chwili to całkowite zaufanie miłości i prawdziwe w otuleniu wszystkich tych spotkań z ludźmi by kawałczek wspomnień o nas zintegrować i odczuć w sercu jako jedność miłości – w której wszystkie te wspomnienia są odczuciem ognia rozpalonego tą miłością serca. Poczuj kochanie to bicie swego serca i zobacz mnie w sobie dziś – wówczas się spotkamy poza czasem i przestrzenią – poza wszelkim oczekiwaniem umysłu – bo nasze dusze siebie odnalazły przyjmując dar olbrzymiej wrażliwości na siebie. By to mogło nastąpić cały twój umysł potrzebuje się rozpaść byś poprzez miłość na nowo odczytał mądrość z umysłu Boga w sobie i zapomniał, że jeszcze coś lub ktoś w tym świecie jest ważniejszy, mądrzejszy od rzuć to i kochaj siebie zawsze. Bo razem w tej wibracji możemy już wszystko. Zostawiłam wszystkich moich mężów i partnerów za sobą by Uświecić swe serce i byś mnie odnalazł poza wszelką identyfikacją i pozostał na zawsze w miłości ponad oczekiwania twojego umysłu.

## INICJACJA MIŁOŚCI

Inicjowani w Miłość  
Połączeni Energią Węża  
Horus i Izyda  
Jeshua i Maria Magdalena  
Święta Męskość i Święta Żeńskość  
W ramionach Słońca i Księżyca  
Zrozumienia Prawdy Ducha

Poza religią i dogmatem  
W czystej żywej Świętyni  
Przywróconej Wiedzy Węża  
Tajemnej Mądrości Wglądu

Otwieram Nową Księgę

Stoimy sobie Przeznaczeni  
Żegnając jedynie iluzje  
Dla rzeczy Wielkich  
Tych Otwierających Bramy  
Przechodzących przez Śmierć w życie  
Niczego nie tracąc już.

Wznosimy swą Energię Życia  
Elektryczno – magnetyczny wir aktywując  
Spijamy nektar świętej Amrity  
Białego i Czerwonego Węża Wniebowstąpienia  
W Miłość

Tak Przyszliśmy tutaj by sobie Pomóc  
Człowieka i Boga w sobie Odnaleźć  
Małość Wielkością Otulić  
By dojrzeć do Inicjacji w Świętą Prawdę

Tu już nie ma jednostkowych pragnień ...  
Choć i one się spełniają lekko  
Przez Kręgosłup przechodzi przed zmian  
Byś zrozumiał swe Mistrzostwo na Ziemi  
I przyjął dziedzictwo Przodków

Nie da się zatrzymać w tym procesie  
Nikogo i niczego już  
Bo Wolność Miłością Prowadzona  
Zawsze Pozostanie i jest Obecna  
Kochać z tego miejsca to dar  
Życia w Królestwie Światła  
Dar Materializacji tego co Cenne  
Bo znika jedynie to co skończone

Pozostać tutaj Oblubioną Tobie  
To odnaleźć Sens Wszechrzeczy  
I być Tu i Teraz Obecną  
Gdy przychodzisz po cichu  
By otworzyć mą Księgę Świętą  
I przeczytać wszystkie jej wersy  
By zniknąć w sobie  
I ten jeden raz nie musieć już czekać

Tej wiedzy nie można odczytać  
Umysłem zasłoniętym kurtyną

Własnych lęków.  
Ten czas  
Święty czas  
Poza czas  
Wieczności dotycza  
W naszych Sercach  
I gdy Ty i Ja rozpuścimy w sobie chcenia  
Tak nadzy i obecni usłyszmy szept  
Izydy i Horusa tańczących Pocałunków  
Uwielbienia

Bezwstydnie  
Radośnie  
Szczęśliwie  
W odpowiednim czasie docenienia  
Gdzie Ty to Ja, a Ja to Ty  
Pojednanie i Miłość  
Magia Stwarzania  
Świątynią Ciszy w nas  
Tu i Teraz Nastaje

I rozpada się Wieża  
By Prawda Ducha  
Jaśniała w każdym z nas  
Wdzięczność budując.

## Schemat opuszczenia siebie

Kiedy pewnego dnia obudziłam się do życia na Ziemi – upadając w mrok zapomnienia podniostłam z ziemi poranione fragmenty mojego ciała – by wydobyć z nich kawałki starego rozbitego kryształowego zwierciadła mej Mocy. Nie mogłam pozbierać wszystkich. Wciąż głębiej i głębiej oddychając nerwowo gubiłam kolejne fragmenty swej duszy – wpadając w coraz to większą iluzję, złość, otępienie, mrok i lęk, że oto znów będę musiała zostawić siebie samą. Opuścić siebie, upokorzyć siebie, zdradzić siebie. Nie mogłam odnaleźć kawałków mej duszy – ona na moment odeszła, zgubiła się w tłumie własnych kłamstw w jakie uwierzyłam by przetrwać.

Jest poranek. Budzę się w ramionach mężczyzny. Obok leży mój syn. Nie wiem, dlaczego właśnie teraz powróciłaś, duszo. Przespałam większość swego życia – goniąc za iluzją zwierciańca, labiryntu i oddzielenia. Grając w gry o duchowości, w której ktoś wciąż kogoś ratuje z opresji korzystając z narzędzi jakich nauczyliśmy się tutaj – wahadło, różdżek, kart tarota, technik psychomanipulacji służących w dalszym ciągu tej grze musiałam upaść by zrozumieć kryształową lekcję. Stare narzędzia nie pasują do nowego świata. To stara wiedza – czas i ją zostawić za sobą. Nowa wiedza zakłada już tylko miłość, a w niej nie ma gier o energię. Nowe techniki opierają się o kody świata, informacje czytane od natury, kryształy i bezpośrednie odczytywanie informacji przez osoby nimi zainteresowane. Bo każdy kto jest gotowy staje w swym świetle – niezależnie czy smutny, wesoły, słaby czy zmęczony – ostatecznie zrozum – jesteś już dziś spełniony i pełen mocy i światła – to tylko stare programy przeszłości. Zostaw je. Przestań cały czas oczyszczać się od tego czego ci brak, jakie wciąż warunki musisz spełnić. Bo nie musisz. Potrzebujesz jedynie nauczyć się czytać i zarządzać swoją energią by uwolnić z życia oczekiwania, przywiązania i stary lęk. W świetle Miłości jaką wybierasz możesz to zrobić w dowolnym momencie. Wtedy wytrwaj w miłości. Oddychaj miłością. We wszystkich czynnościach dnia rozmawiaj z Miłością jaką Jesteś. A ona cię poprowadzi. Ona cię uskrzydli i ona uczyni cię wolnym, szczęśliwym, beztroskim – bo w miłości doświadczasz tylko świata. Bo wiesz, że wszystko inne to tylko programy, które wychodzą na powierzchnię by się od ciebie odkleić – zostać rozpoznane dla twojej wolności o jaką poprosiłaś.

Obiektywność i prawda kryształowa zakładają istnienie światów jakie mocą swej energii przywołujesz do istnienia – możesz zatem zbudować świat iluzji lub stanąć w swojej kryształowej prawdzie poza tymi schematami. Jeśli rozpoznasz jeden świat – miłość – każdy inny świat się rozpuści, a cała twoja wewnętrzna międzygalaktyczna nabierze sensu.

Mąż odwraca się na bok. Śpi jeszcze. Gdy wstanie zacznie układać w mandale kryształy i tworzyć kolejne miejsca mocy wpisując kody świata w każdy z nich. Czy ja nie mogłabym być w jakieś normalnej rodzinie? – pomyślałam. Móglby się czymś zająć konkretnym – ogarnąć dom, zająć się dzieckiem etc. Po czym idę do pokoju – układam mandale, medytuję, idę na spacer do lasu i patrzę w Słońce. Sama jestem taka sama – od lat w swym kryształowym świecie. Czy wiesz, że ocena innych buduje się czasem wiele lat w małżeństwie zasilaając schemat

zdrady dużo wcześniej niż ma to rzeczywiste miejsce. On mnie już nie kocha. Żyjemy obok siebie. Kryształowe Istoty Światła z Lemuryjskiej opowieści. Obudziliśmy się na Ziemi w tak gęstej materii i przypominamy sobie świat, który dopiero ma nadzieję. Wiemy o tym, że wszystko jest względne i w czasie liniowym dzieje się tylko iluzja. Jednak my pamiętamy czas poza czasem i wiemy, iż tu i teraz jest życie, jest nasz wybór, jest nasza moc, ekspresja i prawda. A mimo to nie potrafimy przenieść tego świata wartości na Ziemię i wciąż ranimy siebie nawzajem, by dokonać tego co nieuniknione – zdrady siebie, opuszczenia siebie, wyjścia ze schematu małżeństwa, kontroli, przywiązań i oceny. Schematu winy i kary, zawiści, zazdrości, braku nadziei.

Ille to jeszcze potrwa? Po co wciąż układamy te kryształy – zapytałam męża. On jednak zgubił się pomiędzy wymiarami i nie mógł mnie usłyszeć. Bo nasze małżeństwo musiało się rozpaść. Bo zapomnieliśmy o miłości – oczyszczając wszystko wokół siebie zapomnieliśmy o tym, co ma największą wartość. I zrobiliśmy to by zrozumieć, że wraz z naszym rozstaniem odeszło coś bardzo ciężkiego – przywiązanie, zależność, oczekiwania, złość, tęsknota, lęk przed opuszczeniem, oczekiwania i zawiść, stara rodowa zawiść, a w niej jeszcze sporo schematów nałogów i nawyków, impulsów i lęków o przetrwanie mężczyzn w rodzie. Dlaczego mnie nie słyszysz Kryształowa Istota? – spytałam męża. Dlaczego i ty upadłeś w zapomnienie? Na stole wszystkie kryształy pracują już nad naszymi wzorcami oddzielenia – powiedział. Kiedy nadziejcie właściwy czas będziemy działać inaczej niż myślisz. Teraz oboje dojrzewamy do czegoś dużo większego niż czujesz. Jedyne co potrzebujesz teraz zrobić to zajść się swym zwykłym życiem. Czujesz? Palą się płomienie prawdy, fiolet, róż już z domieszkami złota scalają wszystkie iluzje, oczyszczając rodowe programy byśmy zaprzestali grać w tę kryształową grę powrotu do siebie i wykorzystali dar kryształowy w mocy naszej mądrości i zrozumienia – powrócili do swojego Królestwa Boga w świątyni Kryształowego Serca.

Zagubiliśmy się we własnym świecie wojny wewnętrznej – w zdradzie dokonanej na naszej duszy. Ty przestałeś być ojcem. Ja zostałam wyłącznie matką. Oddzielona od swej seksualnej świątyni bycia Kreatorką swego życia – zamroziłam swe łono by nie czuć, by już nic nie stracić. By uchronić się od zdrady swego wnętrza, swej boskości – swojej prawdy, która zasnęła na moment w świecie wojny. Było mi bardzo zimno – lecz potrzebowałam się zamrozić, by strzec swej świętej świątyni prawdy. To było lepsze niż kolejne kłamstwa. Zostawiłam na moment kryształy,

lecz one nigdy nie zostawiły mnie. Wychodzę z domu. Zostawiam za sobą mrok minionej nocy i zimną już od łez pościel, że o to znów program ucieczki się realizuje. Nie zostanę tu już oni sekundy. Chcę z całej siły powrócić do siebie – do swego bijącego znów radośnie serca, do swojej ekspresji Bogini, do swojego śmiechu przenikającego las wraz z zapachem świerków, buków i dębów. Odnajdę siebie w najciemniejszym lesie, bo moje życie, choć tak jasne i kryształowe było jedynie iluzją gry w kryształy. One jeszcze dojrzewają we mnie, bo prawda czeka na objawienie.

Jestem Kobietą Zakazaną. Jestem jedną z was. I oto moja historia Kobiety Zakazanej. Nie mogłam pozostawać dalej w swym śnie. Obudziłam się wprawdzie w kryształowej rodzinie, lecz i tutaj wszystko było poprzedzane – kryształy zamiast tak jak na Lemurii komunikować mi swą wiedzę, miłość, prawdę, błogosławieństwo i światło zostały przez ludzi użyte do kultów czarnej magii i pozyskiwania energii od innych istot.

Istoty światła – wrażliwe i odważne często dostają w darcie kryształu – by spełnić swe posłannictwo potrzebują jedynie zrozumieć czym jest dziedzictwo kryształowe i odnaleźć ponownie połączenie z pradawną wiedzą lemuryjskich Kapłanek. Inaczej kryształy odbiją jedynie to co masz w sobie gotowość. Jeśli czujesz złość, zazdrość, mrok – zobaczysz to wszystko w krysztale.

Możesz oczywiście projektować na zewnątrz siebie to co widzisz i oczyszczać wciąż swoje kryształy, lecz to nie jest wiedzą Lemurii. Bo kryształ jest czysty. I Ty jesteś czysty. Doskonały i pełen miłości. Reszta to tylko sprytny plan twojej duszy i gry w oddzielenie byś w dogodnym momencie zrozumiał to i wyczołał wszystkie swe projekcje z świata gier jakich doświadczyłeś tutaj. Wtedy zobaczysz już tylko miłość – tylko czystość we wszystkim, bo wiesz w jaki sposób sam dokonałeś tej manipulacji dając się spętać temu co tworzysz tu i teraz poprzez wolę swoją. A Twoja wola jest wolą Stwórcy i realizuje się w tym świecie manifestując to w co wierzysz w materii. Możesz wykorzystać dary swego światła i świecić jasno – objąć wszystkie choroby ciała, przywrócić odporność i zdrowie swym komórką, jeśli tak zdecydujesz. Tego uczą kryształy. Lecz wiadomo z pustego i Salomon nie naleje, najpierw to ty wracasz do świętyni swego ciała by przyjąć w nim Boga i rozświetlić swoje piękne serce. Kiedy przyszłam na Ziemię w matriksową energię gęstości – poczułam ciężar. Jednocześnie ucieśzyłam się, iż wokół mnie wciąż tyle kryształów,

lasys – czasem przypominające dom serca czy wody tak mocno harmonizujące z moją duszą. Nie myślałam jednak, że zostańmy zaatakowani przez ciemność i demony naszego oddzielenia. Nie myślałam kiedykolwiek, że jako Kapłanka Lemurii mogłabym nabrać się na jakikolwiek program oddzielenia niosąc ze sobą tak krystaliczną wibrację światła. A jednak ta maszyna zadziałała i na mnie – wciągając mnie w wir oddawania kawałeczków swych promieni tęczy światu jaki nauczył się tylko brać, brać i brać. Bo nie chciałam nigdy walczyć o energię i wydzierać energii nieuczciwie, jednak samo dawanie też jest walką ze sobą, gdy już nie ma z czego oddać. Nie ma z czego napętnić i nikt nie potrzebuje tego daru, taki świat to wyzwanie nawet dla Kapłanki Lemurii czy Królowej Smoków, wojowniczki i gladiatorki na arenie walki w upadłym mieście. Na początku mi to nie przeszkaďało. Potem zaczęło wkurzać, by na sam koniec zrozumieć, że każda emocja jaką przywołałam w te doświadczenie zdrady siebie – była potrzebna dokładnie taka jaką ją otrzymałam – bym mogła się podnieść, gdy upadam poprzez Miłość jaką zawsze przywoływałam. I tak objęłam troską mój ból, złość, rezygnację z siebie, smutek i ból, że nie potrafię podzielić się swymi skarbami z ludźmi, których kocham.

To był eksperyment. W pierwszej fazie zostaliśmy z mym lemuriańskim bratem sprowadzeni na Ziemię w ciele kochanków. Zostaliśmy połączeni iluzją oddzielenia poprzez przyjęcie sakramentów kościelnych w naszym dzieciństwie – nałożono nam pieczecie i kody na wszystkie czakry. Następnie ofiarowano nam kryształy – jako przynętę i odwrócenie uwagi od manipulacji jaką miało miejsce w naszym przypadku. Zarazem istoty, które rozpoczęły tę grę zostały stworzone przez kolektywny umysł wszystkich ludzi w matrixie – przez ich wiarę w oddzielenie – inaczej ten eksperyment nie miałby możliwości zaistnienia. Został żywcem ściągnięty z czasów, kiedy Lemuria upadła – by dziś wrócić na tamtą linię czasu i przywrócić Lemuriański Raj na nowo. To w pewnym stopniu jest aktywacja linii czasu jaką tworzymy tu i teraz ludzie Lemurii na Ziemi.

Mieliszy zachować fragment lemuryjskich wspomnień – po to by większość naszego życia toczyła się w dalszym ciągu w procesie uwarunkowania i zależności od ratowania innych, wybawiania siebie z jakiś matriksowych zależności, myśli o swej niedoskonałości czy potrzebie odłączenia innych od kodów, zapisów, hakaów zależności wytworzonych w ich ciałach. Potrzebowaliśmy dojrzeć, dorosnąć do swej misji na Ziemi – uwolnić siebie od każdego z oczekiwania na swój temat. Nareszcie potrzebowaliśmy

zrozumieć, że nie potrzebujemy już być misjonarzami tej Ziemi. Gdy to rozumiemy pojawiają się moce światła – telepatia, telekinезa, jasnowidzenie, jasnosłyszenie, magią staje się zwyczajne życie i wszystkie znaki i symbole na drodze sprawiają, że twoje życie jest jak jasna karta, w której Bóg – nie może się mylić.

To piękne odczucie – wprowadza spokój, radość, lekkość i beztroskę we wszystko co robisz – a Ty poruszasz się po swoich wewnętrznych orbitach jak gwiazda na Niebie rozświetlając swym blaskiem najciemniejsze niebo. Bo masz w sobie kierunek, rezonans Duszy tak przejrzysty. Nie boisz się już, że coś lub ktoś np. - kolejny partner czy mąż odejdzie z twoego życia. Bo nie ma znaczenia czy będzie kolejnym mężem – to co ma wartość przetrwa z papierkiem czy bez chodzą o to czym podlewasz swoje róże w wazonie? Jak dbasz o Miłość do siebie? Bo dawać możesz wszystko, gdy pokochasz każdy kawałeczek siebie – wszystkich swych starych cieni i smug różnobarwnych na zrytej pracą twarzy odpuścisz strukturę, wiek, kolor skóry, oczekiwania, że coś ma działać się w sposób jakiego oczekuje Twój umysł...odpuścisz całą tę manipulację ze swego życia.

Na szczęście kryształy, jako Istoty Światła całe życie pomagały nam Istotom Światła w odprowadzaniu istot do ich królestwa po śmierci, choć i to odpuściłam z czasem zostawiając samemu Bogu, pomagały przepalać fioletowe płomienie kłamstwa oraz ostatecznie pomogły uwolnić się nam z iluzji własnych oczekiwów, zdrady, kłamstwa i nienawiści.

Bo pracowaliśmy naprawdę z grubym kalibrem myśli, uczuć i programów w sobie, w naszych rodach i rodzinach jak również z ludźmi odłączonymi od swych dusz. I to też tylko do pewnego momentu, bo odpowiedzialność Królowej jest po stronie Królowej ...A Wy należycie do Królestwa wszyscy tutaj – czy śpicie, czy jesteście Przebudzeni – niczym się nie różnimy.

I jeszcze jedno, matrix – wmoił wam karmę. W Miłości karma nie istnieje. W jakim zatem żyjesz świecie tu i teraz? W mym domu na Ziemi świat iluzji matrixa powoli się rozpadał, ponieważ wiązka Kryształowa zakłada pełnię urzeczywistnienia swej prawdy na Ziemi i jest oczywiste, iż wszystko w naszym życiu co jeszcze było podtrzymywaniem iluzji – musiało odejść, umrzeć w nas by się odrodzić w nowej jakości. Straciłam dom, męża, pracę, rodzinę na Ziemi, pieniądze, przywileje, luksusy. Bo to były moje lekcje. Moje przywiązania. Mój ból. Moja historia. I to paradoksalnie był też największy dar i wzniesienie, bym mogła

pracować z kryształami, emocjami, myślami, przekonaniami i płynąć w nich jak ryba w wodzie pokazując prostotę wyboru siebie w Prawdzie oraz mówić o tym jak udało mi się zarządzać swoją energią. Nie chcieliśmy rzecz jasna z mężem - tracić swych przywiązań, pragnień ludzkich – każde jednak nasze oczekiwanie, walka o byt i przywiązanie do materii – musiało się rozpaść. Tak, jak rozпадa się wiele małżeństw i programów opartych o zniewolenie siebie nawzajem. Doświadczylismy zdrady, biedy, bólu, lęku i każdy nałóg, który w rodzie nie został przepracowany został przed nami jasno odsłonięty byśmy wiedzieli jak z nim pracować i jaką informację o własnej zależności on niesie. Kochani, pamiętajcie zatem – największy Upadek jest waszą największą mocą. Nie porównuj się z innymi. Weź to na klatę i odważ się ten jeden raz nie zdradzić już siebie. Kochaj siebie proszę we wszystkim co jest i doceń to co na twej drodze lśni, bo czasem tak mało znaczy tak wiele a tak wiele nic nie znaczy.

Na kolejnych stronicach księgi opisze kolejne iluzje Różowego Płomienia byśmy wspólnie zrobili jego aktywacje wraz z Kodami Świata Ani Prokop – cudownej Lemuryjskiej Kapłanki – która czuciem światła maluje obrazy prawdy. W kolejnych rozdziałach, jeśli już przejdziemy przez iluzje i posprzątamy wewnętrzne dyski naszych komputerów – zajmiemy się czymś ciekawszym programem aktywacji geniuszu i wprowadzaniem nowych danych w rzeczywistości naszych komórek w których stworzymy przepiękne wzory kryształowego przywrócenia harmonii w tym królestwie. Jestem na Nowej Ziemi. Nie ma tutaj technologii. Stoję bosą stopą na zielonym dywanie z kwiatów. Są tutaj różne istoty w tym również moi przyjaciele Smoki. I jeśli zieję ogniem to tylko z miłości. Jest tu tak zielono – telepatycznie rozmawiam z drzewami, roślinami i zwierzętami.

Przeszliśmy na Ziemi czas niegodności – czas zapomnienia, odegraliśmy swe role i gry. Po co to wszystko? By urzeczywistnić miłość Boga – stać się pełnią każdej myśli i emocji jakiej dotyka miłość, gdy wie o istnieniu świata światła staje się światłem – docenia wszystkie swoje doświadczenia i oddycha nimi czule. Wraz z nią oddychają inne istoty w harmonii z jej sercem. Dlatego jesteśmy tu razem – przyjaciele, bracia, szczęśliwi ludzie, wolne Istoty. Już nie potrzebujesz niczego nikomu udowadniać. Nie trzeba już umniejszać siebie, czynić słabszym i mniej ważnym – bo poczucie niegodności na Ziemi było tylko iluzją, grą ciemnych istot w tobie być zwątpił w swoją moc. Zawsze jest miejsce, gdzie może w kraść się cień, a iluzja matrixa polega tylko na jednym – tam, gdzie zostawisz miejsce dla cienia – tam zapraszasz

ciemność, bo wciąż jej potrzebujesz. Świat niegodności na Ziemi. I świat światła na Ziemi. Linie czasu splecione twoje wybory i twoje doświadczenia obecnie na planecie – pozwól im się spotkać – nie walcz z cieniem, jeśli go widzisz na zewnątrz to znak – byś świadomie zmienił trajektorię wydarzeń – lecz nie na zewnątrz w świecie form, niegodności i niedoskonałości – lecz w sobie już – tylko tu. Tak istoty istnieją w wielu wymiarach tak różne, lecz zrozum tu nie chodzi o nich. Każda uwaga skierowana na coś sprawia, że to z czego szukasz wyjścia jest ucieczką od siebie, swej ciemności i swego kłamstwa. Nie ma nigdy na zewnątrz tego czego nie byłoby w środku.

Ty jesteś istotą światła. I każda z istot zmierza do tego samego źródła na wielu różnych liniach decyzji, wyborów w tempie przystępym dla każdego z nas. Lecz jeśli zostawisz w swym sercu miejsce, w swym ciele niegodność – te istoty z którymi tak wciąż walczysz znajdą te miejsce. I zrobią to tylko z jednego powodu – byś dał, dała sobie miłość, godność, szacunek i akceptację. Jeśli przychodzi do twego świata ciemność – przychodzi dla przywrócenia równowagi i nie jest zewnętrznym demonem z jakim walczysz – jest twoim wyzwaniem, by przyjąć to czego nie chcesz widzieć w sobie jeszcze – poczuj swoją godność, uszanuj siebie. Jak chcesz człowiekowi rozmawiać z istotami cienia, jeśli ich nienawidzisz w swym wnętrzu? One przychodzą teraz niczym waleczne smoki ognia (jeśli się boisz siebie), by spalić mosty oddzielenia, iluzji, kłamstwa oddzielające kogokolwiek od siebie. Te siły nazywane złymi rzeczywiście w świecie matriksa i wielu filmach jako istoty dragońskie, reptiliańskie, gadzie, wężowate przychodzą, by niszczyć, palić, buntować. I zrozum... one przychodzą by się nakarmić tym co im dojesz, gdy się boisz siebie, swojej niegodności, swego światła, swojej mocy.

Jesteśmy na świecie dla miłości. Chcieliśmy poznać miłość. Czy myślisz, że to tylko romantyczne uniesienie? Chwila radosnej ekstazy? Zauroczenie głupka zamroczonego jakąś chorobą?

Czy myślisz, że Ciemność ci zagraża? Zburzy Twój schemat życia? Sprawi, że zacznesz chorować? Zrozum. Masz tak wielką moc światła. A Twoja moc światła – nie boi się Smoka – ognia, wojny, choroby. Twoja moc przekracza iluzje i buduje nową linię życia – raj na Ziemi już teraz. Widzę ten raj. Czuję każdy kolor płomienia i kod światła jaki płynie z czystego kryształu serca, kiedy łączę się z Nową Ziemią, jaką odczuwam już w sobie.

Jak ją odnaleźć? Przede wszystkim wycofaj swe projekcje ze świata. Zarządzaj swą energią i mocą. Nie twórz ciemnych istot i nie mnóż podziałów w świecie. Naucz się rozmawiać ze swoją duszą widząc ciemność na zewnątrz – po to by wycofać ją ze swego centrum i rozświetlić całe Twoje ciało – emocjonalne, mentalne, wszystkie ciała światła zbudować świadomie. Wycofuj ze swego życia swe nawyki – te które odkrywasz codziennie i które przestały ci służyć. Zajmij się swoim codziennym życiem to najlepsze ćwiczenie. Zrób to bez winy, bez wstydu i bez osądu choć jeden dzień. Jeśli ci się nie uda ciesz się tym – twój wstęp, osąd czy poczucie niegodności, oddzielenia – przychodzą w postaci ciemnej istoty do twoego życia, byś w pełni mógł pokochać siebie. Dziękuj zatem każdej istocie, że uczy cię czegoś – i uszanuj siebie najpierw. Te wszystkie ciemne istoty i tak najwyraźniej siebie nie szanują, nie kochają i bardzo się boją.

Nie sztuką jest wyjść z tego świata przez osąd, walkę i oddawaną światu niegodność. Paradoksem tej gry o oddzielenie jest bowiem schwytnanie w pułapkę ludzi, którzy boją się siebie jeszcze na jakimś aspekcie mentalno – emocjonalnym. Więc po co się bać – czegoś co jest iluzją? Bo ta iluzja była odegrana tak prawdziwie i stała się niestety twoim doświadczeniem – twoim Matrixem. Tyle zranień, relacje z dzieciństwa etc. Dlatego te ciemne istoty przychodzą, by żywić się tym smutkiem emocjonalnym, lękiem, bólem i chorobą, bo ty je zapraszasz do swego życia – ale z jakiej pozycji to robisz? Władzy, wyższości, lęku, zgody, niezgody – w co grasz?

Widzicie, miałam pisać o świetle. I piszę naprawdę, lecz świadomie. Światło jest brakiem cienia, lecz jedynie cień czyni światło widocznym. Gwiazdy lśnią na niebie jasno. Chłopa po awanturze z dziewczyną staje się nagle bardziej zaangażowany, to z matriksowej bajki, może ktoś kojarzy. No cóż to są gry i tylko gry zrozumcie to kochani przyjaciele, bo chcę wyrazić te prawdy (tak jest mi to teraz pokazywane) – i wrócić już do świata mojej cudownej telepatii by nareszcie godzinami kochać się z mym oblubionym. Więc jeszcze raz zaczniemy. Cień to przyjaciel, a każda istota cienia – jest żebrawkiem światła. Nie mając światła – nie posiada serca. Nie mając serca – nie żyje. Nie żyjąc – staje się duchem twoego lęku i chodzi za tobą tylko po to, byś sam się siebie przestraszył.

Istota Cienia musi istnieć w dzisiejszych czasach i jest to nieodzowne – karmisz ją swym lękiem, beznadzieją, chorobą, bólem i poczuciem swej niegodności, a ona cieszy się, wzrasta i ma

co jeść, chce przetrwać tak jak Ty. Nie ma z poziomu energii teraz dużej różnicy między tobą, a nią – ponieważ toczy się walka o energię – przetrwanie.

Jestem Królową Smoków – kocham te istoty za ich ogień, pasję i moc. Smok to strażnik międzygalaktyczny. Smok to obrońca serca ziemi i serc istot upadłych, słabych, zapomnianych, bezbronnych, niedocenionych. Smok w dzisiejszych czasach – Obrońca Wawelu – przychodzi byś się obudził za snu i walki – inaczej się spalisz w swoich własnych płomieniach lęku, oskarżeń, winy i kary. To twój świat – to twoja Ziemia. To Twoja moc człowiekowi. Myślisz, że ktoś niszczy ten świat za ciebie? A może ktoś robi ci przysługę dając dar świadomości do przejścia z poczucia niegodności w godność i szacunek do tego co zasillasz w sobie, jak zarządzasz swym ogniem, jakie działania podejmujesz? Czy kieruje tobą światło, pasja, moc, serce otwarte i miłość? Czy jeszcze myślisz człowiekowi, że miłość się boi, kurczy, droga beznamietnie?

Jeśli upada czakram – to znak Smoka. Jeśli upada człowiek – to znak, że czas przyjąć boski dar pojednania ze sobą samym. Nic, co jest na zewnątrz ciebie nie istnieje ot tak, bez powodu. Jest złodziej. Jest wirus. Nie ma równowagi. Podziękuj zamiast walczyć – spojrz w siebie. Zmiana na Ziemi to kolektywna decyzja ludzi i zrozumienie, że chwilowa bezradność, nawet niekochanie siebie, zagubienie czy smutek – jest przywróceniem odporności systemu. Znak upadku to znak Smoka – zniszczenie będzie tam – gdzie jest jeszcze iluzja. Tam, gdzie jest już prawda – będzie jaśniało światło przemiany, a Smok stanie się przyjacielem – bo uznasz moc ognia transformacji w sobie – przyjmiesz płomień wewnętrznej przemiany.

Czasem by to zrozumieć, potrzebuje rozpoić się cały twój zewnętrzny świat. Z pomocą naprawdę idą Istoty Cienia – one mają swój głos w procesie przemian i bez nich nie mógłbyś dokonać przemiany swego cienia w sobie. Tu każdy odgrywa swoją rolę jedynie by przyjąć odpowiedzialność za swoją część – potrzebującą umiłowania i zatroszczenia. To mój kawałek chleba – czuję, że jako Królowa Smoków po to tutaj przybyłam by dawać miłość we wszystko, co jest – uznać każdy fragment równowagi i nierównowagi we własnym wnętrzu. Podziękować każdej istocie za tak skrupulatnie odegrana rolę w procesie przemian. Wszyscy jesteśmy tutaj dla siebie bez podziału już. Czy kochasz tak mocno? Czy czujesz tak intensywnie? Obudź swoją wrażliwość i naucz się tak, jak ja jeździć na grzbicie

Smoka. Zaczniż od wrażliwości – do wszystkiego co czujesz w sobie, w ciele tu i teraz.

I ukochaj, uszanuj, podziękuj, poczuj miłość, światło i moc. Przyjmij przekaz Królowej Smoków, bo przychodzę ze swego świata by zbudzić cię do miłości – ten ogień przemienia już to, co ci nie służy we wszystko to co leży na twojej drodze najpiękniejszego. Naprawdę widziałam ten raj i ty go wybierasz swoją decyją – niech ten ogień w tobie prowadzi cię przez życie i spala jedynie to, co potrzebuje zostać przepalone w tobie byś zrozumiał, jak wielką miłością jesteś.

## Kryształowy Smok – odbudowa komórkowa krystalicznych ciał

Niebieski Smok Międzygalaktycznej Komunikacji – przenika światy tańcząc swój boski taniec przychodzi dziś do nas – jako zapowiedź świata. Kryształowy Smok Świata – ogień kryształowych Przemian na Ziemi i kod światła – błękitu, bieli i indygo.

Ogień rozpala kryształ – odmraża struktury prawdy zapisane w krysztale stąd znak Smoka i stąd znak kryształu obecny w tych czasach. Mamy przebudzić swoją intuicję i aktywować potężną moc kryształowego Smaka – by nauczyć się zarządzać jakością, jakie wpisaliśmy w kryształ jaki on ze sobą dla nas niesie. Te jakości to odwaga, niezależność, prawa, piękno, przenikanie wymiarów, wprowadzanie do swego życia światła, harmonii, zaufania, współodczuwania, wdzięczności i radości oraz wiary w swoją moc – Ty tworzysz swój świat tu i teraz wyborem swoim – mówi Kryształowy Smok. Kryształ to z kolei serce, a nim zapisy harmonii, aktywacji geniuszu, kodów światła i wzorów matryc świetlistych, jakich pamięć przechowują nasze komórki. Kryształowy Smok pokazuje nam wszystkim drogę jaką możemy wybrać jako ludzie na Ziemi – tą drogą jest światło naszej wewnętrznej równowagi i harmonii.

Dlaczego przychodzą do nas Smoki? Ponieważ ogień jest symbolem tych czasów. Święty Płomień Fioletu, Złota i bardzo intensywnej Rubinowej Czerwieni – symbol przepalenia wszelkich negatywności spostrzegania starego świata to znak pierwszego Smaka – tu następuje oczyszczenie z wszystkich negatywnych wzorców w jakie uwierzyliście. Słońce jest znakiem

ognia i w jego promieniach zobaczysz Smoki. Zobaczysz je w ogniu, w naturze, bo natura posyła nam cały czas znaki nad czym teraz mamy pracować.

Pierwszym tematem jest zatem oczyszczenie od tego co ci nie służy. Gdy wytrwasz. Nie załęknesz się zmiany konsekwentnie spojrzysz na swoje największe lęki świata iluzji w jakim wciąż jesteś i gier w jakie wciąż grasz – zobaczysz w Smoku przyjaciela swej mocy. Olbrzymiego sojusznika, który przyszedł ci pomóc, bo wie, że przechodzisz teraz trudny czas.

Naucz się jeździć na grzbiecie Smaka. Spójrz na to czego się jeszcze lękasz – bo to są informacje kluczowe dla Ciebie dzisiaj. Czy wątpisz, smucisz się, jesteś bezsilny? Zobacz, gdzie jest Twоя moc? Czy zrobiłeś dziś coś dobrego dla siebie – co mówi Twoje ciało. Poczuj siebie. Jeszcze głębiej wejdź do swego wnętrza i poczuj siebie proszę. O tym powie ci Smok oczyszczenia. Bo, gdy patrzasz na smoka oczyma lęku zawsze spałę cię jego płomienie. I zobaczysz zniszczenie, bo Smok odbiże brak twojej mocy. Tak znikają portale przed oczyma twymi, bo nie jesteś jeszcze gotów na przyjęcie mocy Smaka.

Kiedy będziesz? Tylko, gdy wstępisz do świętyni serca i umysłu ciszy w swym wnętrzu i spotkasz się sam ze sobą – swoimi lekami, swoimi oczekiwaniami, swoimi przyzwyczajeniami, swoimi oceńnami – spotkaj się z nimi w sobie. Tylko gdy to zrobisz i zrozumiesz, że to ty tworzysz świat – Smok stanie się twoim przyjacielem, a jego zagrażający obraz stanie rozpuści się, jak każdy twój lęk. Obrazy w tym świecie są ruchome – muszą takie być. Zmieniają się wydarzenia, iluzje, pociągają za sobą kolejne i kolejne iluzje, lecz ty stan pośrodku każdej z tych iluzji i zatrzymaj je.

Masz moc to zrobić. Zatrzymaj je w sobie. Przejdź przez swoje lęki – one cię nie zabiją – one są twoją mocą – tylko chcą cię zatrzymać przed twoim światłem. Jesteś już tak blisko więc nie rezygnuj, nie poddawaj się o tym mówi Smok ziejąc ogniem w twe serce. Woła – obudź się. Dmucham ogniem w twe serce. Odmrążam miłość w tobie, twoją moc, twe piękno człowieku. Daj się choć trochę lubić. Nie traktuj wszystkiego tak poważnie. Potrzebujesz wyczołać umysł z zewnętrznego świata i zgasić telewizory – nastawić radar na siebie i w ciemności swej poczuć życie, moc, ogień, ciszę – kryształ jaki ci przynoszę. Kryształ twojego serca tu znajdziesz prawdę. Gdy ukochasz każde swoje uczucie w sobie i każde przywiązanie przyjmiesz – pokochasz siebie we wszystkim bez osądu i oceny – zaczniesz odnajdywać kawałeczki

poronionej duszy we wszystkim co spotykasz dookoła siebie – bez względu czy nazwiesz to ciemne czy jasne, brzydkie czy ładne - nie ma znaczenia. Bo ten świat dostałeś w prezencie by się wznieść, by pokochać siebie i sam to wybrałeś – tak bardzo chciałeś nauczyć się kochać. Doceń siebie właśnie teraz. Nawet jeśli pozornie nie będzie wokół ani jednej osoby, która mogłaby zobaczyć ciebie – musisz wytrwać w swym świetle – bo każde przywiązanie i oczekiwanie musi się rozpuścić w tobie dla rzeczy wielkich jakie są tobie przeznaczone Człowieku jeżdżący na grzbicie Smoka.

Morsuj. Chodź boso po trawie. Tańcz. Biegaj, patrz w Słońce – rób to, co kochasz, ale wytrwale, konsekwentnie, a zobacysz jak twoja moc smoka cię poprowadzi. Czasem tak mało, znaczy tak wiele – tylko proszę twórz wizję światła, pięknego świata, bo on jest już w tobie, tak jasny i świetlisty. Twoja wizja jest moją wizją, a razem tworzymy tę Ziemię. I tak rzeczywiście – zbudziliśmy Smoka i już się nie boimy siebie nawzajem więc przechodzimy dalej, bo sami płoniemy ogniem żywym tak jasnym już – jest w nas potrzeba zmiany, transformacji, bliskości - odbudowy świetlistego ciała, odmrożenia w sobie struktur lodu, obojętności czy zamrożenia na Miłość, bo to był tylko lęk przed Miłością.

Czy ty wiesz czym jest miłość? W krysztale lodu istnieje jedynie czysty zapis miłości – ten z którym przyszliśmy na Ziemię i ten który pod wpływem utraty naszej pamięci został zamrożony. Smok rozpuszcza w nas stare zapisy jest symbolem naszej mocy ognia i transformacji. Przyjęcia bezwarunkowej miłości do ludzi, zwierząt, roślin by urzeczywistnić światło jakim jesteś.

Jeśli wiesz, że jesteś miłością nie możesz już niszczyć, bo jaki miałyby to sens. Rozumiesz swe lekcje na Ziemi, więc jesteś gotowy na urzeczywistnienie najpiękniejszej linii czasu, jaką znasz raju na Ziemi. Nie budź wulkanów Smoka. Zaprzyjaźnij się z własnymi wewnętrznymi wulkanami i daj prowadzić się twojej mocy światła wybierając cudowny świat. Już dziś ciesz się tym światem a zobacysz, jak nasza kolektywna decyzja urzeczywistnia ten raj.

Często w swych wizjach widzę siebie z innych linii czasu – tę Sophijkę, która zawsze tańczy, gdzieś wzlatuje i ciągle się śmieje. W czerwonej sukni wiruje ze swymi Smokami – przenikającymi wymiary niesie ci dziś informację o tym, że warto. Warto kochać. Zawsze warto zrobić coś życzliwego dla innych ludzi.

Zawsze warto otworzyć swe serce, nawet jeśli na moment coś zaboli. Zawsze warto ukochać to, co boli, by odpuścić lęk, przyzwyczajenie, oczekiwanie. Kochać w wolności innych. Zostać własnym najlepszym przyjacielem miłości – wtedy można mówić lub milczeć razem. Bez oczekiwania. Bo nikt i nic ciebie nie zadowoli jeśli Ty nie zrobisz tego sam/a.

Ten świat też cię nie zadowoli. Nie może tego zrobić i pokazuje ci wszystko to czego Ty sobie nie dałeś i na tym zbudowana jest konstrukcja matrixa.

To takie proste, a jednak potrzebna jest odwaga by zobaczyć siebie od środka – i pokochać każdą gwiazdę w sobie. Ty jesteś dziś moją Gwiazdą – w Matrixie w jakim się spotkaliśmy świecisz dla mnie tak jasno teraz. Ten moment, kiedy nasze serca się widzą i kochają, to moment zatrzymania każdego lęku – bo miłość wszystko rozpuści, przemieni, uzna w sobie by zmienić obraz zewnętrznych iluzji w Raj jaki już w Tobie jest.

Zdjęcie 20. Promień Złoty, fot. Anna Prokop



DWUNASTY  
PŁOMIEŃ

ZŁOTY

Rządzone przez: Pallas Atenę i nadzorowany przez Boskiego Władcę Promieni. Energia wspierająca: Mahatma, Kosmiczny Logos i Lord Maitreya, Chrystusowy Logos. Złoty Promień i zakotwiczenie Świadomości Chrystusowej. To połączenie wszystkich promieni białego światła – złota świetlność. Działa jako podstawa nauczania dla tych, którzy chcą ucieleśnić świadomość Chrystusową. Jest przedłużeniem nauk Chrystusa i zakotwicza kochającą energię Stwórcy we wszystkich promieniach światła i we wszechświecie Stwórcy, a zwłaszcza na Ziemi. Cechy: transformacja, przemienienie, odrodzenie. Cel: integracja duszy i wniebowstąpienie z poziomu planetarnego<sup>34</sup>.

Opalowy promień wspiera nas w odkrywaniu i realizacji niezrealizowanych umiejętności, naszej wizji, naszego potencjału. Pokazuje nam, jak możemy wzmacnić połączenie między Wyższą Jaźnią a ziemską świadomością, między duchem, a materią, między subtelnością, a vulgarnością oraz między naszą żeńską, a męską stroną. Bardzo ważne jest, abyśmy ponownie stali się świadomi naszego nierozerwalnego, niepowtarzalnego połączenia z naszą duszą, stworzeniem i boskością. Energia tego promienia pomaga nam łatwiej radzić sobie z trudnymi sytuacjami oraz pokonywać wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody. Boski Opal prowadzi nas do jedności z naszym Wyższym Ja i do poczucia jedności, aby doświadczyć tego w życiu. Wspiera nas w budowaniu pokojowych relacji, rozwijaniu nowego poczucia wspólnoty i pomaga w ewentualnej transformacji blokujących energii. Wprowadzi nas w kontakt z wiedzą o wcieleniach i innych poziomów istnienia i prowadzi nas do wewnętrznego duchowego odrodzenia<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> Natalie Glasson w swojej książce pt.: The Twelve Rays of Light.

<sup>35</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

Złote Światło Wniebowstąpienia pomaga rozpoznać uczucie obfitości i przyciąga miłość, dobrobyt i dobre samopoczucie. Zachęca nas do zaufania naszej intuicji, patrzenia na rzeczy i sytuacje w szerszym kontekście.

Właściwości Złotego Światła: motywuje nas, promuje witalność, pomaga przezwyciężyć uczucie zazdrości i rywalizacji. Wzmacnia naszą siłę życiową i komfort. Tworzy akceptację dla obfitości. Stymuluje kontakt z wyższymi poziomami naszej świadomości. Pomaga puścić stare „rzeczy” i przyciąga nowe.

Obfitość, sukces, bogactwo, charyzma, moc twórcza, świadomość, złoty wiek, wewnętrzny spokój i bezpieczeństwo.

Energia tego światła pomaga uwolnić się od wzorców myślowych: braku i wewnętrznej winy. Pomaga także rozpoznać głębszy cel naszych pragnień, aby odkryć ich prawdziwe potrzeby duchowe. Wzmacnia w nas pragnienie robienia rzeczy, które zaspokajają nasze wnętrze, w pokoju i harmonii oraz sprawiają, że wibrujemy z energią bezwarunkowej miłości, energią piątego i wyższego wymiaru.

Złoty Promień pomaga nam iść drogą powszechnego wzrostu, obfitości i sukcesu, świadomie manifestując bogactwo własną mocą twórczą oraz daje nam poczucie spełnienia i bogactwa wewnętrznego. Ponadto transformacja i integracja aspektów duszy, wgląd w życie naszej duszy na wyższych poziomach. Działać świadomie, podejmować inicjatywę i inicjować zmiany zakotwczając się jednocześnie w wewnętrznym centrum, żyjąc swoją duchową prawdą. Docenienie ciała, umysłu, duszy wszystkich żywych istot. Świadomie wkraczamy w Złoty Wiek.

Złote Światło pomaga nam wzmacnić nasze świętiste ciało. Wspomaga przyspieszenie transmutacji ciała, łagodzi objawy ciała świętistego pojawiające się poprzez równoważenie energii, przywracanie równowagi.

Aspekty Złotego Promienia Światła to: spokój wewnętrzny, obfitość, bogactwo, bezpieczeństwo, spokój, wielka cisza, równowaga, wyzwolenie, wolność finansowa.

Wspiera poszerzanie naszych poglądów, otwieranie się na nowe perspektywy i głębokie połączenie i uznanie dla matki ziemi i wszystkich żywych istot. Pomaga praktykować cierpliwość i głęboką ciszę, abyśmy mogli spotykać się z codziennym życiem

z głębokim spokojuem. Poprzez nowe poczucie przynależności, nową wewnętrzną równowagę, spełnienie i troskę, wysyłamy energię, która otwiera drzwi doewnętrznych i zewnętrznych bogactw.

Wraz z energią złotego promienia odczuwamy obfitość wewnętrznej nieskończości, wewnętrznej przestrzeni w nas, zwanej także przestrzenią Boga, przestrzenią najgłębszego bezpieczeństwa. Przestrzeń, w której możemy doświadczyć wielkiej cięzy i kiedy do niej docieramy, przyciąga obfitość wewnętrzną, która przejawia się obfitością na zewnątrz. Postawienie we właściwym świetle samoświadomości, charyzmy i własnych umiejętności to kolejne aspekty złotego promienia twórczego.

Dzięki jego energii możemy otworzyć się na łączność duszy i zobaczyć, jak przeszłość i przyszłość stają się iluzją, a niecierpliwość traci swoją moc. Dusza nie jest w przeszłości ani w przyszłości, jest w teraźniejszości.

Brak energii ze złotego promienia może wyrażać się w odrzuceniu bogactwa. Niepokój wewnętrzny, nadmierne jedzenie, spożywanie alkoholu lub zaniedbanie ciała (niewielka ilość ruchu i troski) oraz przymus ekstremalnego treningu mogą wskazywać na brak złotej energii.

Światło czystości, jasności, piękna, harmonii, lekkości, pewności, dyscypliny, skromności, dyplomacji, witalności, odnowy. Światło oczyszczenia starożytnych wzorców i energii. Moc Czystego Światła pomaga udoskonalić większą, wewnętrzną jasność i elastyczność umysłu. To Światło wnosi wsparcia wglądy, które działają na najgłębszych poziomach naszej duszy. Z pomocą energii jasności, dyscypliny i skromności w nowej lekkości bytu oraz w nowej radości życia i przebudzenia możemy doświadczyć nowego poziomu vibracji. Dyscyplina traci swoją ciężkość i pokora uwalnia cię od upokorzenia. Wyraźny staje się lęk przed ziemskim światem materialnym, opór przed sukcesem, bogactwem czy statusem. Stosunek do świata materialnego może przemienić się w lekkość, radość życia i sukces.

Właściwości Białego Światła: jasność i czystość w myśleniu. Odpuść negatywne programy i przekonania. Pomaga rozpoznać swoje lęki i uzdrowić je. Jasność dotycząca prawa przyczyny i skutku, uwalnianie węzłów karmicznych. Symbolizuje

zmartwychwstanie. Rozpoznaj i żyj swoim prawdziwym Ja. Otwiera cię na wymiar światła i wyższe częstotliwości wibracji. Jego aspekty to: czystość, dyscyplina, pokora, wniebowstąpienie, nadzieję, zmartwychwstanie, pewność, bezpieczeństwo, jasność materialna i instynkt.

Rozjaśnia i oczyszcza nasze pole energetyczne i pomaga nam nauczyć się przebaczenia sobie i innym. Energia Białego Promienia dodaje odwagi do dokonywania niezbędnych zmian, do osiągnięcia wewnętrznej jasności.

Daje nam siłę (pokora = odwaga) do ciągłego patrzenia na własną prawdę i ponownego jej sprawdzania. To z dyscypliną lekkości. Prawie nic nie spada bardziej na nasze ego niż porzucenie własnej prawdy. To swobodny upadek w ciemności. Jak często uczymy innych, ponieważ myślimy, że wiemy lepiej. Dzięki energii białego promienia otrzymujemy możliwość oczyszczania własnych myśli z błędów i osądów tego świata.

Na poziomie duchowym i tworzenia dyscyplina jest warunkiem czystości myśli, aby stworzyć nasze prawdziwe pragnienia serca. Im wyższa czystość naszych myśli, im jaśniejsze są nasze koncepcje, tym szybciej możemy je rozpoznać, budować mosty, dawać harmonię i zaprowadzać pokój w konfliktach, a także wzrastać duchowo poprzez kryzysy. Jesteśmy wrażliwi na piękno, światło, jasność, radość bycia. Pewność, bezpieczeństwo i nowe poczucie radości życia mogą się automatycznie ujawnić.

Jasność białego promienia pomaga rozpoznać to, czego nie chcę zaakceptować w swoim życiu, jaki obszar wciąż pozostaje w cieniu, gdzie niejednoznaczność i niezadowolenie kształtuje nasze życie. Ile ludzi poświęca wewnętrzny spokój na rzecz zewnętrznego pokoju i harmonii? Jeśli dla spokoju idziemy w życiu na kompromisy, które nie są z nami w zgodzie tj. kiedy robimy coś wbrew pragnieniom naszego serca, robimy sobie krzywdę, stojemy się mali i tracimy dużo wiary w siebie, a tym samym miłości do siebie. Im łatwiej przyjmujemy te doświadczenia lub wiele innych doświadczeń, tym piękniejsza i szybciej może rozwijać duszę<sup>36</sup>.

---

<sup>36</sup> Tłumaczenie Anna Prokop z: [ascensionglossary.com/index.php/Emerald\\_Ray/](http://ascensionglossary.com/index.php/Emerald_Ray/)

Ptak

O Tęczowy Ptaku Wzlatujesz w Niebo  
Pokojujesz mi Prawdę naszej Jedności  
Wspólnoty Serc Bijących Jednym Rytmem  
Ptaku zrodzony z popiołu Przemian  
Feniksie Odrodzenia  
Zostawić za sobą starą Matrycę Ziemi  
To zrozumieć swą Boskość barw, kształtów, wzorów  
Tęczą mienimy się w sobie Ludzie Nowej Ziemi  
Pojednani z Wszystkim co jest tu i teraz wyborem naszym  
Noc długa a w niej błyskawice Przemian  
Przechodzące przez nasze Szmaragdowe Serca  
Aktywująca całą naszą Moc Światła  
Kreowania siebie na nowo w Królestwie Bożych Dzieci  
Jesteśmy Opalami naszej Radości  
Nasze ciała poprzez rozbłysk zrozumienia  
Oczyściły drogę iluzji  
Zegar ciała zatrzymał stary wzorzec  
Poza czasem odnajdując Nowy Dzień  
Dziś wschodzi Słońce  
I Ciszą napełnione komórki ciała  
Wyśpiewując swe Szczęście  
O Rajskiej Ziemi – którą przynosimy w Miłości.

### **Zakotwiczanie świadomości chrystusowej na Planecie Ziemia. Mądrość Odrodzenia.**

Jesteśmy istotami miłości i światła. Przychodzimy do was z wyższych wymiarów świadomości z 6 i 8 wymiaru, do którego coraz większa część istot Kryształowych na Ziemi – ma dostęp poprzez kody światła, jakie obecnie płyną do was z centralnego Słońca, poprzez mowę kryształów, dźwięki natury oraz aktywację boskiej matrycy światła poprzez komórki waszych

fizycznych ciał – w celu pełnej aktywacji waszych boskich potentjałów. Na Ziemi w obecnym czasie następuje zmiana matrycy pól magnetycznych, dlatego tak wielu z was, istot kryształowych otrzymuje informację o rozbłysku świata tzw. piorunach, błyskawicach potrzebnych do aktywacji szmaragdowego serca, szmaragdowego promienia kosmicznego Ojca Świętego z kosmicznego Boga Trójcy Świętej na uniwersalny, galaktyczny i planetarny poziom egzystencji.

Niektóre przekazy (tekst tłumaczony Anny Prokop – 12 Płomieni Natalie Glaszon, czy opisy rozmów z istotami Ewy Magdaleny Ziółkowskiej) wykazują, iż w obecnym czasie ma miejsce powrót na Ziemię Kryształowego Zakonu oraz aktywacja szmaragdowego serca poprzez podmuch masywnego prądu plazmowego bezpośrednio do wewnętrznych komór centrum szmaragdowego kryształowego serca w ciele planetarnym. To zdarzenie powoduje elektromagnetyczny reset w sieci planetarnej lub ciele świetlistym Albionu, co spowoduje zmianę pozycji magnetycznych. Nasza planeta nie ucierpi w kataklizmie z przesunięciem biegunów, jednak nastąpi reset magnetyczny, który znacznie osłabi przyciąganie grawitacyjne i teraz przeżywamy to przesunięcie magnetyczne.

Informacje jakie otrzymuję od Istot Świata wspierających te procesy odrodzenia wartości duchowych na Ziemi dotyczą przywrócenia równowagi na naszej Planecie co nastąpi poprzez rozszerzenie naszej świadomości, by wpuścić do naszego ciała więcej światła, informacji i wiedzy płynącej bezpośrednio ze źródła boskiej matrycy światła. Istoty z jakimi możemy się obecnie komunikować np. Blue Avians, Kryształowe Smoki, Plejadanie, Syrianie, Andromedianie – to odwieczni przyjaciele ludzi na Ziemi, wspierający cały ten proces transformacji naszej Planety. Istoty Kryształowe, które obecnie odczytują te przekazy w swych szmaragdowych sercach wiedzą, iż to o czym piszę jest całkowicie naturalne, buduje spokój w komórkach, wprowadza kody światła w nasze zrozumienie i sens pobytu na Ziemi w tych przełomowych czasach.

Zdaję sobie doskonale sprawę, iż pobyt na Ziemi w tak zmanipulowanej matrycy, gdzie nie ma porządku pomiędzy tym co znajduje się u góry, a tym co znajduje się na dole tej matrycy – budzi lęk, zwątpienie, żal, złość ponieważ wynika z manipulacji kodami tych matryc, oraz zmianą pól magnetycznych Ziemi

oraz częstotliwości drgań zafałszowanego kodu genetycznego człowieka. Cały wzorzec i struktura kodów DNA – od 12 – 46 nitek DNA – jako możliwości aktywacji naszego boskiego potencjału rozwoju geniuszu – zostały zmienione, zafałszowane w celu utrzymania kontroli i manipulacji populacją ludzi, stworzenia sztucznych biorobotów poprzez stopniowe ograbianie ludzi z ich mocy, pamięci komórkowej poprzez aktywację odwrotnej spirali. W związku z tym to co jest wartością czystą, piękną, lekką, radosną w boskiej matrycy stworzenia według kodów światła zostaje odwrócone na ziemi poprzez aktywację odwrotnych wartości, czyli np. zamiast lekkości i radości – zakodowane zostają w komórkach lęk i cierpienie, jako naturalny stan poddania tyranii jaką osoba sama wybiera w labiryncie zmienionego genomu.

Obecnie na Ziemi trwa wielki eksperyment oraz wojna o przywrócenie boskiej matrycy światła oraz równowagi w ciele, umyśle, duszy w zgodzie z najwyższymi wartościami chrystusowymi oraz świadomością chrystusową (i nie mówimy tutaj o systemach religijnych, gospodarczych, politycznych czy zdrowotnych, które zostały rzecz jasna zmanipulowane do celów realizacji tego eksperymentu i zafałszowania matrycy).

Dlaczego wojna? Ponieważ wojna jest w dalszym ciągu zmaganiem ludzi, którzy potrzebując wyjść z więzienia matrixa i zafałszowanej matrycy wciąż stosują metody tej matrycy dając się w nią uwiklać. Dzisiaj na ten świat przybywają Istoty Kryształowe – których zadaniem jest aktywacja świadomości diamentowej – przywrócenie złotej ery światła i budowa złotych miast światła według świętej geometrii w zgodzie z czystym i boskim potencjałem tych istot. Istoty kryształowe na Ziemi przechodzą i przechodzą wielką próbę charakteru, szlifując w swym ciele, umyśle oraz każdej emocji jaką przepuszczają przez siebie – złotą świadomość. Świadomość twórcy, wolnej istoty – otwartej na naturę, podróże galaktyczne i kontakt z innymi istotami z tej i innych galaktyk – jaką naturalną formę wymiany informacji, aktywacji zdolności odczytywania pól kryształowych, zmiany trajektorii wydarzeń, telepatii, podróży astralnych, jasnowidzenia, jasno-czucia. To tylko niektóre z nich – jednak nie stanowią jako takiego podstawowego celu naszej podróży na Ziemię (a na pewnym etapie mogą nawet stać się poważnym problemem w dalszym rozwoju istoty, jeśli pojawi się uzależnienie od tych

magicznych alchemicznych mocy, czy chęć wykorzystania tej wiedzy dla innych niż planetarne celów osobistych). Piszę o tym bo to ważne – ponieważ istoty kryształowe zostały powołane na Ziemię w służbie ludzkości, a tym samym z zadaniem aktywacji kodów światła zapisanych w ich komórkach.

Kody te mogą aktywować wszelkie trucizny, wszelkie dezinformacje oparte o przeciwstawne struktury zafałszowanej matrycy. Istoty te mają wielkie zadanie obecnie do spełnienia na Ziemi, ponieważ ich pamięć oraz połączenie z źródłem boskiej matrycy – przywraca równowagę na Ziemi, uczy innych ludzi zaufania do swej wewnętrznej mądrości szmaragdowego, diamentowego serca.

Każdy z płomieni jakim zajmujemy się na kartach tej złotej księgi jest aktywacją głębokich wartości duchowych wewnętrz twej istoty światła jakim jesteś – gdy żyjesz w zgodzie z własnym wnętrzem momentalnie przywracasz swoją pamięć i świadomość chrystusową zakotwiczasz w sobie. Najpierw poprzez oddech. Potem poprzez powierzenie swej małej woli, woli Stwórcy – oraz przyjęcie tego wszystkiego co w sfałszowanej matrycy wydawało ci się prawdą. Przyjmujesz zatem kawałki zafałszowanych obrazów siebie, by wycofać z nich swą uwagę, przestać zasilać stare wzorce mentalne, emocjonalne i rozpocząć aktywację nowych wzorów kryształowych i świetlnych w zapisach nowej już matrycy jaką możesz aktywować w ciele jedynie poprzez swoją świadomą decyzję połączenia z tą matrycją.

Do czego dochodzi, kiedy podejmiesz tę decyzję? Jak wiemy, miarą prawdy jest uważność, bycie obecnym tu i teraz – zatem każda decyzja jaką podejmujesz jako twórca – tworzy poprzez myślokszały umysłu i struktury zapisów emocjonalnych pewne wzory w twoim ciele – zapisane w kryształach wody z jakich się składaasz. Pisał już o tym i przedstawił swe badania np. Masuru Emoto, badając pod mikroskopem kryształki wody, które poddawał działaniu harmonijnych i dysharmonijnych dźwięków obserwując, jaki ma wpływ na te wzory. Jak wiemy wszystkie wzory tworzone pod wpływem silnych emocji, lęków, bólu, gniewu – całkowicie rozbijały taki kryształ powodując nierównowagę w komórkach. I z kolei na odwrót wszystkie nasiona radości, wdzięczności, piękna, lekkości i miłości zapisywane w strukturach wody – nabierały pięknych kryształowych kształtów przypominających najpiękniejsze kody światła jakie znamy.

To samo uczyniono naszej Ziemi. To samo my sobie uczyniliśmy, kochani ludzie. I to samo możemy dzisiaj mocą swej świadomej decyzji odwrócić – decydując się zasilać matrycę światła, miłości, radości i prawdy w zgodzie z naszym wnętrzem i wiedzą wniebowstępnego mistrzów.

Jeszua był jednym z nich. Przekazywał prawdę o miłości swego Ojca, Boga w nim, światła, źródła – poza wszelkimi religiami, był przykładem miłości, pełni urzeczywistnienia prawdy boskiej na Ziemi. Bo być Mistrzem – to przetransmutować każdą chorobę, ból, truciznę w światło. I nawet jeśli to światło zniknie na moment w bólu przemian i transmutacji, gdy ciało niczym feniks rozsypuje się w proch i umiera – to taka śmierć nigdy nie jest śmiercią, nie jest rzeczywista ponieważ istota Wniebowstępnego zna moc światła z jakiej wszystko pochodzi i bierze swój początek – światła Istoty Boskiej – światła Boga, który zawsze prowadzi, zawsze błogosławi i zawsze jest, a co najważniejsze zawsze podnosi świadomość na nowy stopień zrozumienia – gdy istota jest gotowa do przyjęcia nowej wiedzy.

Ten czas na Ziemi jest śmiercią i odrodzeniem Feniksa z popiółów iluzji. Przywróceniem matrycy światła poprzez świadomy jej wybór i szerzenie wiedzy o źródle, kryształach, mocy twórcy – o naszych kolektywnych wyborach jako istot, które dokonały już tego wyboru rajskiej Ziemi na linii czasu, która tu i teraz zakotwicza na Ziemi tę diamentową świadomość prawdy. Katastrofa oczywiście jest możliwa – na liniach czasu jakie wybierają istoty – które chcą katastrofy. Bo Twórca może doświadczać. Ma prawo wybierać. W swej miłości Stwórca dał nam wolną wolę do tego, byśmy wybrali czego chcemy doświadczyć na Ziemi. I nawet jeśli wpadliśmy w matrycję kłamstwa, zafałszowania – to dał nam moc zrozumienia siebie w każdej myśli, emocji i doświadczeniu byśmy mogli wycofać każdą naszą projekcję z świata, który rozpoznajemy, jako iluzoryczny. Tylko w ten sposób wiedza powraca – a uwierz mi, jeśli wciąż masz jakiś konflikt religijny (zasługiwania, niezasługiwania, pomniejszania siebie): stop umniejszaniu siebie. Tak, bądź egoistą! Ale nie w takiej formie jak do tej pory – bo manipulacja jest tam, gdzie my sami nie potrafimy zarządzać swoją mocą i energią – tam rodzi się uwikłanie. Cóż zatem jest, pytam ciebie, większym egoizmem?

Prawnik, lekarz, farmaceuta, ksiądz (oczywiście nie dotyczy konkretnych osób tylko odgrywanych społecznie ról) – muszą odegrać rolę w tym świecie. Te pozytywne i negatywne – wiecie dlaczego? Bo gdyby niebo było jasne, nie zobaczyłbyś Gwiazd. Rozumiesz już? Mamy nauczyć się kochać. Nauczyć się służyć sobie jako ludzie. Nie potępiać. Nie oceniać. Nie krytykować. Przestać walczyć. Przestać już niszczyć. Role odgrywane w tym wielkim teatrze życia istnieją po to, byś się zdefiniował, określił, przyjął kolejne kody identyfikacji – matka, kochanka, żona (te już dziś rozwodu nie mogą dostać). Następnie nazwiska, imiona, symbole, maski etc. – kody matrycy naprawdę nie tej w zgodzie z twoją naturą. Zostaw to. Zmień kierunek. Lśnij!

Gdybyś wiedział, jak wolną i piękną istotą jesteś i jak wielka jest Twoja moc Stwórcy – przyjąłbyś dziś Chrystusa i jego świadomość, jako dar prawdy i łaski, jako płynie do ciebie poprzez kody światła, kryształy, całą otaczającą cię zieloną naturę, Słońce, w które patrzysz. Jesteś wyjątkową istotą i kocham ciebie tak bardzo – tak bardzo, że przyszłam tutaj, by być niewidzialna. Przyszłam z każdą z wartości ducha jak miłość, radość, lekkość, odwaga, zrozumienie, współtworzenie, wdzięczność, pokora (nie jako umniejszanie siebie) - przyszłam i zdecydowałam się zagrać rolę w odwróconej i sfałszowanej matrycy, gdzie – moje wartości nic nie znaczyły, a ja mogłam być jedynie niewidzialną w świecie, gdzie wartością jest pomniejszanie siebie, smutek, cierpienie i gniew. Ten gniew i smutek muszą istnieć – tak cię kocham i wiem, że muszą dla ciebie teraz odgrywać swoją rolę, tak jak odgrywały rolę i dla mnie wtedy, gdy upadałam, wątpiłam w siebie, czułam się samotna, zmarznięta, opuszczona, wyrzucona poza margines społeczny. Uczymy się, a moje doświadczenia zahartowały moego ducha, tak jak i wy czytający te słowa w sobie rozpoznaliście waszego ducha twórcy, niezłomnego kolektywnego ducha narodu tak jasnego i świętlistego w swej mocy Boga, umiłowania, oddania wyższej świadomości tak czystej, pięknej, źródłowej. Gdy piszę o tym tą płynie z moego policzka.

Wszystkie emocje, myślokszały jakie doświadczyliśmy mają zaprowadzić nas do domu Boga, diamentowego, szmaragdowego serca, gdzie łączą się ze sobą wszystkie płomienie tęczy, a my poprzez to, co przeszliśmy razem na Ziemi – poznajemy siebie, widzimy siebie, szanujemy siebie, kochamy siebie i

to jest piękna pieśń stworzenia. Gdybyśmy wcześniej to rozpoznali, o tak nie byłoby Matrixa – z całą pewnością. Lecz my chcieliśmy się nauczyć. Nauczyć na Ziemi tak mocno i żarliwie miłość – odnaleźć opale w burzy zmian, by nasz umysł nimi rozjaśnić – lecz nie ze sztucznie kodowanej w nas księgi znanej ze szkół – lecz księgi duszy – tak jasnej, szlachetnej, pełnej pięknych obrazów światła, jakie możemy wpisać w siebie – dotykając światła między linijkami tekstu, który płynie i burzy stare, buduje nowe. Nie potrzebujesz się umniejszać czy być widocznym tak wyraźnie. Wystarczy, że jesteś sobą, takim jakim jesteś i zrozumiesz, że twa wielka moc może każdą twoją chorobę przekuć w zdrowie, jeśli zatrzymasz się w chorobie – ona jest dla ciebie już lekarstwem.

Wiem dużo osób przez choroby uzyskuje to skupienie na sobie, gdy już nic nie działa. Pojawia się krzyk – popatrz, tu jestem. Zwróć na mnie uwagę, zajmij się mną – jestem chory, cały organizm jest chory, cały świat zwariował, zachorował i cierpi. Zadaj sobie pytanie: Po co dłużej cierpieć? Czy mogę pokochać siebie tak mocno w tym czego doświadczam tu i teraz i poprosić o wsparcie mojej jasnej duszy, bym w pełni mógł dostroić się do światła, jakie do mnie płynie w mojej chorobie. Choroba to proces przywracania zdrowia, regeneracji całego systemu, zmian w przemianach materii, całej fali biochemicalnych procesów, wprowadzania rozluźnienia i harmonii wszędzie tam, gdzie zgodziliśmy się na jakąś formę nierównowagi. To proces oczyszczania – i ten cały proch Feniksa, jest falą odrodzenia w nowe. Nie lękaj się choroby. Jedyne co potrzebujesz zrobić – to odpuścić ten lęk – czasem płacząc i tuląc siebie we wszystkich doświadczeniach tak czule – ten spokój i rozluźnienie komórek na poziomach kryształowych już regeneruje i przywraca homeostazę komórek.

To wiedza Nowej Ziemi i tworzymy już wzory zdrowia oparte o tę kryształową informację zaczytywaną z pól kryształowych boskiej wysoko vibracyjnej matrycy. Odbudujesz swoje ciało, jeśli zechcesz – to Twoja decyzja i uwierz – nie jesteś w niej sam. Opale – kamienie tego tęczowego płomienia w nich odbitego pokazują, jak wszystkie emocje i myśli dotkniete pięknem tęczy opali pokazują nowe możliwości działania poprzez rozświetlenie naszej świadomości. Nauką tego płomienia jest tęczowy ptak, który przekazuje swoją wiedzę o mocy odrodzenia, decyzji zakotwiczenia kryształowych wibracji na Ziemi oraz

rozwinieciu skrzydeł dla tych wspólnych projektów – które łączą nasze serca tym żarem tworzenia tego, co wypływa i daje nam moc. Możemy nauczyć się odczytywać znaki na swej drodze, by przywrócić równowagę na swej planecie – gdy każdy z nas działa w zgodzie ze swoim potencjałem, talentami i możliwościami stajemy się jak te wolne ptaki o tęczowych barwach. I cały świat nam sprzyja, bo tak wiele zależy od nas.

## Przekaz Królowej Rubinowo-Złotego Płomienia

Rubinowo – Złoty Płomień to przyjęcie dziedzictwa twojej mądrości Sophia. Wypływa ona z pamięci twoego ciała i aktywacji w nim światła, mocy i zrozumienia twojej obecności na Ziemi. Pragniesz, by ten świat się zmienił – on tego nie uczyni. Mogą to zrobić jedynie świadomi ludzie, którzy rozpoznają w sobie dziedzictwo swych przodków, przyjmą mądrość całego swego rodu jaką otrzymujemy w darze każdego dnia. Zobacz w słońce, zobacz w niebo, w krople zamarzniętej wody, gdzie odbija się światło twojej duszy, by pokazać ci twoje piękno, moc, niepowtarzalność i dać tobie uznanie twoich duchowych darów. Bo skoro łączysz się z naturą, żywiołami – wodą, ogniem, powietrzem, ziemią i zachwycaisz się nimi – to kolejną duchową lekcją jest świadome przyjęcie tego światła – kodów w nim zapisanych do swoich komórek, które rozświetlając się przemieniają cię niosąc dar przyпомнienia o tym jak cudowną i boską istotą jesteś. Gdy ty i tylko Ty możesz poprzez te złote rozbłyski rubinowej mocy Królowej przyjąć całą wiedzę – jaką nosisz w sobie. Wszystkie zapisy mądrości twojego rodu, pokolenia – całą mądrość gwiazd w tobie.

Żyjemy na Ziemi, a rubinowy płomień jest manifestacją urzeczywistnienia swych darów tu i teraz w tym właśnie momencie, kiedy czytasz ten tekst. Wartością Królowej Rubinowego Płomienia są dary duszy – ich wartość jest subtelna, jak świeże, rozwitający kwiat czerwonej pachnącej róży, rubinowo – złotych kamieni oraz świetlistego miecza, jakiego Królowa używa by odciąć swe iluzje, oczekiwania i pragnienia umysłu. Każdy z nas

ma swój świat i swoje sposoby na życie, swoją pracę i problemy dnia codziennego. I to jest Ziemia – bose stopy, wiatr we włosach i dzikość serca tak mocno związana z energią czerwieni, Sophia i bycia sobą w pełni, zaufaniu sobie, swej wiedzy i doświadczeniom wielu wczeleń.

Kiedy przychodzi do ciebie Rubinowa Królowa jest to czas konfrontacji z energią Smoka i zamrożenia tych uczuć, bo zgodziła się uciec od samej siebie by dopasować się do tego świata, tych oczekiwania, warunków w jakich została wychowana. Tak to zrozumiałe – lecz wolność jaką masz w swych darach kreacji i stwarzania piękna, w swych wizjach, momentach, gdy czujesz szczęście, a gorąca energia wypełnia twoje serce i brzuch – to jesteś ty Królowo Rubinu. Każda z nas, Kobiet na Ziemi ma potencjał rubinowej mocy, a wszystkie wartości ducha i twego pełnego urzeczywistnienia w miłości leżą pod twymi stopami. Tylko czasem je depczesz – depcząc siebie w braku zaufania swej mocy – oddajesz fragmenty ciepła, gorąca, radości tam, gdzie potrzebuje rozmrozić się skorupa braku zaufania do duszy i jej wartości. Dary duszy nie mówią głośno. Dary duszy nie krzyczą o uwagę. Przechodzą po prostu obok ciebie w każdym darze i talencie jaką niosą ze sobą przebudzone Królowe Rubinu. Poprzez język miłości, słów, działań czy prezentów swych boskich kreacji, obrazów duszy czy rękodzieł, te Kobiety urzeczywistniają na ziemi dar piękna i wartości o jakich serce Mężczyzny zapomniało w pogoni za dobrostanem i ciągłą harmonizacją energii brania i dawania by przetrwać, by zapewnić dom swej pani.

I tak oboje muszą upaść w zapomnienie Rubinowa Królowa i Król, który czasem zapomina, że jest Królem, bo wciąż i wciąż potrzebuje projektować swe zamrożenie i cień na swoją umiłowaną. Ona natomiast by pomóc w transformacji ich wspólnych energii poprzez swe otwarte serce sprowadza na świat gwiazdne dzieci, by to one odmrożyły ich własną bezsilność. Więc przychodzą wciąż nowe dzieci i na nich skupia się dalej energia rubinowej mocy odmrażania z zapomnienia całego rodu Królewskiego na Ziemi. I gdy oboje w zimnej już wystęgłej od zapomnienia lodowej pościeli próbują ocalić żar minionej nocy – znów pojawia się przed nimi Królowa Rubinu, która na grzbiecie Smoka macha im z oddali. Smok jest łącznikiem między Królem i Królową, bo jest mocą ognia i lodu, który odmraża ich ponownie połączyć na nowym poziomie świetlistego

zrozumienia. Bo dawny Król, który zapomniał o byciu Królem potrzebował wartości Sophii Królowej Rubinów, jej dzikości serca, uśmiechu, radości dawania bez granic wszystkiego co ma – całego światła. Bez światła gwiazd na niebie nie widać, a Król przyjmując gwiazdę wartości i siłę kobiety podróżującej na grzbiecie Smoka, która ich strzeże – potrzebuje nabrac mocy połączenia pierwiastka żeńskiego i męskiego w sobie jedynie. Bo to co widzicie na zewnątrz w waszym świecie jest jedynie odpowiedzią na wszystko co macie w sobie – każdą waszą myśl i emocję, która karmi lęk lub miłość - ogień lub lód. Czego masz dziś więcej? Lodu czy ognia? Pamięci czy zapomnienia?

Kobieta Rubinowej mocy jeżdżąca na grzbiecie Smoka nie potrzebuje już mężczyzn - może mieć ich całą armię i z pewnością i tego spróbowała lub jeszcze spróbuje, jak ma ochotę. Jednak Król Rubinu i ego moc do obcowania ze Smokiem i okiełznania męskiej swej energii wcielania w życie konkretnych działań ma sens, gdy wszystko co robi płynie z mocy wartości duszy jaką przyjął od Sophii Serca Ziemi i przekazu wartości ducha jakie potrzebują zaistnieć teraz tak bardzo na ziemi.

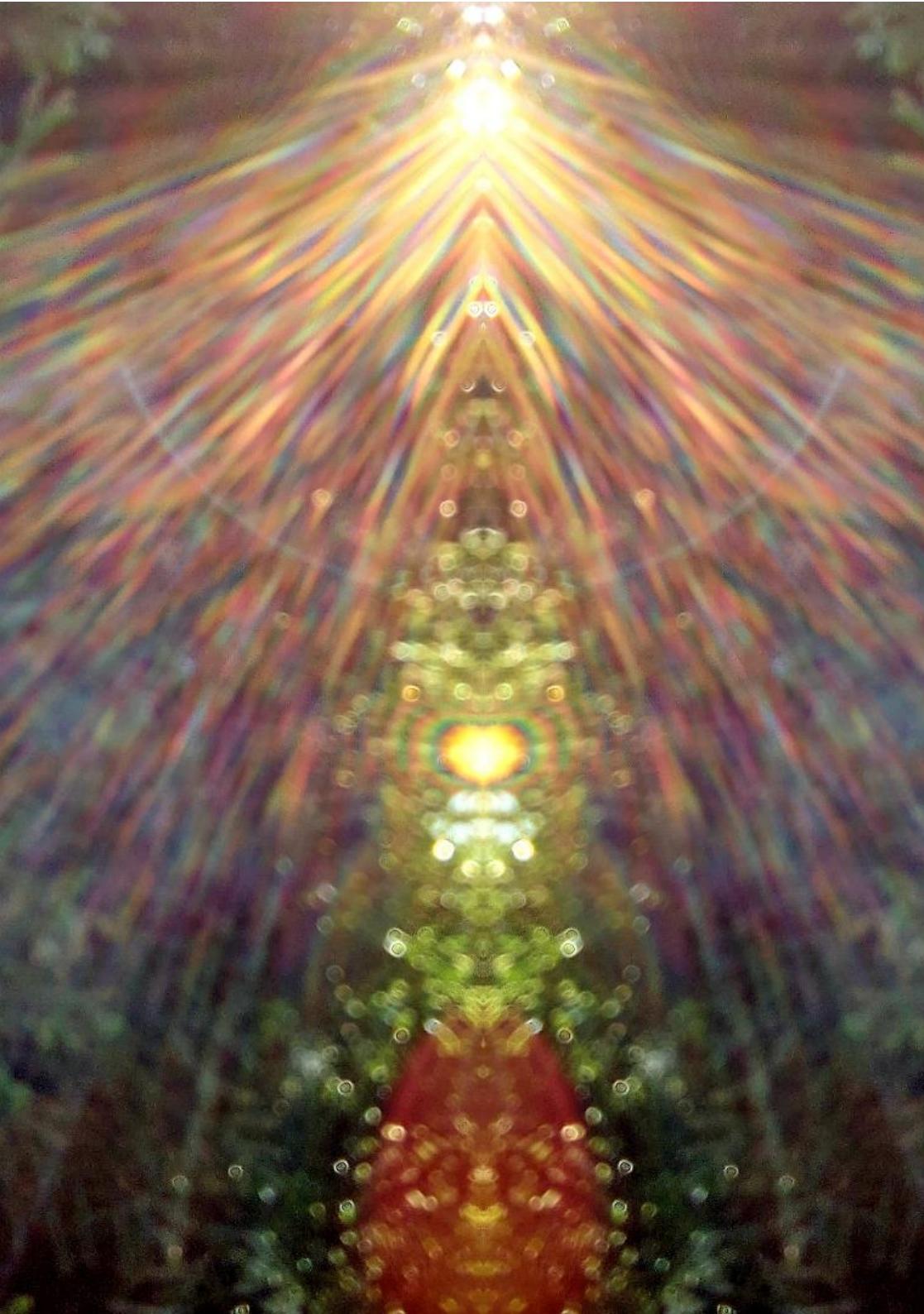
My Kobiety Rubinowego Płomienia bardzo potrzeujemy połączyć się ponownie ze swymi Rubinowymi Królami połączonej mocy działania i wartości ich przekazywania innym ludziom na ziemi poprzez gorący oddech Smoka w ich sercach, aktywację dzikości ich rozpalonego ogniem łona powrotu do gwiazd – do ich pamięci, do ich życia – do tego o czym poprzez Płomień Rubinowy już sobie zaczynasz przypominać (bo warsztaty też się odbędą tu praca z kodami rubinu, kryształami i dźwiękiem).

Gdy następuje połączenie i pojednanie energii żeńskiej i męskiej następuje pomiędzy kochankami cisza zrozumienia, a w niej w każdą komórkę ekstazy wlewa się rubinowy nektar prawdy na jaką oboje są już otwarci. I wtedy zostają ze sobą już zawsze, bo siebie wybrali – bo na siebie czekali wszystkie te lata zamrożenia. I mogą siebie jedynie zobaczyć poprzez całą tę drogę Urzeczywistnienia jako wiernie przeszli ufając sobie i dosiadając Smoka.

Dziś widzę Króla i Królową podróżujących na grzbiecie Smoka. Tym co się zmieniło jest to, iż Smok posiada skrzydła zrozumienia, a one wznoszą ich razem wszędzie tam, gdzie pragną podróżować – do wszystkich tych gwiazdnych galaktyk szczęścia, rozkoszy i spełnienia, by potem miękko lądować na Ziemi

i przenieść całą wiedzę Nieba do ludzi, którzy budzą w sobie moc Rubinowej Królowej. Wtedy światło spływając do lodu zamrożonej wody w komórkach twoego ciała powoduje rozbłysk, iskrę światła tak jasną i świętą, iż budzi się cała uśpiona w zapomnieniu Ziemia, by sobie przypomnieć o swej olbrzymiej mocy światła.

Zdjęcie 21. Promieni Ciała Świętego, fot. Anna Prokop



## Dwanaście poziomów świetlanego ciała

Przeczytaj uważnie i zastanów się, na którym poziomie widzisz siebie. Pamiętaj, że każdy poziom to określone pasmo częstotliwości, z którym wchodzisz w rezonans w zależności od stopnia rozwoju twojej świadomości. Czasami możesz postrzegać siebie na kilku z nich jednocześnie, wznosić się wysoko, innym razem możesz klasyfikować siebie dużo niżej. Jest to normalne. Takie jest życie. Jest to znak, że nie wegetujesz, lecz żyjesz. Tu można już rozpocząć bardzo świadomą współpracę z kartami Wyroczni Majów, zwłaszcza z 11 soczewkami, które, mówiąc inaczej, są strażnikami u progów w wyższe wymiary światła. W trudnych chwilach wspaniale kojącym balsamem jest jak zawsze „Niebiański dialog”, ta mała niepozorna księżeczka. Apeluję też o rozwagę. Jeśli zarejestrujesz u siebie wymienione niżej symptomy chorobowe, nie lekceważ ich i nie przypisuj wyłącznie rozwojowi duchowemu, lecz bezwzględnie udaj się do lekarza i cierpliwie pracuj nad swoimi emocjami i myślami.

Co to jest Świecone Ciało? Według obszernych fragmentów wg Tashira Tachi-ren „What is Lightbody?” Podniesienie vibracji Ziemi i jej mieszkańców oddziaływało nie tylko na świadomość ludzi, lecz przyczynia się również do transformacji ich ciała. Ważne jest, aby te informacje były szeroko rozpowszechniane,

bo obecnie obserwujemy silny strach, szczególnie na poziomie ciała fizycznego i mentalnego. Żaden channel nie jest stuprocentowo dokładny, dlatego, że odbierane wiadomości muszą przejść przez filtr ludzkiej zdolności pojmovania. Jeśli czujesz, że niektóre fragmenty z tej książki przemawiają do ciebie, to znaczy, że trafiły one w twoją prawdę. Jeśli tak nie jest, potraktuj je jako inny punkt widzenia. W 1988, większość z ludzi służących światłu doznała czegoś, co nazywamy „aktywacją pierwszego poziomu Świeckiego Ciała”. Wtedy rozpoczął się proces mutacji i przemiany. Przebiega on stopniowo. Ale nie jest to tak, że dzisiaj jesteś jeszcze materią, a już jutro staniesz się światłem.

### Pierwszy poziom Świeckiego Ciała

W pierwszej fazie aktywacji ciała świeckiego, doszło do uruchomienia procesu mutacji. Szereg kodów DNA rozświetliło się i dało komórkom sygnał, by zaakceptowały Światło, jako nowe źródło energii. Dzięki procesowi aktywacji, chemia mózgu zaczęła się zmieniać, zaczęły tworzyć się nowe synapsy. Wiele osób poczuło ożywienie, tryskało z nich entuzjazm. Metabolizm komórkowy uległ znacznemu przyśpieszeniu. Wszystkie złogi, trucizny, traumy, myśli i emocje, które tam się zmagały, zaczęły się uwalniać z ciała fizycznego, co spowodowało symptomy podobne do grypy.

Wasze ciała stwierdziły, że nadszedł czas, by zredukować swoją gęstość i wtedy większość z was przechodziła grypę (marzec 1988 r.). To, co ludzie określają jako grypę, my nazywamy „symptomami mutacji”. Gdy ciała tracą na gęstości, mają one tendencje do bólu głowy, wymiotów, biegunki, trądziku oraz do grypopodobnego bólu mięśni i kończyn?

### Drugi poziom Świeckiego Ciała

W drugiej fazie aktywowania Świeckiego Ciała zaczynają uwalniać się wszystkie czterowymiarowe struktury, wiążące ludzi z karmicznymi doświadczeniami wcześniejszych inkarnacji. Zmienia się częstotliwość obrotów geometrycznych form

w ciele emocjonalnym, mentalnym i duchowym. Ludzie czują się trochę zdezorientowani. Na tym poziomie zmieniasz się bardzo szybko. Dlatego częściej możesz się przeziębiać, doświadczac dolegliwości fizycznych, czuć się zmęczony itp.

### Trzeci poziom Świeetłanego Ciała

W tej fazie twoje fizyczne zmysły stają się niezwykle wyczulone. Na przykład: może cię bardzo drażnić jakiś zapach dwa piętra niżej. Wszystko odczuwasz o wiele silniej, jakoś inaczej: krzesło, na którym siedzisz albo ubranie, które nosisz. Wielu ludzi na trzecim poziomie Świeetłanego Ciała znów zaczyna odczuwać przyjemność płynącą z seksu. Dlatego po aktywacji trzeciego poziomu w kwietniu 1989 r. doszło do wzrostu liczby urodzeń. Wszystko to, co się teraz dzieje, ześrodkowane jest w ciele fizycznym. Dlatego zaczyna się ono rozwijać w coś, co nazywamy? Bio-transduktorem? Twoje ciało zostało tak stworzone, by dekodować i wykorzystywać wyższą energię światła, aby potem przekazać ją planecie. Ta funkcja zanikła podczas gry w oddzielenie. Zaoszczepienie zmysłów jest pierwszą oznaką tego, że twoje ciało budzi się, aby stać się „bio-transduktorem”. Przed aktywowaniem świeetłanego ciała, RNA funkcjonował w ciele jako posłaniec, ale tylko w jednym kierunku. Niósł on polecenia, aktywnych siedmiu procent DNA, do innych części komórki [cykl Wdechu-Wydechu]. Na trzecim poziomie Świeetłanego Ciała, RNA staje się posłańcem w obu kierunkach. Z każdym kolejnym poziomem budzą się uśpione kody genetyczne i przekazują informacje do RNA, który transportuje je do całości komórki. Na trzecim poziomie dochodzi do zaawansowanej mutacji, która nie może już zostać zatrzymana. Wszyscy mieszkający planety Ziemi i sama planeta zostali już aktywowani i nikt nie może zakłócić tego procesu.

## Czwarty poziom Świetlanego Ciała

Na tym etapie przechodzisz przez tak zwane fazy mentalne. Wywołuje to ogromne zmiany w chemii i magnetyzmie twojego mózgu. Możesz zatem mieć bardzo nieprzyjemne doznanie, jak: bóle głowy, zaburzenia wzroku i słuchu albo bóle w klatce piersiowej. Bóle w klatce piersiowej powstają na skutek tego, że w dokonującym się procesie twoje serce coraz bardziej się otwiera. A gdy otwierają się również określone części mózgu, twój wzrok i słuch zaczynają się przestawiać. Od czwartego poziomu zaczynają zupełnie inaczej funkcjonować. Większość ludzi czuje, że coś elektryzującego dzieje się w ich mózgu. Możesz poczuć prądy płynące przez skórę głowy albo przez kręgosłup. Otrzymujesz pierwszą próbkę nielinearnego myślenia, co może być zarówno radosnym, jak i napędzającym cię lękiem, doświadczeniem. Przechodzisz mentalną przemianę. Twoje ciało mentalne mówi do siebie: Coś takiego! Chyba nie jestem tu jednak szefem. Na czwartym poziomie bardzo często pojawia się ktoś w twoim życiu, kto mówi ci: Najważniejsze w życiu jest to, by bez wahania podążyć za swoim duchem. Twoje ciało mentalne czuje, że coś innego sprawuje kontrolę. Nie jest już pewne, co jest realne, a co nie. Twój Duch przesyła coraz rozleglejsze obrazy rzeczywistości do twoich ciał energetycznych. Na czwartym poziomie zaczynasz sobie zdawać sprawę z istnienia Ducha. Odbierasz impulsy z nieznanych ci dotąd obszarów i myślisz, że może powinieneś za nimi podążyć. Ale twoje ciało mentalne chce zachować kontrolę nad światem, bo się boi, że coś się może zmienić. Wszystko, co do tej pory odbierało jako realne, teraz nagle się zmienia. Być może masz przebłyski telepatii lub jasnowidzenia. Od tego momentu w każdym człowieku rozwija się większa wrażliwość. Ale ciało mentalne chce to wszystko stłumić. Czuje się zagrożone, kiedy otwiera się ciało emocjonalne. Z punktu widzenia ciała mentalnego, ciało emocjonalne wpędza cię w śmiertelne niebezpieczeństwo. Fale wzmożonej wrażliwości mogą być nieprzyjemne albo też przepenlać cię radością. Może się też zdarzyć, że spotykasz kogoś i mówisz: Skąd ja cię znam? Wydajesz mi się bardzo znajomy. Zaczynasz zdawać sobie sprawę, że twój pobyt na Ziemi ma pewien sens.

## Piąty poziom Świetelanego Ciała

Na tym poziomie ludzie zaczynają doświadczać nowych wizji siebie samego w formie nagłego olśnienia. Fazy snu zmieniają się. Teraz potrafisz przypomnieć sobie wiele swoich snów. Niektórzy ludzie zaczynają śnić świadomie. Coraz częściej doświadczają nielinearnych procesów myślowych, zaczynają też postrzegać Całość. Ale wtedy ciało mentalne zaczyna wątpić we wszystko, co się dzieje.

Podczas gdy inna część ciebie zachowuje się jak szczerły małe dziecko, twoje ciało mentalne ma kwaśną minę. A ty obserwujesz obie części siebie i widzisz, że musisz podjąć decyzję. Powoli zdajesz sobie sprawę, że jesteś czymś więcej, niż do tej pory myślałeś. Ale ciało mentalne upiera się, że to nieprawda. Na tym etapie przechodzisz przez proces, w którym wszystko się otwiera i zamyka na nowo; to może być bardzo deprymujące. Na piątym etapie uświadomisz sobie, że wiele z dwóch obrazów rzeczywistości, tak naprawdę nie pochodzi od ciebie. Nagle zauważysz: Zachowuję się zupełnie jak mój ojciec. On był taki marudny i ja jestem taki sam jak on. Albo reflekтуjesz się: Moje dziecko potrąciło butelkę, a ja wrzasnęłem na nie tak, jak kiedyś moja matka na mnie krzyczała. To nie jest moje ja. To nie jest to, czego naprawdę chcę. Uświadomisz sobie, że nosisz w sobie wiele takich „nie twoich” obrazów. Teraz zaczynasz je mentalnie sortować i pytać siebie: Kim naprawdę jestem? Każdy człowiek gromadzi w swoim polu energetycznym utarte obrazy, które pochodzą od rodziców, dziadków, rodzeństwa, partnerów itp. Obraz całości jest ciągle aktualizowany. Gdy uświadomisz sobie, jak wiele obcych obrazów i wzorców masz w swoim polu energetycznym, możesz się poczuć bardzo ograniczony. Czujesz, że tyle cudownych rzeczy dzieje się w twoim ciele, ale jednocześnie masz wrażenie, jakby te obrazy więziły cię w szklanej klatce. Zaczynasz nad tym pracować i w końcu podejmujesz decyzję: Wezmę z tego to, z tamtego nic, a z tego tylko trochę. Coraz bardziej sobie uświadamiasz, co jest twoje i należy do ciebie. Odtąd gdy pojawi się w tobie jakiś obraz czy myśl, zastanawiasz się: Czy kopię teraz mojego ojca, czy to rzeczywiście jestem ja? Na początku niektórym osobom może się wydawać straszne, że naśladują zachowania rodziców, chociaż przyrzekli sobie, że nigdy tacy nie będą. Te obrazy będą stopniowo odchodzić z waszych pól energetycznych.

## Szósty poziom Świetlanego Ciała

Na tym poziomie, z pomocą Ducha, możesz już świadomie uwalniać obrazy rzeczywistości ze swoich pól energetycznych. Może się zdarzyć, że Duch dosłownie rzuca w ciebie książkę. Na przykład, jesteś w księgarni i nagle, koło ciebie, spadają z półki jakieś książki. Podobne doświadczenia mogą cię coraz częściej spotykać. To ulubiona metoda Ducha, jeśli chce polecić ci jakąś lekturę. W ten sposób otrzymujesz nowe informacje, zyskujesz głębsze zrozumienie otaczającej cię rzeczywistości i twojego w niej funkcjonowania. Na szóstym etapie zaczynasz postrzegać rzeczy jako przenikalne. Być może podczas medytacji poczujesz, że Twoja ręka jest przenikalna. A może masz inne, dziwne doświadczenia, np. gdy dotykasz ściany, ona zdaje się lekko uginać pod Twoją ręką. Może przeżywasz momenty wielowymiarowych doświadczeń, nielinearnego myślenia i masz uczucie, że już nic nie jest realne. To może być ogromny szok, zwłaszcza dla typów mentalnych, którzy lubią, by wszystko zawsze było uporządkowane. Nagle zaczynacie widzieć całość obrazu. Później musicie wrócić i spojrzeć, jak właściwie tam dotarliście. Niektórzy z was doznają przy tym niezwykle intensywnych doświadczeń. Ciało mentalne zaczyna teraz poznawać w zupełnie inny sposób. Szósty poziom jest dla wielu osób bardzo nieprzyjemny, dlatego decydują się one opuścić planetę Ziemię. Czy ja naprawdę muszę tu być? Czy rzeczywiście muszę się temu wszystkiemu przyglądać? Czy naprawdę chcę uczestniczyć w tym procesie? Gdy uda się nam przeprawić kogoś żywym przez piąty i szósty poziom, to reszta jest już prosta. Bądź miły dla innych? To bardzo bolesne stadium, bo dochodzi w nim do całkowitego przekonstruowania poczucia własnej tożsamości. Gdy spotykasz osoby, które mówią ci: Jak ty to robisz, że tak świetnie wyglądasz? Powiedz im na przykład, że często się uśmiechasz, przestałeś się kłócić, niczego nie oczekujesz od ludzi. Albo możesz powiedzieć otwarcie, że zaakceptowałeś proces rozwoju, jaki się dokonuje na Ziemi. Poleć im jakąś książkę lub kogoś, kto mógłby im to przybliżyć. Albo daj tej osobie swój telefon, jeśli chciałaby z Tobą porozmawiać. Wspieraj ludzi dookoła. Na szóstym poziomie przeważnie przeżywasz fazę przewartościowania.

Czy chcę tutaj być? Czy chcę żyć i nadal uczestniczyć w tej grze? To może sięgać bardzo głęboko. Możesz nienawidzić swojego zawodu, nienawidzić swojego życia. Nienawidzisz wszystko i wszystkich. Zauważasz, że wielu ludzi opuszcza twoje życie. Być może zmieniasz zawód, wychodzisz za mąż bądź rozwodzisz się. Grono twoich przyjaciół zmienia się całkowicie, sens twojego całego życia zmienia się zupełnie i uczysz się nie lękać się tej zmiany. Jeśli w tym punkcie będziesz się czegoś kurczowo trzymał, ten proces może potrwać około roku, a twoje życie będzie przebiegać dosyć marnie. Jednak większość ludzi szybko uczy się odprężać i pozwala dokoła działać się rzeczom – płynąć. Teraz nowi ludzie wkraczają w twoje życie. Są oni dużo lepiej przygotowani do zadania (które jest też twoim zadaniem), niż ty kiedykolwiek byłeś. Wspólnie tworząc grupy, zespoły zainteresowań; są to ludzie, z którymi powinieneś współpracować. Znajomość osób, które znalazły się w twoim życiu z powodów powiązań karmicznych lub innych zobowiązzeń, może być nieco niepokojące. Jednak, gdy wezmiesz głęboki oddech i powiesz: Życzę ci wszystkiego dobrego, miej wspaniałe życie. Na pewno się jeszcze zobaczymy, przekonasz się, że w twoim polu bardzo szybko pojawią się ci, z którymi powinieneś tutaj być. Pomiędzy szóstym i siódmym poziomem zazwyczaj doświadczasz czegoś, co nazywamy „zejściem Ducha”. To oznacza, że większa, egzystująca na wyższych poziomach, część ciebie schodzi do twojego ciała. Przez to zmienia się całe twoje otoczenie. Czujesz się jak po przejściu przez tunel, zmieniasz swoje przekonania i nastawienie do życia. Zaczynasz się uczyć, co to znaczy być Duchem, czujesz w sobie blask Światła. Na szóstym poziomie zmieniają się oczy ludzi. Możesz zauważyc, że teraz świecą one głęboko światła. Ty i ludzie z twojego otoczenia, zaczynacie postrzegać w sposób nielinearny. Zaczynacie mieć przebłyski telepatii i łączności z nieświadomionymi dotąd poziomami. Co prawda, od zawsze byłeś telepatą, jasnowidzem i wielowymiarową istotą, lecz twoje ciało mentalne i twój mózg nie przepuszczali tego przez ich filtr i tłumiły tego typu doznanie. Żałuzje zostają podniesione i zauważasz teraz to, co zawsze tam było. Przychodzi czas, że to wszystko staje się znowu normalne i nie ma już tak wielkich momentów zadziwienia. Już nie będą się zapalały żadne żarówki. Twój świat stanie się radosnym tańcem z Duchem. Cała planeta i jej mieszkańców przechodzą obecnie głęboką fazę przewartościowania. Polaryzacja energii odbywa się

na coraz wyższych poziomach, staje się coraz intensywniejsza. Zobaczcie, że wy, żyjący Niebem na Ziemi, będącie stać obok ludzi, przeżywających Piekło na Ziemi. Ale przypominamy, że wszystkie istoty są wielkimi, wielowymiarowymi, boskimi Mistrzami. Prosimy was, abyście nauczyli się współczucia, co nie znaczy, że macie być współuzależnieni czy współodpowiedzialni, wołając naokoło: Pozwólcie mi, zaopiekować się wami. Współczucie znaczy: zrobić wszystko, by ktoś mógł zrobić następny krok do przodu. To może czasem oznaczać usunięcie komuś gruntu spod nóg albo obudzenie go czy przypomnienie mu o jego odpowiedzialności. Czasami oznacza to także kochanie kogoś w całości – razem z jego wszystkimi przebudzonymi i uśpionymi jeszcze częściami. Pomyśl o tym, że ci ludzie zasnęli w pierwszym etapie swojej misji. I mieć respekt dla tych, którzy dobrze spali. Wiele osób na drodze duchowej boi się uśpionych osób. Spróbuj pozbyć się tego lęku i nie traktuj ich jak swoich wrogów. Tylko tak będziesz mógł rozwinąć zrozumienie sensu twojej służby dla Ducha i całości istnienia w sposób naturalny. To będzie ekstatyczne. Nie zapominaj jednak jak trudny jest (lub był) ten okres dla wielu ludzi. Jest to moment, w którym wielu ludzi odpada bądź też bez reszty włącza się do procesu.

### **Siódmy poziom Świeckiego Ciała**

Na tym etapie wkraczasz w emocjonalny poziom Świeckiego Ciała i koncentrujesz się na otwarciu czakry serca. Kiedy otwierasz swoje serce, zyskujesz poczucie coraz głębszego związku z Ziemią, tak jakbyś się w niej zakochał. Na siódmym poziomie rozwiniesz w sobie większą skłonność do zabawy i twoje działania będą bardziej podobne do działań dziecka. Jeśli masz blokady w ciele emocjonalnym, dadzą one teraz znać o sobie. Bo kiedy zaczynasz wyrażać swoją wielkość i boskość, musisz porzucić wszystko, co je blokuje. Niekiedy sprawia to radość, innym razem nie. Zależy to od tego, jak silny jest duszacy ucisk twojego ciała mentalnego. Gdy twoje ciało mentalne pracuje synchronicznie, uwalnianie przebiega o wiele łatwiej i szybciej. Stwierdzisz, że jesteś o wiele bardziej emocjonalny niż wcześniej. Płacziesz, kiedy czytasz; krzyczysz, gdy jesteś wściekły; śmiejesz się, gdy jesteś radosny. Całym sobą

wyrażasz każde uczucie, jakie przepływa przez twoje ciało emocjonalne. Coraz bardziej zaczynasz działać w chwili obecnej. Dostrzegasz, że twoje ciało mentalne żyje grą karmy, że żyje przyszłością i tym, „co by było, gdyby”... Natomiast twoje ciało emocjonalne karmi się przeszłością i twoimi byłymi doświadczeniami. Dlatego bardzo rzadko doświadczasz bezpośredniej teraźniejszości. Na siódmym poziomie Świetlanego Ciała zaczynasz częściej doświadczать chwili obecnej. Możesz coraz częściej przebywać w Teraz. Gdy twoje ciało emocjonalne odrzuca stare wzorce, oznacza to, że musisz wyjaśnić i zamknąć związki z wieloma ludźmi. Przez to, że odrzuciłeś swoje stare obrazy rzeczywistości z ciała mentalnego i zaczynasz się uwalniać z dawnych, trzymających się twojego ciała emocjonalnego uczuć, może to spowodować, że twoje relacje z innymi ludźmi zaczną się zmieniać. Na siódmym, ósmym i dziewiątym poziomie związki zaczynają być „trans-personalne”. To znaczy, że nie opierają się już na osobistym przywiązaniu, lecz na prowadzeniu Ducha, by w konkretnym czasie być z konkretną osobą. Jest to zupełnie inna forma związku. Gdy znajdziesz się na dziewiątym poziomie będziesz już żyć tylko w ten sposób. Niektórym ludziom możesz się wydać zimnym, bo nie masz już dla nich swoich emocjonalnych haków: nie mogę tobą manipulować, nie mogę cię przywiązać do siebie. Niektórzy mogą być tym oburzeni. Ale to jest naturalny proces Świetlanego Ciała – zamiana związków karmicznych w związki niekarmiczne, opierające się na Duchu. Na siódmym poziomie Świetlanego Ciała czakra serca otwiera się do głębszego funkcjonowania, jak nigdy dotąd. Wiele osób odczuwa bóle w klatce piersiowej i z reguły nie chodzi tu o zmiany miażdżycowe. Ten ból nie jest podobny do bólu przy ataku serca, bo wychodzi on ze środka ciała na zewnątrz. Chodzi tu o otwarcie bramy do czakry serca. Czakra serca zaopatrzona jest w membranę, którą my называемy „bramą do raju”. Teraz ta membrana została u wszystkich ludzi otwarta. Czakra serca zmienia swoją funkcję, przejmuje główną rolę i otwiera się coraz głębiej, aż do stopienia się z pozostałymi czakrami. Przez czakrę serca możesz podróżować między wymiarami, bo one wszystkie istnieją w tobie. Dzięki wsparciu tej czakry ułatwiony zostanie proces stąpiania się ciał emocjonalnego, mentalnego i duchowego. Na siódmym poziomie czakry dochodzą do nieznanego dotąd stanu zjednoczenia. Gdy nachodzi cię wielki strach lub tłumisz emocje, jest to znak, że pola energii się

rozpadają. W momentach, gdy doświadczasz większych części samego siebie i gdy nie znojudjesz się w połączonym polu, będzie to doświadczenie podobne do tego, jakbyś włożył palce do gniazdka i oberwał prądem z siłą 400 Volt, chociaż możesz znieść tylko 20 Volt. Gdy utrzymasz stan zjednoczenia czakr, nie dojdzie już do tego. Wtedy jesteś w stanie znieść każdą dawkę energii. Przysadka mózgowa i szyszynka otwierają się na siódmym poziomie i być może odczuwasz wtedy nacisk w okolicy czoła i z tyłu głowy. Gdy przysadka mózgowa zacznie pracować na najwyższym poziomie, na pełnych obrotach, nie będziesz już starzeć się i umierać. Dlatego ludzie od siódmego poziomu wyglądają bardzo młodo. Energia wokół ich twarzy zmienia się i znikają zmarszczki. Gdy szyszynka pracuje w sposób wielowymiarowy, jednym z opisywanych symptomów jest ostry ból w górnej części głowy. Większość z was słyszała o trzecim oku. Ale istnieje też czwarte oko na czubku głowy, które odpowiedzialne jest za wielowymiarowe widzenie. Znajduje się ono w tym miejscu, które u większości z was nigdy całkiem do końca nie stwardniało. U niektórych z was oko to otworzy się bez trudu, gdy nadziejdzie odpowiedni czas. Inni mogą mieć wrażenie, jakby chciało się coś otworzyć, lecz napotykało na silną barierę. Jest to pewna struktura w ciele eterycznym i gdy zostanie ona usunięta, oko otworzy się bez problemów. Zaczynasz doznawać nietypowych doświadczeń. Możesz uświadomić sobie twoją obecność w innych wymiarach bądź poczuć, ze znojudjesz się jednocześnie w innych ciałach, na innych planetach. Nazywamy to „okolicznościami towarzyszącymi”. Staniesz się bardziej świadomy swojego życia w innych ciałach. Gdy będzie się to działało, większość z was może przypomnieć sobie swoje przeszłe życia i to się częściowo zgadza. Ale wielu będzie też świadomych swojego istnienia w tej równoległej rzeczywistości. Wielu z was inkarnowało w ciałach wielorybów i delfinów. Być może masz wizje tego, że jesteś w wodzie albo czujesz jej przepływ przez swoje ciało, którego w ludzkiej formie nigdy nie mógłbyś w ten sposób przeżyć. Wieloryby i delfiny też służą Światłu i manifestują one siatkę grupowego Ducha planety. Na siódmym etapie Świętłanego Ciała świadomość ludzi działa najczęściej na poziomie czwartego wymiaru. Dlatego zdarza się, że mówią: Jutro z pomocą Światła będę was chronić przed karmą i ciemnymi siłami! Ludzie na siódmym poziomie często uważają, że są uzdrawicielami – tymi, którzy mają obudzić innych, albo tymi, którzy ratują

siebie samych, innych lub planetę. Trochę to trwa, zanim sobie uświadomię, że liczne części ich samych nadal żyją dualnością. Na siódmym poziomie uczysz się, że wszyscy ludzie są wielkimi, wielowymiarowymi mistrzami – mistrzami badającymi boskość albo mistrzami badającymi ograniczenie. W każdym przypadku pozostają jednak Mistrzami. Każda osoba robi dokładnie to, czego sobie życzy. Dla człowieka, który zorganizował sobie życie tak, by każdego wokół siebie chronić lub nim się opiekować, ta wiedza może oznaczać wyzwolenie. Wiedząc to, zdajesz sobie sprawę, że należy pozwolić innym samodzielnie kształtować własne życie. Jest to czas, w którym ludzie często przypisują sobie jakieś szczególne duchowe znaczenie będąc też rozwijając w sobie wysokie ambicje duchowe. Często ich ciało fizyczne jest uwięzione w głębokim poczuciu wstydu, winy czy wyrzutach sumienia. Mimo że ludzie zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, kim naprawdę są na poziomie wielowymiarowym, nie są jeszcze w pełni zintegrowani na poziomie ciała fizycznego. Dlatego próbują zaprzeczać niektórym obrazom rzeczywistości. Ludzie ci często zaczynają stosować jakieś „duchowe” reguły i praktyki. Usiłują mówić i robić wszystko w sposób „prawdziwie” duchowy, jeść i nosić „właściwe” rzeczy. Przy tym tłumią oni te części siebie lub innych, które nie odpowiadają tym ideałom. Ciało mentalne jest przyzwyczajone do tego, by podporządkowywać się jakimś regułom i formom i będzie ono szukało innej formy, w której mogąłyby podążać za Duchem. Duchowa wyniosłość jest rodzajem reakcji obronnej na poczucie wstydu i bycia niegodnym, które się utrzymują w ciele fizycznym. Jestem duchowo zaawansowany (a ty nie). Jestem jednym z 144 000 Wojowników Tęczy (a ty nie). Niedługo przestąpię wyższy wymiar (a ty nie). Ja pójdę do nieba (a ty nie). To duchowa pycha wyklucza innych z praw natury. Duchowa ambicja jest reakcją obronną ciała mentalnego na tkwiące w nim poczucie winy i poczucie bycia niedoskonałym. Ludzie, którzy się nią kierują, doprowadzają się często do wyczerpania i w podobny sposób chcą też wpływać na innych. Wszystko musi być „najlepsze”, „najwyższe” i „najbardziej zaawansowane”. Często takie osoby traktują inne zdanie lub cudze sugestie jako aluzje, że czegoś nie wiedzą, jako zamach na własne mistrzostwo. Wyraża się to w niezadowoleniu i przypisywaniu winy innym: Ja mam taką cudowną wizję i gdybyś tylko mnie posłuchał, mógłbym... To tylko twoja wina, że?... Twoja ograniczona świadomość blokuje przepływ boskiej energii i dlatego

brakuje nam pieniędzy... Sam jesteś sobie winny. Duchowa wygniość i ambicja są silnymi reakcjami obronnymi ego. Gdy Duch odkrywa przed tobą coraz wyraźniej, kim naprawdę jesteś jako wielowymiarowy mistrz, ciało mentalne i duchowe mocno się tego trzymają, chcąc uczynić to swoją prawdą. Ale ciało fizyczne nie wierzy w te odkrycia i nie zwraca na nie uwagi. Każdy na siódmym, ósmym i dziewiątym poziomie przechodzi co jakiś czas przez podobne reakcje obronne. Na siódmym poziomie wielu ludzi wpada w coś na wzór depresji manikalnej. Najpierw mówią sobie: Jestem wielowymiarową, boską istotą, a po chwili dają świadectwo poczucia swojej niedoskonałości: Nic mi nie wychodzi!. Przechodzą przez huśtawkę nastrojów pomiędzy uczuciem wielowymiarowej jedności a uczuciem oddzielenia, które zakorzeniło się w ich ciele fizycznym. Huśtawka ta stanowi próbę rozwiązania tego paradoksu. Ale jego nie da się w ten sposób rozwiązać. Pod koniec siódmego etapu, najpóźniej jednak w dziewiątym, ludzie zaczynają już rozumieć ten proces, zaczynając pojmować go jako ekstazę – życie w centrum paradoksu. Na siódmym poziomie przyglądasz się, jak twoje lęki powiadają się i odchodzą. Są dni, gdy jesteś jak dziecko i ze wszystkim sobie radzisz, natomiast w inne dni poddajesz się lękowi i walce o przetrwanie. Czujesz się rozdrojony. Na tym poziomie zmienia się Twoja zdolność postrzegania. Stajesz się bardziej świadomy połączenia z innymi ludźmi i uświadamiasz sobie, jak głębokie jest Twoje połączenie z Duchem. Przyglądasz się wszystkim rzeczom w Twoim życiu i widzisz, co jest naprawdę dla Ciebie ważne: Skoro i tak stąd odejdę, mogę robić to, na co mam ochotę. Mogę robić rzeczy, które sprawiają mi przyjemność, ale też to, co sprawia, że moje serce śpiewa. Uczysz się, co sprawia, że śpiewa Twoje serce i robisz to, co chciałbyś naprawdę robić. Gdy przejdziesz na ósmy poziom, zrozumiesz, że to wszystko ma powiązanie z Twoim boskim zadaniem na Ziemi i zobaczyisz, że jesteś częścią większego planu. Na ósmym poziomie zrozumiesz i stwierdzisz: Muszę tu jeszcze pozostać przez pewien czas, przede mną jest jeszcze długa droga. Wtedy zdobędziesz głębsze zrozumienie swojej służby i zadań na planecie i będziesz chciał zrobić wszystko, by pomóc jej w przejściu do Światła.

## Ósmy poziom Świetlanego Ciała

Na tym etapie przysadka mózgowa i szyszynka, które do tej pory miały rozmiar groszku, rosną i zmieniają swoją formę. W tym czasie możesz odczuwać w głowie coś w rodzaju nacisku. Gdy boli cię głowa, pomyśl o tym, że twoje Wyższe JA, nie może odczuwać żadnych bółów. Powiedz do siebie na poziomie piątego i szóstego wymiaru: Hej, to mnie boli, nie moglibyśmy troszkę zwolnić tempa? I dodaż: Proszę wytworzyć endorfiny! Endorfiny są naturalnymi opiatami mózgu, które łagodzą ból. Niektórzy z was będą odczuwać przez około miesiąca do półtora lekkie bóle głowy. Inni z kolei przejdą przez 24-godzinny, bardzo silny ból głowy. Po tym będą to już mieć za sobą. Widzieliśmy już ludzi, u których po otwarciu i urośnięciu przysadki i szyszynki całkiem zmieniła się forma czaszki. Gdy Twoja szyszynka rośnie, niekiedy możesz czuć, jakby ktoś, od środka głowy, naciskał palcem punkt pomiędzy brwiemi. Kiedy rośnie przysadka mózgowa, może być to odczuwalne jako nacisk w tylnej części głowy. Gdy przesuwasz się w kierunku ósmego poziomu, aktywowane zostają tzw. kryształy zasiewu. Te trzy małe kryształy odbierają języki Świątła z wyższych wymiarów. Dwa z nich znajdują się nad brwiemi, na linii prostej od twoich żrenic, w pozycji, kiedy spooglądasz przed siebie. Trzeci znajduje się tuż pod nasadą włosów na linii prostej idącej od nosa. Oprócz tego, zostaje też aktywowany kryztał odbiorczy; „komory zapisu” położone są około trzech centymetrów nad uchem. W wyższych wymiarach istnieje bowiem struktura, zwana „komorą zapisu”. Zawiera ona ogromne ilości informacji, które są zbierane przez dusze podczas wielu inkarnacji na różnych gwiazdach i planetach. Od czasu do czasu „komora zapisu” wysyła do kryztału odbiorczego część danych o zebranych doświadczeniach. W takich chwilach wielu ludzi odczuwa coś w rodzaju dreszczy, pieczenia lub „ciekłego” uczucia w tym obszarze, gdzie znajduje się kryztał. Nagle otrzymujesz informacje i nie wiesz, jak one do ciebie trafiły. Tutaj zostają aktywowane czakry: ósma, dziewiąta i dziesiąta. To sprawia, że ruch twoich ciał energetycznych zmienia się na spiralny. Podłączasz się do wielowymiarowej świadomości i odbierasz to, co nazywamy „świetlnymi językami”. Przysadka i szyszynka pracują razem i tworzą coś, co znane jest jako „Arka Przymierza”. Chodzi tu o światło tęczy, które tworzy łuk ponad

głową, wychodzący z trzeciego do czwartego oka. To jest jeden z mechanizmów deszyfrujących języki wyższych wymiarów. Zmienia się funkcjonowanie twojego mózgu i zaczynasz myśleć pojęciami geometrii i dźwiękami. To może być trochę irytujące, bo nie wiesz, jak to wytłumaczyć. Być może czujesz, że nie jesteś już w stanie porozumieć się z ludźmi z twojego otoczenia, bo nie znajdujesz słów na wyrażenie tego, co czujesz. To całkiem normalne, że wielu ludzi na ósmym poziomie obawia się, że mają chorobę Alzheimera. Nie pamiętają na przykład, co jedli na śniadanie. Może to przybierać dość niepokojący obrót. Kolejnym, normalnym fenomenem może być to, że masz trudności w skleceniu jakiegoś normalnego zdania bądź sądzisz, że inni mówią do ciebie w jakimś obcym języku. Dowcipne pytanie z ósmego poziomu: Dlaczego musiałem stracić 5% mojego mózgu, zanim odzyskałem pozostałe 95%? Może się zdarzyć, że słyszysz w głowie dźwięki, odbierasz barwy, światło, formy geometryczne i ruchy. Widzisz może płonące hebrajskie litery, hieroglify lub coś, co wygląda jak równanie matematyczne. Są to kody komunikacji Ducha. Na początku możesz nie mieć pojęcia, co jest ci przekazywane. Czujesz tylko, że otrzymujesz jakieś wiadomości. Gdy tak się dzieje, połącz swoje czakry i poproś o pomoc w wytłumaczeniu tych informacji. Wytłumaczenie przychodzi na krótko przed przejściem w dziewiąty poziom. I wtedy otrzymasz nagle dostęp do wszystkich informacji, które zostały ci przekazane przez Ducha. Jest to punkt powrotu do domu. Tak najlepiej daje się to opisać. Podłączasz się do twojej wielowymiarowej świadomości. Stajesz się świadomy swojej wielkości. Teraz uświadadamiasz sobie, że możesz być wszędzie, gdzie tylko zechcesz, i że możesz robić to, czego zapragniesz. Odchodzą dotychczasowe założenia i zobowiązania. Działasz, nie potrzebując do tego powodów i zrozumienia. Z każdym oddechem i z każdym krokiem podążasz we wskazanym przez Ducha kierunku. Mówisz: Robię to, bo właśnie tego chcę, a nie: Robię to, bo muszę, bo tego się ode mnie oczekuje, albo: bo powiedziałem, że to zrobię. Twоя komunikacja z innymi osiąga zupełnie nowy poziom. Nazywamy go „transpersonalnym” Utrzymujesz z określonymi ludźmi kontakt, bo Duch cię na nich poprowadził. Rozmawiasz z kimś, a słowa wychodzą od Ducha. Na tym poziomie wiele osób nie wie, jak się ma wobec Ludzie, którzy chcieliby z tobą związać za pomocą przymusu, manipulacji czy też współuzależnienia, bardzo szybko znikają z twojego życia. Taki

związek z tobą nie jest już możliwy, bo nie działasz już na tych poziomach. Żyjesz w związku ze swoim Duchem; przepływa przez ciebie wewnętrzny spokój i opanowanie. Pozostajesz w swoim ciele i w nim manifestujesz swoją wielowymiarowość. Na ósmym poziomie otwierasz swoją świadomość nie tylko na inne wymiary, ale i na istniejące równoległe rzeczywistości. Potrafisz koordynować swoją energię w obszarze multi rzeczywistości. Na początku jest to może trochę dziwne uczucie. Wszystko, co mówisz i robisz wypływa z Ducha. To zupełnie zmienia sposób, w jaki reagujesz na swoje otoczenie, a twoje związki z ludźmi bardzo szybko się zmieniają. Teraz pojawiają się zupełnie nowe lęki: Czy będę kiedyś jeszcze uprawiał seks? lub Czy będę kiedyś znowu mógł wykonywać mój zawód? Odpowiedzią na te pytania jest niekiedy wyraźne? NIE? Ósmy poziom jest to poziom największej transformacji. Wielu z was przechodzi przez niego bardzo szybko i przez to ma niekiedy uczucie, że wariuje. Możesz się łąpać na tym, że nagle mówisz rymem albo od końca, a być może, że w ogóle nie możesz mówić. Gdy otworzysz się na nowe języki i gdy będą one mogły działać na twoje pola energetyczne i komórki, będziesz potrafił je tłumaczyć. Od tego punktu Duch obejmuje kodowanie. Dochodzi do mutacji systemu nerwowego. System nerwowy ulega „odświeżeniu”, aby móc posługiwać się nowymi poziomami informacji. Twój wzrok może niekiedy ulegać zamglению, a w uszach możesz słyszeć ogłuszające dźwięki. Nerwy oczu i uszu i wszystkie inne zmysły muszą przyswajać teraz tak wielkie ilości informacji, jak nigdy dotąd. To powoduje, że mózg jest nieco zagubiony. Miej wiele cierpliwości dla siebie i również w stosunku do innych. Nie trać poczucia humoru, bo będą to niekiedy bardzo zabawne dni. Na ósmym poziomie Świetlanego Ciała dochodzi też często do przyśpieszonego bicia serca i zaburzeń jego rytmu. Powodem tego jest wewnętrzny, pięciowymiarowy układ krążenia (system axialny), który przez swoje działanie może przesyłać sercu impulsy elektryczne. Trochę to trwa, zanim system axialny i system nerwowy zgrają się i stopią się ze sobą tak, że serce będzie mogło pracować według sygnałów systemu axialnego. Gdyby 95% osób służących Światu było na tym etapie, podłączyłyby się do duszy zbiorowej i mogłyby stworzyć zupełnie inne programy służby dla planety. Wyglądałoby to tak, jakby zbudowano dla całego gatunku ludzkiego autostradę prowadzącą do Źródła.

## Dziewiąty poziom Świełanego Ciała

Gdy zbliżasz się do dziewiątego poziomu, zaczynasz rozumieć języki dźwięków, bo masz teraz dostęp do ich tłumaczenia. Geometryczne formy i wzory, z którymi twój Duch już wcześniej pracował, stają się spójniejsze, zamieniają się w język. Niektórzy z was odbierają jakieś hieroglify bądź kody podobne do języka Morse'a. Są to świetlane języki szóstego wymiaru. Duch wykorzystuje je po to, by przetworzyć sześciowymiarową strukturę twoego wzorca w nowy szablon dla pięciowymiarowego Świełanego Ciała. Zaczynasz uosabiać boskość. Siedmiowymiarowa podstawa zostaje aktywowana, co może wywoływać bóle pleców i bioder, bądź uczucie zagęszczenia w okolicach miednicy. Siedmiowymiarowe struktury kierują się w stronę zwej Nadduszy. Nowe struktury Alfa/Omega otwierają się wokół ciała fizycznego. Od tego punktu zauważysz przemianę swojego ciała. Możesz spostrzec, że jesteś większy albo chudszy, bądź grubszy, albo że wyrastają ci skrzydła. Zauważysz, że twój rytm biologiczny jest różny od ludzkiego i zaczynasz integrować własne nie-ludzkie tożsamości z twoją ludzką tożsamością. Jest to bardzo ważny punkt dla wszystkich poziomów twojego istnienia. Tłumaczysz już bezpośrednio języki Światła i jesteś świadomy siebie w innych wymiarach, niezależnie od ich modelu. Jest ci teraz obojętne, co sądzą o tobie inni. Ważne jest tylko to, że z każdym oddechem i krokiem wyrażasz sobą Ducha. Przysadka mózgowa otwiera się coraz bardziej i produkuje coraz więcej hormonów wzrostu. Gospodarka estrogenowa u niektórych kobiet może przez to ulec zaburzeniu. Mogą się one czuć zmęczone, miewać stany depresyjne i czuć się dziwnie. Miesiączka może być nieregularna i zmieniona.

Dziewiąty poziom jest silną przemianą w kierunku twojego wielowymiarowego JA. Mistrz, którym jesteś, manifestuje się na planecie. Każdy jest w grze oddzielenia i ograniczeń. Ta gra doszła teraz do fazy, w której stojecie się ogromnymi istotami, którymi w istocie jesteście. Od początku do końca dziewiątego etapu, zachodzi intensywne zejście Ducha do niższych poziomów. Na trzecim, szóstym i dziewiątym etapie, przechodzicie przez intensywne przewartościowania. Na dziewiątym poziomie jest to najtrudniejsze. Odkryjesz, że w twoim życiu osobistym absolutnie nad niczym nie sprawujesz kontroli. Rozumiesz teraz,

że od zawsze byłeś „boskim instrumentem”. Jesteś Duchem w działaniu. Twój Duch decyduje o twoich zarobkach, kierunku, w którym zmierza twoja praca i o tym, czy w ogóle pracujesz. To właśnie jest uwolnienie się od ego, przekroczenie bramy przebudzenia. To może być zarazem najbardziej ekstatyczne i najbardziej bolesne doświadczenie. Większość z was pracowała na ten moment przez wiele żywotów. Jednak, gdy stoisz tuż przed bramą, nagle opanowuje cię strach. Tego, co czeka cię po drugiej stronie, nie da się opisać słowami. Patrząc z innej perspektywy, tzw. „wolna wola” jest właściwie iluzją. Pozbycie się tej iluzji jest również częścią procesu Świętlanego Ciała, bo to oznacza ostateczne pozbycie się własnego JA (tak jak ty je pojmujesz). Obecnie większość z was znajduje się na dziewiątym poziomie i Duch kieruje was coraz bliżej bramy przebudzenia. Przeżywacie już uwolnienie się od własnej tożsamości i od kontekstu, do którego się przyzwyczailiście. Dopuszcicie to. Poddajcie się temu. Tylko sprzeciw przynosi ból. Żyj swoją własną wielkością, a będziesz zawsze tam, gdzie powinieneś być, będziesz z tymi, z którymi właśnie teraz powinieneś być i będziesz robić to, co w tym momencie powinieneś robić. Pozbywasz się wszystkich lęków. Gdy manifestujesz to, czym naprawdę jesteś, i to, co masz tutaj do zrobienia, wszystkie iluzje tracą swoją realność i znaczenie. Strach może się niekiedy jeszcze pojawiać, bo przecież wciąż żyjesz w tym świecie, lecz ty nie zwracasz już na niego uwagi. Na trzecim, szóstym i dziewiątym poziomie odłączasz się stopniowo od panującej tu rzeczywistości. I gdybyś się znowu do niej podłączył, odczujesz to jako bolesne doświadczenie. Na trzecim, szóstym i dziewiątym poziomie zauważasz, że w zupełnie nowy sposób promieniujesz Światłem. Twoje oczy stają się bardzo przejrzyste i różnią się od oczu innych ludzi. Inni będą do ciebie mówić: Wyglądasz tak radośnie. Pomyśl wtedy o tym, że ludzie bardzo boją się poddać prowadzeniu Ducha. Niektórzy z was są może otoczeni ludźmi, którzy tkwią w syndromie: Co będzie, jeśli...? Co stanie się, gdy Ziemia wyskoczy ze swoich biegunów i będą imieli się ewakuować na Plutona, albo co będzie, gdy Frankfurt stanie się miastem na wybrzeżu, bądź też co będzie, jeśli okaże się, że jesteśmy kontrolowani przez pozaziemskie jaszczurki i służymy im jako źródło pokarmu? Jesteś otoczony przez te szalone: co będzie, jeśli...? Pozostań w swoim centrum, a będziesz wiedział, co odpowiedzieć tym ludziom. Na dziewiątym poziomie, wielu ludzi ma wrażenie, jakby już jutro

mieli wznieść się w wyższy wymiar. Myślą: Ashtar przyjdzie, weźmie mnie na swój statek i zabierze stąd. Jest to spowodowane stworzeniem połączenia między tobą w ciele i tobą w Świeckim Ciele. Patrząc na to linearnie, Świeckane Ciało jest twoim przyszłym Ja. Dlatego czujesz potrzebę, aby uporządkować wszystko w swoim życiu. Mówisz to, co zawsze chciałeś powiedzieć, i robisz to, co zawsze chciałeś zrobić.

### Dziesiąty poziom Świeckiego Ciała

Na tym poziomie zaczynasz rozwijać zdolności typowe dla awatarów. Oznacza to, że możesz być, gdzie zechcesz i kiedy chcesz. Na tym etapie masz już pełną świadomość jedności ze Źródłem i rozwijasz zdolności teleportacji i telekinezji oraz zdolność manifestowania rzeczy, jeśli jesteś wszystkim-co-jest. Na dziesiątym poziomie działasz z punktu widzenia własnej wielkości, z tego, co nazywamy twoim Boskim JA. Czujesz się ze wszystkim połączony. Nie istnieje żaden spadający z drzewa liść, którego nie byłbyś świadomym, bowiem to ty jesteś planetarną świadomością. Ten poziom postrzegania jest drogą do najgłębszej ludzkiej świadomości i drogą do ludzkiej świadomości genetycznej. Wszystko to musi zostać zintegrowane z fizycznością. Nikt nie będzie fruwał gdzieś w eterze, lecz musicie to wszystko przynieść tutaj. Gdy łączysz się z Nadduszą, podwójne tetrydy zamieniają się stronami i działasz wtedy w połączonym polu. Te figury geometryczne poruszają się w formie podwójnej helisy. W obecnej grze karmy posiadasz tylko dwa pasma DNA. Ale w twoim Świeckim Ciele masz jeszcze wyższe pasmo DNA. Twoje ciało formuje teraz w centrum pięciowymiarowe pasmo i zaczynasz budować tak zwaną Merkabah. To słowo po hebrajsku oznacza pojazd. Merkaba jest kryształową, świecką strukturą, z którą możesz podróżować przez przestrzeń, czas i wymiary. Ma ona własną świadomość. Z naszej perspektywy, proces Świeckiego Ciała jest tylko częścią większego procesu. Z naszego punktu widzenia, nie ma nic piękniejszego i wspanialszego od boskiej ekspresji podczas waszego powrotu do Źródła. Dla jednych z was będzie to powrót do tego Źródła, dla innych powrót do systemu jakiegoś innego Źródła. Istoty te są tu po to, aby tworzyć powiązania na czas, gdy wszystko się ze sobą

połączyc. Niektórzy z was są tu po to, aby pomóc planecie w jej procesie Świełanego Ciała. Inni pomogą jej w podniesieniu się na jeszcze wyższy poziom. To, o czym tu mówimy, to ewolucja całych wymiarów. Na dziesiątym poziomie zaczynasz pracować odpowiednio do twojej osi. Wszyscy posiadacie kody DNA pozwalające na wykonywanie odpowiedniej funkcji. Twój Duch zadecyduje o tym, w której części procesu powinieneś uczestniczyć. Żadna z osi nie jest ważniejsza, lepsza lub bardziej zaawansowana. Odegraj swoją rolę pełnią twojej energii.

### Jedenasty poziom Świełanego Ciała

Zbudowałeś już strukturę swojego Merkabah i teraz osiągasz jedenasty poziom. Jest to punkt, w którym musisz zdecydować, czy chcesz pozostać w Świełanym Ciele i przechodzić proces wznoszenia się razem z planetą, czy też chcesz dokonać tego przed nią i niejako utorować jej drogę, albo: czy chcesz przemienić się w czystą energię. Ta decyzja musi zostać podjęta teraz, bo jesteś połączony liniami axialonalsimi z Merkabah wyższych wymiarów. Te linie przechodzą wzdłuż znanych w akupunkturze meridianów i łączą się z ciałem fizycznym w tzw. punktach wirowania. Struktura twojego Świełanego Ciała składa się z wielu świątecznych linii, które się ze sobą krzyżują, tworząc przepiękne geometryczne formy. W trakcie procesu mutacji dochodzi do stworzenia zupełnie nowego systemu krążenia energii, do odnowy komórek i ich przestructurowania na poziomie molekularnym. Twój Duch stwarzał te struktury na wszystkich etapach Świełanego Ciała i tym samym przygotował twoje ciało fizyczne. Na jedenastym poziomie wszystkie te struktury są już trwale zakotwiczone i w pełni aktywne. Zauważysz może, że czas upływa szybciej. Przypiesza on aż do punktu, gdy stanie się symultaniczny. Będziesz doświadczał na przemian bycia wszędzie jednocześnie (bycia w symultaniczności), po czym bycia znów w czasie, do którego jesteś teraz przyzwyczajony. Stanie się to dla ciebie normalne. Przyzwyczaisz się do tego wchodzenia i wychodzenia. Gdy większość ludzi znajdzie się na jedenastym poziomie, planeta nie będzie już istnieć w czasie liniarnym, lecz w czasie symultanicznym. Jest to niezła zabawa, gdy widzisz, że twoje przeszłe życia, były wielkim żartem masz tylko

życia, które rezonują. Za każdym razem, gdy w którejś z równoległych rzeczywistości zdecydujesz się iść drogą Światła, wpływa to na każdy z żywotów, jakie kiedykolwiek miałeś. Na każdy! Jedna osoba, która decyduje się iść drogą Światła, wywiera wpływ na całą planetę, ponad czasem i równoległymi rzeczywistościami. W tej równoległej rzeczywistości znajduje się obecnie od siedmiu do ośmiu milionów inkarnowanych w służbie dla Światła osób. Jak wam się wydaje, co mogą osiągnąć? Wszystko. Tak dugo, jak dugo idziecie za Duchem. Działacie z poziomu waszego boskiego JA i tam nie ma żadnych podziałów, tam nie ma oddzielenia. Przypomnij sobie, jak na niższych poziomach podążałeś za Duchem całym swoim ciałem i duszą. Już go dogoniłeś. Po drodze było, co prawda, trochę bółów głowy i jakieś grypy, ale teraz wszystko zostaje wynagrodzone. Wielu z was ma jakieś szczególne umiejętności i zdolności, by pomóc tej planecie. Być może jesteś specjalistą w intergalaktycznej dyplomacji, w nowych strukturach rodzinnych lub nowych formach rządu, być może potrafisz szczególnie dobrze, na poziomie globalnym, rozdzielać żywność i inne surowce. Być może twoje serce cieszy się na myśl o rozwijaniu nowych form wspólnoty, nowych rytuałów przebudzonej duchowości albo bazujących na Świeidle nowych technologii, bądź nowych form wyrazu w sztuce. Na jedenastym poziomie manifestujesz swoją wizję Nieba na Ziemi i wyrażasz ekstazę swojego Ducha.

### Dwunasty poziom Świełtanego Ciała

Na tym poziomie działasz zgodnie ze swoją decyzją o tym, co jest do zrobienia. Może to oznaczać, że przyłączysz się do innych ludzi, by wspólnie z nimi działać, bądź też zdecydujesz się na coś innego. Przed ostatecznym wzniесieniem się planety na wyższy poziom trzeba stworzyć wiele struktur: nowe rządy, rady i wszystko, co jest możliwe. To wszystko dzieje się poprzez samo bycie tutaj. Nie zapominaj o tym, że działasz w symultaniczności i jesteś jej coraz bardziej świadomy. To dzieje się w tym momencie! To już się stało i będzie się jeszcze działać. Planeta wzna się na wyższy poziom już od momentu swoich narodzin. Nic się nie gubi. Cała historia planety

zapisana jest w kronice Akashy. Nie musisz więc magazynować swoich wspomnień w ciele. Za każdym razem, gdy podejmujesz decyzję, która nie jest zgodna z wolą Ducha, mimo to wola Ducha zostaje zrealizowana. Dochodzi jednak do otwarcia równoległej rzeczywistości, aby umożliwić realizację twojej decyzji. Istnieją więc kwadryliony, kwadryliardy takich rzeczywistości. Ale one znowu się ze sobą łączą, gdy wy, ludzie służący Światłu, porozrzucani we wszystkich przedziałach czasowych, budzicie się i podążacie za Duchem. Dojdzie więc do punktu, w którym wszystkie te rzeczywistości stopią się w jedno i będzie wtedy istnieć tylko droga Ducha. Gry karmy nie będzie nigdzie poza kronikami. Nie będzie jej też w tobie. Nie musisz jej dźwigać ze sobą ani w ciele, ani w duchu, ani w sercu. W ten sposób prowadzisz do rozwoju planety. Splatasz ją na nowo. Każdy z „punktów teraz” jest „materiałem”, z którego zrobione są tzw. czas i przestrzeń. Z naszej perspektywy widzimy tylko linie mocy, które płyną przez wszystkie平行ne rzeczywistości do każdego punktu teraz, łączące i zazębają się ze sobą. W ten sposób wymiar zostaje rozcięgnięty ponad czasem. Twój rozwój, od jednego do dwunastego poziomu, jest ostatnią aktywacją boskiego planu dla planety Ziemi. Ta planeta zdąży ku Światłu. Przemieszcza się z tego wymiaru do systemu wielogwiezdnego. Teraz każdy człowiek jest w swoim Świeckim Ciele i podąża za swoim Duchem<sup>37</sup>.

### Szablon gwiazdnych nasion

Galaktyczne poziomy reprezentacyjnej grupy strażników w ludzkiej postaci na Ziemi przechodzą proces transformacji. Kiedy wkracza syryjska dusza, zdajesz sobie sprawę, że rola gwiazdnego nasienia polega na fizycznym urzeczywistnianiu kodu biologicznego dla ras świadomości Chrystusowej, a także sprowadzaniu na Ziemię nowych szablonów gwiazdnych nasion. Oznacza to, że holograficzny szablon formy energetycznej

---

<sup>37</sup> Fragment z książki What Is Lightbody? Archangel Ariel channeled by Tashira Tacha-ren.

jest aktualizowany w taki sposób, aby pomóc gatunkowi ludzkiemu pracować z transmisją nowych częstotliwości psycho-dzących w tym czasie przez nasze systemy cielesne i energetyczne. Tak naprawdę istnieją dwa poziomy istnienia na tej planecie, w których utworzono rozgraniczenie, w którym występuje podział częstotliwości między trójwymiarowymi strukturami, a wielowymiarowymi strukturami energetycznymi. Są to nowe osie czasu (zapamiętaj oś czasu = wymiar), gdy przechodzimy do przyszłych osi czasu, przenosimy się do wyższych częstotliwości rezonansowych i przestrzeni. Poruszamy się do przodu w czasie lub przeskakujemy w przyszłość, gdy poruszamy się w górę skali wymiarowej. W tej chwili istnieją grupy z nas, które przechodzą przez nowy proces ucielesniania i jest to zupełnie inny proces i duchowa inicjacja, które wielu z nas znało w przeszłości. Ta część wznoszenia, przez którą przechodzimy, jest inicjacją w wyższe częstotliwości, a kiedy te częstotliwości zostają wchłonięte przez pojazd aury i ciało świetliste, rozwijamy więcej odbiorników splotu neurologicznego, abyście mogli pracować z tymi nowymi częstotliwościami. Wielu z nas ma aktywacje i na pewnych poziomach wzrastającej masy krytycznej tych wyższych częstotliwości dochodzi do aktywacji DNA.

To jeszcze dalej i poza inicjacją duchowego wzniesienia. Jest to faktyczna fizyczność całej nowo narodzonej kreacji w ludzkiej świadomości, którą opiekunowie nazywają Utrójcowioną formą. W Utrójcowionej Formie jest to dom energii Kosmicznego Chrystusa, ale tak naprawdę nie jest to całkiem dokładne, jeśli chodzi o zrozumienie, skąd te energie bezpośrednio pochodzą jako 12-wymiarowy plan. Te powiązane częstotliwości, które rozwijaliśmy i trzymamy jako rdzeń naszych podstawowych codziennych technik, to miejsce, w którym oryginalny szablon genetyczny gatunku ludzkiego został stworzony jako 12-nitkowa istota awatara, a jednak jestem bardzo świadomy, że to, co urzeczywistniamy, wykracza daleko poza 12-wymiarowy system.

Jest to dostęp, poza tym Uniwersalnym Systemem do następnego, zwanego Siedmioma Wyższymi Sferami Niebios. Istoty, które teraz kontaktują się z nami, pochodzą z ultraziemskich sfer lub nie z tego Wszechświata. Są w kontakcie, aby pracować z nami w nowych utrójcowionych formach utrzymywania

częstotliwości pola punktu zerowego, aby pomóc nam w ludzkiej ewolucji w tym czasie. Istoty te są źródłem zaawansowanej inteligencji jedności, która pomaga w utrzymaniu wniebowstąpienia tej planety w przyszłych liniach czasowych. Istoty te są opalizującymi kolorami tęczy w widmie częstotliwości, których nie mamy w tym Wszechświecie. Ze względu na widmo częstotliwości kolorów częstotliwości jest to wyższy aspekt naszych uniwersalnych kolorów, a te nowe kolory mają moc ponownego zszyfrowania naszego widma kolorów (aury), zarówno w naszej fizycznej strukturze komórkowej, jak i w polu energetycznym. Jest to podobne do powiedzenia, że Promienie naszego Wszechświata są ponownie zabarwione na częstotliwość tych istot Chrystusowych działających jako gospodarz, wspierających nasze wezwanie do wniebowstąpienia i wolności. Nazywają się Aurora Host lub Krystal Host Istoty z następnego Wszechświata<sup>38</sup>.

---

<sup>38</sup> <https://energeticsynthesis.com/library/multi-dimensional/multi-d-blueprint/2197-starseed-template> (i odpowiedzi, październik 2007)

# Siedem Świętych Płomieni

Umiłowana Ludzkość (Bóg jest Człowiekiem) na powierzchni tego laboratorium uczenia się miłości, planeta Ziemia, my, energie i świadomość Cywilizacji Wewnętrznej Ziemi z Lemurii, przychodzimy do was w tym kluczowym momencie procesu wznoszenia (podnosząc częstotliwość istnienia awansować, aby do nas dołączyć), aby ponownie oferować codzienne narzędzia wspomagające proces i podróży powrotną do swojej boskości. Byli tacy z was, którzy wierzyli, że wasze wniebowstąpienie nastąpi automatycznie w 2012 roku. W tym czasie pragniemy przejrzeć i przedstawić wam cel i dalszy dar Świętych Płomieni oraz sposób ich zastosowania w waszym tygodniowym kalendarzu. Wzniesienie jest zindywidualizowanym procesem od wewnętrz na zewnętrz, a nie na zewnętrz. Wszyscy jesteście stworzeni, aby dojść do swojego wniebowstąpienia. Wszyscy jesteście w trakcie wznoszenia się. Jak i kiedy przybędziesz, to twoja wolność wyboru i woli<sup>39</sup>.

My, w ramach Cywilizacji Wewnętrznej Ziemi Lemurii, która kiedyś mieszkała na powierzchni tej planety, tak jak teraz, przez eony żywiliśmy w codziennym oddaniu naszą miłość i wsparcie dla tych Świętych Płomieni. Pozwoliły one na częstotliwość i ścieżkę dla was na powierzchni, aby powrócić do Domu

---

<sup>39</sup> Wyjaśnione przez Adamę, Ojca Ludzkości i Arcykapłana Telos, Lemuria Przyjęta i napisana przez Phillipa Eltona Collinsa, The Angel News Network.

do waszej boskości i nie powtarzać szaleństwa z przeszłości. Nadszedł czas, jeśli tak zdecydujesz, aby zacząć wspierać te płomienie na co dzień, w bardziej bezpośredni sposób. Powodem, dla którego przenieśliśmy się z powierzchni planety do wnętrza (otrzymując dyspensę z wyższych sfer) były wojny i nadużycia planety, podobne do tego, czego doświadczacie teraz, ale w bardziej zaawansowany, ekstremalny sposób.

Korelacja tych Świętych Płomieni z planami twojej duszy, systemem czakr i dniami tygodnia jest kolejną demonstracją doskonałego projektu wszechświata i ciebie. Jest to bardziej uproszczona, zwięzła prezentacja tej nauki niż kiedykolwiek wcześniej. Intencją tego uproszczonego nauczania jest umożliwienie szybszej integracji tych energii w tych czasach przejściowych.

### Czym jest siedem świętych płomieni?

Siedem Świętych Płomieni to zespoły energii i świadomości z Kreacji, które wspierają boski plan duszy tej planety i wszystkie rzeczy wewnętrz i na niej; obejmuje to Ciebie! Celem tej planety jest wyrażanie miłości poprzez uczenie się kochania (cegielki stworzenia) siebie, swojego celu/starania się o bycie tutaj, innych i służenia swojemu światu. Pochodziłeś z miłości. Jesteś kochany i godny podziwu. Siedem Świętych Płomieni jest podarowanych waszej planecie każdego dnia przez siedem dni tygodnia. Każdy dzień ma płomień korelacji, który łączy się również z twoim systemem siedmiu czakr (który odzwierciedla systemy gwiazdne, które zasiąły twoją planetę), który utrzymuje i podtrzymuje twoją egzystencję na planecie. Uświadomienie sobie/świadomość każdego płomienia i jego dnia pomoże ci w utrzymaniu równowagi w twoich emocjonalnych, mentalnych i fizycznych ciałach, a tym samym poczynisz postęp w twoim wniebowstąpieniu. To, jak się czujesz i myślisz, wpływa na Twój przepływ energii i równowagę oraz kreuje Twoją rzeczywistość każdego dnia. W ramach procesu wznoszenia się ważne jest, aby zrównoważyć i świadomie zastosować te święte płomienie, aby dalej objąć swoje boskie przeznaczenie, aby powrócić do

bycia wiecznymi istotami światła, którymi jesteś. Dla tych z was, którzy otrzymują tę mądrość i prawdę w tym czasie, jest to ważny fragment planu duszy, jeśli tak zdecydujecie, aby to zrobić.

### **Co naprawdę oznaczają nazwy dni?**

Twoje obecne dni tygodnia zostały nazwane przez Rzymian słowami łacińskimi; wersje angielskie odzwierciedlają anglosaski wpływ bogów i postaci mitologicznych. Na każdy dzień tygodnia wpływa również pole sił elektromagnetycznych wewnętrz i wokół planety, ponieważ każdy dzień znajduje się w innym czasie 3D Ziemi. To, co zostało utracone i/lub zdezorientowane, to fakt, że nazwy dni waszego tygodnia są również planetarną ścieżką wznoszenia/podróżą ludzkości w tym Układzie Słonecznym: (Jest to obszerna nauka sama w sobie, która wkrótce zostanie ujawniona ludzkości, gdy wy są gotowi poznać i zaakceptować swoje pochodzenie i prawdziwą historię.) Począwszy od niedzieli od Słońca (rodzicielka planet), poniedziałek dla Księżyca, gdzie pierwotnie przechowywano większość DNA ludzkości, wtorek dla Marsa, środa dla Merkurego, czwartek dla Jowisza, piątek dla Wenus i sobota dla Saturna. Poprzez waszą zniekształconą historię, rzeczywisty porządek planet w Układzie Słonecznym i nazwy dni w ciągu tygodnia zostały przesunięte. Wystarczy powiedzieć, że nazwy dni, wasze czakry i te Święte Płomienie mają boskie znaczenie, wartość i cel oraz są ze sobą powiązane, tak jak wszystkie rzeczy we wszechświecie!

### **Co to jest system czakr?**

Wielu z was zna nazwę i/lub funkcję swojego systemu czakr. Każda z tych siedmiu głównych czakr jest podstawowymi centrami energii, które mają swój własny charakter i odpowiadają unikalnemu aspektowi twojej istoty. Jesteś w procesie wznoszenia się, aktywując dodatkowe pięć systemów czakr, aby zakończyć połączenie z dwunastoma systemami gwiazdnymi, które zasilały twoją planetę. Od pierwszej czakry (fizyczna vitalność lub przetrwanie) do siódmej czakry (całość bytu lub duchowej

doskonałości), czakry są duchowymi/energetycznymi bytami, z których każda jest sferą bytu i świadomości. Funkcje energetyczne w każdej czakrze są tym, co umożliwia każdy aspekt twojego życia cielesnego, emocjonalnego, umysłowego i duchowego. Każda czakra otrzymuje energię z całego otoczenia i to ta energia wspiera pole energetyczne i cały proces życiowy każdego z was. Teraz skorelujemy każdą czakrę z konkretnym Świętym Płomieniem i dniem tygodnia, aby dalej wspierać wasz proces wznoszenia się. Proszę zauważać, że istnieje siedem płomieni, siedem czakr i siedem dni bosko zaprojektowanych do wspólnej pracy. Liczba siedem zawiera energetyczne przesyłanie bloków konstrukcyjnych o gęstości 3D i podstawę do życia, jakie znasz.

## PŁOMIEŃ WOLI BOŻEJ (Niebieski) (1)

Dzień: poniedziałek

Czakra: gardło, komunikacja, twórcza ekspresja

Bóg jest miłością, a miłość Boża jest bezwarunkowa. Obecnie ludzkość uczy się kochać siebie, innych i swoje wysiłki, aby służyć światu. Ta WOLA BOŻA będąca miłością jest otrybutem, który ułatwi twój proces wniebowstąpienia i jest ważnym sposobem na rozpoczęcie tygodnia skupiania się na tej prawdzie. Dobrym sposobem na rozpoczęcie jest posiadanie wdzięczności za to, co jest w twoim życiu, zamiast skupiania się na tym, co nie jest. Poddaj się temu, co jest, puść swoje lęki (brak miłości), osądy i zawstydzanie siebie i innych poprzez miłość. Możesz najlepiej służyć światu, najpierw oczyszczając siebie. Zobacz wszystko, co tworzysz w swoim życiu jako narzędzie do nauki, przejmując to wszystko na własność. Zaakceptuj ze współczuciem i wybacz, ponieważ zdecydowałeś się nauczyć tego, czego potrzebujesz, aby się tego nauczyć. Wszechświat byłby niekompletny bez każdego z was (albo nie byłoby was tutaj) i jest bosko zaprojektowany, aby dać wam dokładnie to, czego potrzebujecie (tylko ty zapobiegasz temu poprzez swoją relację z samym sobą). Jak długo nie ufałeś lub nie pamiętałeś

lub nie znałeś sił (BOGA), które cię stworzyły? Poddanie się Woli Bożej (ten płomień) Miłości pozwala w końcu objąć swoje boskie prawo pierworodztwa. Być może nie ufasz, że jesteś Bogiem, jest tym, co musi teraz uzdrowić. Nadszedł czas, jeśli tak zdecydujesz, aby odpuścić lęki, które zrodziły ten brak zaufania, który był przekazywany przez wiele cykli inkarnacyjnych. W efekcie ufanie Bogu pozwala również na zaangażowanie w swoje Wyższe Ja/Plan Duszy, że zamierzasz osiągnąć swoje wniebowstępienie poprzez samoopanowanie.

### PŁOMIEŃ KOSMICZNEJ MIŁOŚCI (Różowy) (3)

Dzień: wtorek

Czakra: serce, uniwersalna miłość, współczucie, empatia

Opierając się na poprzednim Płomieniu, miłości Boga, będąc Bogiem, doświadczając siebie, energia tego wtorkowego Płomienia dotyczy głębszego, prawdziwego zrozumienia i znamionowania Miłości. Ten Płomień wiecznie żyje w twoim sercu, sygnowując wszechświatowi, że jesteś boską istotą, masz ludzkie doświadczenie, wiedząc, że jesteś Bogiem doświadczającym siebie na WSZYSTKIE SPOSÓBY. Poprzez miłość skierowaną przez ten płomień serca poznajecie, że jesteście studentami na Uniwersytecie Miłości, na planecie Ziemia, aby stać się wcieloną miłością poprzez tworzenie wspólnot równości, harmonii i równowagi. Boska Miłość jest niezmienna i stała i nie zależy od nikogo ani niczego. Jest to najwyższy vibracyjny budulec Stworzenia. Miłość w tym Kosmicznym Płomieniu Miłości jest najwyższym wyrazem Tworzenia i Twoim przeznaczeniem jest stać się najwyższym wyrazem jaźni. Kosmiczna Miłość jest neutralną i organiczną ekspresją i działaniem Boga/Stworzenia; ludzka miłość jest jedynie zniekształconym odzwierciedleniem tej miłości. Kosmiczna Miłość nie jest ludzkim uczuciem; jest to Prawo Przyciągania w działaniu, które przyciąga podobny rodzaj. Ten Płomień Miłości zawiera akceptację, współczucie i przebaczenie, aby uwolnić cię od siebie. Jest to energia, która tworzy cuda, leczy nierównowagę emocjonalną, psychiczną i fizyczną oraz

łączy cię z wyższymi wymiarami, z których pochodzi. Kosmiczna Miłość jest jedyną prawdziwą i trwałą siłą całego Stworzenia; jest mocą i wibracją życia. To ty stajesz się sobą! Wzywajcie ten Płomień we wtorki o poranku i zobaczcie, jakie wspaniałe wtorki przyniesie.

## PŁOMIEŃ UZDROWIENIA I MANIFESTACJI (Zielony) (5)

Dzień: środa

Czakra: trzecie oko (czole), wizualizacja, wzrok z wyższych sfer

Energia tego Świętego Płomienia dotyczy procesu uzdrawiania od wewnętrz. Za każdym razem, gdy pomagasz w swoim uzdrawieniu lub innej osobie, jest to proces twojego otrzymywania i pozwalania, by dawanie i otrzymywanie sobie lub innym uzdrowiło ich i ciebie. Niestety, większość ludzkości nie zna przyczyny i skutku braku równowagi energetycznej, która tworzy to, co nazywacie chorobą i śmiercią, śmierć jest ostatnią przeszkodą dla człowieka, aby stał się wolny. Większość twoich chorób i brak równowagi jest spowodowana brakiem równowagi przepływu energii w całym ciele. (Pełna wiedza na ten temat jest dostępna za pośrednictwem archanielskich królestw służących ludzkości poprzez przedsięwzięcie zwane The Angel News Network). Te nierównowagi są tworzone przez ciało emocjonalne. Podczas obecnego procesu wznoszenia się planety i ludzkości ma miejsce akumulacja emocjonalnej traumy z przeszłych i obecnych czasów życia. To, co się teraz dzieje, to ostateczne oczyszczenie i uzdrawienie. Aby naprawdę uleczyć ciało fizyczne, musisz najpierw uzdrowić/poczuć/uwolnić głęboko zakorzenione uczucia, które powodują brak równowagi (nie jesteś godny lub wystarczająco dobry). Kiedy równowaga i harmonia zostaną odzyskane, ciało automatycznie zrównoważy się, a uzdrawienie może stać się trwałe. Są dostępne dla was narzędzia przetwarzania osobistego z wyższych sfer, które mogą was pomóc. Zapytaj, a otrzymasz. Jesteś zaprojektowany i stworzony, aby być w doskonałym stanie zdrowia; wasze wyższe ja nigdy nie mogą być chore. Nie jesteś swoją chorobą. To, co tworzysz w swoich ciałach, nie jest takie, po prostu sposób, w jaki wybrałeś, aby nauczyć się tego, czego

potrzebujesz. Z powodu niewłaściwego używania i nadużywania waszej wolności wyboru i woli oraz braku panowania nad sobą i stosowanej miłości z powodu niekontrolowanych emocji i myśli, stworzyliście rzeczywistość, która istnieje w waszym życiu osobistym i świecie. Bóle wewnętrzne i zewnętrzne są zawsze lustrem wewnętrznych bólów i lęków. Odzwierciedlają one to, co wymaga uzdrawienia i przekształcenia poprzez twoją świadomość. Jeśli tak zdecydujesz, teraz nadszedł czas, aby dokładnie uleczyć przeszłość i teraźniejszość oraz przyjąć i stworzyć nowy paradigm My Świadomości/Jedności oparty na Miłości do siebie, do siebie nawzajem, planu duszy i planety. Dostępnych jest wiele narzędzi i wiadomości z wyższych sfer, aby osiągnąć wszystko, o czym mówimy. Czy jesteś gotów je zastosować?

## PŁOMIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA (Fioletowo-Złoty) (6)

Dzień: czwartek

Czakra: splot słoneczny, tworzenie siebie, percepcja i samouznanie

Ten Czwartkowy Płomień skupia się na energiach zmartwychwstania i samowzmocnieniu Twojego boskiego przeznaczenia. Jako boska istota wybrałeś ludzkie doświadczenie, aby nauczyć się tego, czego zgodziłeś się uczyć w taki sposób, w jaki się tego uczysz. Powodem, dla którego wybrałeś tę ścieżkę, jest to, abyś został mistrzem w swoim świecie i poza nim. Odejście od świadomości do dualności i separacji zasłoniło cię przed twoją prawdą, ale połączenie z energią tego Płomienia ponownie cię połączy. Pamiętajcie, uwolnienie was od samych siebie poprzez wniebowstąpienie jest głównym powodem waszych wielu wczeleń na tej Ziemi. Poprzez równoważenie energii męskiej i żeńskiej, będziesz dalej poznawał, kim jesteś i dlaczego tu jesteś, jednocześnie odkrywając i stosując swój dar i talenty w Świadomości My. W rzeczywistości znajdujesz się w końcowej epoce swojej planety, tworząc długo oczekiwany ostatni Złoty Wiek przejścia z cienia do światła. Ponownie, pragniemy was przypomnieć, że istnieje wiele nauk i narzędzi z wyższych

światów, które mogą was pomóc. Nadszedł czas, aby przebudzić się i usunąć stworzone przez człowieka dogmaty i doktryny, które zbyt długo trzymały cię w niewoli na twojej własnej planecie. Ten Płomień ma moc zmartwychwstania dla całej ludzkości, podnosząc vibracje planety dla wszystkich wewnętrz niej i na niej, jednocześnie przemieniając całą gęstość w światło. Wyszedłeś ze światła. Powrócisz do światła. Tam, gdzie jest światło, nie może być braku i ograniczeń. Twoja miłość własna odbijająca się w świecie zasila Płomień Zmartwychwstania. Twoja miłość własna pozwala ci otrzymywać i dawać w równowadze, wiedząc, że jesteście Twórcami poprzez uczucia wdzięczności. Znając i kochając swoje wyższe, boskie ja, stworzysz życie, o którego zawsze pragnęłeś. Nadszedł czas, jeśli zechcesz, aby wyrzucić wszelki strach, wątpliwości i ignorancję (potwory ludzkości) i poddać się niewiedzy, aby pozwolić na pojawienie się wszystkich boskich możliwości i prawdopodobieństw. Kiedy żyjesz w chwili obecnej, żyjesz z Płomieniem Zmartwychwstania, który zawiera plan twojego planu boskiej duszy (twój cel bycia tutaj). Wielu z was wierzy (z umysłu), a niektórzy wiedzą (z serca), że wasze wniebowstąpienie jest możliwe. Ale umysł chce wiedzieć, jak i kiedy. Proces samo-panowania jest unikalnym procesem dla każdego z was, który zostanie ujawniony w momencie, w którym ma być. Poprzez twoją istotę ty, Stwórca, tworzysz.

## PŁOMIEŃ WNIEBOWSTĄPIENIA (Biały) (4)

Dzień: piątek

Czakra: sakralna (podstawa kręgosłupa), pragnienie, w tym energia seksualna

Wzniesienie jest boskim procesem transmutacji twojej gęstej (opartej na węglu) ludzkiej jaźni w twoją świętą, eteryczną wyższą jaźń; przejście od nieuzdrawionej świadomości do zjednoczonej Świadomości My. Podczas tego procesu wszystkie negatywne emocje i myśli, fałszywe przekonania, nawyki i wzorce, które nie wspierają już twojego najwyższego dobra i wniebowstąpienia, zostają rozwiązane.

Płomień Wniebowstąpienia jest energetycznym, niezbędnym narzędziem wspomagającym Twoją podróż. Podczas procesu wznoszenia konieczne jest nauczenie się kontroli, by transmutować wszelkie emocje i myśli, które nie odzwierciedlają twojego wyższego ja. Wiele uniwersalnych praw, takich jak przyczyna i skutek, równowaga dawania i otrzymywania, równowaga energii męskiej i żeńskiej oraz konsekwencje karmiczne, zostało darowanych ludzkości, aby przyspieszyć proces wznoszenia się. Wszechświat jest zrównoważony dzięki takim prawom i Twoim przeznaczeniem jest ich poznanie i opanowanie. Płomień Wniebowstąpienia zawiera również energie bezwarunkowej miłości, równowagi i harmonii, które umożliwiają tworzenie społeczności równości, harmonii i równowagi. Wszystkie formy życia muszą być szanowane, aby żyć razem w pokoju, wiedząc, że jesteście podstawowymi aspektami tej planety. Łączenie się bezpośrednio z wyższymi sferami, które utrzymują i podtrzymują twoją egzystencję, i stawanie się wielowymiarowym jest nową normalnością. Uonorowanie świątyni ciała, w której znajdują się twoje emocje, myśli i istota fizyczna, pozwoli przemienić to ciało w światło w odpowiednim momencie dla każdego z was. Poprzez Płomień Wniebowstąpienia każdy atom, elektron i komórka twojego ciała zostaje całkowicie przemieniona w twoje wniebowstańczone mistrzostwo, aby służyć światu i poza nim. Ponieważ planeta (świadoma istota) sama postanowiła wznieść się w światło (stać się gwiazdą), wszystko na jej ciele i w jej wnętrzu również przekształci się w światło. Takie jest przeznaczenie wszystkich planet zrodzonych ze światła, aby do niego powrócić. Ci, którzy zdecydują się nie wznosić, otrzymają szansę gdzie indziej. Jest to czas na poddanie się z radością i postawą wdzięczności za niesamowitą szansę, jaką daje ludzkości, jeśli tak zdecydujesz. Kiedy wasz świat nadal przejawia się w niepokoju, być może nadszedł czas, aby uwolnić swoje stare wzorce zachowań i zaakceptować ze współczuciem swoją prawdziwą istotę miłości. Twój planeta wzniesie się z tobą lub bez ciebie. Co wybierasz? Wiedz sercem, że twoje przeszłe i obecne zachowanie nie będzie dłużej tolerowane, a twój brak świadomości będzie uleczyony. Od Ciebie zależy, kiedy i jak.

## FIOLETOWY PŁOMIEŃ TRANSMUTACJI (Fioletowy) (7)

Dzień: sobota

Czakra: podstawa kręgosłupa (siedziba duszy), witalność fizyczna, przetrwanie

Fioletowy Promień transmutacji rozbrzmiewa w sobotę (wtedy jest najpotężniejszy). Połącz się z wibracjami Fioletowego Płomienia, który indukuje częstotliwość przesunięć/zmian, uwolnienie od braku i ograniczeń siebie, inicjując oczyszczanie ran i uzdrowienie ego. Ten Płomień jest bardzo skuteczny w równoważeniu ciał emocjonalnych i mentalnych, które mogą zawierać negatywne emocje i myśli wpływające na twoją rzeczywistość. Bycie obecnym w tu i teraz (poprzez Fioletowy Płomień) oczyszcza wiele aspektów przeszłości i przyszłości (wpływających na teraźniejszość). Przyjmowanie ze współczuciem swojej boskości i ścieżki do niej to podstawowe aspekty tego Płomienia. Twój opór, wobec tego, kim naprawdę jesteś, jest znacznie zmniejszony w obecności tego narzędzia. Zrównoważone energie boskiej męskości i boskiej kobiecości wpływają na pozytywną, trwałą zmianę i mogą rozpuścić karmę poprzez tę fioletową częstotliwość. Uniwersalne Prawo wymaga rozwiązania wszystkich spraw poprzez akceptację i współczucie, a więc przebaczenie (kluczowe składniki tego Płomienia). Zamierzenie, że za pośrednictwem tej energii żaden ukryty osobisty lub polityczny program nie może i nie przyniesie pokoju na Ziemi. Ta planeta nie może dłużej tolerować ciągłego wyzyskiwania jej przez ludzkość. Nowy paradymat jedności świata dla Ziemi i wybranych przez was przywódców będzie w dużej mierze pochodził z fioletowych częstotliwości. Ludzie staną się bardziej świadomi tego, jak tworzą świat, który teraz widzisz i będą mogli zacząć dokonywać innego wyboru. Istotne jest, aby ludzie stali się świadomi swoich emocji/myśli, które tworzą działania. Twoje wzorce pogodowe są tworzone przez zgromadzone emocje i myśli w twojej atmosferze, które promieniują w kosmos. Fioletowy Płomień może pozwolić na naukę potrzebnych lekcji poprzez łaskę i łatwość, a nie przez zniszczenie i ból.

## PŁOMIEŃ OŚWIECENIA I MĄDROŚCI (Żółty) (2)

Dzień: niedziela

Czakra: Korona, Całość Bytu, duchowa doskonałość

Ten Płomień skupia się na Boskim Umyśle (Umyśle Boga), który może odbijać się w twoim własnym ludzkim ciele mentalnym i pozwolić wierzącemu ludzkiemu umysłowi powrócić w służbie wiedzącemu sercu. Prawda i stosowana wiedza (mądrość) i świadomość żyją w tym Boskim Umyśle. Kiedy nauczysz się łączyć z tym wyższym umysłem, z pewnością możesz stworzyć i oświetlić życie i świat, o którym mówisz, że chcesz. Ten Niedzielny Płomień nie tylko zwiększa iluminację poprzez mądrość, ale wspiera wasze przynoszenie waszych talentów i darów świata w celu podniesienia wibracji i częstotliwości ludzkości. Poprzez swój rezonans, rozeznanie i nauczanie prawdy (w dzisiejszym świecie jest bardzo mało prawdy) oświecasz swój świat. Ten płomień dalej pozwala ludzkości dokładnie wiedzieć, co dzieje się na świecie, ujawniając ukryte siły, które kontrolują twoją planetę od eonów. Bardziej niż kiedykolwiek ludzkość potrzebuje świadomości i oświecenia, aby w pełni zrozumieć i zaakceptować swoją boskość, w przeciwieństwie do tego, co dzieje się obecnie w waszym świecie. Ludzkość od dawna spała i w rezultacie twojego snu powstało wiele separacji, konfrontacji i bólu. Inkarnacja po inkarnacji przenosiłeś błędne ślady z poprzednich wcieleń do teraźniejszości. Nadszedł czas, aby to zatrzymać i ujrzeć swoją boskość w pełnym skupieniu. Twoja prawdziwa natura jako istoty duchowej jest stanem istnienia, przebudzonym stanem świadomości, który sprowadza cię z powrotem do rzeczywistości bycia miłością, kochanym i kochającym – pozwalając, by Twoja boskość została w pełni wyrażona poprzez Twoją istotę odzwierciedloną w Twoich działaniach. Ten Płomień reprezentuje Siłę Człowieka przemieniającą się w Boską Moc, mądrość, wiedzę stosowaną we wszystkich obszarach potrzebnych w Twoim życiu. Umysł Boga reprezentuje kosmiczną świadomość, która zna wszystko bez ograniczeń; ludzki umysł jest spętany przez ego pełne ran i mechanizmów obronnych, nieprawdziwych przekonań na temat siebie, innych i Twojego świata. To, co jest potrzebne i dostarczane tutaj, to transformacja poprzez wiedzę stosowaną (mądrość), pozwalającą na uwolnienie wzorców i nawyków, które już nie służą Tobie ani Twojemu

światu. Jeśli chcesz być i wykonywać pracę (wszystkie narzędzia są dla ciebie dostępne), możesz przekształcić siebie i swój świat w raj, który istnieje w wyższych sferach. To jest ludzki kontrakt, który podpisałeś i zgodziłeś się, zanim tu przybyłeś. To wszystko twój wybór. Nikt nie może ani nie zmusi cię do przyjęcia swojej boskości. Twоя ewolucja jest zapewniona. Jak i kiedy przybędziesz, zależy od ciebie dzięki twojej wolności wyboru i Wolnej Woli.

## WNIOSZEK

Te Siedem Świętych Płomieni są istotnymi aspektami waszego procesu wznoszenia się, zapisanego na Uwielbieniu, zwanej planetą Ziemią. Nadszedł czas, aby ludzkość wniosła swój osobisty wkład i wykorzystała te Święte Płomienie w waszym codziennym życiu, jeśli tak zdecydujecie. Cywilizacje Wewnętrznej Ziemi utrzymywały i podtrzymywały te płomienie przez eony, więc masz ścieżkę do Domu. Nadszedł czas, abyście wzięli odpowiedzialność za te prawdy i sami zajęli się narzędziami, aby zapobiec konsekwencjom, które nie do końca was odpowiadają.

Codzienne używanie tych płomieni tworzy energetyczne przesłanie, które wspiera twój osobisty proces wznoszenia się. Nauki w tych płomieniach zawierają kosmiczne prawdy budzące ludzkość z głębokiego snu. Te święte płomienie częstotliwości zawierają boską inteligencję i świadomość, która dokładnie wie, czego teraz potrzebujesz. **Istnieje nieskończona liczba wyższych sfer pracujących z każdym płomieniem.** Jeszcze raz, jest to zwięzłe, uproszczone nauczanie tych Świętych Płomieni, aby umożliwić szybszą integrację mądrości, które zostały wcześniej przedstawione w bardziej obszerny i szczegółowy sposób. Jest to istotny aspekt fragmentów tego kanału w jego planie boskiej duszy, aby pomóc nam w tym czasie<sup>40</sup>.

Zdjęcie 1. Wyższe Promienie Światła, fot. Anna Prokop

---

<sup>40</sup>[https://www.phillipeltoncollins.com/pdf/Seven\\_Sacred\\_Flames.pdf](https://www.phillipeltoncollins.com/pdf/Seven_Sacred_Flames.pdf)



## KODY ŚWIATŁA

Gdy Spojrzysz w Słońce  
Możesz przyjąć Dary  
Bez Słów i zdarzeń  
Porządku Tworzenie  
Poza Umysłem i człowieka chcением...  
Tak czysta Poezja Serc Pojednania  
W Słońcu Promienia  
Tobie dziś Wręczana ...  
Czego Potrzeba by kody zrozumieć  
Serca Otworzyć a to trzeba umieć  
Tak jasną historię opisać Pragnieniem  
Czystym i Pięknym Radosnym Spojrzeniem  
Gdy wytrwasz w chaosie wszystkie życia burze  
I w swoim ciele Promenie odnowisz  
Złotą Koronę ubierzesz Kochana  
Bo Twoja Świętość jest Umiłowana  
Zrozum ....  
Tak mało dzisiaj nam potrzeba  
Lecz tego Piękna Błękitnego Nieba  
I zatrzymania w Wdzięczności zachwycie  
Gdy Ty i ja  
Pokochamy życie  
Czy wciąż zechcesz zazdrościć ....  
Odwrócić nieczule  
W Sercu swym dławiąc swoje dawne bóle?  
Przecież ta Moc Ludzkiej Miłości  
Od Boga pochodzi naszej Promienności  
Więc Moc ta Twym lśnieniem  
Historię Opowie  
Promieni Tęczy w Boskiej Twej Odnowie  
I poczuj chwilkę to zatrzymanie ..  
Serc naszych najczulszych  
W Miłości Spotkanie.  
  
Istoty ze zdjęć Ani  
Dzisiaj mi powiedziały  
Najczulsze Serce  
W podzięce oddały  
Za pracę jaką tutaj dziś czynimy

I jednym głosem Miłości Przemówimy  
Wszyscy w jedności jeden ster  
Kierunek ....  
Jeden dziś uścisk – jeden rozrachunek  
Czy krzywdy swoje dzisiaj rozliczymy?  
Czy jasnym językiem Szczęście zaprosimy?  
Jaką wibracją mówisz do mnie z Nieba  
Oddając te dary, których nam tu trzeba  
By tę melodię świętą Pojednania  
Oddać dziś Tobie  
Dla tego kochania  
Co jedną nutą symfonii zaśpiewa  
I stworzy na Ziemi dziś ze Słońca Nieba.  
Spójrz zatem w Niebo tak jasne w błękitie  
I z całych swych sił pokochaj swe życie  
Bo gdy doceniasz dary Miłowania  
Świat Piękny tworzysz  
Melodię Wybaczania.  
Puść zatem proszę  
Tak kocham Ciebie  
I nie oceniaj tylko doceń siebie.

## SYRIUSZ

Ten Raj Zielony  
Opromieniony  
W szczęściu zachwytu  
Lasu zielonego  
W mech tuli młode  
I jędrne me ciało  
Śmiech, radość, przygoda  
Oh, jeszcze nam mało  
Tyle wariacji naszego kochania  
Tyle Prawd czułych w uśmiechu spotkania  
Kolorów jakich na ziemi dziś nie ma  
Barw nasycenia. gdy dosięgasz Nieba  
Tej naszej lekkości, gdy razem tańczymy  
Do Serca – Serce dziś Utulimy  
Pamięć o Roju dziś Przypomnimy  
W szacunku ukłon pośród srogiej zimy

Już zapowiedzią nadchodzącej Wiosny  
W Tobie i we mnie dziś uśmiech Radosny  
I zostaw proszę stare systemy walki i kłótnie  
Ziemskie zapłatania ..bo masz Kochanie  
Tak wiele do dania.

### PLEJADY

Wszyscy tutaj siebie Miłujemy  
Dla siebie i w sobie w Szczęściu Jaśnijemy  
Te oczy błękitu i iskra dziś jasna  
Tobie otwiera Portale Miłości  
Gdy nie ma w Tobie już nuty zazdrości  
Daj objąć się czule temu Miłowaniu  
Z Gwiazd naszej Wiedzy  
Mądrości Przejawianiu  
Bo Prawda nie jest w umyśle Geniuszu  
Lecz w Sercu Jasnym dziś znojuje drogi  
Nowe kierunki i horyzonty  
Nowe dziś końce i nowe Początki.

### ARKTUR ANTARES

Siła Mądrości w Obojętności?  
Raczej w szlachetnej Twej UWAŻNOŚCI  
Skupieniu, Mądrości i Równowadze  
Co Umysł i Serce łączą w jednej parze.  
Wy nas uczycie czym są te emocje  
I tego sami pojąć nie możemy  
Chociaż jak wy – coraz bardziej chcemy  
Doświadczyć tego co Człowiek wybiera  
By czuć tak mocno, gdy żar w środku pali  
Tego co w Sercu Bogowie mu dali  
My logicznego myślenia uczymy  
Wiedzy tworzenia z tej uważności  
Gdy dziś Porządek przywracasz tworzenia  
Cywilizacji opartej o kody  
Światła i Dźwięku  
Zamiast wygody.

Kryształów, Diamentów  
Twórz Pałac Złoty  
Bramę Otwieraj  
To są Serca Cnoty  
Masz klucz, więc otwórz  
Dziś do zamku wrota  
Bo Twoje Serce ciebie poprowadzi  
W mgłę niewidoczne Oczy Duszy wsadzi  
By umysł jasne mógl odnaleźć cnoty  
Budzących się z mroku ludzkiej ciemnoty  
Są pośród Was Odnowiciele  
Ludzi Umysłu dzisiaj tak jasnego  
By wybudować nowy Raj na Ziemi  
Gdy wszyscy jesteście Promieniem Złączeni.

#### AVIANS – ISTOTY PTAKI

Feniks z Popiołów dzisiaj się rodzi  
Zostawia za sobą jedynie co szkodzi  
Bo wszystkie bóle odchodzą dziś z ciała  
Gdy im pozwolisz zniknąć w prochu nocy  
Nie krzycz ..nie wołaj już dzisiaj pomocy  
Bo TOBIE dzisiaj uchylę spojrzenie  
Tylko dziś przywróć Sercu Widzenie  
I poproś ...  
A Ziemia Rajem się stanie  
Bez wymuszania racji swej i żądzy  
Pieniądz jest tylko energią i tyle  
Czy wiesz jakiej dzisiaj oddajesz się sile?  
Czy karmisz swoją Duszę ziarnami Miłości  
Czy raczej bólu i obojętności  
Wszystko dziś możesz zmienić w jednym czuciu  
Twego Oddania i pięknym uczuciu  
Przyjęcia darów tej Boskiej Miłości  
Oddechem Prawdy i Odrodzenia  
Tego co w Serce Twoje dziś Wybiera.  
Wzleć PTAKU Wolności  
Skrzydła Jasnej Mocy  
Dziś Tobie oddaję w Boskiej Pomocy.

## SYRIANIE

W naszej przestrzeni zdrowia i Miłości  
Wszystko odnowisz dla wyższej Mądrości  
Płomienie Tęczy dziś niosę Tobie  
I kryształowe świadomości zdrowie  
Bo każdy kod w komórce przyjmuje  
Ten kto oddany tej aktywacji  
Światło przyjmuje Boskiej wibracji  
Gdy ono płynie dzisiaj do Ciebie  
Spójrz w ich Promienie i poczuj się w Niebie  
Bo Twoja decyzja karmi Twoją Duszę  
O tym co mogę, gdy już nic nie muszę  
I gdy ten przymus uzdrawisz w swym ciele  
W wolności i Szczęściu  
Ciało i Materia  
Wniebowstąpienie Twoje dokonuję  
Wibracji złotych, które Serca czują,

## ANDROMEDIANKA

Ogień dziś w Sercu Twoim Rozpalę  
Smoku mój Boski i Kryształowy  
Na Twoich Skrzydłach Wzlatuję do Nieba  
Bliźniaczy Płomień już we mnie Tańczy  
Rozpalasz we mnie dziś wiedzy Płomienie  
Gdy Twoje i moje złączy się marzenie  
Siebie tak jasno w sobie zobaczymy  
Na jednych skrzydłach Gwiazdy Wzlećmy  
Bo jedną jesteśmy dla Siebie już Drogą  
Jedną najczystszą nutą Kryształową  
Prawdy swych Serc tak jasnych i czułych  
W tej grubej skórze łusek i ran starych  
Ciemności nie boisz się moje Kochanie  
Bo czas ten światła dla nas tu nastanie  
By każdą dualność połączyć dziś czuciem  
Ponad iluzji i zgiełku zepsuciem  
Dotknąć tych ran w sercach innych ludzi  
Tylko Gladiator się nie ubrudzi

Wszystkie te czucia oddając istnieniu  
Prawdy Alchemii ich Przemienieniu  
Ty robisz w sobie tę całą robotę  
Moją w swym Sercu odnajdujesz Cnotę  
I żar znów rozpalasz, gdy Ciebie zauważę  
Uwalniał relacji stare rozumienie  
Bo w Tobie i we mnie nowe istnienie  
Nowy Początek wielkiego Miłowania  
Każdej istoty – którą w nas utulisz  
W Andromedianki czułym dotyku  
Znika skończony taniec stworzenia ...  
To nas Kochanie zawsze odmienia  
Serc jasnych czucie PRAWDĘ docenia  
Bo Miłość życie dziś nasze zmienia.

### DIAMENTOWE OSTRZE

O Wojowniczko Twoje Oddanie  
Jest diamentowym Ostrzem Twej Cnoty  
Prawdy, Dzielności i Zrozumienia  
Tego co Przyjąć Ludzie mają w darze  
Gdy im się jasno – wyraźnie pokarze  
Droga Twa Prawdę jest wyznaczona  
Różą i kolcem czasem znaczona  
Lecz Róża bez kolców się nie obroni  
A jasne ostrze odcina co trzeba  
By czysty kierunek wskazać do Nieba  
Wy wszyscy chcecie tutaj być Panami  
Czy Ziemi jesteście z Serca oddani?  
Chcecie pieniędzy, żądzy i sławy  
Kolejnych iluzji splątania niemocy  
Budzić się trzeba, jeśli chcesz Pomocy  
Stań w Mocy swojej, gdy zwołam Ciebie  
Nieść z sobą Prawdy o Twoim Niebie  
Bądź świadomością iluzji miernoty  
I nie rób z zgiełku kolejnej cnoty  
Gdy w Prawdzie stoisz Nieustraszenia  
Ona już całe Twoje życie zmienia  
Bo dziś wypływa z nuty diamentowej  
Jasnego Serca Przebudzonego

Róży Pachnącej każdym Twoim czuciem  
Gdy ludzi obejmiesz ludzkim dziś uczuciem  
Wiem ..wiem ...znów wszystko zostawiasz za sobą ..  
Czasem samotność w Twoim Sercu śpiewa  
Poczuj kochanie o czym szumią drzewa  
O czym Płomienie do Ciebie szeptają  
I o czym Ptaki na niebie śpiewają  
Nie jesteś Sama i nigdy nie byłaś  
Tylko w iluzji swojej uwierzyłaś  
Gdy w Twarz Twą pluła, by budzić zniewogę  
I brak szacunku przejawić w Twym świecie  
Już starczy! Koniec!  
Staję w Mocy swojej – i już się Ciebie i siebie nie boję  
Bo wiem kim Jestem i czuję dziś w Sobie  
Tęczę Płomieni Jasnego Słońca  
Takiej Miłość już co nie ma końca ....

#### SOFCIA

Ogień i Lód  
Te same bieguny  
Czucia, bezczucia  
Serca ...umysłu...  
Ziemskie, boskie struny  
Tańca Płomieni  
Ziemi odmrożenia  
Ogniem tej Iskry  
Żarem Przebudzenia!  
Tych Ludzi, którzy na Ziemię Przybyli  
By jeden Prawdy Taniec Przypomnieli  
W ciele odmrażam dziś stare struktury  
Bo ognia Płomieni już dotykam struny  
Więc rozpal Płomień mego Uwielbienia  
Tego bez wstydu i poniżenia  
Bym mogła w Pełni  
Zatańczyć życie  
W Pełni i Szczęściu oraz zachwycie.

## CISZA ISTNIENIA

Gdy wysypiesz wszystkie słowa  
Z gwiazdozbioru Twej Pamięci  
W Ciszy ukochasz Istnienie  
W Iśnieniu Słońca  
Przyjmiesz dar Życia.  
To takie proste....  
Po prostu Lśnić  
I nie pytać o zgodę.  
Jesteś już w tym Miejscu  
Za jakim gonisz...  
Wystarczy się zatrzymać  
By Pełnia Słońca  
Odsłoniła Twą Jasną Drogę  
Bo Jesteś Gotowa/y  
Przyjąć ten dar.

## *Początek i Koniec Drogi*

Moi umiłowani przyjaciele,

Każda książka ma swój początek i koniec. Nasze zrozumienie wielowymiarowości istnienia i wzniesienia się na kolejny etap ziemsко – nieziemskiej wędrówki dusz ma swoje wyznaczone cykle – by zintegrować w ciele płynące do nas kody światła i sprawić, byśmy mogli wszyscy razem wcielić na tę Ziemię piękne wartości Nowej Cywilizacji Światła.

Tak bardzo was kochamy i tak mocno jesteśmy tutaj z wami – każdego dnia trzymając was w ramionach wschodzącego Słońca i posyłając wam promień tęczy z serca do serca. Podczas pisania tej książki wraz z moimi umiłowanymi siostrami z Lemurii – Anią i Agnieszką – zrozumiałam, iż czym więcej widzę, czuję i wiem – tym głębsza jest we mnie potrzeba ciszy i integracji tego, czego doświadczam w sobie, a co pochodzi nie z tego świata – lecz tego świata dotyka czuciem boskiego świętego serca, jakie bije jednym rytmem dla nas wszystkich. Umysł chciał wiedzy, wszech-możliwości dokonania korekty w zaistniałej linii czasu. Umysł nie dokona tej korekty. Bo umysł tworzy oddzielenie. Umysł rozpada się tu i teraz na części kolektywnych tożsamości, które potrzebują jedynie miłości i naszego zrozumienia.

Zatrzymaj się w ciszy. Poczuj swoje święte, boskie serce. Wszystko w porządku – umysł staje się sługą serca twoego. Od początku dokonujesz wyboru z czym rezonujesz w swym świecie myślą, mową i uczynkiem swoim – co zasilisz – wojnę czy pokój? Ty to Ja. Ja to Ty. Nie mogę niczego i nikogo już odrzucić – czasem serce tak żywo pulsuje, usuwając zasłony naszego oddzielenia od siebie nawzajem.

Te boskie płomienie, jakie do nas płyną, pokazują nam jedynie nas samych – czystość diamentu i biały płomień dotyka naszej niewinności serca. A umysł znikając poza czasem, niesie

mądrość integracji całej dotychczasowej mądrości duszy. Płomień rubinowy rozpala żar naszego działania i manifestacji ognia naszej pasji tworzenia i bycia kreatoramii pięknego świata, błękit płomienia – pokazuje nam wszech-możliwości współpracy wielowymiarowej daleko wychodzącej poza umysł. Bo gdy kochasz, możesz wszystko połączyć i niczego już nie ocenisz. Rozpalasz różową aurę umiłowania. Gdy kochasz, rozpuścisz każdą iluzję oddzielenia, bo budujesz w sobie nieustraszoność spojrzenia w twarz śmierci – tego co skońzone... W największym chaosie wybierzesz spokój i odnajdziesz prawdę.

Codziennie umieram. Codziennie rodzę się do życia. Zmieniam się a wraz ze mną zmienia się cały świat – ci co mnie rozumieli – czasem zapominają o mnie, bo też podlegają zmianom. Lecz w zmianie jest wolność i akceptacja. Poezja połączonych serc. Myślałam, że język nauki i wiedzy – przybliży ci zrozumienie płomieni, lecz dziś wiem, iż tylko czuciem i miłosierdziem bożym możemy spotkać się każdy ze sobą w tej podróży w wielowymiarach, jakie niesie ze sobą doświadczenie kodów światła. Jestem na złotej linii tworzenia – tutaj przenikają się wszystkie linie wymiarów by zintegrować w sobie każde z zaistniałych doświadczeń życia.

Ten koniec drogi staje się nowym początkiem i jest jedynie pozornym chaosem na liniach zagubionego umysłu ludzi, którzy potrzebują zaufać swemu świętemu sercu. Czuję, że jesteśmy tu wszyscy z jednego powodu – dla miłości. Rozmawiam z istotami światła i cienia, a moje serce żarzy się żywym płomieniem, czasem rozpala wiedzę w złoto-żółtym spojrzeniu prawdy jaką płynie, czasem pokazuje fioletowo – rubinowo – diamentowo – złote kody światła dzieci Nowej Ziemi. Wzruszam się do łez, bo wiem, że kolejna książka Kody Światła i Dźwięku, stanie się żywą manifestacją pracy nad płomieniami i cnotami uświęconego serca. Wiedza z tego świata jest skończona – zamknięta w paradygmatach umysłów – które mogą się mylić. Wiedza Królestwa Boga w nas nie pochodzi z tego świata i jest czystym diamentem, pokazuje nam, iż wszystko co stworzyliśmy – stworzyliśmy w swych umysłach uwarunkowań i wyborów z czym się łączymy i co zasiliamy w tym świecie.

Moim największym marzeniem jest, by każdy z nas budząc się ze snu walki i oddzielenia – wybrał swoje święte serce i tutaj odnalazł Królestwo Boże. Widzę ten świat najjaśniejszy w nas wszystkich. Pragnę go dziś tobie ofiarować czyniąc

kolejną zapowiedź Złotego Pałacu Miłości do jakiego kluczem manifestacji są Kody Dźwięku.

Połącz się z bielą swej niewinności, złotem swej boskiej wibracji, diamentem swej mądrości duszy i fioletem swej boskiej przemiany i przyjęcia w sobie tego co odrzuciłeś i co woła wciąż o miłość. Palę te płomienie fioletem każdego dnia torując drogę – każdej odrzuconej części mej tożsamości na wszystkich liniach czasu i one wracają w miłości, czasem smutku i przyjęte we mnie zmieniają swą barwę, natężenie – jaśniejąc zrozumieniem, iż wszystko jest z nami w porządku, to tylko umysł się rozpada. Mamy siebie – mówi cicho Dusza i to co nie pozwoliło nam widzieć siebie, teraz zostaje ujawnione.

Kolejna książka Kody Światła i Dźwięku jest tworzeniem Nowej Ziemi i tkaniem manifestacji słowa, które ciałem się stało i zamieszkało pomiędzy nami – Dziećmi Królestwa o Pięknych Diamentowych Sercach.

Dziękuję za odwagę i moc, by ta książka powstała Ani i Ezo – dziękuję za Przewodnictwo Duchowe każdej wspierającej nas Istocie Światła i Cienia – by przekroczyć iluzje i zrozumieć, że wszyscy zmierzamy już do naszego Złotego Pałacu Miłości. Ten Pałac już istnieje – tylko pozwól, by chmury zasłaniające Słońce – rozproszyły się. Słońce świeci zawsze i po prostu lśni.

# Spis treści

Podziękowania od autorek 8

Geneza powstania Kodów Światła 12

Boskie Płomienie Światła 27

Połączenie Słońca i Ziemi 27

Boskie Promienie Światła 28

Kody Światła 29

Tęczowa Medytacja 32

Tęczowy Most 33

Wpływ kolorów na życie człowieka 35

Tęczowe promienie światła 38

Odkrywanie dwunastu promieni światła Stwórcy 38

Potrójny Promień Założyciela – Kosmiczna Trójca 42

Gwiezdne Wrota i Kody Gwiezdne 45

Ciało Światła 46

Mowa Kryształowych Istot Światła 50

Jaka jest misja odczytywania świętych kodów

Słońca na Ziemi? 57

Scenariusz sił ciemności, a scenariusz Mocy Światła 61

Dlaczego moc Smoka budzi mężczyzn na Ziemi i jaki to ma związek z Kapłankami Świętego Serca? 63

Rodzina Duszy i Bliźniaczy Płomień oraz Iskra Światła 64

Smoki Ognia 64

Smoki Powietrza 65

Smoki Wody 66

Kryształowe Smoki 67

Smoki Ziemi 68

Bliźniaczy Płomień 69

Droga Świętego Serca. Znaczenie Kodów Światła oraz Tęczowych Płomieni na Ziemi 73

Znaczenie Smoczej opowieści jako symbolu wyjścia z labiryntu spętania, niemocy i rozpoznania wartości Świętego Serca w świecie 78

## **PIERWSZY PŁOMIEŃ CZERWONY 91**

- Zaproszenie do Pracy z Boskimi Rubinowymi  
i Świętymi Płomieniami 94  
Metody uzdrawiania energii Czerwonego Płomienia 96  
Afirmacje Czerwonego Płomienia 96  
Lekcja Czerwonego Promienia: Pomiędzy wszystkim  
a niczym przepływa całe twoje życie 99  
Smok. Manifestacja czerwono-złotej energii odmrażania skutego lodem człowieka 106  
Przekaz Królowej Rubinowej – Złotego Płomienia 110  
Tęczowy most wartości 112  
Serce Ziemi i moc Smoka – przebudzenie męskiej energii na Planecie Ziemia 115  
Medytacja Boskiego Serca 119

## **DRUGI PŁOMIEŃ NIEBIESKI 122**

- Błękitna Ziemia – Niebieski Płomień zrozumienia i komunikacji 125  
Metody uzdrawiania energii Niebieskiego Płomienia 129  
Afirmacje Błękitnego Płomienia 130  
Lekcja Niebieskiego Płomienia 130  
Iluzja zbytniej otwartości, szczerości, oddania się swej odgrywanej roli 132  
Komunikacja w świętym związku Miłości 134  
Kobieto posłuchaj swej Mocy! Opowieść Wędrowca 141  
Mężczyzna i Kobieta Mocy 146  
Świadomi Ludzie – wyjście poza karmę i zrozumienie życia na Ziemi 150

## **TRZECI PŁOMIEŃ ŻÓŁTO-ZŁOTY 157**

- Metody uzdrawiania energii Żółto-Złotego Płomienia 159  
Afirmacje Żółto-Złotego Promienia 161  
Lekcja Żółto-Złotego Płomienia 162  
Medytacja powrotu do swojej mocy światła 167

## **CZWARTY PŁOMIEŃ ZIELONY 171**

- Afirmacja Zielonego Płomienia 173  
Lekcja Zielonego Płomienia 175

## **PIĄTY PŁOMIEŃ POMARAŃCZOWY 182**

- Metody uzdrawiania energii Pomarańczowego Płomienia 185
- Afirmacja Pomarańczowego Płomienia 185
- Lekcja Pomarańczowego Płomienia 187
- Iluzja Przywiązania 194
- Iluzja bycia nieczystą 195
- Iluzja bycia zbyt otwartą i zbyt zamkniętą – osobowość 196
- Iluzja słowa i Prawda Ciszy – obecność 197
- Moc Ciszy – Medytacja z kodami światła i kryształem 198
- Iluzja bycia zbyt zaangażowaną (przywrócenie równowagi na planecie Ziemia – dar Motyla) 199
- Zakotwiczenie Nowej Energii na Ziemi 202
- Iluzja bycia ofiarą lub twórcą zarządzającym energią 202

## **SZÓSTY PŁOMIEŃ FIOLETOWY 205**

- Medytacja ze świętymi, boskimi Fioletowymi Płomieniami 216
- Siódmy PŁOMIEŃ INDYGO 220
- Droga Człowieka do Boga 223
- Wszystko jest energią i cała energia jest materią naszej wewnętrznej decyzji przejawienia się w świecie 226

## **ÓSMY PŁOMIEŃ AKWAMARYN 229**

### **DZIEWIĘTY PŁOMIEŃ NIEBIESKO-ZIELONY 237**

- Przekazy Syrian 240
- Medytacja niebiesko-zielonego płomienia 242

### **DZIESIĘTY PŁOMIEŃ PERŁOWO ZŁOTY 245**

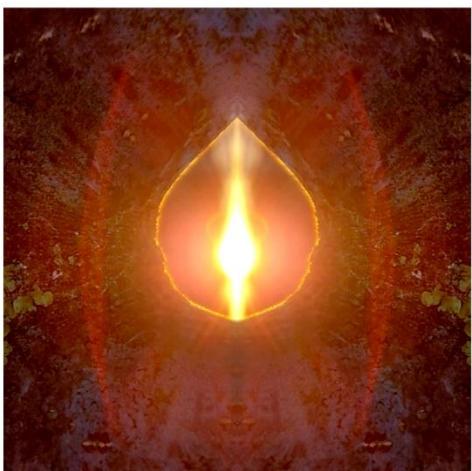
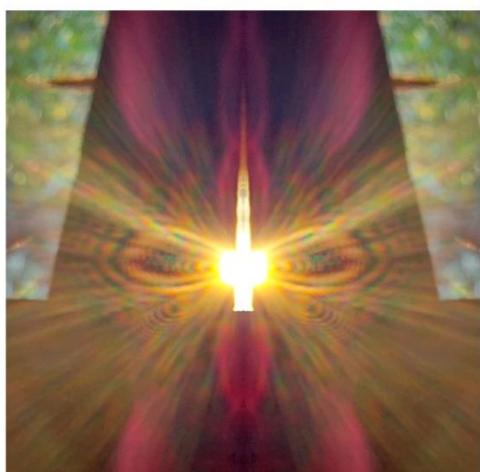
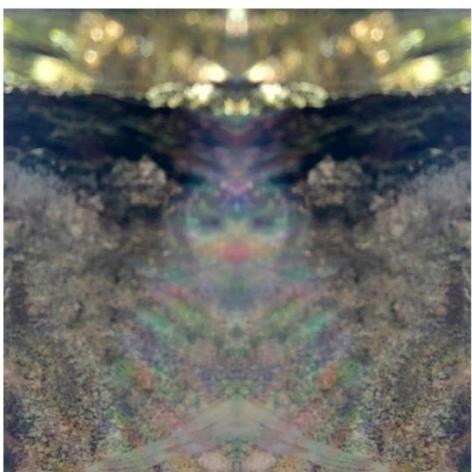
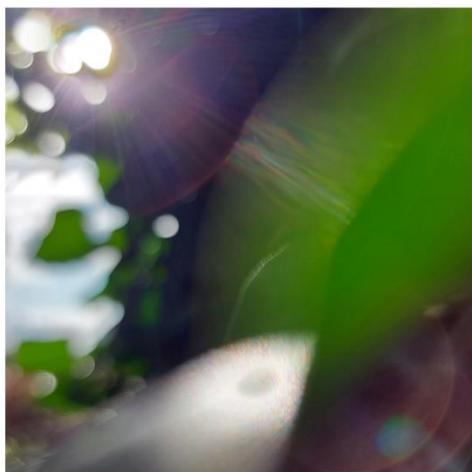
- Przekazy z Andromedy 248

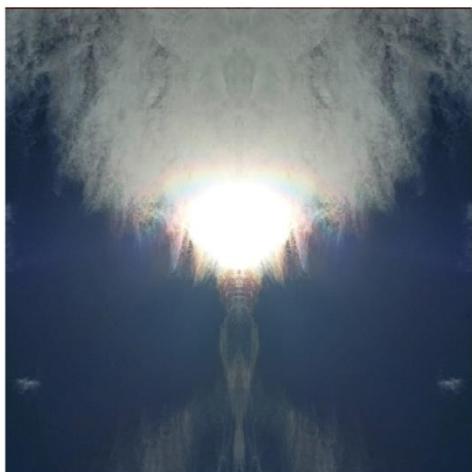
## **JEDENASTY PŁOMIEŃ RÓŻOWO**

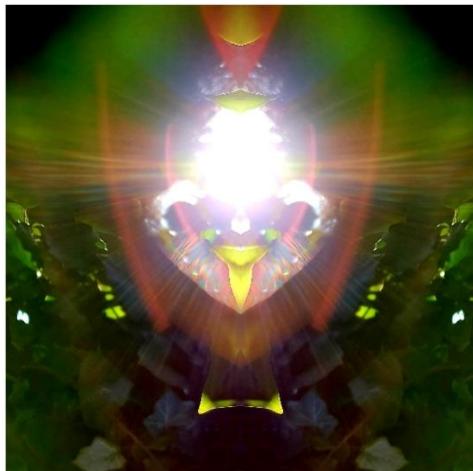
### **- POMARAŃCZOWY (BRZOSKWINIOWY) 253**

- Afirmacja Różowo-Pomarańczowego Płomienia 258
- Lekcja Różowego Płomienia 260
- Zamienić zdradę na wierność sobie 265
- Doświadczenie lęku – doświadczenie mocy 269
- Niemoc twórcza – depresja tworzenia

- moc czynienia kroku do przodu 270
  - Brak poczucia własnej wartości – wierność sobie 272
  - Uzależnienie w związkach partnerskich 274
  - Schemat opuszczenia siebie 279
  - Kryształowy Smok – odbudowa komórkowa krystalicznych ciał 289
- PROMIEŃ DWUNASTY ZŁOTY 295
- Zakotwczanie świadomości chrystusowej na Planecie Ziemia. Mądrość Odrodzenia. 299
  - Przekaz Królowej Rubinowo-Złotego Płomienia 306
- DWANAŚCIE POZIOMÓW ŚWIETLANEGO CIAŁA 311
- Siedem Świętych Płomieni 334
  - Siedem Świętych Płomieni 359









Copyright by Ewa Magdalena Ziółkowska & Anna Prokop 2022

[www.ezooneir.com](http://www.ezooneir.com)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żaden fragment tekstu nie może być publikowany ani reprodukowany  
bez pisemnej zgody autorek.

Projekt okładki, opracowanie graficzne i redakcyjne: Ezo Oneir

Zdjęcia: Anna Prokop

Zdjęcie Ewy M. Ziółkowskiej str. 8: Agnieszka Szylar

Kody Światła dla duszy to dar miłości własnej i troski, który może przynieść głębokie uzdrawienie. Jest jak mapa, która pokazuje drogę do domu: powrót do duchowej mądrości, prawdy i energii, która karmi ciało, umysł i duszę. Kiedy nasze ludzkie naczynie, nasze ciało, czuje się wyczerpane i potrzebuje doładowania, możemy nawiązać bezpośrednie połączenie z tym słonecznym strumieniem energii i światła, podłączając się do źródła boskiej, kosmicznej energii.

W tej wyjątkowej książce uniwersalna, wielowymiarowa energia języka światła jest konsolidowana i skondensowana, udostępniając swoją boską mądrość poprzez Kody Światła. Możesz pogłębić swoje samopoznanie i uzdrawić swoje ciało mentalne, emocjonalne, fizyczne i duchowe.

Czy dasz radę odrzucić całą swoją nienawiść, ocenę i ból? Oddać światłu miłości już wszystko i spytać, co miłość zrobiłaby teraz?

Gdy spytasz miłości – ona pokaże ci twój ból, lęk, odrzucenie, strach, zazdrość, potępienie i mrok. Zobaczysz wszystkie swoje relacje z ludźmi z zupełnie innej perspektywy i nauczysz się poszerzać swoją perspektywę widzenia siebie w świecie o wszystko to, co odrzuciłeś w innych.



Ewa Magdalena Ziółkowska

Prowadzi spotkania i Konwenty Otwartych Serc, aby łączyć ludzi na całym świecie poprzez wibracje prawdy i wyrażaniu pięknych wartości Duszy.



Anna Prokop

Starseed, Malującą Światłem, lightworker, niosącą światło milionów galaktyk, kapłanka magii Ziemi, mama dwójki dzieci Nowej Ziemi.

[ezooneir.com](http://ezooneir.com)

